



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

587688/1

Mag. St. Dr.

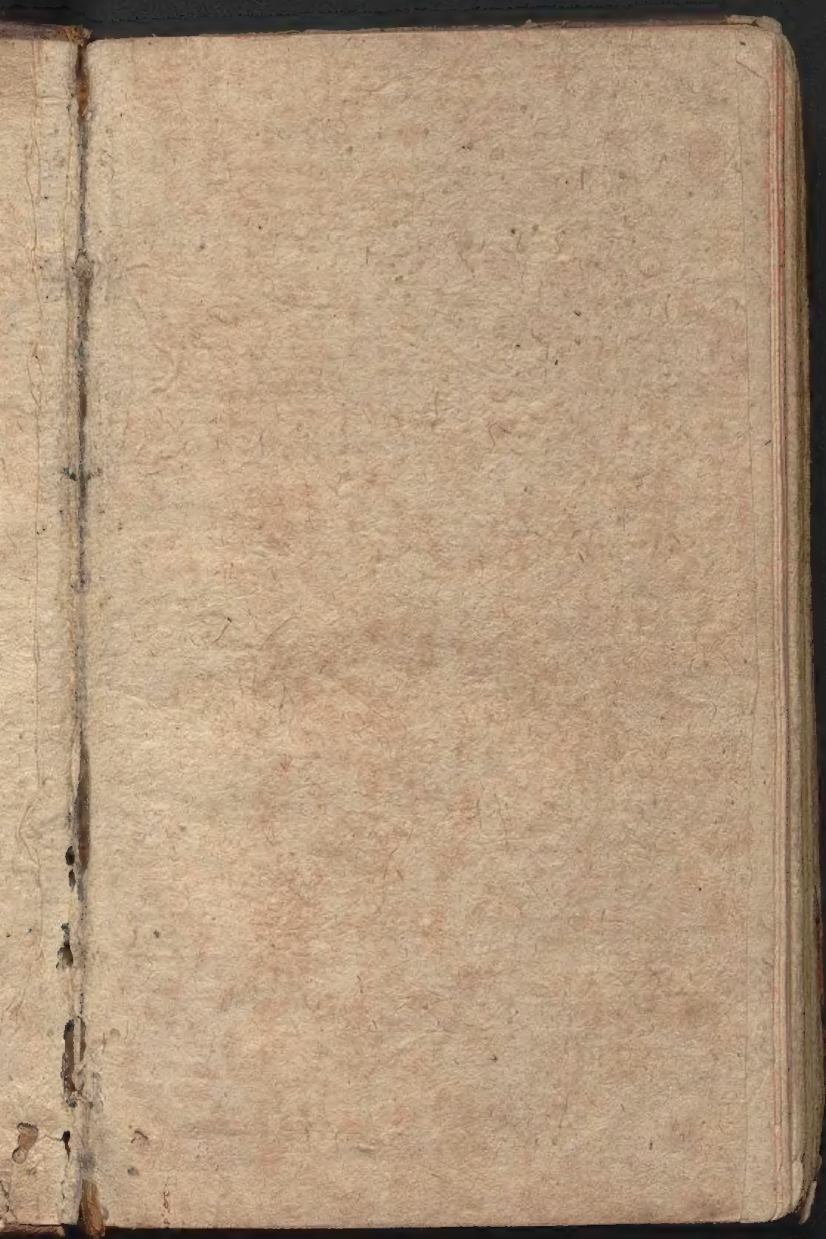
I

Mag. St. Dr.



587688

I



U
C
S
W
V
E
I
C

U W A G I
CHRZESCIANSKIE

^{N A}
WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU
STOSUJĄCE SIĘ
^{D O}

WSZYSTKICH NIEDZIEL EWANGELII
P R Z E Z

W. X. JANA KRASSETA Socie: JESU.
w Francuskim Języku

W Y D A N E

A teraz ná Oyczyſty Język
P R Z E Ł O Ż O N E
I NA PIEC CZĘSCI

PODZIELONE.

Roku Pańskiego 1767.

CZĘŚC PIERWSZA

W K A L I S Z U

W DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.

IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Posnaniensis
Archidiaconus Officialis
Generalis Gnesnensis. &c.

Gnesnæ Die 19. Octobris

Annô D. 1763.

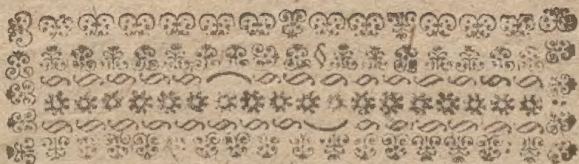
587688

minpp:

mag. 84. 21

Bibl Jag

St. Dn 1248, K. 1110/28 (1116)



I Uwaga

Uwag Pospolitych Część I.

śle, aby ie uczynił uczestnikiem swego szczęścia.

Jeżeli BOG kocha swoje stworzenia, daleko bardziej Człowieka, który jest nayprzedniejszym dziełem mądrości Jego, skarhem dośroci, i końcem wszelkim dzieł Jego. Iako kocha siebie samego, tak kochać powinien Człowieka, który jest obrazem Jego, i nieiako częściąka Jego samego; osobliwie odtąd, iako się stał Człowiekiem. Gdyż mocą tego złączenia, Człowiek nietylko jest obrazem Boskim, ale BOG bardziej chciał się stać obrazem Człowieka. Przeto jeżeli Rzemieślnik kocha swoje dzieło, którego potrzebuie, niepowinnoż dzieło kochać swego Rzemieślnika, od którego odebrało swoje iestestwo i doskonałość, a bez którego się nie może obeyść? Czemuż więc nie kochałz BOGA, który sie uczynił obrazem nędzy twoich?

Punkt II. **N**ie tylko BOG kocha ludzi, ale iestacze grzesznikow, nie iako grzesznikow, ale iako nędznych: bo miłosierdzie iest tak właściwe BOGU, że jedno iest (mówi Tertulian) mówić, że niemasz BOGA, iako mówić, że nie iest miłosierduy: nádto, wszechmocność kocha dzieło swoje, a że ná nędzę ma wzgląd miłosierdzie, BOG będąc nie-
konczenie

skończenie miłośnierhym, nie może nie mieć politowania nad grzesznikami, którzy są naynędzniejszy ze wszystkich ludzi. Osobliwie odtąd, iak się stał Człowiekiem: bo wziąwszy ná się naszą nędzę, wziął oraz wnętrzności miłośnierdzia. Dał znać dobrze o tym, iż kochał grzeszników, bo za nich umarł. Gdyby ich nie było ná ziemi, nie wziąłby był natury naszej aboby się był nie stał cierpietliwym i śmiertelnym.

Punkt III. CZemuż tedy grzeszniku nie ufasz miłośnierdziu Boskiemu? Czemuż uciekasz od BOGA twego, który cię szuka, czeka z rościągnionemi rękami, i kocha tak bardzo, iż ofiarował życie Syna swego jednorodzonego na zbawienie twoie? Rozpacz (mowi S. Tomasz) jest więkczym grzechem, niżeli zbyteczna ufność: bo zbyteczna ufność grzeszy przeciw sprawiedliwości Boskiej, iakoby ona miała uczynić Człowieka błogosławionym bez zasługi: ale rozpacz biie na miłośnierdzie Boskie, właściwiey zaś jest BOGU odpuszczając, niżeli karać: bo pierwsze, przyzwoite mu jest z istoty Jego, drugie, z przyczyny grzechow naszych.

Strzeż się więc bardzo Duszo lękliwa i bojaзлиwa, abys nie wpadła

w przepaść rozpacz. leżeliś zgrze-
 Źła, upokorz się przed Bogiem, pros go
 o odpuszczenie z żalem i ufnością, a
 pamiętaj, iż nieskończenie kocha grze-
 szników. O Duszo moia, czegoż się lę-
 kasz? możesz nie ufać miłości IEZU-
 SOWEY, po upewnieniu tobie danym,
 iż szczególnie przyszedł zbawiać grze-
 szników? leżeli masz zatrwożone su-
 mnienie, za jeden grzech powzedni
 popełniony, iakże się masz lękać żebyś
 w rozpacz nie wpadła, która jest po-
 nienawiści B O G A, największym ze
 wszystkich grzechem?

O Boże moy i Oycze, niezna-
 łem Cię do tych czas. Strażne miałem
 wyobrażenie Twoiey sprawiedliwości,
 ale nigdy nie pojął wielkości miłosier-
 dzia Twego, chociaż największe są grze-
 chy moje, nie wyrównają jednak nigdy
 dobroci Twoiey. Dla tego ja nayne-
 dznievszy, nigdy nie będę rozpaczał o
 miłości Twoiey, i gdy zobaczę we mnie
 przepaść nędzy, będę wzywał prze-
 paści miłosierdzia Twego; bo pełność
 tam się zlewa, gdzie jest próżność i ob-
 fitość nie pragnie, tylko się złączyć
 z niedostatkiem.

II. UWA-

P O S P O L I T E 5 II. U. W. A. G. A

Co BOG czyni, aby pozyskał Grzeszników.

Punkt I. *N* Ayrzed ich szuka co jest rzeczą godną podziwiania. Bo nieprzyjaciel nie szuka nieprzyjaciela swego przyjaźni, tylko albo przeto iż się nie może zemścić, albo przeto, iż się od niego spodziewa czego dobrego; albo iż się go boi. BOG zaś niema się niczego obawiać ani spodziewać od grzesznika. Może go zniszczyć, albo do Piekła stracić: czemuż tedy ciebie szuka zły Człowiecze i niewierny? dla tego iż cię kocha i chce zbawić. Jak od dawnego czasu BOG ten znieważony i rozgniewany nieprawościami twemi szuka przyjaźni twojej i o pokoy prosi? Wieleż ci razy odpuszcil? Gotow ci jest ieszcze odpuszcic. *Jesli opuści miś żonę swoją, i odszedłszy od niego, pojdzie za innego męża, izali się do niego wiecey wroci? izali nie znazana i nie służamiona będzie ona niewiasta? a ty cudzołowiec z wielu: wżakże wroć się do mnie mówi Pan, a ja cię przyjmę.* Mówi BOG przez usta Jeremiaśa w R: 3. v. 1. BOG nie może chcieć abym był miłośnierczyz nad niego: rozkaznie mi pod karą potępienia, abym tyle razy odpuszczal, wiele mię razy obraża, musi tedy odpuszczac mi tyle razy wiele będę żałował, żem go obraził.

Punkt II.

Punkt II.

Nie tylko BOG szuka przyjaźni Grzesznika, i odpuszcza mu tyle razy: ile go przeprasz: lecz iey u niego szuka pierwizy, i o pokoy prosi. Kiedy idzie do pojednania się z nieprzyjacielem, jaka jest trudność, który ma to perwey zacząć? Rozumiemy iż go mamy czekać i odbierać od niego dosyć uczynienie gdy jesteśmy obrażeni. Jakich zniewag nie uczyniliśmy BOGU? uderzyliśmy na niego, i wszystkie krzywdę od nas ponosi? jednakże pierwizy szuka przyjaźni naszej przez łask., któremi odwieca rozum nasz, i któremi wzrusza serce nasze. O mój Boże, pamiętaj na to com ja jest, a jeżeliś jest dobry, nie dopuszczay, abym się stał gorzły.

Punkt III.

Nie tylko prosi Grzesznika o pokoy: ale go od niego zebrze, iakoby go był obraził, albo iakoby go się mógł bać. Miasto Chrystusa mówi S. Paweł: poselstwo sprawujemy, iakoby BOG przez nas napominał: Prosimy miasto Chrystusa, pojednać się z Bogiem. Nie tylko tedy przez posły swoje prosi nas: ale iещe sam w Osobie swej, stojąc, z odkrytą głową, ustawicznie kołając do serca naszego, i prosząc nas o wniyscie do niego

niego. Tak nam go wyławia Jan Święty w Objawieniu swoim, i Nędrzec w Pieniach swoich.

Coż Duzo nosis, będzieszże zawsze walczyła z Bogiem? Nigdyżże mu nie stworzyła bramy serca twego? Iakoż dawno do niego kołace przez natchnienia twoje? Kiedyż go do niego puszcz? Nie chceszże się z nim pogodzić? Coż wygrał z Panem twoin? On jest mocniejszy niżeli ty, a musisz czyli prędko czyli nierychło wpaść w ręce jego. Poydźmy tedy upaść do nog jego; prosimy go o łaskę i miłosierdzie, i wiernie mu służmy.

III. U W A G A

O miłości Chrystusowej ku Grzesznikom.

Punkt I. JEZUS kochał Grzeszników, i rad z niemi przelatał; iadł ochotnie u nich: powiadał ze dla nich na świat przyszedł: nigdy się zle nie obłodził z temi, którzy się do niego udali: uczynił też łaskę czużołobnicy, którą chciano ukámenować: za zle mu miano, że był na nich bardzo łaskawy; wolę tedy byđż oskarżonym o łaskawość niż surowość.

Oznacza nam JEZUS chęć ku grzesznikom, i miłość twoję ku nim przez cztery

cztery piękne figury. Pierwsza jest o kupcu, który znalazłszy perłę drogą, włożył ją przedać, aby ją kupił. Tę perłę iest Dusza nasza: kupcem JI ZUS CHRYSTUS: Coż on dał aby ją kupił? Dobro swoje, krew i życie: a ty ją oddajesz czartu dla czei przemieniający i fałszywey uciechy.

Punkt II. W Tora, o niewieście, która zgubiwszy grosz, zaswieca pochodnią, zamiata ścieg, a znalazłszy go, zwolęwa przyjaciół swoich, aby z nią cieszyli. Zaprawdę mówi Syn Boski, w cika iest radość Aniołów Bożych gdy i den Grzesznik pokutnie. Uwazay, mówi S. Tomasz, że Syn Boski nie mówi, że kupił tę drachmę, którą iest Dusza nasza, za cenę krwi swojej, ale że ją znalazł: bo tak szacuje Duszę, iż rozumie, że ją ma za nic, gdy ją ma za życie swoje. Nietylko wzywa Aniołów, aby się cieszyli z człowiekiem, który był zgubiony, a potym się znalazł, ale też aby się cieszyli z nim samym. Jakoby człowiek by. Bogiem BOGA samego, albo jakoby życie jego zamieścił od niego, albo jakoby nie mogł być szczęśliwym bez niego. O Człowieczu, iakoż możesz lekce ważyć Duszę swoją, którą BOG tak szacuje, i za nic mieć to, co go tyle kosztowało?

Punkt III.

Punkt III. **P**rzecia, o Pasterzu, który opuszcza dziewięćdziesiąt i dziewięć owiec napuścay, aby potzedł za tą, która była zgubiona i znalazłszy ją, bierze ją na ramiona swoje, i zwołują wszystkich swych Przynaciół, aby się z nim cieszyli. Nie bnie iey, nie tzczenie, nie pędzi przed sobą: ale ją niesie na ramionach swoich: czyli dla tego że była zmorzona, czyli przeto iż się obawiał, aby drugi raz nie zblądziła. Zaprawdę, mówi Syn Bołki, wreszta będzie radość w Niebie z iednego grzesznika pokutującego, niżeli z dziewięćdziesiąt dziewięć Iprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

Punkt IV. **C**zwarta jest, o Synu marci notravnym powracającym do domu a znużonym nędzą i rozpustą, przeciw któremu wychodzi Ociec iego, całurego, obłapia, przyodziewa nową suknią, kładzie pierścien na palec iego, i każe przystroić. Potym go wspaniale częstuje z wielkim weniela oznaczeniem, nie wyrzucając mu zbrodni iego i nieposłuszeństwa, i nie dając mu czasu aby był powiedział do niego kilka słów, które był nagotował. Tak BOG przyimuie grzesznika, który się do niego nawraca

wraca przez pokutę. Uprzedza go łaskami i wemi i natchnieniami; daje mu pocieszenie pokoju; zapomina przeszłych rzeczy; przywraca go do przyjaźni twojej; napełnia serce Jego pocieszeniami, i każe Aniołom swoim, aby się z nim cieszyli.

O MÓY BOŻE, mÓY ZBAWICIELU. JAKOŚ JEST ŁAKAWY! JAKOŚ JEST MIŁOŚCIWY? JAKOŚ JEST LITOŚCIWY I MIŁOŚLIWY NA GRZESZNIKÓW! BAŁEM SIĘ, JAKO ADAM, PO GRZECHE MOIM POKAZAĆ CI SIĘ, KRYŁEM SIĘ W LASACH NAJWIĘKSZYCH I NAJGĘSZCZYCH; ALE TERAZ GDY POZNAJĘ DOBRÓC TWOJĄ, POWROCĘ SIĘ DO CIEBIE Z UFAŚCIĄ, I NIGDY NIE BĘDĘ ROZPACZAŁ. JESTEM NĘDZĄ ZABŁĄDZONĄ OWCĄ: O MÓY MIŁY PASTERZU SZUKAJŻE MNIE I ZBAW; JESTEM MARNOTRAWNYM SYNEM, KTÓRYM STRACIŁ WIŻYTKIE DOBRA PRZYRODZENIA I ŁASKI KTÓREM WZIĄŁ OD CIEBIE. ZGRZESZYŁEM PRZED TOBĄ BOŻE MÓY I OJCZE. NIE JESTEM WIĘCEJ GODZIEN ZWAĆ SIĘ SYNEM TWOIM: WIELKABYTO ŁASKA BYŁA, GDYBŚ MNIE POLICZYŁ MIĘDZY NIEWOLNIKAMI TWOJEMI. UCZYŃ NADEMNĄ MIŁOŚCIERDZIE, O BOŻE DOBROCI, BOM PRZED SIĘ WZIĄŁ POKUTOWAĆ, I TYLE UŚCISZYĆ ANIOŁÓW PRZECZ NAWRÓCENIE MOJE, JEM ICH ZASMCUCIŁ PRZECZ ŻYCIE MOJE.

IV. UWA-

POSPOLITE II
IV. U W A G A

O opuszczeniu się w służbie Bożej

Punkt I. **I**le trzeba się w służbie Bożkiej opuszczać, bo na to tylko jesteśmy na świecie abyśmy go kochali i jemu służyli, i ta jest jedyną naszą sprawą. Przyczyny które nas obowiązują do służenia jemu przez jeden dzień, obowiązują nas do służenia jemu przez wszystkie dni życia naszego. Coż? mniejżes dziś zawisł od B O G A niż wczoraj? Przestałżes być stworzeniem jego? Jesteś uwolniony, od czczenia jego, modlenia się do niego, kochania go i oddawania jemu ciałko w poddaństwo twego? czyliż cię JEZUS na ieder czas tylko odkupił? Niechcesz go więcej uznawać za Zbawiciela twego i Odkupiciela? Czemuż tedy stygniesz w miłości jego, i opuszczaś się w służbie jego?

Punkt II. **J**M więcej rośniesz w lata tym więcej jesteś obowiązany służyć BOGU, bo Dobrodziejstwa jego rosną z laty twemi. Jeżeliś mu jest obowiązany za życie któreś dał, iako więcej za zachowanie jego przez czas tak długi? Policz wszystkie łaski któreś uczynił odtąd iakoś jest na świecie, wszystkie niebezpieczeństwa z których cię wybawił, nieszczęścia wszystkie od których cię zachow-

zachował, wszystkie dobra któremi cię obdarzył, a przyznałś miżes jest dłużnikiem wypłacić niemogącym. Dlaczegoż się więc opuszczasz, jakobys więcej mi **BOGU** nie winien?

Punkt III.] **M** więcej idziesz w lata, tym

bardziej zbliżasz się do śmierci i wieczności: trzeba tedy goręcej pracować. Któż w ten myśli o rachunkach swoich, jeżeli nie ten który jest bliski ich oddania? Wszystkie rzeczy im się więcej zbliżają do celu swego tym się bardziej rutują, a Duch twój według zbliżania się do końca swego, nie mażli pomniejszać goręcości twojej? Iakoż będziesz przy śmierci żałował żeś więcej nie pracował? Prość o czas będziesz, a więcej go mieć nie będziesz; będziesz chciał czynić dobrze a więcej móźz nie będziesz.

Pracujmy tedy poki czas do tego, mamy; służmy Bogu poki żyjemy; bo podobno w krócie pomrzemy. O Dajże moia, Błogosław Pána twojego a nigdy nie przestaj słuchać iemu, bo on nigdy nie przestaje czynić ci dobrze. On cię od wieków kocha, kochajże go przez całe życie twoje: nie masz chwili czasu, kiedyby ci nie czynił dobrze; niechże też nie będzie żadney chwili czasu, kiedybyś

mu

mu nie okazała twej wdzięczności. Ten
że JEZUS jest dziś co i wczoraj, bądźże
też tak samą każdego czasu. BOG od-
mianie nie podpada: bądź iako on nie-
odmienna.

V. U W A G A

O przyczynach opuszczenia się
w służbie Boskiej.

Punkt I. Pierwsza jest, zepsowanie na-
tury. która poczwierzy się
z grzechu, zawsze jest bardzo skłonna do
złego. Jest ciężarem zegaru zawsze idą-
cym na dół, i który podnosić zawsze
potrzeba. Jest drzewem mającym swe
w ziemi korz nie, i które zawsze od-
rasta, chociaż się je staramy wyciąć.*

Punkt II. Druga, są grzechowe nałogi,
w któreśmy się wyrwali,
bardzo przymnażające skłonności przy-
rodzonej ku złemu. Caut tedy ciężar
Dawid, i uskarżał się na to przed Bo-
giem, mówiąc: *Panie nieprawości moje
przeniosły na głowę moją: a iako brzemie
ciężkie obciążały na mnie.* Ps. 37. Nie
cznieśli tegoż samego ciężaru? Mój
BOŻE, nieprawości moje są bystrym po-
tokiem mnie porywającym. od osma-
stu lat czart mię trzyma skrepowanego,
iako owe Ewangeliczna nędzną niewia-
stę. O Zbawicielu Boże: zerwij te
przekle-

przeklęte lincuchy czyniące mnie niewolnikiem grzechu, abym ci poświęcił ofiarę chwały.

Punkt III. **T** Rzecia, jest Czart, który nas nieustannie kusi, i którego wszędzie w drodze naszej znajdujemy. Zawala nam drogę, aby nam przewyścia bronił. Sprawnie na rozumie naszym zaćmienia: tęskność w sercu naszym: w namiętnościach rostkoszy: na wszystkich władzach naszych: słabosci i mdłości. BOG mu dopuszcza nas kusić, na doświadczenie wierności naszej; na naprawienie przeszłych niedoskonałości naszych; na pomnożenie zasługi naszej; abyśmy poznali słabości nasze, i aby nas przynusił abyśmy się do niego uciekali. O Panie, tyś mnie doświadczył, i znasz mnie dobrze, i jesteś świadkiem nędzy moich, zlituj się nademną.

VI U W A G A.

O teyże rzeczy.

Punkt I. **(** Zwartą przyczyną opuszczenia się naszego jest potajemne wielkie o nas rozumienie, i fałszywa pewność o obawieniu naszym, pod pozorem iż więcej w ciębie nie wpadamy grzechy. Rozumujemy żeśmy dotychczas pracowali, i składamy broń pokuty, iakobyśmy już tedy więcej nie potrzebo-

trzebowali. Nie taż jest przyczyna opuszczenia się twego? Nie jesteś z tych ludzi? ktorzy mówią: jużem doły pracował, trzeba mi teraz odpocząć? Któż ci powiedział żeś jest w łasce Boskiej? Takie upewnienie masz że w niej aż do śmierci wytrwasz? Iak wielu (mówi Pismo) w Niebiesiech gniazdo swe zakładało, a przez swoją pychę wpadło w przepaści? czy niewiesz, że niepostępować jest ustępować; i nie stawiać się lepszym, jest się stawiać gorszym? Zapewneś umarł, jeżeli się nie ładziś być chorym; zginałś jeżeli się więcej nie boisz abyś się nie zgubił.


Punkt II. **O** Statnia przyczyna opuszczenia się naszego jest wielka lekkość Ducha, ustawiczne serca rozewnianie, miłość swobodnego życia, i stonienie od wszystkiego tego, co przykre jest naturze. Co sprawia że nieznanie dobrych naszych przedsięwzięcia i ćwiczenia się w pobożności odciągamy, że więcej nie pokutujemy, i wcale używanie Modlitwy porzucamy.

Punkt III. **N**ie jesteś w tym stanie? Czy nie prawda żeś gorętszy był przedtym niż teraz? Czemu nie już więcej nie martwisz iako przedtym? Życie takowe (mówisz) jest bardzo
naprzy-

naprzaykrzone i tóskliwe. Syn nas tedy Boski osukał, gdy nam powiedział że jarzmo jego wdzięczne jest, a brzemie jego lekkie. O Biada Duszy która oddaliwszy się od BOGA, rozumie że w stworzeniach znajdzie spoczynek! Panie, nigdy go w nich nie znalazł, dlaczego nigdy cię nie odstąpie.

VII. U W A G A

O gorliwości o zbawienie Dusz.

Punkt 1.  Je iesteśmy na świecie tylko kośbysmy kochali i wielili BOGA: winniśmy tedy pracować około zbawienia Bliźniego naszego: bo zażądać mu Dusze, jest mu Królestwo zyskać. Jest staraniem się dla niego o chwalebę nie skończoną, i okazaniem mu znaków miłości naszej, gdyż gorliwość jest skutkiem miłości doskonałej i dojrzałej. Ośka pobudka dla szlachetney Duszy i kochającej Boga!

Sprawa JEZUSA Chrystusa nas jeszcze obowiązkuje pracować około Dusz zbawienia; bo tego naywięcej pragnie. Na to z Nieba zstąpił na ziemię: około tego chodził przez wszystkie czas życia swego: na zbawienie Dusz tyle miak ucierpił. Krew swoje naydroższą wylał, i na Krzyżu umarł: do nas zaś należy zaśluzi jego skuteczne uczynić przez używanie

wanie Sakramentów, przez Słwa jego, przez gorliwość naszą, przez nasze dobre rady i przykłady. Czynemy mękę jego pożyteczną, gdy grzesznika nawracamy. To jest pragnienie, które go paliło na Krzyżu, i którego trawi, ze tak rzekę, jeszcze w Niebie. O ktoby mu mógł podać szklenicę wody! ty to możesz uczynić Dusze zbawiając. Symonie Janów mi uciech mi? - - - Pańowie moi: Idźcie i wy (Łuk 11) do miasta mojego, a co będzie sprawiał wam dam wam. Daj mi Dusze a ja ci oddam wszystkie dobra moje.

Punkt II. **T**Rzecia przyczyna, która cię obowiązuje do powstrzeżenia gorliwości o zbawienie bliźniego, tego, jest cena Duszy jego nieofiarowana; nieofiarowane ale grzechu i Piękła od którego go wybawiając: dobro łaski i chwali, o które on się starał. Coż, czyliż dasz zginąć przez siebie Duszy, która życie Syna Błogosławnego kochała? I jeżeli bestya w dół wpadnie czyliż iey z niego nie wyciągniesz: Brat twój wpadł w Piekło, albo jest bliski w nie wpadnięcia, a ty nie chcesz ręki mu podać, abys go z niego wyrwał?

(b) Punkt III

Uwag Pospolitych Część I.

Przegląd III. | Jeżeli sprawa Boska, Syna Jego, i sprawa bliźniego twego, nie wstrząsa cię, winienesz się wzruszyć sprawą twoją: to Duch S. upewnia nas przez usta Apłostołow, że ten który nawróci grzesznika, zbawi Duszę swoją, i otrzyma odpuszczenie grzechów swoich. Jednążna co do ciała zachowanie życia Ciała, jednążna duchowna zachowanie życia Duszy. Jeżeli tyle jest zasługi opatrzyć życiem doczesnym ubogiego, iżkaż będzie, opatrzyć go życiem wiecznym? Nietylko się zbawisz zbawiając innych, ale jeszcze b dzieś wielkim w Niebie, iżko Pan nasz mówi: będzieś tam świecił (mówi Mędrzec) iżko Cwizady na umiędzeniu Niebiskim.

Masli gorliwość? pracięszli okęto zbawienia bliźniego twego? nie dopuszczasz aby BOG nie był obrażony? Staraszli się ile możeli aby był czynny? masli staranie odomownikach twoich? Wychowujeszli dzieci twoie w boiażni Boskiej? dajeszli dobry przykład Praci twojej, usługujeszli pociągnąć ich do służby Jego? Wieleżes Dusz zbawil? Ah, lepiejbyś powiedział, wieleżes ich zgubił: jeszcze nic oym nie wiem: bo ich liczba podobno jest nieskończona. Coż uczynisz, abyś nadgrodził szkodę uczy-

uczynioną BOGU? jeżeli nie posyłaś Dusz do Nieba, któreby cię tam pociągnęły, te któreś zesał do Piekla, ściągną cię w nie z sobą.

Coż uczynię? tyle Dusz zbawiłeś ich zgubił. Niemam do t go przymiotu, użyj tych którym go BOG dał. Przyłóż się dobrami swemi do Dusz zbawienia. Dawaj im dobre książki, dobre rady, i dobre przykłady. Gdybyś obrocił te pieniądze które na próżności i uciechy wydaiesz, na dobre uczynki, iakbyś wiele nędznych Corek od niebezpieczeństwa w które ie potrzeba wprawia oderwał. Jeżeli Dusz nie zbawiaś, przynajmniej ich nie potępiay: i jeżeli nie rozszerzasz Królestwa JEZUSOWEGO, przynajmniej nie rozszerzay Królestwa Szatańskiego. Iego i twego Nieprzyjaciela.



*)(\$ † \$)(*

SŁOWA PIŚMIA ŚWIĘTEGO.

*Ktore mogą służyć za powaby duszom
pragnącym kochać Boga.*

1. Mił miy mnie, a ja iemu. Cant: 2. v. 16.
2. Natrałam tego którego miłuje dusza mo-
ja. Cant: 3. v. 4.
3. Po rzysiegam was Corכי Jerozolimskie - -
abyście niebudziły, ani ocucić dawały mi-
łej mojej. Cant: 2. v. 7.
4. Ja się a serce nie czu e. Cant: 5. v. 2.
5. Przytrzymaj mnie jako pieczęć do serca twego,
jako piasek do ramienia twego: bo mo-
cna jest jako śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.
6. Niech mię pocatuje pocatowan em ust swo-
ich. Cant: 1. v. 1.
7. Pod cieniem tego któremu pragnęła, siedzia-
łam. Cant: 2. v. 3.
8. Dusza moja rozpłota się gdy mówił.
Cant: 5. v. 6.
9. Szukałam, a nie znalazłam go, wołałam
a nie odowiedział mi Cant: 5. v. 6.
10. Bo coż ja mam w Niebie, abo czegom
chciał na ziemi. Ojro z ciebie? Ps: 72 v. 25.
11. Ustało ciało moje i serce moje. Boże ser-
ca mego, i części moja Boże, na wieki.
Jb: v. 26.
12. Tobie rzekło serce moje, szukało cię oblicze
moje: oblicza twego Panie szukać będę.
Psal. 26. v. 8.

13. Rzekłem Panu: tyś jest Bogiem moim, a-
bow em dobr moich niepotrzebujesz. Psalm:

15. v. 1.

14. Pan czuśka dziecinę mego. i Kieli-
cia mego: tyś jest który mi przywróciś
dziedzicwo matki. lb: v. 5.

15. Tobie rzekło serce moje. --- Nie odwr-
caay odlicza mego olemnie: nie odgęny w
gniewie od s'ugi mego. Pf. 26. v. 8. 9.

16. Panie, przed tobę wżeka żalować moją.
Pf: 37. v. 19.

17. Bywając rzek rozwesela M'aso Boże: po-
śm eci przybytek swój uaywyszy. BOG w
pośrodku tego, nie będzie poruszony: ra-
tunie go BOG rano na switanie. Psalm.
45. v. 5. 6.

18. Pan zaśle ow z nami: BOG Jakóbow o-
bronię naszym. lb: v. 12.

19. W pokoju pos'olu będę spał, i odpoczy-
wał. Pf: 4. v. 9.

20. To odpoczynienie moje na wieki wiekow:
tu mieszkać będę bom ie obrat. Psalm.
131. v. 14.

21. Połazył ciemność tawnikiem swoim, około
niego namiot tego. Pf: 17. v. 12.

22. G'y da miłym swym spanie, o to dzie-
dztwo Pańskie. Pf: 126. v. 3.

23. Tworciem ia, zbawię mię. Pf: 118. v. 94.

24. Pokoy wielki tym którzy zakon twoy mi-
nię. lbid: v. 165.

- 25 Zbaw lud twoy Panie, a błogosław dzie-
dzictwu twojemu. Ps: 28. v. 9.
- 26 Nawrac się duszo moja do odpoczynienia
mezo: abowiem c. Pan dobrze uczynił.
Psalm: 114. v. 7.
- 27 Zagrze o się serce moje we mnie, a w roz-
myślaniu moim rozpalił się ogień. Psalm.
38. v. 4.
- 28 Czekaiać czekałem Pana, i skłonił się
kujmnie. Psalm: 39. v. 1.
- 29 Będę słuchał co we mnie będzie mówił
Pan BOG: bo będzie mówił pokoy nad
ludem swoim. Ps: 84. v. 9.
- 30 Feżeli Pan nie be. zie strzegł Miasta.
prożno czuie który go strzeże. Psalm. 126.
v. 1.
- 31 Modlitwa moja do nadra mego się nawroci.
Psalm. 34. v. 13.
- 32 Ale mnie dobrze iest trwać przy BOGU:
pokładać w Panu BOGU nadzieię moię.
Psalm. 72. v. 28.
- 33 Ku tobie podnośiem oczy moje: który mie-
szkasz w Niebiech. Oto iako oczy sług
w rękach Panow swoich: Jako oczy Słu-
żebnice w rękach Pamev swoich: tak oczy
nasze do Pana BOGA naszego aż się zmi-
łnie nad nami Ps: 122. v. 1. 2.
- 34 Sługam ci ia twoy: day mi rozumienie.
Psalm. 118. v. 125:

- 35 Cho bym też chodził w posrodku mi-
er- ci, nie będę się bał złego: bowiem es ty
jest ze mną. Ps. 22. v. 4.
- 36 Boże ser a mego i cześci moja Boże, na
wieki. Ps. 72. v. 26.
- 37 Il cennie ciał uiałem łóżko moje.
Job: 17. v. 13.
- 38 Ani mę ogląda wzrok cz'owieczy Job:
7. v. 8.
- 39 Nie w niebie Pan - - - Nie w zruszeniu
Pan 3. Reg: 19. v. 11.
- 40 Oto BOG Złaniciel woy, śmieie czynić be-
dę, a nie zękie się, bō moc moja, i chwa-
ta moja Pan, i stał mi się zbawieniem.
Is: 12. v. 2.
- 41 Tyś jest między nami Panie, a imienia
twego nazywano nad nami: nio, uszczęsz-
nas Jer: 14. v. 9.
- 42 Niech milczy wszelkie ciało oł oblicza
Pańskiego Zach: 2. v. 13.
- 43 Małom pracował, a dostałem sobie wiel-
kiego odpoczynienia. Eccle: 51. v. 35.
- 44 W tym wszystkim szukałam odpoczynku
i w dziedzielnie Pańskim mieszkać będę.
Eccle: 24. v. 11.
- 45 Kto by stracił duszę swoją dla mnie nay-
dzie ją. Mat: 16. v. 25.
- 46 Duch Święty z sta i na cię, a moc Nay-
w zęgo zięci T. b. e. Lucz 1. v. 35.
- 47 Pan moy i BOG moy. Joani: 20. v. 29.

48 Póhoy w m: tam też nie brycie fe.
Luc. 24. v. 36

49 I oko moy dale w m Joa: 1 v. 27.

50 Oto Odkubnietc idzie Mat: 25. v. 6.

51 Ktore były gotowe, w ję v z nim na gody.
i z mknione są brzoze. Ibr: v. 10.

52 Pan jest. Joa: 21. v. 7.

53 Czemu dotak mi i lece w tej miary?
tedy wstąpił i zabrał miarę i morza.
stało się uc: z niego me cie. Mat: 8. v. 26.

54 Mięskajcie me ucie d i a w was Joa:
15. v. 4.

55. Podobni ludzom cz: a grem na Pana
swezo, kiedy by się z god na procił aby gły
przydaje i z kłose. nastychała mu otwo-
rzyli. Luc. 12. v. 36.

56. Bog moy niechaj napelni wszelkie za-
danie wasze według boga tw: jwotch
w chwale w Chrystusie Jezusie. Philipp. 4.
v. 19.

57 Do niego przydziemv, a mieszkanie u nie-
go uczyniemv. Jan. 14. v. 23.

58 Potr obro: wstąpił się wyrzał onego ucznia
ktorego mi omiał Jezus, poz: d idącego:
który też polozył się był przy wieczerzy
na pierśiach jego. Joa: 21. v. 20.

59 A bowieme: cie umarli: i smot wasz skryty
jest z Chrystusem w Bogu. Col: 3. v. 3

60 A bowiem on jest pokorem naszym. Eph. 2.
v. 14.

- Siostra miłoci wzięte z kłóg o nasłado-
wanu Sarghata.*

- 1 Szczęśliwy którego brnia przez ciebie i ży-
nie przez cię i żyje przemierzające. Księ-
gi 1. z Roz. 3.
- 2 Z ten ego s onie i jedyni i jedyni i jedyni
wszystkie rz czy ks. 1. z Roz. 3.
- 3 Kona w wszystkie rz czy i jedyni i jedyni
wszystkie ku jednemu cię, i wszako w ie-
dnym miłości mojej i jedyni i jedyni i jedyni
gdzie spójniamie przemierzające ks 1. z Roz. 3.
- 4 O prado Bóże! uczyni mię i jedyni i jedyni
by w miłości ci w czynie ks 1. z Roz. 3.
- 5 Teskno mię często i jedyni i jedyni i jedyni
w tobie i jedyni i jedyni i jedyni i jedyni
ks 1. z Roz. 3.
- 6 Niech miłości i jedyni i jedyni i jedyni i jedyni
zamienią i jedyni i jedyni i jedyni i jedyni
czno i jedyni i jedyni i jedyni i jedyni
ks 1. z Roz. 3.
- 7 Królestwo Bóże w cię przychodzące. I jedyni i jedyni
i jedyni i jedyni i jedyni i jedyni i jedyni i jedyni

26 O naśladowaniu Chrystusa

niem Królu, wo B. Le pokoy i wesele w Duchu Sw. 1m. ks. 2. z Roz: 1.

8 Gdy Chrystusa bę zrefz miał, bogatym iefsz: a dośc ci ra 1m. ks. 2. z Roz: 1.

9 O JEZU tośno ci wieczney chwały, pociecho pielgrzymuicy duszy: u ciebie są uża moie b. z g osu, i miłozenie moie tobie mowi. ks. 3. z Roz: 21.

Czytaj ten Rozdział iest wielkiey wagi, i wśafny ku pocieszeniu Duszy opłaczney.

10 Bęg śluczał co uemnie mowić: będzie Pan Bog Błogosławiona Dusza która Pana w sebie maia ego słucha, a z ust jego słowo pocieszenia bierze. ks. 3. z Roz: 1.

11 Mow Panie bo słucha słu a inoy. S ugac ia inoy iestem day mi rozumienie. ks. 3. z Roz: 2.

12 To mowi miły inoy: Zbawicie'm inoim ia iestem. pokojem twoim i żywotem twoim. ks. 3. z Roz: 1.

13 Mow mi ku iakieyko'niek Duszy moiey pociesz, i ku n. zyskłego żywota mego poprawie: a tobie ku chwale i stawie. i czei wiekuszley. ks. 3. z Roz: 2.

14. Niech mi nie mowi Moyses, abo który z Prorokow; ale ty ra. zey mow Panie dawco natchnienia. i o'wccenia n. zyskłych Prorokow. ks. 3. z Roz: 2.

15 Ey Panie Boże, miłotniku swięty moy. kiedy ty przy dziez w serce moje będa się radoma y n. zyskie n. g. użności moje. ks. 3. z Roz: 5.

16 Tyś jest chwala moja i radość serca mego:
tyś nadzicia moja i ucieczka moja. ks. 3.
z Roz: 5.

17 Boże mój, miłości moja, tyś wszystkim mój.
i ja wszystkim twój. ks. 3. z Roz: 5.

18 Tyś radowanym pokojem serca, tyś samym
odpozywieniem. mimo cie, iwarde są nży-
skie rzeczy i niespokojne. W tym pokoju
pospołu, to jest w tobie jedynym najwyższym
i wiecznym dobru. będę spał i odpoczywał.
ks. 3. z Roz: 15:

19 Nad to wszystko i we wszystkim, odpoczniesz
zawsze. Duszo moja w Panu, iż on Świętych
jest wiecznym odpoczynieniem. ks. 3. z Roz: 21

20 Okiedż zupełnie mi do uszczono będzie
odpoczywać i patrzeć iak słodki Panie Bo-
że mój jesteś? kiedy zupełnie zbiorę się
w Ciebie, abym przez miłość twoją nie czuł
siebie, ale ciebie tylko nad wszelki zmysł i
sposob w sobie nie wszystkim znanym?
ks. 3. z Roz: 21.

Czytaj Rozdział 40. księgi trzeciej kto-
ry jest pełny słodkości i wielkiey pociechy.

21 Synu, ile sam możesz z siebie wyjąć: tyle
w mnie możesz wnieść. Iako nie pożądać nie
zewnętrzne, wewnętrzny pokoy sprawuje:
tak samego siebie wewnątrz opuścić, z Bo-
giem iednoczy. - - - Naśladować mnie iak
jest droga, prawda i życie. ks. 3. z Roz: 56:

22 Panie, coż jest uśanie moje, które w tym
życiu

śmiercie mam? bo która niekiedy uciesza
moją, że wspaniałe z widomych pod Niebem?
Aż nie ty Panie Boże mój, którego mi-
łotałem u niemców bez Ciebie? A gdzie ci mi było
dobrze bez Ciebie? albo kiedy mi złe mogło
być przy tobie? ks. 3. z Roz. 59.

23 Wole ułogami być dla Ciebie, niż bogatym
bez Ciebie. Ożeram sobie raczej z to-
bie niż ziemi pełnej orzechów, niż bez Ciebie
Niebo otwarte. Gdzieś ty jest tam Niebo,
a tam jesteś Tyś o śmierć gdzie Ciebie nie
ma. ks. 3. z Roz. 59

Wszystek ten czytaj Rozdział, który jest
ostatnim Księgi trzeciej, a znajdziesz w nim
wiele porciechy.

24 Ktoż mi da Panie abym znalazł Ciebie sa-
mego. i otworzył robie wszystkie serce moje?
i żerem Cię z łowami samego jako byda Du-
sza mora: i żaden mój niż niech nie gardzi
ani mnie żadne stworzenie niech nie wzru-
sza. a o na mnie oczu obrać, ale ty sam
mów do mnie, a ja do Ciebie: iako zwykł
miły do miłego mówić, a przyjaciel z przy-
jacielem się radzić. ks. 4. z Roz. 13.

25 Ah Panie Boże kiedyś będę z tobą wszystko
ziednoczony i w tobie zatopiony samego sie-
bie zupełnie zapominający? ks. 4. z Roz. 13.

26 Ty bądź we mnie, a ja w tobie: i tak spo-
łecznie niech z tobą w jedności mieszkać.
Zaprawdę ty jesteś kochany mój. z tysiącom
wybra

wybrały w którym upodobał się duszy mo-
iej mieszkać po wszystkie dni życia mego.
ks: 4. z Roz: 13.

27 Zaprawdę ty pokoiem moim, w którym
jest najwyższe życie i odpoczywanie prawdzi-
we, a krom którego jest wraca i nieskoń-
czona nędza. ks: 4. z Roz: 13.

28 Zaprawdę ty iś Bog zakryty, a rada
twoja nie jest z niezdolnościami, ale z pokorne-
mi a z prośbami moimi twoja. k: 4 z Roz: 13.

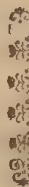
29 O iakoś odki jest Panie Duch woj który
chcąc s'odkować twoje synom moim ukaz ć,
chlebem najstołszym z dawać się, niącym ra-
czyśz ie posilać. ks: 4. z Roz: 13.

30 Zaprawdę niemasz innego narodu tak
zaczego, któryby miał Bogi przybliżyć
się sobie, iako ty Boże nasz jesteś, przy
wszystkich wiernych twoich. ks: 4. z Roz: 13.

31 O JEZU jasności wiezney chwale, po-
ciecho pielgrzymującej Duszy: u ciebie są
usta moje bez głosu, i milczenie moje tobie
mówi. ks. 3. z Roz: 21.

Słowa te wyjęte z ksiąg o Naśladowaniu
Chrystusa mogą miło i pożytecznie duszę na
Modlitwie i po Komunii zabawić.

Ad. M. D. G.



Pa
l.

ták
co
co
ki
lá
nie
uw
BQ
wi
fly



Uwagi Chrześcijańskie.
NA NIEDZIELE PIERWSZĄ
A D W E N T U.

U W A G A
O OSTATNIM SĄDZIE.

Punkt **J**EST takie oko, które widzi
1. **J**EST takie ucho, które słyszy wszystko. Jest
taka ręka, która pilnie wszystko. Oka,
co widzi wszystko, nie widzimy; Ucha
co słyszy wszystko, nie uważamy. Rę-
ki co pilnie wszystko nie upatrujemy.
Ja nic nie widzę, a mnie widzą. Ja nic
nie słyszę, a mnie słyszą. Ja nic nie
uważam, a mnie uważają. O mój
BÓG! Co nieprzyistotnych myśli
widzisz w sercu moim, Co złych słów
słyszysz wychodzących z ust moich,

A Co

2 *Ná Niedzielę*

Co z obrzydliwych grzechow pifszesz
w Kłędze życia mego.

Nic nie ginie, nic nie idzie w
zápomnienie. Wszystko¹ przechodzi z
czasu do wieczności. Co iuż minęło,
powroci się. Co mamy zá zginione,
znaydzie się. Co pogrzebiono w ciem-
nościach, w oczach całego świata po-
kaze się. Umrze kiedyś grzesznik, ále
grzech iego nie umrze nigdy. Trwać
będzie póty, póki BOG. To ná czym
czas ginie z czasem nieginie. Prętko
grzech popełniony bywa, ále iesli go
nie zgłuzuie pokuta, cała go wie-
czność niezepsuie.

Punkt 2. Wszystko BOG roztrząsać bę-
dzie bez braku. Wszystko
sądzić będzie bez względu ná osoby.
Wszystko potępiać będzie bez łaska-
wości. Wszystko karać będzie bez od-
pulzczenia. Biadá mnie! kiedy
otworzą Kłęgę sumnienia mego. Kie-
dy wystawią przed oczy całego świa-
ta obrzydliwe sprawy życia mego.
Biada mnie! kiedy Sędziar² pozwie
mnie ná sąd. Kiedy rzecze do wszel-
kiego Stworzenia: Oto człowiek, i
sprawy iego! Oto łalki którem mu
uczy-

uczynił! Oto niewdzięczność, którą mi oddał!

Trzeba będzie w ow dzień ostatni dać sprawę z wszelkiego dobrego któreśmy, odebrali od Boga. Z wszelkiego dobrego, któreśmy uczynili. Z wszelkiego dobrego, któreśmy złe czynili. Z wszelkiego dobrego, któreśmy czynić zaniedbali. Trzeba i ze złego, któreśmy popełnili, ze złego, do któregośmy innych przywiedli, ze złego, któreśmy w inszych chwalili, ze złego, któregośmy nie wyiawili, ze złego, któremuśmy byli okazyą, ze złego, do któregośmy byli przyczyną, albo przez radę, albo przez zezwolenie, albo przez rozkaz, albo przez namiętność, i pobudzenie, albo przez pochwałę i niedbalstwo, albo przez pomoc i pochwałę, albo przez przykład i pogorszenie. Tyle kroć potępiony będziesz, ile ludzi dla ciebie potępionych. Tylekoron otrzymasz w Niebie, ile ludziom do zbawienia pomożesz.

Punkt 3 *Idźcie do mnie błogosławieni Ojca mego. O śłodkie słowa! Idźcie do mnie przeklęci, o okropny wyrok!*

Gdzieś się schowam, gdy mnie szukać będą? Coż odpowiem, gdy mnie pytać będą? W coż się obrocę, gdy mnie sądzić będą? Gdzieś się udam, gdy n nie gonić będą? Coż uczynię, gdy mnie potępiać zechcą? Czegoż bym czynić nie chciał, gdy bym miał bydz odrzucony?

O iáko ten dzień straszny będzie!
 O iáko ten Sąd okropny będzie! O mój BOŻE! á coż się w ten czas ze mną stanie? Będęz zbawiony, czy potępiony? Będęz z liczby przeznaczonych, czy z odrzuconych? pytasz się. Ah iá niewiem. To wiem tylko, że ieśli iesteś owieczką będziesz zbawiony, ieśli kozłem, będziesz potępiony. Ze wyrok ná Ciebie w uściech iest twoich napisany. Sądzony będziesz według słow twoich, potępiony będziesz według mowy twoiey. Oskarżayże sam siebie, á wymowiony będziesz. Potępiay sam siebie, á będziesz uwolniony. Odpuszczay bliźniemu, á będziec odpuszczono, czyń miłosierdzie, á miłosierdzie uczynią z tobą.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową.

Rom: 14. 10.

Wszyscy się musimy okazać przed stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł własne sprawy ciała, według tego co uczynił, lub dobre lub złe. 2. Ad Cor: 5. 10.

Pan oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc 1. Cor: 4. 13.

Jeśli sprawiedliwy ledwie zbawion będzie, niebożny i grzeszny gdzieś się okaże.

1. Petr: 4. 18.

Nie sadzcie a niebędziecie sadzeni Luc: 6.

Z Słow twoich będziesz usprawiedliwiony i z słów twoich będziesz potępiony Matt: 12. 37.

NA PONIEDZIAŁEK

PIERWSZY ADWENTU

O Końcu Człowieka, który ma być sadzony.

S*Tworzony jestem od BOGA.*

Punkt 1. *Cały należę do BOGA, jestem tylko dla BOGA. Życ*

*niemogę bez BOGA. Iako niemogłem być tylko od BOGA, tak życie niemo-
gę tylko dla BOGA. Potrzeby nieby-
ło abym był na świecie, ale gdy już*

jestem, potrzeba jest, ábym był cały dla BOGA. O szczęśliwa potrzebo! przez którą należyć powinieniem do tak dobrego Pana. Kochać tak dobrego Oycá, służyć tak dobremu Królowi. Pracować dla tak dobrego BOGA!

Punkt 2. **W**Szystkie rzeczy mówią do mnie o BOGU! wszystkie prowadzą do BOGA. Wszystkie mi pokazują doskonałości Boga. Wszystkie wołają że nie jestem żyć godzien, jeśli żyć niechęć dla BOGA. Że niegodzien serca, jeśli niechęć kochać BOGA. Że służyć niemogę dwiema Panom. Ale albo zupełnie należyć muszę do czarta, albo zupełnie do BOGA.

Punkt 3. **K**omuż z tych dwóch do tych czas posłuszny byłem? Ktorego uznawałem za Pana? Dla ktorego robiłem? ktoregom kochał? Ktoremum się oddał? Ah mnie! podobno czartu. Nad służbę BOGA więcej poważałem służbę czarta, który mi nic nie wyświadczył dobrego, który mi dobrze czynić nie może, który ma nieźmierną ku mnie nienawiść, który mnie dręczyć ná wieki będzie w piekle. O

O iakie zaślepienie! iaka niesprawiedliwości! Idźże już precz odemnie Czarcie, już się wyrzekam ciebie na wieki, już cię nie chcę mieć za Paná, już nie chcę bydź poddanym twoim. O BOŻE! órca moiego BOŻE, odpuśćże mi grzechy moje, nie karzże mnie według surowey sprawiedliwości twoiej, przyimijże pokutę nędzney duszy, która wyznaie błąd swoy, która żałuje zań serdecznie, która go usilnie pragnie naprawić, która chce odmienić złe życie swoje. Ah chcę odtąd na zawsze zupełnie bydź twoim. Nie chcę innemu Panu służyć, tylko tobie. Nie chcę nic kochać tylko ciebie. Nie chcę żyć tylko iedynie dla ciebie i w czasie i w wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oznaymi mi Panie koniet moy, i liczbę dni moich która jest, abym wiedział czego mi niedostaie. Psal: 38. v. 5.

Ku chwale moiej stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go. II: 43. v. 7.

Wychowałem Syny, i wywyższyłem, a oni mię węgardzili. Isa: 1. v 2do.

Pan wszystko udzielał dla siebie. Prov: 16.

*Iam iest Alpha i Omega, początek i koniec. 1.
Apocal; 8vo.*

NA WTOREK

PIERWSZY ADWENTU

O śmierci

Punkt **U**mrzeć kiedykolwiek musisz.
1. **A** umrzeć musisz tylko raz.
A niewiesz kiedy umrzesz.
Nwiesz iako umrzesz. **N**wiesz
gdzie, i w iakim stanie umrzesz. **U**mrzesz
prędzey niżli się spodziewasz.
Ieżeli niebędziesz miał pamięci ná
śmierć, umrzesz kiedy bynajmniey
o niey nie pomyślisz.

Taka śmierć iakie życie. Niepo-
dobna w iednym momencie náuczyć
się rzemieśła tego, ktorymeś się nie
bawił nigdy. Niepodobná w iednym
momencie oduczyć się rzemieśła tego,
ktorymeś się bawił zawsze. Iakże więc
kochać przy śmierci będziesz BOGA,
kiedys go przez całe życie nienáwi-
dził? Iakże przy śmierci grzech nie-
náwidzić będziesz, kiedys go przez ca-
łe życie kochał? Nigdyś się cnoty nie
uczył, á masz się nauczyć w chorobie?

Nie.

Nieumiałeś tylko obrażać BOGA, á oduczyć się masz przy śmierci.

Punkt 2. **P**O śmierci sądzony będziesz, po osądzeniu albo zbawiony albo potępiony będziesz. Cożbyś ná ten czas chciał wykonanego od ciebie przed tym? Cożbyś ná ten czas chciał niewykonanego od ciebie przed tym? Cobys chciał, ábyś był cierpiał przed tym? Cobys chciał, ábyś był nie cierpiał przed tym? Czyńże teraz, czegobyś w ten czas uczynionego pragnął. Nie czyń teraz czego byś w ten czas uczynionego niechciał. Cierp teraz, co ábyś był cierpiał, pragnąc będziesz. Nie cierp teraz, co ábyś nie cierpiał był, żądać będziesz.

Punkt 3. **P**Rzy bramie wieczności, zostawisz wszystkie dobra twoie. Sława twoja nie poiydzie z tobą do grobu. Uciechy twoie obrocąci się w gorzkość, á miłość twoja w nienawiść. Nie wezmiesz z sobą nic z tego świata, tylko dobre i złe uczynki. Dobre dla nadgrody, złe dla kary. To coć się podoba w życiu, dręczyć cię będzie przy śmierci. To, coć się niepodoba w życiu, będzie ci miło przy śmierci,

ieścić się niepodobało w BOGU i dla BOGA.

O śmierci! o sędzie! o zbawienie!
o potępienie! Umarły jestem, jeśli nie-
myślę o śmierci. Nierozumny jestem,
jeśli się nie lękam śmierci. Zbytecznie
przywiązany jestem do życia, jeśli się
zbytecznie obawiam śmierci. Nieko-
cham Jezusa, jeśli nie pragnę śmierci.
Niegodzienem zbawienia, jeśli się nie
boję potępienia. Zle zażywam czasu i
łaski, jeśli się nie gotuję do wie-
czności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto blisko są dni śmierci twojej Deut: 31.

v. 14.

*O śmierci! iakoż jest gorzka pamięć o tobie
człowiekowi pokoy mającemu w dobrach
swoich Eccl: 41. v. 1.*

*Niewie człowiek końca swego. Eccl: 9. 12.
Postanowiono ludziom raz umrzeć a potem
sąd. Hæb: 9. 27.*

*Badzcie gotowi, bo ktorey godziny niewiecie,
Syn człowieczy przyjdzie: Matt: 24. 44.
Rozpraw dom twoy, bo ty umrzesz ani zosta-
niesz żyw: Ila: 38. 1.*

NA

✠ (+) ✠

NA SRZODE

11

PIERWSZĄ ADWENTU.

O Przygotowaniu na Śmierć i na Sąd.

Punkt 1. **J**Estżeś gotów na Śmierć? Rozporządziłżeś sprawy twoje? A małżże więkizą sprawę niż sprawę zbawienia twego? Czy rozumiesz, że się uchronić możesz śmierci? Śmierć może ci się przytrafić codziennie, a nie możesz i dzisiaj? Nie myślisz tylko, dla życia, a niemyślisz dla Śmierci. Nie czynisz nic, tylko dla czasu; a nic nie czynisz dla wieczności! Małe sprawy małego starania potrzebują, ale wielka, wielkiego. A jestże więkizą sprawa nad tę, abyś dobrze umarł? Nierychłość to będzie myśleć o śmierci, kiedy śmierć przed oczyma będzie. Będiesz czas, gotować się na sąd, kiedy już maś być sądzonym?

Punkt 2. **K**Ażdy umiejętności swojej przez staranie nabywa. Umiejętność każdego człowieka, zbawie dusze. Nie trzeba wielkiej nauki, abyś się umrzeć nauczył. Ale wielkiej potrzeba, abyś się dobrze umrzeć nauczył. Rzadko dobrze uczynić możesz,

co raz tylko czynisz w życiu. Abyś dobrze raz umarł, trzeba ci umierać często.

A maszże nązbyt życia, abyś się ną śmierć nągotował? A maszże nązbyt czasu, abyś o wieczności myślał? A będzieszże się mógł zdobydź ną iáki ákt nadprzyrodzony? przez całe życie nic nad przyrodzonego nieczyniac? A wykorzeniszże będąc chorym náłogi grzechu, które się w korzeniły ażpo same piekło? Pospolicie to łatwo czyniemy, do czegośmy się przyuczyli. Ieśliś się umierać nie przyuczył, á iákoż ci łatwo umrzeć przyidzie?

Punkt 3. Śmierć jedna jest tylko, szkoda w niej nienadgrodzona nigdy. Sąd następnie po śmierci, Zá sądem wieczność idzie. Gotowżes ną danie rachunku? Gdy cię Bóg pytać będzie, wieszże co mu masz odpowiedzić? Będiesz czas dopiero się gotować do boiu, gdy nieprzyiáciel iuż następować ną ciebie będzie? Będiesz czas dopiero wzmacniać twierdzę, kiedy iuż opasana zewszystkich stron będzie? Czuyże więc, bo zarwany będziesz nagle. Gotuy się ną śmierć, ieżeli nie-

spo-

spodzianie umrzeć niechesz. Który nie czuje, zaskoczy go śmierć nie gotowego. Ten którego niegotowego zaskoczy, zgnie wiecznie. Nabyway tej umiejętności, ktorey dać dowód koniecznie musisz. Ktorey tylko dobry dowód dać potrzeba. Ktorey raz tylko dowód dać możesz, w ktorey pobłądzić niebezpieczno jest, a pobłądzenia nie poprawisz nigdy, a za pobłądzenie kara nie skończy się nigdy.

Nie spuszczaý się na czas, bo ten niepewny, nikt ci za niego ręczyć nie może. Nieufay zdrowiu, bo to słaby łód, skruszyć się pod nogami, gdy się nie spodziewasz. Nigdyć śmierć bliższa nie jest, iako gdy ją daleką sądzisz. Ah wieluż ona zaskoczyła nagle! a nie moześz i siebie? O moy BOŻE! Dziękuję ci, żeś mi pozwolił czasu, do przygotowania się na śmierć. Ah gdzieś bym był, gdyby ona na mnie nápadła była? Coż by mi czynić náleżało, gdybym miał dziś umrzeć? Będę ostrożny zówlze, bo mam nieprzyiáciela, który na mnie záfadzki czyni zówlze. Abym dobrze umarł w iedną godzinę, będę umierał w każdą godzinę.

ne. Abym raz umarł dobrze, będę umierał często.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pamiętaj że śmierć nie omieszka. Eccl:

XIV. v. 12.

Czuycież tedy bo nie wiecie dnia ani godziny: Mat: 25. 13.

Czuycież modlać się ná każdy czas: Luc: 21. 36.

Jeśli tedy czut nie będziesz, przyjdę do ciebie iáko złodziey á nie poznasz, ktorey godziny przyjdę do ciebie: Apoc: 3. v. 9. Bądźcie gotowi, bo ktorey godziny nie wiecie, Syn człowieczy przyjdzie: Mat: 24. 44.

NA CZWARTEK

PIERWSZY ADWENTU.

O dobrych uczynkach, ktore pomocnem będą ná Sadzie.

Punkt I. **C**hrześcíanin bez dobrych uczynkow, iest to iáko drzewo bez owocow, iáko ziemia bez urodzaju. Iáko lampa bez oleiu Iáko okręt bez pożywienia i porządku. Wiara iego iest niepłodna, i nie wydaie owocu. Iest umarła, álbo umrze w krotce. Ten ktory nic nie czyni

czyni, nic nie wierzy, ten który wierzy á nieczyni, bardzey karany będzie niż niewierny.

Punkt 2. Jeśli masz więcey wiadomości, winnieyszy ieśteś, gdy według niey nie czynisz. Wiele wyciągać będą od tego, kto odbrał wiele. Wiele czynisz złego, gdy nic nie czynisz dobrego. Nic dobrego nieczynić, jest to nieprawość obwiniająca ciężko Chrześcianina. Nierodzące figowe drzewo wrzucono w ogień. Zakopującemu talent, odbierają.

Punkt 3. Wiara albo nas zbawia, albo potępia! Albo nas czyni lepszemi, albo gorszemi. Wierzyć dobrze á źle czynić, jest bydź osądzonym przed sądem. Jest bydź potępionym, przed oskarżeniem. Kto nie czyni; co wierzy, prętko przestanie wierzyć, czego nieczyni. Niemoże długo trwać wiara, kiedy miłość umrze.

Czyńże więc dobre uczynki, czyń ie w obfitości, czyń ie w łasce, czyń ie dla dobrego końca, czyń bez odwłoki. Czyń tak wiele dobrych, iakoś złych czynił. Czyń wszystko dobre

bre co możesz, á sądź, że nic dobrego nie czynisz. Czyń ie póty póki masz czas, bo prędko mieć go nie będziesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyjdzie Syn człowieczy w chwale Ojca swego z Aniołami swemi, á tedy odda każdemu według uczynkow jego Mat: 16. 27.

Oto przychodzę rychto, á zapłata moiá ze mną jest, ábym oddał każdemu według uczynkow jego. Apoc: 22. 12.

Coż za pożytek Bracia moi gdyk kto mówi iż ma wiare á uczynkow by nie miał i zali go może wiara zbawic; Iac: 2. v. 14.

Jáko ciało bez Duchá jest martwe, tak wiara bez uczynkow mártwa jest Iac: 3. v. 26.

Wytnisz ia przecz i ziemie zasępne Luc: 13. v. 7.

Ziemia która rodzi ciernie i ostry odrzucona jest której koniec ná spalenie. ad Hebr: 6. v. 8.

Podźcie błogosławieni Ojca mego, tak nátem á daliscie mi iest: idźcie przekłóci w ogień wieczny, álbowiem tak nátem á nie daliscie mi iest: pragnátem á nie daliscie mi pić: Math. 25.

Aprzeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wszystkim ad Gal: 6. v. 10.



NA PIĄTEK

PIERWSZY ADWENTU.

O Pokucie przyprawiający nas do Sadu.

Punkt 1. **A**lbo pokuta, albo piekło,

1. **A**lbo płakać w czasie, albo płakać w wieczności. Grzech momentalny, całej wieczności też jest godzien. A iakoż wiele wylewać ich powinien, który nieskończoną grzechów popełnił liczbę? Ah mnie! ja grzeszę a nie płaczę. Grzeszę ustawicznie, a nie płaczę nigdy.

Punkt 2. **N**ie masz tylko dwie drogi do wieczności. Przestrona i ciasna. Przestrona wiedzie do piekła, ciasna do Nieba. Przestrona łatwiejsza, ciasna trudniejsza. Przestrona jest ubitsza, ciasna nie tak utarta. Kto nie idzie ciasną, idzie przestroną, a co za tym idzie, potępionym będzie. A którą ty idziesz? Idzieszże ciasną przykazań Boskich? Martwiszże o namietności? Nie maszże co zbytniego? Przełatajeszże na rzeczach potrzebnych? Grzeszysz często, a czyniszże pokutę?

Punkt 3. **A**h widzę! że z wielkim pędem idziesz drogą potępienia.

B

Nie-

Nie szukasz tylko bitych gościńców.
 Nie idziesz tylko za wielością zle
 żyjących, naśladowiesz występków cu-
 dzych, a cnot ich mienasz. Nie
 udajesz się tylko za skłonnościami.
 Nie słuchasz tylko namietności nie-
 pomiarkowanych i bezrozumnych.
 Nie chcesz ciasno ale przestroń i
 według upodobania swojego chodzić.
 Szukasz słodczy tylko, a od gorzko-
 ści stronisz, myślisz o grzechu tylko,
 a o pokucie niechcesz. Ah jeżeli iey
 prętko czynić nie będziesz, nąd spo-
 dziewanie, i czasu do niey mieć nie
 będziesz. Jeżeli iey w czasie czynić
 niebędziesz, w całej wieczności czynić
 ją musisz. Jeżeli słodkie prowadziś
 życie, gorzką śmierć bardzo mieć bę-
 dziesz O moy BOZE nie folguyże mi
 w czasie, byleś tylko przepuścić, w
 wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Czyniecie tedy owoce godne pokuty. Luc: 3.
 ver. 8.

Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy tak-
 że zginiecie Luc: 13. v. 4.

Wchodźcie przez ciasną bramę, abowiem
 szeroka brama i przestrońna jest dro-
 ga

Ná Sobotę. 19

ga która wiedzie ná zatracenie, á wiele ich jest, którzy przez nie wchodzą, iakoż ciasna brama i wązka jest droga, która wiedzie do żywota á mało ich jest którzy ją nayduia. Mat: 7. v. 14.

Czyncie pokutę, abowiem przybliżyto się królestwo Niebieskie. Mat: 3. v. 3.

NA SOBOTĘ

PIERWSZĄ ADWENTU.

O Nabożenstwie do Najswieższej Panny, która nam Sędziego BOGA przebtągać może.

Punkt **A** Byś był Synem BOGA, Synem masz być MARYI! Ona jest Matką wszystkich sprawiedliwych. Ona jest Opiekunką wszystkich grzeszników. Ona jest Królową wszystkich przeznaczonych. Ona ich odrodziła ná Kalwaryi. Oni iej podkrzyżem stojący w Osobie Jana Świętego oddani są od iej Syna, Ona gdy BOGU życie dała, dała go oraz wszystkim ludziom. Ona gdy BOGU Oycu Syna swojego ofiarowała, przyłożyła się do ich zbawienia.

B 2 Punkt 2.

Punkt 2. **P**rzyść nie możemy do Oycy, tylko przez Syna. Przyść niemożemy do Syna, tylko przez Matkę. Nic nie odmowi Oyciec Synowi. Nic nie odmowi Syn Matce. Jako tylko przez zaślugi Syna, tak tylko przez przyczynę Matki zbawieni być możemy. Syn jest pośrednikiem naszym u Oycy, Matka jest pośredniczką naszą u Syna.

JEZUS jest głową Kościoła, MARYA jest ramieniem, JEZUS jest łaską zrodłem, MARYA jest strumieniem. JEZUS jest słońcem świata, MARYA jest Xiężycem. Jako bez słońca i Xiężycy nic nie działa natura, tak bez JEZUSA i MARYI nie działa łaska. Jako Xiężyc całą mający dzielność od słońca zażywa iey do działania spraw przez naturę, tak MARYA całą mająca dzielność od JEZUSA zażywa iey do działania poświęcenia ludzi przez łaskę.

Punkt 3. **O** Przenajświętsza Matko Boga! O ucieczko grzesznych i nędznych, Dopiero duch we mnie! gdy to uważam, że zbawienie moje w ręku twoich. Twój Syn jest Zbawicie-

wicielem moim w prawdzie, ále iest o-
 raz Sędzią moim. Dobroć iego dodaie
 mi serca, ále sprawiedliwość iego stra-
 fzy mnie. Wiedząc iżem przewinił
 wiele, nie śmiem się pokazać przed
 nim. Ale w tobie, nayukochańsza Ma-
 tko nic nie widzę, czegobym się
 miał lękać. Ah iesteś Matką łaski!
 á nie Matką surowości. Zostałaś Ma-
 tką, ále iedynie dla tego, ábyś dla
 mnie zrodziła Zbawiciela. Byłabyś
 Matką BOGA, gdyby grzesznikow
 nie było? Im więc nie iako winnaś
 tę wyłoką godność, ná którą cię BOG
 wyniośł, i dla tego ich kochasz, dla
 tego w zgląd masz ná nich, dla tego
 ná nich łaskawa iesteś. Choć uáy-
 niegodnieyſzy iestem grzesznik, ro-
 spaczać nie mogę o zbawieniu. Bo
 coż mam rospaczać, przy pokucie
 moiey, mając wszechmocnego po-
 śrzednika u Oycy i wszystko mogą-
 cą pośredniczkę u Syna? O iako
 pragnę byđ Synem twoim Święta
 Matko, ábym był Synem Bołkim, o
 iako pragnę byđ w liczbie ſług
 twoich, ábym był w liczbie prze-
 znaczonych.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Rzekł Matce swojej: niewiaſto oto Syn twoy, potym rzekł Uczniowi, oto Matka twoja. Joan: 19. verſu 27.

A od oney godziny wziął ją uczeh n. ſwa piecza. Joan: 19. v. 28.

Mieſzkey w Jakubie, a w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranemi memi rozpuść korzenie. Eccli: 27. v. 13.

*Kto mnie nazdzie, nazdzie żywot i wy-
czerpnie zbawienie od Pana Prov: 8.
verſu. 36.*

NA NIEDZIELE

DRUGA ADWENTU.

*Uwaga na owe ſłowa. Tyż ieſteś który
maſz przyiść?*

Punkt **T**Yż ieſteś Panie, co przyiść
1. **I** maſz na ſwiat a tyś nas u-
wolnił od niewoli ſzatana
grzechu i śmierci? I z kądże więc po-
chodzi, że ich niewolnikiem ieſzcze
ieſtem? Tyż ieſtes ow, co ſię rodzić
má z Panny? co wſtąpić ma na Tron
Dawida? co rozszerzyć ma Krole-
ſtwo ſwoie aż do oſtatnich ziem
granic? co przebłagać ma gniew Bo-
ſki?

ski? dosyc uczynić za grzechy nasze,
dług nasz wypłacić? zamknąć pie-
kło? otworzyć Niebo? pokóy nam
przyniesć? w niewinności nawiedzić?
Tyż to jesteś? Ah z kądże więc pocho-
dzi, że do Królestwa pokoju tego nie
wchodzę? Z kąd że niespokojny za-
wsze i pomieszany zostanę? Z kądże
potępionych tak jest wiele a zbawio-
nych tak mało? Z kądże ustawicznie
znoszę nieznośny ciężar grzechow. mo-
ich? Z kąd to pochodzi?

Ah mnie! ztąd pewnie, że wiary
nie mam. Ze nie wierzę iż moim
jesteś Zbawicielem, że źle używam
łask twoich, że pragnę, byś mnie sam
zbawił bez przyłożenia się moiego,
że nie chcę żyć w pokoju, ani z tobą
a z Oycem twoim i odważyłem się
wieczną ci wypowiedzieć Woynę, O
Dulzo moja! a kiedyż wnidzisz do
Królestwa tego pokoju? kiedyż
przyjmiesz słodkie JEZUSA iarzmo?
Ten co cię stworzył bez Ciebie, nie
zbawi cię bez Ciebie. Ten co ci bez
woli twoiey dał życie doczesne przez
stworzenie, nie daci bez woli twoiey
życia wiecznego, przez usprawiedli-
wienie.

Punkt 2. **T**Yż iestes o Panie z dawna opowiadany od Proroków? oczekiwany od Patryarchow, pożądany od Królów? Tyżeś iest ten który ma przyiść aby oświecił, ślepe, oczyścił trędowate? aby głuchym słuch, chromym chód, umarłym życie przywrocił? Ah! i z kądże pochodzi więc, żem dotąd w ślepocie grzechu, żem ná twoy głos głuchy? że się chwieję ná tę i owę stronę iako kulawy! Z kąd pochodzi, że słucham Ewangelii twoiey, á pożytku z niey nie biorę? Ah! ztąd pewnie, iż bardziey wierzę prawidłom świata, niż nauce twoiey, iż namiętności niepokoy czynią w sercu moim, iż niechęć bydź Uczniem twoim, iż się pokazać niechęć poddanym prawu twemu. Ah mnie! Jeżeli nie wierzę, iuż wyrok ná mnie uczyniony. Jeżeli wierzę, á według wiary nie czynię, wiara mnie moja osładzi i potępi.

Punkt 3. **T**Yż iestes o Panie! co masz bydź ofiarowany ná Ołtarzach naszych, co masz bydź i! Kaptanem i ofiarą naszą dla uczczenia o nas Oycá Twego, dla podziękowania

mu za łaski, dla dosyć uczynienia mu
za grzechy nasze? Dla uproszenia
nam łask potrzebnych. Ah! i z kądże
pochodzi, że tey świętey ofierze przy-
tomny będąc, mało ulżanowania i na-
bożeństwa oświadczam? z kąd, że tak
mało pragnę, abyś cię widział i przy-
mował? Ah! z tąd pewnie, iż bezbożny
jestem, a nic się niewinnym być śa-
dzę. Z tąd, że niewdzięczny jestem, i
mniemam, iakobyś nic nie był wi-
nien BOGU. Z tąd, że pyszny jestem,
i znać się nie chcę za grzesznika. Z tąd,
że wiele po Heretycku trzymam o
sobie, iakobyś iego łask niepotrze-
bował.

NA TENŻE DZIEŃ

UWAGA WTORA

Ná też słowa.

Punkt **T**Yż to, jesteś Panie, który
1. masz przyść do serca mego
przy Kommunii? Abyś ná-
karmił duszę moję? abyś ią poświę-
cił? Abyś ią oczyścił? Abyś ią
wzmocnił? Abyś ią z bogacił łaskami
i zaślugami swemi? Abyś w niey
1) ra-

sprawił pożytek Młeki twojej? abyś
 iej dał Ducha świętego, abyś ją u-
 czynił jednym z Członków twoich.
 Tyż to jesteś, któryś jest życiem mo-
 im? Pokarmem moim? posiłkiem
 moim? Pasterzem? lekarzem? Kro-
 lem? Oycem? oblubieńcem moim.
 Ah! i z kądże więc pochodzisz, że albo
 cię tak rzadko przyjmuję, albo to
 z oziębłością i niedoładem czynię?
 Ah! ztąd pewnie! że cię nie kocham
 cale, że mi się przykrzy przedstawiać z
 tobą, że nie wierzę abyś był życiem, i
 pokarmem. dużyś mojej, że rozumiem,
 iakobym się mógł obyć bez łaski
 twojej, iakobym bez twej pomocy
 mógł się ćwiczyć w dobrym, a chro-
 nić się złego. iakobym bez ciebie,
 i posiłku twego mógł zwyciężyć
 czarta, i jego pokuty.

Punkt 2. **TY**ż to jesteś nakoniec, Mój
 Panie! który mnie masz są-
 dzić? który przydziesz w mocy i
 Majestacie strasznym? który przed
 Aniołami i ludźmi wywodzić bę-
 dziesz sprawę moję? który mi wy-
 rzucić będziesz, że będąc ty między
 ludźmi Gościem, ja cię przyjąć nie
 chcia-

chciałem do serca mego. Tyż jesteś
 który mnie álbo masz zbawić, ieżeli
 będę niewinnym, álbo potępić, ieżeli
 będę winnym? Ah! i z kądże pocho-
 dzi, że mało dbam o to ábym cię
 Sędziego mego błagał, przeproszał,
 i łaski twoiej prosił, z kąd pochodzi,
 że nie nie czynię, ábym się stał go-
 dny n litości i zbawienia? Ah z kąd
 pewnie! że się nie obáviam pogro-
 żek á nie pragnę obietnic twoich,
 że nie myślę áni o Niebie, áni o
 piekle, áni o śmierci, że za iedno
 mám sobie iák zbawienie tak potę-
 pienie moje iák utracić, tak osią-
 gnać ciebie ná wieki. Aleć pragnę już
 odmienić życie, pragnę cię iak nay-
 częściey przyimować, á tak czystym
 sercem, ábym był godnym, byś ranie
 przyiął do Królestwa twoiego, gdzie-
 bym cię chwalił i błogosławił ná
 wieki.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

BOG sam przyidzie i zbawi was Is: 35.

versu 4.

*A zarazem przyidzie do Kościoła swego
 panujący Malach 3. 2.*

Powie-

Powiedzcie Corce Syońskicy, oto Król twój
idzie tobie cichy Matt. 27. v. 5.

Mówi, który świadectwo dał o tym, zaiste
przydę rychło Amen. Przyjdź Panie
JEZU. Apoc: 22. v. 21.

NA PONIEDZIAŁEK

DRUGI ADWENTU.

Ná owe słowá: Błogosławiony jest
który się zemnie nie wzgorszy.

O względzie ná ludzi, czyli o braniu
wzgorszenia z innych.

Punkt **N**ie podobać się BOGU;
I. ábyś się podobał ludziom,
nie czynić dobrze iako
możesz i powinienes, dla bojaźni
bezbożnych; wierzyć w JEZUSA, á
wstydzic się Ewangelii jego, ukry-
wać się z wiarą, gdyś ją oświadczyć
powinien iawnie, jest to bydź odstę-
pcą od wiary, zaprzec się Religii,
mieć imię Chrześcianina, á bydź nie-
wiernym w sercu.

Trojako kto apostatować może,
álbo sercem, álbo uczynkami. Nie-
jestżeś Apostatą sercem? Nie jestżeś
usty? Nie jestżeś uczynkami? Czy
żle

zle nie czynisz, ábyś się złym podobał? Czy nie opuszczasz dobrego, ábyś im się nie náraził? Czy nie bezbożniesz twoie zdania? Czy nie wolne mowy? Czy życie nie rozpustne?

Punkt 2. **A** Byś był zbáwiony, niedość jest mieć wiarę w sercu, trzeba iá mieć w úściech, trzeba się oświadczyć Uczniem Chrystusa. Nie dość i to, mówić: żeś jest Chrześcianinem, trzeba się po Chrześcijańsku sprawować. Wierzyć iak wierzą Chrześcijanie, á żyć iako Poganie, jest byđź dwoiako winnym, jest grzeszyć przeciw Duchowi Świętemu, i st się sprzeciwić oświeceniu iego, jest grzebać talent Boski, jest ukrywać prawdę nie sprawiedliwością, jest sąd ná siebie czynić i wyrok głosić. A czyż nie jesteś ty z liczby Chrześcian tak dziwnych, co rozum mają poświęcony á serce zesłupcone, co mają wiarę Roską, á złość szatańską. Jeżeli wyznawałś JEZUSA przed światem, on cię wyznawać będzie przed Oycem. Jeżeli się go zapierałś przed ludzmi, on się ciebie zaprze przed Oycem. Jeżeli się wstydzisz byđź Uczniem iego, on się wsty-

wstydzić będzie bydz Nauczycielem
twoim. Jeżeli go znaż przed ludzmi
za Pana twego, znać cię będzie przed
Aniołami za ucznia swego.

Punkt 3. O Moy Panie! iak ia dziwne ná
świecie prowadzę życie.
Trudno poznać, czy Chrześcianin
jestem, czy Poganin. Kocham cię w
szczęściu, á w nieszczęściu bluźnię.
Wyznam Cię skrycie przed Anio-
łami, á iawnie przed ludzmi zapie-
ram się Ciebie. Poważam sobie pra-
wo twoie, á wstydzę się go wykonać.
Poddaię się twoiey nauce, á wstręt
mam od przykładow twoich, gorszę
się pokorą twoią, ubóstwem twoim,
krzyżem twoim, śmiercią twoią, mę-
ką twoią, nie śmiem mówić, że to
wierzę, coś powiedział, gdy się wsty-
dzę to wykonać, coś czynił, boiażń
tego: co o mnie rzeka? przywodzi mnie
do zaprzeczenia się wszystkich powin-
ności moich, urągania złych ludzi
strasznieysze mi są, niż Męczennikom
były wszystkie okrucieństwa Ka-
tow. Ah! już też teraz chcę zacząć
żyć po Chrześcianiku prawdziwie,
chcę iawnie pobożności się nie wsty-
dzić

dzieć, nie chcę tym się podobać, którzy ani się podobają tobie, ani ty się im podobasz, owżem za szczęście mieć to będę, gdy u nich w nienawiści, i w pogardzeniu zostanę; ponieść chcę chętnie ná sercu dla miłości twoiey męczeństwo, gdy go ná ciele ponieść nie mogę. Tak będę ná złych patrzył, iako ná prześladowcow, którzy mi koronę męczeńską sprawić mogą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A mówię wam przyiaciolum: moim, nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabijają ciało a potym nie mają daley coby czynili. Luc: 112. v. 4.

Wszelki który mnie wyzna przed ludzmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi, a który się mię zaprze przed ludzmi, będzie zaprzan przed Anioły Bożymi. Luc: 12. v. 80. 19.

Bo ktoby się wstydział mnie i słow moich, tego się Syn człowieczy wstydzic będzie, kiedy przyjdzie w Maieście swoym i Oycowskim i Swiętych Aniołow. Luc: 5. versu 26.

A błogosławiony jest który się zemnie nie zgorszy Matt. 11. v. 7.

NA W T O R E K

DRUGI ADWENTU.

O Dawaniu innym wzgorszenia.

Punkt 1. **Z**ły przykład, jest zły Nau-
czyciel, którzy się na złym
nie znają, tych go naucza.

Ktorzy wstręt od złego mają, tych
do niego wiedzie. Ktorzy złe nie-
nawidzą, w tych miłość jego sprawuje.
Ktorzy się obawiają, tym ułatwia,
którzy się chronią, tym nakazuje.
Czyni go u zacnych uczciwym, u
podłych potrzebnym, u dobrych go-
dziwym, u złych miłym; jeden gor-
szący więcej złego czyni, niż wielu
Świętych uczynić może dobrego, sam
przykład więcej potępia ludzi, niż
nazywliwi Kaznodzieie zbawić mo-
gą; Niewiadomość częstką jest nie-
winności i walem cnoty. Ledwieby
kto co złego czynił, gdyby go pier-
wey nie widział. Bałby się sam co
zacząć, gdyby nie widział że już za-
częto. Wstydzi się nie jeden bytć
dobrym, między złemi, i niewinnym
między rozpustnemi.

Punkt 2. **C**zy jestżeś ty złym? czy da-
ieszże zły przykład bli-
źnie-

źniemu twemu? Czy życie twoje gor-
szy innych? Czy nie prowadziſz
wojny z niewinnością? czy nie na-
śmiewaſz ſię z ludzi pobożnych?
Nie odwodziſz ich od Nabożeństwa?
Nie ieſz Nuczycielem niecnoty i
ſprawcą czarta? Nie zaſiadłeś na ſto-
licy zaraźliwości? Wieleś Dusz
pogubił? Wielu grzechow przyczy-
ną byłeś? Wieleś Oſob zaraził i do
plekła wtrącił przez rozwioſte mo-
wy, i ładaiakie przykłady? Cożeś u-
czynił dobrego, abyś nagrodił tyle
złego? coż tak dobrego czynić mo-
żeſz, coby wyrownać mogło, utracie
jedney Duszy? Jakże nagrodził Zba-
wicielowi, któremuś tyle owieczek
wyrwał? Któregoś poddanych zbun-
tował? Któregoś członki prześlado-
wał? Któregoś krew, śmierć, i mękę
niepożyteczną uczynił? Coś za żal
ſprawił w Świętych Aniołach, coś
za ſzkodę Kościołowi uczynił? Coś
grzechów popełnił w życiu! co ich
i po śmierci nawet nie popełniſz
przez, innych?

Punkt 3. **A**H Dufzo gorſząca! i cożci u-
czynił JEZUS, że go prze-

C

śla-

sladujesz? Coż ci uczynił twoy bliźni, że go gubisz? Coż ci uczynili Aniołowie, że ich zasmucał? Coż ci uczynili czarci, że ich uweselał? Czyż słuszną bydź ztym dla tego, że twoy bliźni jest dobry? Czyż mu słuszną źle życzyć, dla tego, że jest niewinny? Czyż mało masz własnych grzechow, żebyś miał ściągać ná siebie cudze? Toż nie boisz się, aby ci kamień młyński uwiązawszy u szyi, nie wrzucono cię w głębokość piekła za pogorszenie iednego z małych niewiniąt! A gdzież się więc obrocisz pogorszywszy wiele, i wielkich, i małych? i Męszczyn, i biatychgłów? i ubogich, i bogatych? i dobrych, i złych? Coż za odpoczynek mieć w piekle będziesz, gdzie tyle uznasz katow, ileś potępił ludzi? gdzie wszystkie wzgorszenia, któremi ná same rzucałeś się Niebo, zwałą się iako straszne pioruny ná głowę twoią?

Czyń pokutę iako náyprędzey, Czyń według możności tyle dobrego, ileś czynił złego. Ah nędzniku! wszystko co uczynisz dobrego, nie wyro-
wna,

wną złemu, któres uczynił. Dołożże więc niedostatku pokuty, pokorą, i łzami, napraw dobrym przykładem szkodę, którąś uczynił bliżnim. Przymnoz tyle ług BOGU, ileś mu ich oderwał. Rozley słodki cnot Jezusowych zapach w sercach Chrzescian, zamiast owych bezecnych smrodow, ktoremiś ie zaraził.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada swiatu dla zgorzenia. Matt: 18. verlu 7.

A ktoby zgorzył iednego z tych małych, którzy w mię wierza, lepiej mu aby zawieszono kamień młyński u szyje iego, i zatopiono go w głębokosci morskiej Matt: 18. verlu 6.

Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko jest Philip: 4. v. 5,

N A S R Z I O D E

DRUGĄ ADWENTU.

O teyże samey rzeczy.

Punkty
1. **D**oikonaty bydz musi, kto
doikonatą rzecz działa,
Doikonale zty bydz musi
C2 kto

złemi czyni drugich. Gorszący, jest Antychrystem, który wojnę z Bogiem wielkie, jest prześladowcą cnoty, zarazą dobrych obyczajów, namiestnikiem Szatana, wykonywaczem woli jego, zkażicielem niewinności. Burzy państwo JEZUSA, utwierdza i rozprzestrzenia państwo Lucypera, wojuje pod chorągwią jego, pociąga ludzi pod moc jego. Męczennikami czyni dobrych, złym sprawuje wziętość, i wesele, wynosi grzech aż na tron, i jedną mu tryumf z cnoty.

Punkt 2. **G**orszący potępia Ciało i Duszę Braci swoich, krwią Syna Boskiego odkupionych. Tyle popełnia grzechów, ile do popełnienia ich, przywodzi. Będzie więc tylekroć potępiony, ile innych o potępienie przyprawi. Będzie tyle miał piekłów, ile Dusz zaprowadzi do piekła.

Nie gorszyszże ty innych? Nie daieszże złego przykładu Dzieciom twoim? domowym twoim? rowiennikom twoim? poddanym twoim? Nie jestżeś rozwiozły w mowach? nie skromny w sprawach? rozrutny w
wyda-

wydatkach? zbyteczny w sługach?
pyśzny w zbytku? niepomiarowany,
i rozpustny w życiu? Nie rozma-
wiałże w Kościele? Słuchaszże Misy
klęcząc uważnie, i nabożnie? Dałeśże
tym, którzy cię znają, przykład (kro-
mności, i pobożności, czyli okazyą,
grzechu, i wzgorzenia?

O Boże moy i Panie moy! odpuść-
że moje, a nie winuy mnie za cudze
grzechy. Jeżeli mi przydzie dać spra-
wę i z tego com popełnił, i do czego
popełnienia przywiódłem innych, ah!
jakże niebezpieczne jest zbawienie
moje. Tak nie inaczej, za wszystko
to odpowiedzieć musisz, boś się nie
urodził dla swego tylko, ale i dla
bliźniego dobra, życie twoje, tobie
tylko potrzebne, ale twoy przykład
innym. Wstydlivość mieć w sobie
powinieneś, ale wstyd okazować masz
przed wszystkiemi.

Punkt 3. **A**Le ah! nie tak się przecię
sprawowałem! Odrzuci-
łem wstyd na stronę i straciłem cale
czoło. Nie wstydzilem się ani przed
Bogiem, ani przed ludźmi złości
moich. Chłubiłem się z nieprzytocy-

ności moich. Zarazitem świat cały
 łzopetnemi słowy, sprośnemi uczyn-
 kami, tremotną bezbożnością, i zły-
 mi przykładami. Załadzałem wszę-
 dzie na niewinność świata. Ochydzi-
 łem pobożność, z mey żar niąc. Wy-
 powiedziałem wojnę wżyszkim do-
 brym. Niedosć mi było, być złym
 samemu, wżyskich się przykładam,
 abym innych gorszymi był uczynił,
 niż sam byłem. O co za nieszczęście
 moje! I coż więc mam czynić, abym
 radgrodził krzywdę uczynioną BO-
 GU i bliżniemu? Byłem dotąd prze-
 śladowcą dobrych; trzeba więc abym
 był odtąd męczennikiem od
 złych. Zarty czyniłem z Nabożeń-
 stwa, trzeba więc abym go iawnie
 czynił. Starąłem się o zgubę Dusz,
 trzeba więc abym się starał o ich
 zbawienie. Wziętość sprawiłem grze-
 chom, trzeba więc ziednać ją cnocie.
 Sprawowałem urząd Szatanów, trze-
 ba abym sprawował Anielski, nie
 będę pewny o zbawieniu moim, poki
 tyle innych nie zbawię, ilem potępił.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Liada temu przez kogò przychodza zgor-
 szema*

Druga Adwentu. 39

szenia, pożyteczniejszy mu jest, gdyby młynski kamień zawieszono na szyi tego i wrzucono go w morze, niżliby miał zgorzyc iednego z tych malutkich. Luc:

17. V. 2.

Samego siebie też wszystkim poddawaj przykładem dobrych uczynków w nauce, w szczerości, w powadze. Stowo zdrowe nie naganione, aby się ten który jest przeciwny zawstydził, nie marać nic, coby miał mówić z tego Tit: 2.

Zastawiali grzesznicy siadło na mnie, i nie zbłądzim od mandatów Twoich Psalm:

118. versu 110.

NA CZWARTEK

DRUGI ADWENTU.

O Prześladowaniu

Jan Święty w więzieniu u Heroda.

Punkt **P**rześladowią cię dobrzy? znak to nie dobry, jeżeli zły nie jesteś, porachuj się. Prześladowią cię zli? znak to dobry, pewnieś jest dobry, ciesz się. Nie można i BOGU się podobać, i ludziom, i u dobrych mieć miłość, i u złych. Gdybym się chciał podobać ludziom, mówił Paweł Święty, sługa bym nie

był Chrystusa. Gdy mnie zli nienawidzą znak to jest, iż mnie kocha Chrystus.

Punkt 2. **P**Rześladowanie wynosi nas ku Niebu. Odrywa nas od miłości stworzenia. Utrzymuje nas w powinności naszej. Przelkadza nam, abyśmy się nie wylewali na zewnętrzne rzeczy pomagając nam, abyśmy się zatapiali w rzeczach wewnętrznych. Czysci nas od grzechów, wkorzenia cnotę w sercach naszych, iako wiatry wkorzeniać zwykły drzewa w ziemi, czyni nam nielnak życia, a pragnienie śmierci,

Miałżebyś się być do BOGA, gdyby cię świat był kochał? Szukałżebyś być BOGA, gdy by cię świat nie brzydził był towarzystwem twoim? BOG ci to sam rządzi stworzeniami, i on im mówić cię zabronił, on im rozkazał, aby się w ten czas oddalały od ciebie, gdyś im podchlebiał, aby stroniły w ten czas od ciebie, gdyś ich szukał.

Punkt 3. **B**OG sam uzbraja wszystkie stworzenia przeciwko tobie, abyś powrócił do niego. On sam po wszystkich uciechach twoich po-

świat ciernia, abyś w nich nie szukał
odpocznienia dla siebie. Niechceć
on, aby ci czyniły krzywdę, ale chce,
abyś przeciwności ich znośli. Nie
może on* pragnąć grzechu, ale po-
żytku z grzechu chceć może, nie-
nawidzi on przesladujących, ale
prześladowanych kocha serdecznie.

O mój BOŻE, iakoż mądrość
twoja jest cudowna! a rzędy twoje
śłodkie! Gdybyś mnie był nie zranił,
nigdybym nie był uleczony.
Gdybyś nie był opasał drogi mojej
cierniem, dawnobym był pobłądził,
niebył bym twoim, gdyby mnie świat
chciał mieć był za swego, byłbym
przeciwny tobie, gdyby świat nie był
mnie przeciwny. O iakom wiele wi-
nien nienawiści jego! O iakom obo-
wiązany miłości twojej! O iakoś mnie
prześladował miłośnie! O iakoś miło-
ściwie był surowy na mnie! Poszarpa-
łeś kaidany, które mnie czyniły nie-
wolnikiem świata, tobie więc ofiaro-
wać będę ofiarę miłości, chwały, i
wdzięczności, poki żyć tylko będę.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Napełni twarz ich smutka, i szukać bę-

da

42 *Ná Czwartek drugi Adwen:
da imienia Twego Panie. Psalm: 82,
versu 17.*

*Panie w ucisku szukali cię Isai. 26 v. 16.
Przetoż oto ja zagrodzę drogę twoją cier-
niem, a zagrodzę ją parkanem, i ście-
szek swych nie znajdzie Os. 2. v. 6.
Bedziecie nienawidzeni od wśzech narodów
dla imienia mego. Matt: 24. v. 9.
Błogosławieni ktorzy cierpia przesławia-
nie dla sprawiedliwości Matt. 5. versu
10.*

N A P I Ą T E K

DRUGI ADWENTU

O uboſtwie

Ubodzy Ewangelia opowiadaia.

Punkt **C**złowiek ubogi w Duchu
1. **C**nie ma czymby się miał
zabawiać. Człowiek ubo-
gi sercem, nie ma, czego by mógł pra-
gnąć, przeſtaie ná samych tylko rze-
czach potrzebnych, owſzem i tych
niedoſtaiek gotow ponosić. Nic nie
brakuie ubogiemu, który ieſt kon-
tent. Wſzytkiego niedoſtaie boga-
temu, który ieſt łakomy. Choćbyś
mało miał do potrzeby, doſć ná tym.
Choćbyś

Choćbyś miał wszystko, dla chciwości niedosyć. A iestżes tedy ubogim w Duchu? Nie iestżes przywiązany sercem do bogactw? Jakżec miły dostatek? Jak kochasz ubóstwo i niedostatek? Przeistajesz na małych dobrach? Niepragniesz ich więcej?

Punkt 2. O Iako ten bogaty który osiągnął BOGA! O iako ten ubogi, który utracił BOGA! O iako ten łakomy, któremu nie dość na BOGU! O iako ten szczęśliwy, którego Bóg nasycił! Niemoże rzecz żadna napełnić miejsca tylko próżne, niemoże BOG napełnić serca, jeśli nie jest próżne.

Punkt 3. Serca twego nienapełniaią stworzenia? Niemalżze, czymbyś go zaprzętał? Będzicż miał wszystko, gdy nic pragnąć nie będziesz. Znajdziesz wszystko, gdy nic mieć nie będziesz. O moy zbawicielu! Jakoś ty sobie wysoko ważył ubóstwo, kiedyś ie przenioś nad wszystkie skarby niebieskie! Możesz kto w większym się urodzić ubóstwie, iako ty? Możesz kto w większym żyć ubóstwie, iako ty? Możesz kto w większym

kszym umrzeć uboſtwie, iako ty? Pokazałeś to, żeś był Synem Boſkim, gdyś Ewanielią opowiadał ubogim. A ja' nie chcąc ię z nią pokazać tylko przed bogatemi, i nie mając serca tylko do bogatych, mamże bydź policzony między Syny Boſkie? O iak przeciwnie życie twoie i moje! Tyś był bogatym, a ſtałeś ſię ubogim. Jam ieſt ubożuchny, a bogaćw pragnę? Ty miałeś doſć wſzyſkiego, a nie doſtatkowi wſzyſkiego ſkoſztować chciałeś, ja nic nie mam, a obſtować chcę we wſzyſko. I czyż ſuſzna, aby ieden niewolnik był lepiey ſadzany, lepiey przybrany, lepiey ſzacowany, lepiey pieſzczony, niżli Pan iego?

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO:

Nie boj ſię Synu mój, ubogie wprowadzie żywot więdziemy, ale wiele dobrego mieć będziemy, ieſli ſię będziemy bać BOGA

Tob: 4. v. 23.

Błogoſławieni ubodzy duchem, albowiem ich ieſt Królestwo Niebieſkie Matt: 5. v. 3. Jeżeli chceſz bydź doſkonałym, idź przeday wſzyſko co maſz, a day ubogim, a będzieſz miał ſkarb w Niebie. Matt: 14. Albowiem nie przynieſliſmy nic naten świat, bez

Ná Sobotę. 45
bez zwatpienia że też nic wynieść nie
możemy 1. Tim: cap. 6.

NA SOBOTĘ

DRUGĄ ADWENTU.

O dobrym i o złym sumnieniu.

Punkt 1. **I** An Święty i w więzieniu
szczęśliwy. Herod, i ná Tro-
nie nędzny. O iak to do-
brze służyć BOGU! o iak to miło
kochać go! Iak szczęśliwi co mają pro-
ste serce! iak nieszczęśliwi co obraża-
ją BOGA. Iak dobre jest sumnienie
spokoyne! iak złe jest sumnienie po-
mieszane! Iak wiele uspokojenia, i
wesołości w dobrach Duszy! iak
wiele troskow, i niepokoju w złym
sercu!

Punkt 2. Sumnienie sprawiedliwego jest
prawdziwym raiem. Bo on
żyje w uspokojeniu, i BOG w nim
mieszka. Sumnienie grzesznika jest
prawdziwym piekłem, bo on żyje w
zamięszaniu, i czart w nim przebywa.
Człowiek dobry niczego się nie lęka.
Zły ob. wia się wszystkiego. Sprawie-
dliwemu dobrze jest z samym sobą,
bo

bo mu dobrze z Bogiem. Grzesznikowi zle samemu z sobą, bo mu zle z Bogiem. Sprawiedliwy chętnie przestaje z sobą, bo tam wielka spokojność i bezpieczeństwo. Grzesznik nie śmie i weyrzec w siebie, bo tam niepokoiu pełno.

Człowiek dobry żyje z żalem a umiera z pociechą. Człowiek zły i żyć nie może z pociechą i z wielkim umiera żalem. O iakżeby mi lepiej było w więzieniu Jana Świętego, niż na tronie Heroda! O iako lepiej być wzgardzonym w domu Boskim, niżli mieszkać w przybytkach grzeszników! O iak zle spółkować z Czarciem! o iako nędzny jest stan złych! o iako szczęśliwe życie dobrych! Bydź wesotym zawsze, nie jestże to jedno co bydź w Niebie? Bydź smutnym, zawsze, nie jestże to jedno co bydź w piekle?

Punkt 3. **J**Akiż ty jesteś? żyjeszże w spokojności, czy w zamieszaniu? Zkądże gryzota twoja pochodzi? Czy z szkrupułów? pozbędziesz ich prętko, byleś posłusznym
był

był tylko. Czy dla przeszłego życia twego? wypowieday się dobrze, a spokojny będziesz. Czy dla nie powodzenia w sprawach? Nikt utrapionym nie jest, tylko kto się bydź złym sądzi, i kto bydź pragnie. Myśl tylko o sprawie zbawienia, a sprawy świata nie będą cię mieszać. Czy nie dla tego, iż nie masz, czego pragniesz? Nie pragnieyże nic, a nic cię nie utrapí. Czy nie dla tego, iż w sobie nabożeństwa nie czuiesz? prawdziwe Nábożeństwo ná tym zawisło, ábyś tym był, co BOG chce, to czynił co BOG chce, to cierpił, co BOG chce, w tym zostawał stanie, w którym BOG chce.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Grzech méy jest zawždy przeciwko mnie

Psaln: 50. v. 5.

Nie masz pokoju niezbóžnym, mówi Pan.

Isa: 48. v. 21.

Utrapienie i ucisk na wszelka dusze człowieka, który złość popelnia. Rom: 2. versu 9.

(o)

NA NIEDZIELĘ

TRZECIĄ. ADWENTU.

O poznaniu samego siebie
Z owych słów kto ty jesteś.

Punkt 1. **K** Toż ty jesteś mój BOŻE,
i kto ja jestem? Ty jesteś
wszystko, a ja nic. Ty wiesz
wszystko, a ja nic. Ty możesz wszy-
stko, a ja nic. Nie jesteś, tylko świa-
tłem, ja nie jestem tylko ciemnością.
Nie jesteś tylko mocą, ja nie jestem tyl-
ko słabością. Nie jesteś tylko Święto-
ścią, ja nie jestem tylko złością. Jesteś
Królem Królów, a ja niewolnik nie-
wolników. Jesteś zrodłem wszelkie-
go dobra mojego a lekarstwem na
złe wszystko. Jesteś życie moje, po-
ciecha moja, mądrość, moja, siła mo-
ja, cnota moja, pragnienie moje,
uweselenie moje, nadzieja moja, O
jakżem przy tobie mocny! o jakżem
słaby bez ciebie.

Punkt 2. **C** Oż ty jesteś pyszny Człowie-
ku? Coż masz czegoś od
BOGA nie wziął. A jeśliś wszystko
wziął od BOGA, czemuż się wyno-
sisz nad innych? Możeszże mieć myśl
dobłą

dobrą z siebie? Możeszże wzbudzić dobre pragnienie takie, sam z siebie? Możesz że odważyć się ná co dobrego sam z siebie? Możeszże, wymówić dobre słowo, uczynić dobrą sprawę, sam z siebie?

I z kądże więc pochodzi, że się nie masz do BOGA? Ze go nie prosisz, áby cię nauczał, áby cię umacniał, áby cię bronił. Z kąd pochodzi, że się nie korzyysz w obecności Iego? że się tak zafadzasz ná rozumie twoim, ná roztropności twoiej, ná poważeniu twoim? ná przyiaciółach, ná cnotach, ná zasługach twoich, właśnie jakobyś, álbo mógł się obeyść bez BOGA, álbo BOG nie mógł bez ciebie.

Punkt 3. *K*Toż ty jesteś? Jesteś Człowiek, który iedynie stworzony jesteś dla chwały BOGA. Jesteś grzesznik, który potysiąc kroć zasłużyłeś ná piekło. Jesteś Chrześcianin, którego powinność bydz ukrzyżowanym. Jesteś przeznaczony który powinienes cierpieć wiele dla zbawienia. Ah cymże tedy dzieie się! że nie myślisz tylko o chwale własney zamiast chwa-

ty BOGA, że niechcesz czynić pokuty w życiu, którąbys musiał czynić w piekle, że będąc Chrześcianinem, nienawidzisz Krzyża i szemrzesz przeciwko BOGU, który cię trapi? że chcesz iść do Niebá inną, á nie tą drogą, którą szli wszyscy Święci.

Czymże byłeś przed urodzeniem? czym iścieś w życiu? czym będziesz przy śmierci? czym się stಾನiesz po śmierci? I czemuż więc sobie przyznajesz? Czemu wynosisz się náad zacniejszych innych od siebie? czemu gardzisz bliźniego? czemu chełpisz się z tego, czego nie masz, álbo co jedynie masz od BOGA, który ci to odebrać może, kiedy zechce i z czego mu sprawę dać musisz przy śmierci i ná Sądzie.

O człowieku bez rozumu! O grzeszniku bez boiaźni! O Chrześcianinie bez wiary! toż wolisz naśladować pychy Lucypera, niż pokory Jezusa? Poznajże to, czego nie masz sam z siebie ábyś się nie wynosił. Poznaj co masz sam z siebie, ábyś się uniżał. Jeśli się sam wynosić będziesz,
BOG

BOG cię uniży. Jeśli się sam uniżać
będziesz, BÓG cię wyniesie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uniżay bardzo ducha twego, bo powsta ciąża
złotowego ogień i robak, Eccli: 7. v. 19.

Podźcie do mnie wszyscy którzy pracujecie
i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę,
weźmiecie iarczno moje na się, a uczcie
się odemnie żem jest cichy i pokornego
serca, a nayedziecie odpoczynek duszom
waszym Matt: 11.

Kto się wywyższa poniżan będzie, a kto się
poniża będzie wywyższon Luc: 14

NA PONIEDZIAŁEK

TRZECI ADWENTU

Ná też słowa: Kto ty jesteś?

O Pokorze.

Punkt **W**szystkie cnoty bez poko-
ry nie zbawia cię. Wszy-
stkie grzechy przy poko-
rze nie zgubią cię. Bo pokora wy-
rzuca wszystkie występki z serca, a
wprowadza wszystkie cnoty. Choć-
byś tak był zły iak Król Achab, ie-
żeli się pokorzyć będziesz iak on, o-
trzymasz miłosierdzie iak on, Choć-

byś tak był piękny i ozdobny jak **Lucyfer**, jeżeli pysznym będziesz jak on, poręptony będziesz jak on. **BOG** sprzeciwia się pysznym, a daje łaskę pokornym. Coż czynić możesz bez łaski? Trzeba się kotzyć, abyś ją otrzymał. Pyszny jej nie ma, ale prosić o nią, i upokarzać się może.

Punk 2. | Ktożby mówił, że zbawienie jego niepodobne, kiedy wszystko od **BOGA** otrzymać może przez pokorę? Ktożby mówił, że droga do Niebá jest trudna, kiedy do osiągnięcia Niebá dość jest ná pokorze. Nie każdy wynosić się może, ale uniażać każdy. W górę iść nie każdy może, ale ná dół każdy. Możesz wszystko wykonać, jeżeli się pokorzyć możesz. Nie możesz pościć, ale czyż nie możesz być pokornym? Niemożesz płakać za grzechy, ale czyż się koryć nie możesz, że nie płaczelś? Nie możesz czynić wiele jałmużn, i modlitw, ale w każdym czasie uniażać się możesz. Cnota pokory naprawia niedostatki miłości. Grzesznik przy pokorze jest bezpieczny. **BOG** nie gardzi

gardzi sercem i kruszo i yni i pokornym.

Punkt 3. **D**łuszo m. i a i czemuż tracisz nadzieję? czemu rozpaczasz w miłosierdziu Boskim? czemu się smucisz i gryziesz? Tylko się upokórz BOGU, wżysko otrzymałz coć nie dostaie wżysko wykonałz, czegoś nie mogła, wżysko odbierzelz, czegoś nie godna. Padalż w grzech często, i coż masz czynić? tylko się pokorzyć. Nie możesz się modlić, czuiesz roztargnienia, niech tak będzie, pokorz się. Uznależ wielkie słabości twoie, podlegałz wielu upadkom, ieżeli nie możesz więcey czynić? pokorz się. Cnota pokory, mowi Święty Bernard: naprawia izkody, i leczy rany, które grzech uczynił miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Weyérzał na modlitwę ponizonych, i nie wzgardził ich proźba. Psalm. 101. versu 18.

W unizieniu twoim miey cierpliwość, bo złoto i srebro w ogniu bywa probowane, a ludzie przyjemni w piecu utrapienia. Eccli. 2. versu 24.

Imes ieśť więkšzy, pokorniey się zachoway i znaydziesz łaskę przed Bogiem. Eccli. 3. versu 20.

*Wielka jest moc BOGA samego, á pokorny
uczczon bywa. Eccli: 3. v. 21.*

NA WTOREK

TRZECI ADWENTU.

Ná te słowa: Kto ty ieś?

O ćwiczeniu się w pokorze.

Punkt 1. **T**rzeba cierpieć pogardzenie.

1. Trzeba pogardzać pogardzenie. Trzeba kochać pogardzenie. Trzeba szukać pogardzenia. Trzeba go cierpieć, bo jest złym, trzeba je pogardzać, bo jest złym uroszczonym. Trzeba go kochać bo jest dobrym. Trzeba go pragnąć, bo jest prawdziwym dobrem. Trzeba go szukać, bo jest nieoszacowanym dobrem, i nám do zbawienia potrzebnym.

Punkt 2. **U**krywamy ná łonie pokory skarby nasze, áby nam ich czart nie wyrwał. Co jest drogiego, to ukrywać zwykła natura, á wyrzuca ná wierzch, co jest złego. Ukrywajże więc cnoty, á wyiawiaj grzechy. Niebezpieczna rzecz jest mówić o sobie: bądź to źle, bądź to dobrze. Gdy mówisz

wisz dobrze, pokazać się możesz Świę-
tym, gdy źle mówisz, pokazać się mo-
żesz pokornym.

Trzeba poważać owe niewinne
niedoskonałości, które nas zawły-
dzają. Trzeba kochać to wszystko,
co nas uczy pokory. Cel nasz jest
pokora, tam trzeba dążyć, tam mie-
szkać, tam spoczywać. Bydź dobrym
i tak się pokazywać, rzecz jest nie-
bezpieczna, pokazywać się dobrym a
nie być, obłuda jest szkodliwa. Bydź
dobrym a nie pokazać się, rzecz jest
i Święta bardzo, i pożyteczna.

Punkt 3. Co masz za rozumienie o
sobie? co o innych? mówisz
dobrze o samym sobie? mówisz
źle o innych? Pragniesz się pokazać?
szukasz poważenia? Czy nie ucie-
kasz przed pogardą? czy nie masz
wstrętu od upokorzenia? Nie za-
zdrościsz równym swoim? Nie u-
nizasz wraz z Tobą starających się
o sławę? Nie jesteś surowy? gnie-
wliwy? zawzięty? Trołkasz się w
niedoskonałościach swoich? Łękasz
się względu na Osoby? Jesteś więc
nikczemny i pyszny. Jesteś próżny
i wy-

55 *Ná Wtorek trzeci Adwentu*
i wynioſty. Masz Ducha Lucipera á
nie Chryſtusa.

O JEZU! moy Panie! iakże to
bydź może, ábym iá wysoko ſobie
ważył pokorę, á upokorzenie wła-
sne nienawidził? ponieważ bez upo-
korzenia ſię, pokornym bydź nie mo-
gę? Dayże mi tę naykoſztownieyszã
cnotę, choćby mi iá przyplacić przy-
szło, ſławą moią, i wſzytkiem i do-
brami, które mam w życiu. Spraw to,
ábym ſię kochał w pogardzie, álbo
przynajmniey, ábym iá znoſił cier-
pliwie. Zebym cię odziedziczyć mógł
w Niebie, gdzie bydź niemogę, ie-
żeli nie będę pokorny ſercem i du-
chem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czemu ſię nadyma przeciw *BOGU* duch
twoy? że wypuſzczasz przeciw *BOGU*
takowe mowy. Job: 13, v. 13.

Uniżaycie ſię tedy pod mocną ręką *Boſką*,
áby was wywyższył czasu nawiedzenia.

1. Pet. 5. v. 6.

A wſzyſcy, iedni drugim pokory pokazuy-
cie, gdyż *BOG* pyſznym ſię ſprzeciwia,
á pokornym daie łaskę. Ibid: v. 5.

NA

NA SRZODE

TRZECIĄ ADWENTU.

Z Okoliczności zdania, które mieli żydzi o Janie Chrzcicielu, i pogardzeniu jegoż od Jana.

O próżnym Ludzkim sadzeniu.

Punkt 1. **B**ędzieszże zawsze niewolnikiem ludzkim? Niepogardziszże nigdy względem ludzkim? Czemuż się niedoświadczałś bydź Bożkim? Czemu się niewyrzekasz tych okazałości, i próżnych ozdób świata? Czemu nie uczęszczasz do Sakramentów. Czemu nie porzucasz tych towarzystw? Czemu się nie chwytasz Nabożeństwa? Czemu nie żyjesz iako Chrześcijańska skromność wyciąga? Czemu się nie oświadczasz iawnie z pobożnością.

Punkt 2. **S**wiat się z Ciebie naśmiewać będzie? Większą ty masz przyczynę naśmiewania się z niego. Alboż nie wiesz, że świat jest wielkim nieprzyjacielem BOGA? Zabójcą Religii? prześladowcą niewinności? Niewyrzekłżeś się przyjaźni jego przy chrzcie? i za coż się obawiasz

wiasz narázic się iemu? Jeżeli się nie chcesz wyrzec przyjaźni świata, wyrzec się musisz przyjaźni Chrystusowej. Coż zaś za nikczemność czynić się niewolnikiem ludzi? Co za niewierność dla nich porzucić Chrystusa? Co! za zdradzieństwo łączyć się z jego nieprzyjaciółmi? Co za niezbożność wstydić się Ewangelii jego? Nie jestżeś tak nikczemny tak niewierny? tak zdradziecki? tak niezbożny?

Punkt 3. **O** Moy **BOZE!** iakże już dawno służyć złemu Panu. Chcę już oderwać się od niego, a oddać się tobie zupełnie. Chcę zacząć być Chrześcianinem, i iawnie wiarę wyznawać. Precz odemnie źli wszyscy, bo chcę nienaruszenie chować przykazania Boskie. Naypierwsza cnota Chrześcianina, mowi S. Hieronim, jest gardzić światem, i być wzgardzonym od świata.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżeli bym się chciał podobać ludziom, nie byłbym sługą JEZUSA Chrystusa. ad Gal: 1.

Tego wszystkiego niewstyday się, ani miey względu

względem na osobę, abyś miał zgrzeszyć.

Eccli: 42.

Ale u mnie to jest najmniejsza, żebym był od was sadzony, albo od dnia ludzkiego.

1. Cor: 4. v. 3.

NA CZWARTEK

TRZECI ADWENTU.

O pogardzie Sądów Ludzkich.

Punkt 1. **J**ezeli się ludzie nasmiewają z ciebie, znak to jest zaśluga twoich przed Bogiem. Byłbyś godnym nagany, gdyby cię ci chwalili, którzy nie chwala tylko co jest naganne. Sądy złych, nie są prawdziwym dobrych. Słusznasz prześłać bydz mądrym, abyś się nie naraził głupim? Cóż za prawo bezbożni mają, aby ci przepisowali prawa, i obowiązek składli na ciebie? Któż cię uczynił ich poddanym? Lękasze się utracić sławę i u tych, którzy ją utracili? i niemiec czci, od ludzi bez czci?

Punkt 2. **Z**Li cię potępiają? nieważny jest wyrok, bez władzy.

Niesprawiedliwy jest, kiedy ten potępia

tępia, który sam potępienia jest go-
dzien. Co za dziw, że źle mówi, który
nieumie czynić dobrze? Jeżeli bezbo-
żni mają jeden język, aby na cię skar-
żyli, ty masz dwie ręce, abyś im od-
powiedział. Pogarda od złych, jest
pochwałą dobrych, i zaleceniem ich
cnoty.

Punkt 3. O JEZU Panie mój! iak że
masz mało uczniów na zie-
mi! Iak mało sług bojących się i kocha-
jących ciebie! widzę i a wielu prześlá-
dowców cnoty, ale bardzo mało znay-
duję Męczenników. Jedno to: *coż*
o mnie rzeka? więcey czyni aposta-
tow, niżeli Neronowie i Dyoklecya-
nowie. Ah! iakoż by ci znieść po-
trátili katownię, którzy języka znieść
nie mogą? Jakżeby mógł byđ Mę-
czennikiem za wiarę, który niechce
byđ Męczennikiem za miłość? Ia
ile ze mnie moy Panie, wstydzić się
niebędę Ewangeliu twoiey. Goto-
wem iawnie oświadczyć Nábożeń-
stwo. Dbać nie będę, że się tym nie
podobam, którym się ty sam nie po-
dobasz. Owszem za sławę sobie to po-
czytam, że będę od tych wzgardzony,
ktorzy

którzy tobą gardzą. Ze mnie ci nienawidzić będą, którzy nie kochają ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto się boi człowieka, prędko upadnie. Prov.

29. v. 25.

A mówię wam przyiaciółom moim: nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabijają ciało, a potym nie mają dali, co by czynili, a ktoż jest, co by wam zaszkodził, jeżeli dobrego nastędowncami będziecie.

1. Petr. 3. v. 13.

Miłość doskonała precz wyrzuca boiaźń?

1. Ioan: 4. v. 18.

NA PIĄTEK

TRZECI ADWENTU.

Z okoliczności wzięcia S. Iana.

O cierpliwości.

Punkt **C** Okolwiek cierpisz, nie to jest, względem tey kary, na którąś zasłużył. Względem tey nadgrody, którąci jest nagotowana. Względem tego złego, ktoregoś się dopuścił. Względem tego dobrego, któreś opuścił. Względem tego, co IEZUS cierpiął.

Względem

Względem tego, co Święci ponosili.

Ieżeli jesteś bez Krzyża, nie jesteś uczniem JEZUSA. Ieżeli nie nosisz Krzyża za nim, nie będziesz królował z nim. Trzeba cierpieć, albo w czasie, albo w wieczności, albo w tym życiu, albo po śmierci, albo na ziemi, albo w piekle. Niepodobna przejść z rozkoszy, do rozkoszy. Z szczęścia do szczęścia, ale z szczęścia na nieszczęście, z rozkoszy na karę. Obierayże, i uważay, czego, się masz chwycić.

Punkt 2. **K**iedy ty cierpisz, JEZUS cierpi z tobą, JEZUS przebywa i króluje w tobie. Jesteś ofiarą miłości jego, tronem łaski jego, znakiem zwycięskiej chwály jego. Wypłacasz wszystkie długi twoje, zgromadzasz wielkie skarby, wypełniasz wszystkie cnoty, obalasz fundament wszystkich grzechów, masz w sobie znak przeznaczenia, ubezpieczasz twoje zbawienie, ustrzegasz się piekła i mak czyścowych, zasługujesz sobie na Niebo.

Punkt 3. **O** JEZU mój Zbawicielu! iakoż ja nie jestem wdzięcny

czny za łaski, które mi świadczysz. Mam się za nieszczęśliwego, gdy mnie napełniasz łaskami. Szemrzę przeciwko tobie, kiedy mi náybardziej oświadczasz miłość. Obchodzisz się ze mną tak, iak się z Tobą obchodził Oyciec niebieski; który Cię na świat, nie wysłał, abyś żył w rozkoszach, ale abyś umarł w boleściach. I coż mam za przyczynę narzekania? Ah! chcę na potym kochać, i szacować sobie utrapienia, boś ie poświęcił i ubóstwił przez twoie. Bo są zadatkami miłości twoiey, bo wypływają z męki twoiey, bo są odrobinami Krzyża twoiego, bo są náybezpiecznieyszymi znakami przeznaczenia mego, i bez nich zbawiony bydz nie mogę.

O co iá mam za pociechę w moich boleściach, kiedy uważam mękę twoię! Nie czuję Krzyża mego, kiedy myślę o twoim. Cierpieć i umrzeć, iest to życie przeznaczonych. Umrzec á nie cierpieć, iest to śmierć odrzuconych. Cierpieć á milczeć, iest to dopełnienie cnoty, iest to znak mełstwa, iest to grunt nieprzebraney zaślugi.

SŁOWA

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Utrapienia tego czasu niniejszego, nie są
godne przyszłej chwały, która się w tenas
obiawi. Róm: 8. v. 18.

Przez wiele ucisków trzeba nam wniknąć
do Królestwa Niebieskiego. Aśtor: 14.
verlu 21.

Cierpliwość wam jest potrzebna: ábyście
czyniac wolę Bożą, odniesli obietnicę.
Heb: 10, v. 36.

Jeżeli kto chce iść, za mną, niech sam siebie
zaprze i weźmie Krzyż swój, á nasładowie
mnie. Matt: 16. v. 24,

N A S O B O T Ę

TRZECIĄ ADWENTU.

O twiczeniu się w Cierpliwości.

Punkt 1. **P**Onieważ cierpieć mamy ná
tym świecie, nie traćmyśz
pożytku cierpliwości. Cierp-
my z JEZUSEM, cierpmy co ná nás
zsyła JEZUS, cierpmy iako chce, JE-
ZUS. ábyśmy cierpieli.

Punkt 2. **C**ierpmy bez utyskiwania i
szemrania. Cierpmy z pod-
daniem się i pokorą. Cierpmy mę-
żnie, i statecznie, cierpmy z pociechą
mi-

i miłością. Cierpmy wszystko. Cierpmy od wszystkich wszelkiego rodzaju ludzi. Cierpmy każdego czasu. Cierpmy ná każdym miejscu. Cierpmy wszelkim spósobem. Cierpmy Krzyżyki, wielbmy Krzyżyki. Wynaydujmy Krzyżyki.

Punkt 3. **A** Tákże to cierpisz? Czy nieuśkarżasz się? Czy nie szemrzesz? Cierpiszże wszystko? Cierpiszże zawsze? Cierpiszże od wszystkich? Kochaszże twój Krzyż? Albo przynajmniey czy go znosisz cierpliwie?

O Święty Krzyżu, wielbię cię i ściśkam cię. Będąc Chrześcianinem jestem synem Krzyża, i umrzeć powinienem ná Krzyżu. O Krzyżu! ty jesteś drzewem żywota, i zbawieniem świata. Ty jesteś ucieczką grzesznych, i pociechą strapionych. Od ciebie czekam zbawienia, bo bez Ciebie mieć go nie mogę. Chcę w Krzyżu twoim szukać sławy. Za największy Krzyż mieć będę, żyć bez Krzyża. Cierpieć á milczeć, za największe mieć będę Nábożeństwo.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada tym którzy utracili cierpliwość.

Eccli: 20. v. 16.

Wszystko co ná cie przydzie, przyjmij.

Ibid, versu 4.

Ale się też i w uciskach cieszymy, wiedząc, iż ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość doswiadczenie, a doswiadczenie nadzieia. Rom: 5. versu 3.

Cierpliwemi bądźcie ku wszystkim. 1. Thess 5. versu 14.

JEZUS Chrystus ucierpiał za nas, zostawiając wam przykład, abyście naśladowali tropów jego. 1. Petr. 2. v. 21.

NA NIEDZIELĘ

CZWARTĄ ADWENTU

Ná te Ewangeli słowa: Jan opowiadał Chrześ pokuty,

O chrzcie pokuty.

Punkt 1. **C**hrześ wody, obmywa niemowlęta. Chrześ krwi, obmywá Męczenników.

Chrześ serca, obmywá pokutników. Pokuta iest to chrześ, który gładzi grzechy, który ie gładzi wszystkie, który ie gładzi ná zawsze. Chrześ wody,

wody, tylko raz przyjmowany bywa. Chrzest pokuty, powtorzony byđ może wiele razy. O co to za pociecha dla nędznych grzeźników! O iakom obowiązani byđ powinni BOGU! O iakieysmy godni kary, ieżeli źle zażywać będziemy tak wielkiey łaski, ieżeli samo lekarstwo grzechu, ná grzech obracamy!

Punkt 2. Upadałz wgrzech często? wielkież to nieszczęście; Ale rozpaczać niepotrzebá. Jeżeli małz skrucę, pokuta grzech twódy zgładzi. Upadałz w grzech ciężko. boy się, ále w rozpacz nie wpaday! Niemałz tak ciężkiego grzechu, któryby zgładzony byđ nie mógł, przez pokutę. A dawnoż to już grzeźyłz? i także gardziłz skarbámi dobroci, i cierpliwości BOGA? Małże byđ złym dla tego, że on dobry? Miłosierdzie Boskie iest nieśkończone, ále skutki iego nie są takie. Po miłosierdziu natępuie sprawiedliwość, á złe iego zażywanie, pociąga za sobą pomstę; Lękay się, ále nie rozpaczay, poki nieumrzesz, zbáwion byđ możesz.

żesz. Pokuta nigdy nie jest niewczesna, jeśli jest szczerą, i prawdziwą.

Punkt 3. **M**ożeś mi BOG rozkazać byś miłosierniejszym nąd siebie? Rozkazuje mi abym darował wszystkie uczynione mi krzywdy, toć i On mi daruje krzywdy swoje. Rozkazuje mi darować z serca szczerze bez obłudy, toć i on mi daruje tymże sposobem. Rozkazuje mi darować wszystkim nieprzviaciom, i aż do śmierci, toż daruje wszystkim grzesznikom każdego czasu i poki są w życiu. Rozkazuje, abym zapomniał wszystkich uraz mnie uczynionych, i zakazuje mi się mścić, po ich darowaniu, toć zapomina i sam grzechow, za któreśmy pokutowali, i nie karze dwa razy popełnionej winy. Inaczej rozkazowałby nam, abyśmy Świętszem nąd niego, i doskonałszemi byli.

Jakżebyś wybrnął z toni, gdybyci BOG niepodał zbawiennej w pokucie deski? Gdyby nie był tylko jeden ną świecie Kapłan, dokądżebyś nieposzedł dla rozgrzeszenia? Gdyby,

by: od ciebie wyciągano nadzwyczajney pokuty? álbo by ją czynić trze bá, álbo bydz potępionym. Gdybyś był umarł, gdzie byś był teraz? spiewáyże więc przez całe życie piekne to pienie Dawida: Duszo moja błogostwaw Paná, i wszystko co jest we mnie niech wielbi Imie iego przeynayświętsze. Duszo moja błogostwaw Pana, i nie zapominay nigdy łask, ktoreć uczynił. Ten ci to jest, który odpuszcza wszystkie urazy. Ten ci to jest, który leczy twoie wszystkie słabości. Ten ci ten jest, który odkupnie życie twoie od śmierci. Ten ci to jest, który cię obdarza łaskami i miłosierdziem. Ten ci to jest, który napęlnia wszystkie pragnienia twoie wielkością łask swoich. Będiesz odnowiony w twoiey starości, i odmłodnieiesz iako orzeł.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Nawróćcie się tedy grzesznicy á czynicie sprawiellwość przed Bogiem. wierząc, że uczyni z wami miłosierdz e swoje.

Tobr 13. v. 8.

Ty masz łtost náđ wszystkiemi, gdyż

wszystko możesz, a przebaczasz grzechom
ludzkim dla pokuty. Sap: 11. v. 24.
Niechę śmierci grzesznika, ale bardziej
aby się nawrócił, i żył. Ezech. 33.

NA PONIEDZIAŁEK

CZWRTY ADWENTU.

Ná te słowá Ewangelii: Opowiadał.
Chrześć pokuty, dla odpuszczenia
grzechów.

Ze niepotrzebá odwołaczą pokuty.

Punkt 1. **J**ezeli czynić pokuty niebę-
dziesz, niebędziesz zbawiony.
Jezeli iey czynić nie będziesz
prętko, czynić iey nie będziesz. Nie-
będziesz miał zawsze tego czasu,
który masz teraz. Nie będziesz miał
zawsze tey łaski, która cię wzrusza.
Nie będziesz miał zawsze tey woli,
którą masz teraz. Kto źle zażywa
czasu, bywa pozbawion czasu. Kto
źle zażywa łaski, bywa pozbawion
łaski. Kto źle zażywa wolności, by-
wa pozbawion wolności.

Punkt 2. **J**uż to dawno, iak powiadasz:
że chcesz odmienić życie, a
przecię nic nie czynisz. Już to wiele
lat, iak obiecujesz BOGU, że się
popra-

poprawisz wtym występku, że porzucił te złe towarzystwo, że wydzielił z stanu tey oziębłości, cknącej się sercu Syná Bożego, że chcesz być cierpliwszy, skromniejszy, nábożniejszy, bardziej ośobność kochający, bardziej się w pobożności ćwiczący, bardziej łaskawy, bardziej szczodry, bardziej miłujący bliźnich. A gdzież tá odmiana? czemuż odwróciłeś náwroćcie twoje od dnia, do dnia? Czyż to słuszną, abyś dla tego był złym, że BOG twój jest dobrym? Czyż powinna cierpliwość iego bezbożności twojej służyć, a sprawiedliwość iego być w niewoli u złości twojej?

Punkt 3. GRzeszyć w nádzienie odpuszczenia, jest to grzeszyć przez hardość, grzech utrzymywać przez łaskę, która go płować powinna, jest zachowywać i żywić grzech przez lekarstwo, które go truć powinno, jest z pokuty, grunt niepokuty swoiey zakładać. Ah moy Boże, coż to za przewrotność! co za niewdzięczność! Wyżnáję, że już niegodzieln łask więcej, tak wiele ich

na złe zażywłzy. Oświadczam, że dobroć twoja niekończona, tak cierpliwie mnie czekająca i znosząca. Czekajże jeszcze trochę moy Panie, bo już się bez odwłoki chcę nawrócić. Owszem nie czekaj już, bo nie słuszną abym cię długo wyciągał na cierpliwość. Dziś, tej godziny, tego momentu, bez odwłoki do jutra, chcę pokutować. Bo czyż wiem, że jutro żyć będę? że którą teraz mam łaskę, jutro mieć będę? że którą mam wolę, jutro mieć będę?

Tak moy BOŻE, jużem postanowił chcę się koniecznie odmienić. O iak mi mało zostało czasu do nagrody złego, ktorem popełnił! Spieszmy się Duzo moia. Czas miia, życia ubywá, śmierć się zbliża. Nie wiesz, ileć jeszcze zostało czasu życia, jeżeli nie czynisz pokuty, kiedy możesz, czynić ją zechcesz, a nie będzie można.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niełomieszkiway nawróć się do Pana, a nie pokładay od dnia do dnia. Eccli: 5. versa 8.
Czyli bogactwy, dobrotliwości lego i cierpli-

pliwości, i nieskwapliwości gardzisz? Nie-
wiesz, iż dobroć Boża ciebie ku-
pokucie przywodzi? ad Rom. 2. v. 4.
Pokutujcie i nawróćcie się, aby były zgła-
dzone grzechy wasze. A&t: 3. v. 19.

N A W T O R E K

CZWARTY ADWENTU.

O teyże odwrocie pokuty.

Punkt 1. **U** Mieramy tak iakośmy ży-
li. Przenosiemy na tam-
ten świat wszystkie złe
nałogi. Czy możnaż w iednym mo-
mencie grzech nienawidzić, któ-
ryś zawsze kochał? Czy możnaż ko-
chać w iednym momencie BOGA,
któregoś nienawidził, i obrażał za-
wsze? Jaki początek, taki koniec. Je-
żeli początek życia twego zły iest,
chybá przez cud koniec dobry bę-
dzie.

Punkt 2. **N**ie dufay bardzo przykła-
dom. BOG iak mu się po-
dobá zażywá łaski, albo sprawiedli-
wości, dla utrzymania ludzi w na-
dziei, albo w boiaźni. A czy iestżeś
ty panem łaski iego? Możeszże za-
trzymać

trzymać rękę sprawiedliwości jego. Obiecał ci odpuszczenie, jeżeli czy-
nić będziesz pokutę, ale ci nie obie-
cał dnia jutrzejszego, abyś ją czynił.
I na coż masz to zwłoczyć, co konie-
cznie kiedyś uczynić trzeba? Co ju-
tro będzie dobrze, czy nie jestże dziś
dobrze? Słusznasz na tym co bydź
może, albo nie, zasadzać swoje zba-
wienie? Bydź może, że czas mieć be-
dziesz, ale bydź, może, że nie będziesz.
Ieden łotr jest zbawiony, nie rozpa-
czay, ale ieden tylko, nie ufay nazbyt.

Punkt 3 **N**ic mnie nie przynagla, mo-
wisz; á ja mówię, wszystko
cię przynagla. Czas który upływa,
á niewroci się nigdy, łaska która cię
wzbudza, á niepowroci się nigdy. Nie-
bo, które ci jest dziś otwarte, á jutro
podobno, zamknięte będzie. Piekło,
w które wpaść musisz, jeżeli pokuto-
wać nie będziesz, sąd, który się zbliża,
i na którym rachować się musisz z ca-
łego życia. To wszystko cię przy-
musza do czynienia pokuty iák nay-
prędzey. O moy Boże! iák to długo
odwłoczę. czego nie mogę czynić na-
zbyt

zbyt prętko! Iák długo w tym trwam,
czegom nie powinien czynić nigdy!
Zycie moje całe powinno należeć do
Ciebie, i czemuż ci go tylko częstkę
oddaję? Dajesz mi czas, ábym cię ko-
chał, i szulznasz, ábym go używał ná
obrazę twoją! O iák to przekłeta
Kaimowá ofiara, który, co naygor-
szego ofiarował z trzody swojej! I
nie powinienżebym się bać przekle-
stwa rownego iemu, gdybym oddał!
co lepsze lata Czartu, á co gorsze BO-
GU. Gdzie idzie o zgubę, álbo o
szczęście wieczne, tám zbyteczna o-
strożność byđż nie może.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Człowiekowi, który karzacego twarzym
karkiem wzgardza, nagłe zginienie, á
nie przyjdzie ku zdrowiu. Prov, 29 v. 1.
Gniew Boży objawia się z Nieba ná wszel-
ką niepobożność, i niesprawiedliwość lu-
dzi tych, którzy prawde Bożą w nie-
sprawiedliwości zatrzymywali. Rom:
1. versu 18.

Pokutujcie, i nawróćcie się, áby były zgła-
dzone grzechy wasze. Aēt: 3. v. 19.

NA SRZODĘ CZWARTĄ ADWENTU.

O pierwszej własności, która ma mieć prawdziwa pokuta dla przygotowania się do Narodzenia Chrystusowego.

Punkt **P**rawdziwa pokuta być powinna z całego serca. Jako się w sercu grzech poczyna, tak powinien być zepsuty w sercu. Przez serce oddaliśmy się od BOGA, przez serce powrócić się mamy do niego. Nienawiść pochodzi z miłości, i wielkość miłości jest iey miarą. Nie mamy w nienawiści, co kochamy, i tyle nienawidziemy, ile kochamy. Powiniennem więc grzech nienawidzić, ilem powinien kochać BOGA, ile kocham siebie, ile się boję piekła, ile sobie szacuję Niebo.

Jako iedynie kochać powiniennem BOGA, tak grzech nienawidzić iedynie powiniennem. Iako cokolwiek kocham, kochać powiniennem dla BOGA, który jest iedynym celem miłości moiej; tak cokolwiek nienawidzę, nienawidzić powiniennem dla grzechu, który być powinien iedynym

dynym nienawiści moiej celem. Powinienem kochać BOGA nadewszystko, toć i nienawidzić grzech powiniennem nadewszystko. Nie mogę zbyt kochać w kochaniu BOGA, nie mogę więc zbyt kochać w nienawiści grzechu. Ponieważ tak powinienem go nienawidzić, iakem powinienem kochać BOGA.

Pamiętaj. Czyńżeś to do tąd? żal, który miałeś za grzechy, byłże prawdziwy i szczery? pochodziłże z serca, a serca szczerego? Nie jestżeś jednym z owych, na których się BOG skarży, którzy kochają usty, a serce ich dalekie, jest od niego? Gdyby skrucha twoja była prawdziwą, wpadłżebyś był znowu w tak ciężkie grzechy, zaraz po iey uczynieniu? Ktoż wierzyć może, żeś obrzydził sobie grzech nad wszystko, co się pomyśleć może najgorsze, zktorymeś się poiednał zaraz, coś go tylko sobie obrzydził? zktorymeś się związał przez mocniejszą przyiaźń, niż przedtym? Powtorzenie grzechu, nie jest wprawdzie w znaku nieprawdziwego żalu, ale kiedy jest częste, i ciężkie

szkie, bårdzo się tego obáwiać trzebá
áby niebyło.

Punkt 3. O Mõy Boże, iako ja mam
złe serce! Iák zdradzie-
ckie! iák obłudne! Ah iák się bar-
dzo boję, áby mnie samego nie zdra-
dziło! Iam rozumiał dotychczas,
żem nienawidził grzech, á oto po-
znaię, że nienawiść moja była zmy-
ślona. Serce moje zawſze się pota-
iemnie porozumiewało z twojemi
nieprzyjaciółmi, nigdym się dosko-
nále nie porożnił z niemi, bom się za-
raz pogodził.

O! teraz tedy chcę odmienić
życie, teraz chcę áby się w moim sercu
urodził Chryſtus! O Moy Boże, Ty
wiesz że cię prawdziwie kocham! że
nienawidzę grzech, że się nim brzy-
dę. Nienawidzę go z serca, niena-
widzę go z ſzczerego serca, nienawi-
dzę go z całego serca. Nienawidzę go
iáko złe nád wſzystko złe náygorsze;
ponieważ mnie oddzielił od ciebie,
ktory ieſteś dobro, nád wſzystkie do-
bra náywiększe.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lud ten wargami mnie chwali, ale serce
iego dalekie ieſt odemnie Iſai. 24.

A wtym wszystkim nie wrocita się do mnie
przestępnica siostra iey Juda ze wszy-
stkiego serca swego, ale w kłamstwie. Ier:
3. versu 10.

Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca
waszego wposcie, i płaczu, i żalu, i roz-
dzieraycie serca wasze, a nie szaty wa-
sze, a nawróćcie się do Pana BOGA
waszego, bo d-brotliwy i miłosierny iest,
cierplawy, i mnogie lego miłosierdzia. Ioel:
2, v. 12.

NA CZWARTEK

CZWARTY ADWENTU.

O drugiej własności prawdziwej pokuty.

Punkt **P**Okuta nie iest ważną, ieże-
li nie iest z obrzydzeniem
1. wżyskich grzechow śmier-
telnych. Łalka nie gładzi żadnego
grzechu, ieżeli nie gładzi wszyt-
kich. Niemożna się poiednać z Bo-
giem przez połowę. Niemożna ra-
zem przyiacielem bydź iego, i nie-
przyiacielem. I miłości, i nienawi-
ści godnym. I do piekła mieć pra-
wo, i do Niebá. I Boskim bydź sy-
nem, i czartowskim. Kto nie wyznaie
wszy.

wszystkich prawd wiary, ten nie wyznaie żadney, z pobudki wiary. Kto nie ma w nienawiści wszystkich grzechow, nie ma żadnego w nienawiści, z pobudki pokuty. Jeżeli masz iedno w nienawiści, że się nie podobá BOGU, czemuż niemasz i drugiego, co mu się nie podobá nigdy? Abyś był synem Kościoła, wierzyć masz wszystkim prawdom wiary. Abyś był synem BOGA, nienawidzić masz wszystkie grzechy, które są przeciwne prawu.

Punkt 2. SAUL czyni brak, zachowuie przy życiu Króla, którego zabić był powineń, i ta iest przyczyna zguby iego. Stał się nieprzyjacielem BOGA, że przepuścił iednemu z nieprzyjaciół iego. Ná coż ci się zda zwyciężyć sto grzechow, jeżeli przynajmniey iednego niewolnikiem będziesz? Zbrzydzić się gniewem i popędlivością, jeżeli nád tobą nieczystosc ma górę? Dosyć ná iedney ranie, do śmierci ciała. Dosyć ná iednym grzechu, do śmierci duszy.

Punkt 3. ROztrząśnij twoie sumnienie. Uważ jeżeli twoia pokuta niebyła niedostateczną aż do tąd,

tańd. Maszże w nienawiści wszystkie grzechy? Niezachowujeszże którego? Nie maszże którego ulubionego sobie, coć opanował serce, i ną którego umorzenie odważyć się nie możesz. A dawnoż już podlegasz iemu? A nie częstożes obiecał się w nim poprawić? Nie iestże to namiętność przemagająca? Gdybyś nie podlegał temu grzechowi, mówisz, zebyś był Świętym, pozwalam; ale że mu podlegasz, będziez odrzucony i potępiony.

Czyn pokutę. Wyżeń z serca wszystkich nieprzyjaciół Boskich. Niech się tam żaden nie zostanie, jeżeli chcesz, aby się tam urodził, Chrystus. Rozerwij wszystkie więzy, które od tak dawnego czasu, czynią cię niewolnikiem czarta. Ubij czymprędzey tego Króla Amalecytów, umordz ten, przemagający grzech, i tak się z nim obeydź, iak z naywiększym nieprzyjacielem twoim. O Panie! Chcę tego, ale mało mam siły. Wpomożże mnie, przez twoią łaskę. i wyżeń sam z serca moiego wszystkich nieprzyjaciół twoich. O! od-

81 *Ná Czwartek Czwart: Adwen:*
ważam się albo sam umrzeć, albo u-
morzyć grzech moy, albo utracić ży-
cie, albo kochać ciebie.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Kto pokrywá złosci swe, poścześnieć nie
będzie, lecz kto się spowiada, á opuści ie,
miłosierdzie otrzyma. Prov: 28. v. 1.*

*Anániaszu przeczże szatan skusił serce
twoe, iżbys skłamał Duchowi Świetemu, i
wiąt z zapłaty roli. A&t: 5. v. 3.*

*Pomrzecie w grzechach waszych. Joan:
8. versu. 24.*

*Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa
wasze, któremiście przestępowali, á u-
czyńcie sobie serce nowe i ducha nowego,
czemu macie umrzeć Domie Izrá-
elow? Ezech. 18. v. 32.*

N A P I Ą T E K

CZWARTY ADWENTU.

O trzeciej własności pokuty prawdziwey.

Punkt **N**ie pokutuje ten prawdzi-
1. wie, kto nie pokutuje za-
wsze, ále tylko przez czas
nieiaki. Trzebá zawsze nienawidzić
to złe, które nienawidzi BOG za-
wsze. Rozrywaj ten przyiaźń z nie-
przy-

przyjacielem Pána swiego, który má wolá poiednać się z nim znówu? Nie-
nawidzisz ten, grzech z całego ser-
ca, który go chce popełnić? Praw-
dziwa skrucha nie ná uczuciú niená-
wisci grzechu zawisła. Możesz mieć
nienawiść grzechu, á tey nienawiści
nie czuć. Możesz czuć nienawiść, á
prawdziwey nie mieć skruchy. W ten
čas jest prawdziwá nienawiść, kiedy
jest z odważeniem się ná zepsucie
grzechu. A miałżeś zawsze tę od-
wagę?

Punkt 2. Jeżeli się okazał grzechu nie
chronisz, nie maż przedsię-
wzięcia porzucenia iego. Kto przy-
czynę kocha, i skutek kocha, kto
niebepieczestwo kocha, w niebepie-
czeństwie zginie. Nie jest nienawidzić
dosć wżysłkie grzechy, trzebá na-
prawić ich szkody. Trzebá powrócić
dobra źle nábyte, sławę wziętą, po-
prawić uczynione wzgorszenie, dosć
uczynić uražonym, poiednać się z nie-
przyjaciółmi, nie tylko usły i powierz-
chownie, ále rzeczą i sercem. Trzebá
náto uczynić sprawiedliwość i z si-
bie, á przez przykrości ukarać się

uciechy doznane w obrazie BOGA. Prawo, które BOG má ná ukaranie grzeszniká, przenieść do pokuty. Jeżeli pokuta przepuszczać mu będzie, sprawiedliwość mu Boska nie przepuści. Jeżeli go ukarze pokuta, sprawiedliwość Boska nie będzie go karać.

Punkt 3 **A** Tákżeś czynił pokutę? Nienawidziłeś grzech szczerze? nienawidziłeś powłócznie? nienawidziłeś statecznie? Nie maszże dobra cudzego? Nie ubliżyłeś sławie bliźniego? Tyleś czynił do wzgorszenia, á cożeś dotąd uczynił dla poprawy? Cożeś za uciechę umknął ciału, ábyś ukarał niegodziwe uciechy iemu pozwolone? Coż mu zadajesz zaprzykrość? Koskosz przez boleść trzebá gładzić. Tyle mąk cierpieć musisz, ileś obfitował w roskoszy.

O BOZE Duszy moiey! w jakim stanie zostaie? nie wiem. Czy w łasce twoiey jestem, czy w nienawiści? Wiem, że wiele grzechow popełniłem, ále nie wiem, czy ieden z nich przynajmniej jest mi odpuszczony

czony, sama tylko iest pokuta, która mnie wtym iakokolwiek upewnić może. Lecz ah, nieczynilem iey aż dotąd! álbo ieżelim czynił, o iakó tá iest wątpliwa i niepewna! Odpadania moiego w grzechy tyle iest, ile spowiedzi. Nie widzę żadney w życiu moim poprawy. I coż uczynię? Trzebá mi poprawić dawne spowiedzi, ieżeli są niedostateczne, odmienić życie, chronić się okazyi grzechu, i mścić się zá popełnione występki z roztropnością, i radą Spowiednika mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jako się wiele wynosiła, i w roszkuszach była, tyle iey dajcie męki i żalości.

Apoc. 18. v. 7.

Zapomnieli BOGA, który ie zbawił. Psal.

105. versu 21.

Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebieskie. Matt: 3. v 2.

NA WIGILIĄ BOŻEGO NARODZENIA.

*O przygotowaniu się do przyjęcia
CHRYSTUSA.*

Punkt **A** By ci się urodził w sercu
1. **A** JEZUS, umorzyć tam grzech
F3 małz

małż przez pokutę. Wygnać z tamtąd
małż czarta, przez dobrą spowiedź.
JEZUS i czart nie pomieszczą się w
jedney duszy. Światło i ciemność,
prawda i kłamstwo, Świątość i złość
złączone razem bydź nie mogą. Je-
żeli Dusza twoja grzechem jakimś
śmiertelnym jest zmazana, jeżeli jest
w niewoli jakiego złego nątoğu, ie-
żeli do niebezpiecznych, i w grzech
wiodących przywiązana jest okazyi,
jeżeli przez szacunek i miłość Ignie
do świata? IEZUS nie urodzi się w
sercu twoim, obierze raczey gospodę
w stajni.

Punkt 2. **A** By ci się urodził w sercu, JE-
ZUS, trzeba ci się uniząć i
pokorzyć. Kiedy on przyidzie, mo-
wi Jan S. *wszystkie doliny będą napeł-*
nione, i wszelkie pagórki będą unizone.
BOG sprzeciwia się pysznym, a daje
łaskę pokornym. **JEZUS**, który jest
dawcą łaski, nie urodzi się w duszy
twoiej, jeżeli będziesz pysznym. **MA-**
RYA podobąa mu się przez Panień-
stwo, ale go poczęła przez pokorę.
Chciał się urodzić nie w Stołecznym
Mieście Jerozolimie, ale w podłym
Betleem

Betleem, nie w pałacu, ale w stajni,
nie obiawił się pysznemu Herodowi,
ale ubogim Pastużkom.

Punkt 3. **A** By ci się urodził w sercu

JEZUS, masz być łaskawym, spokojnym, skromnym. *Trzeba aby krzywe prostemi, a ostre drogi były gładkimi.* Skutek przyścia Zbawicielowego, i przyprowadzenie się do przyjęcia jego, jest łaskawość i spokojność. Urodził się, gdy świat pokoiu zażywał. Aniołowie przy jego Narodzeniu, pokoy przez pienie swoje ogłosili. Ugruntował (mówi Dawid) mieszkanie swoje w pokoiu. Jeżeli go tedy przyjąć pragniesz, trzeba uspokoić namiętności, wstrzymać gniew, powściągnąć skłonności, załuszczyć popędliwość, pokoy w sercu ustanowić, pokoy z Bogiem, pokoy z bliźnim, pokoy z sobą.

Ah i mogęż ja się spodziewać! że Boga pokoiu przyjmę do siebie, który ustawicznie grzeszę, a nie pokutuję nigdy? którym tak jest nie pohamowany? tak pyszny? tak wyniosły? tak chętny? ja, którego tak ustawicznie burzą namiętności?

ja, który w nieprześcannym żyję
 niepokoju? i który całemu światu
 jestem przykry, dla złych obyczajów?
 ja, który żadney w sobie nie mam ta-
 skawości, i który nic wycierpieć nie
 chcę od n'kogo?

O Zbawicielu Duszy moiej!
 któryś przyszedł na świat, abyś mi
 przyniósł pokoy, sprawżę go w nę-
 dznym sercu moim, które go iedy-
 nie pragnie, a w stworzeniu cale zna-
 leść nie może. Roskaż wiatrom, aby
 ustały, i morzu, aby się nie burzyło,
 a stanie się miłe uspokojenie w duszy
 moiej. Roskazałeś uczniom swoim,
 aby wchodząc do domow, pokoy o-
 powiadali w nich mieszkaiącym, mo-
 żeszże mi go nie dać, gdy jutro wstą-
 pisz w serce moje? Abym go mógł
 dostać, poydę, padnę do nog Ka-
 płana, oczyśćcę duszę moję przez
 pokutę. Upokorzę ducha moiego,
 ułaskawię serce moje, abym był u-
 czestnikiem radości z Narodzenia
 twego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.
Bliżko jest, że przyjdzie czas tego, a dni
iego

*Iego nie odwołka się, abowiem zlituje się
Pan nad Jakobem. Isaie 14. v. 1.*

*Weselcie się zawsze w Panu, powtórę mo-
wie, weselcie się, skromność wasza niech
będzie wiadoma wszystkim ludziom, Pan
błogosławi. Philip: 4. v. 4.*

*Pokój Boży który przewyższa wszelki zmysł
niechay strzeże serc waszych, i myśli
waszych w Chrystusie JEZUSIE. Ibid:
versu 7.*

*Stało się w pokoju miejsce iego. Psalm:
75. v. 3.*

*Wznidzie za dni Iego sprawiedliwość, i
obfitość pokoju, Psalm. 71. v. 7.*

NA N O C

BOŻEGO NARODZENIA.

z Ewangelii Pierwszey Miży,

*O podróży Nayswiętszey Panny i Józefa
Świętego do Betleem.*

*Punkt 1. **A**ugust Cesarz rozkazał, aby
każdy z poddanych iego
popisał się w swym kráiu.*

*MARYA i Józef, aby to wykonali,
idą do Betleem. Patrzże; iakie Syn
Bczy posłuszeństwo chciał oświad-
czyć temu tak rozkazującemu Panu,
dlá zmiarkowania sił Państwa swego,*

i wy.

i wyciągnięcia nowego podatku od-
 poddanych. Jako przez posłuszeństwo
 umarł, tak przez posłuszeństwo chciał
 się narodzić. Tá jest náypierwsza i
 tá ostatnia iego nauka nám daná.
 Marya i Jozef, ktorzy nic nie czynili,
 tylko za kierowaniem Dzieciątka te-
 go, nie rozważają nád tym rozkazem,
 ani się wyłamują od posłuszeństwa
 Pana ziemskiego, mając z sobą Króla
 i ziemi i Niebá. Niewymawiają się
 ciężkością zimy, dalekością drogi,
 brzemieniem Matki już ná czasie bę-
 dącej, ále ślepe BOGU posłuszeń-
 stwo, w osobie Namięstnikow iego o-
 świadczaą. Oświadczaą odważnie
 w sprawie podłej i trudney, oświad-
 czaą prętko, bez odwłoki, oświad-
 czaą wesoło bez uskarzania i szem-
 rania. A także też i ty posłuszny
 jesteś BOGU i przełożonym twoim?
Punkt 2. STanąwszy w Betleem, szu-
 kaą gospody, ále że byli
 ubodzy, nikt ich nie chciał przyjąć,
 Mogł był BOG odmienić porządek
 przyrodzenia, ułagodzić zimę, na-
 trchnąć serca Mieszkańców, przecią-
 gnąć álbo pospieszyć narodzenie Dzie-
 ciątka

ciątka, aby Matka iego większą cokolwiek mieć wygodę mogła w Nazaretańskim domku swoim. Nic tego przecię nie czyni. Dopuszcza, aby wyrok ow, w ten czas był wydany, kierując wszystko do tego wyroku swego, którym ustanowił, aby syn iego urodzony w staience dał światu znaczny przykład pokory i ubóstwa. Dopuszcza, aby się wszystko działo według zwyczajnego biegu Opatrzności iego, ucząc nas w tym poddania się wszystkim przyrodzonym przypadkom, wszystkim rządóm Przełożonych naszych, Duchownych i świeckich, złych i dobrych, bez wymowki, bez okryślenia. A ty byś chciała Duszko Chrześcijańska, żeby BOG, ustawiczne dla ciebie czynił cuda i odmieniał porządek przyrodzony dla dogodzenia twoim wymysłom.

Punkt 3. **C**Zemuż Marya szuka miejsca dla Syna? aby oświadczyła jakie má powążenie iego, aby nie z swojej strony nie opuściła ku wygodzie iego, aby wymowki żydzi nie mieli, że go przyjąć niechcieli. **Cze-
muż**

muż BOG dopuścił, że im nie pozwolono mieysca? áby pokazał, co za nienawiść miał świat mieć ku Synowi iego, biiąc ná niego i gardząc nim ieszcze niż się národził i żebyśmy brali náukę, że którzy mają Ducha swiatowego, i których serce nápełniaią prózne iego pragnienia, ci meczą CHRYSTUSA, odrzucaią go, gardzą nim, nie pozwalaią mu mieysca w sercach swoich.

Duszo moia! oto JEZUS szuka gospody, i pragnie w sercu twoim mieysca, nie daszże mu go? odeśleszże go do stayni? A cożbyś uczyniła, będąc w ten czas w Betleem, gdyby cię MARYA i Jozef o przyięcie prosili byli? Nie iestżeś ty nád żydow gorsza, którzy go nie znali? O iák często iuż JEZUS kołatał do serca twego! O iák często broniłaś mu weyścia! O iák często, przyiawszy go, wygnałaś! O nędzna! gdy byś wiedziała, kto to iest, co cię o przyięcie prosi? O dwakroć nędzna, gdy to wielz, á przyiąć go niechcesz! Cóż mu odpowiesz w dzień sądu, gdy ci wyrzucaiąc niewdzię-

wdzięczność, rzecze: *Przychodniem bytem na ziemi, a nie przyjąłście mnie?*

Punkte 4. **MARYA** i Józef nie znaleźliży ktoby ich przyjął, musieli wyjść z miasta, i mieszać się w stajence nie pokrytey, albo iak inni mówią: w skale, pod pagorkiem, w której była stajnia dla bydła. Wchodzi Królowa Nieba do tego uboiego Pałacu, z skromnością niebieską, nie mrucząc, ani szemrząc przeciwko obywatelom, dopieroż przeciwko Opatrzności Boskiej. Wszedłszy, pada na kolana z swim kochanym Oblubieńcem, dziękuje Bogu, że ją przywiodł do tego stanu ubóstwa, pokory, i cierpliwości. Czeka na poródzenie do połnocy, i modląc się, gdy świat cały milczał, porodziła Syna swego JEZUSA, który przeniknął iey czyste wnętrzności, bez ubliżenia Pannieństwa, iako słońce przenika kryształ.

Rozmowa. O Boże i Panie mój, iako ślady twoie są niedościgłe, a rady twoie przedziwne! ktożby był ślodził, że to dzieciątko Synem twoim było, widząc, że na pozor tak małe masz

masz o nim staranie, ani mu opatrujesz innego mieysca, tylko stajenkę ze wszystkich stron dziur pełną? I coż ia mam za przyczynę uskarzania się ná ubóstwo i inne życia nędze, kiedy widzę, iák się obchodzisz z trzema osobámi ná świecie náyukochańszemi. Tobie? O Święta Panno, iákże ubolewám nád tobą, widząc, iák się źle z Tobą ludzie obchodzili, iż się musiałaś udać ná mieysce tak nieprzyzwoite Twoiey godności! Ogdybym ci iá żył był w ten czas, á tak cię znał iákko teraz, z iakąbym cię pociechą w dom moy przyiął! Mogęć i teraz mieć to szczęście, i teć oświadczyć usługi, składając w sercu, moim Syna twoiego. O przyidźże tedy Święta Matko moja, przynieś mi tę Dziecinę Niebieską, prosz, niech wnidzie do Duszy moiey. Ah stayniać to iest uboga bardzo i nędzna! Ale ponieważ on obrát Betleemską stajenkę nád wspaniałe Królow pałace, będzie i do mnie wniść raczył, byleś go tylko profiła.

O Mądrości BOGA! o Korzeń Iesse! o kluczu Dawida! o Emmanuel!

ó Pra-

o Prawodawco i Odkupicielu świata!
uczynźże mnie uczestnikiem łaski ná-
rodzenia. Przyidź, á uwolnij mnie
od szatana i namiętności. Przyidź, á
wyrwij mnie z cienia śmierci, gdzie
zagrzebány już dawno. Przyidź
śliczne słońce, á oświeć mnie swia-
tłem twoim, i zapal miłością twoią.
Wszyscy sprawiedliwi czekają ná
Ciebie. Wszyscy grzeszni ięczą do
Ciebie, wszyscy więźniowie żebrzą,
przyidź, ich więzy potargay. Wszy-
scy Prorocy wzywają cię, pragną cię,
upraszają cię. Cały Kościół woła:
*Jutro będzie zmaszana świata nieprawość,
a Zbawiciel świata królować będzie nád nami.*
Przyidźże więc Zbawicielu Boże, wy-
pełnij to, cos nám przez Kościół twój
Święty obiecał. Wypądź nieprzy-
iaciół twoich z serca mego. Zgładź
wszystkie grzechy moje łaską twoią,
á króluy we mnie spokojnie w cza-
sie i w wieczności Amen.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Przyszedt do własności á swoisz Go nie przy-
ięli. Ioan: i. v. ii.*

*Ilekolwiek ich przyięli Go, dał im moc, áby-
się stali Synami Bożemi. Ibid: v. 12.*

dził

95 *Ná noc Bożego Narodzenia.*

Lud który chodził w ciemności, użył światłości wielka: mieszkającym w krainie cienia śmierci, światłość im weszła.

Isa: 9. v. 2.

Maluczki narodził się nam, i Syn jest nam dany, i stało się panowanie ná ramieniu lego: i nazowa lnię lego, przedziwny, radny, BOG, mocny, Ociec przyszłego wieku, Xiaże pokoju. Ibid: v. 6.

Okazała się taśka BOGA Zbawiciela naszego wszystkim ludziom: nauczając nas, ábyśmy zaprzawszy się niepobożności, i świeckich pożądlivości, trzeźwie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie
Tit: 2. v. 11.

Wynidźcie córki Syońskie, á ogladajcie Króla Salomona w koronie, która Go ukoronowała Matka lego. Cant: 3. v. 11.

N A D Z I E N

BOZEGO NARODZENIA.

UWAGA PIERWSZA

Ná słowa Anielskie do Pasterzów.

Punkt **A** *Nioł pokazawszy się Pasterzom, mowi: Nie boycie się, przynoszę wam nowinę, która przyniesie całemu światu wielką*

wielką radość. Coż Anioł u Pasterzow miał czynić? Czemuż nie idzie z tą nowiną do Heroda Króla? do Kapłanow i Xiążąt prawą? A małoż ná świecie było mądrych, bogatych i zacnych ludzi? I zá coż nád nich przeniośł prośtych Pasterzow i ubogich? O sądy Boskie ná Synami ludzkiemi iakoście przedziwne i straszliwe! Przypatrzcie się Bracia mówi Paweł Święty, wászemu powołaniu, iż nie wiele mądrych weale ciaba, nie wiele możnych, nie wiele zacnych: ale wybrał BOG głupstwa świata, aby zawstydził madre: a mdłe świata BOG wybrał, aby zawstydził mocne, i podle świata i wżgardzane wybrał BOG, i te których nie masz, aby zniszczył te, które są, aby się żadne ciało przed oczyma jego nie chlubiło. 1. Cor: 1. Jestżes ty wielkim ná świecie? pokorźże się, bo BOG pysznemi gardzi. Jestżes podłym i wżgardzonym u ludzi? ciesźże się, BOG cię zażyje ná rzeczy wielkie, byleś mu tylko był wiernym.

Punkt 2. BOG tak wielką tajemnicę Pasterzom objawia, a nie ludziom u światá wielkim, bo Pasterze byli pokorni, a ludzie wielcy,

pośpolicie są pyłzmi, bo Pasterze czu-
wali, a ludzie wielcy, zatopili się we
śnie, bo Pasterze byli szczeremi, a lu-
dzie wielcy w ow czas byli wykrętni,
chytrzy, politycy; bo Pasterze byli nie-
winni, a ludzie wielcy zwyczajnie
bywają złemi. Nád to Pasterze o-
znáčali Przełożonych Kościelnych,
czuwających nád Trzodą CHRYS-
TUSA, a tym náypierwey BOG Ta-
jemnice, wiary objawia, aby wiernych
uczyli.

Dobra to nowiná, którą Anioł
przyniośł Pasterzom, że się im urodził
Zbawiciel. Wielka wprawdzie weselenia
się przyczyna dla niewolnika, gdy
słyszy, że mu przywrocą wolność,
dla ślepego, gdy má przeżyć, dla
schorzatego, gdy má ozdrowieć, dla
skazanego ná śmierć, gdy mu łaska-
wie darować mają życie. Wszyscy lu-
dzie byli niewolnikami czarta, i mie-
li być ná wieki. JEZUS przycho-
dzi, aby ich uwolnił z mocy tego Ty-
ranná aby ich wyrwał z piekła, gdzie-
by po śmierci cierpieli wiecznie, aby
im otworzył Niebo, gdzieby z nim,
krolowali wiecznie. O co za Zbawi-
ciel

ciel! o co zá Obrońca! o co zá niewola! o co zá nędza! Raduycie się nędzni grzesznicy skazani ná ogień wieczny, národził się wám Zbáwiciel. Chceycie tylko, á zbáwionemi byđź możecie.

Punkt 3. Z Bawiciel ten urodził się powszechnie dla wszystkich, ále osobliwie dla ubogich, dla pokornych, dla strapiionych, dla oddalonych od świata, dla prowadzących ostre życie, iakimi byli Pasterze. Ráz się tylko widomie urodził, ále się niewidomnie codzień rodzi w sercach ludzkich przez łaskę pokuty, á osobliwie w ten czas, kiedy w Kościele swoim też sprawuje skutki, które rodząc się sprawił, uwalniając ludzi z niewoli grzechu, dając im życie łaski, radość, i pokoy niebieski, którego łacniey jest doświadczyć, niż wyrazić.

O BOZE Zbáwicielu mój, dziękuję za tę ktorą słyszę nowinę, żeś jest Zbáwicielem narodzonym dla mnie. Myślałbym, że bez nadziei zginiony jestem, patrząc ná grzechy i nędze moje, nabieram teraz nadziei, kiedy słyszę Aniołów mówiących, że się

urodził dla mnie Zbawiciel. Ah du-
 szo moja! nie traćmy serca, mamy Zba-
 wiciela. Wstańmy czym prędzej.
 Podźmy z Pałuszkami do stajni, gdzie
 się narodził; pokłonimy się mu. Ła-
 two go poznać po uboſtwie, po łą-
 godności, po cierpliwości, teć to są
 znaki narodzonego Zbawiciela.

O Zbawicielu duży mojej padam
 u nog twoich, i oddać dąninę jako
 BOGU, i Panu memu náywyższemu.
 Nie wchodzę do Pałacu twego z boia-
 żnią, ale z ufnością. Głos twoy nie
 przeraża mnie strachem, iako niegdys
 Adama, ale mnie raczey wzbudza do
 żalu, i ulitowania nądnędzą twoją.
 Ktoż się bać ma dziecięcia iednego,
 á dziecięcia co płacze, co się lituje nąd
 nędzą naszą, co nas chce z niey u-
 wolnić? Já napełniony jestem rado-
 ścią, nie czuję się od miłości, wstrzy-
 mać się nie mogę, ábym nie zawołał
 z Izaiaſzem. Oto BOG mój i mój
 Zbawiciel! I coż się mám bać, á nie
 ufać? Widzę w nogach, w ręku, w
 boku iego zrzodziła żywota, które o-
 twarte być mają dla mnie, ábym
 z nich czerpał z radością wody Zba-
 wienia.

O nie

O niebieska Dziecino! o pragnienie gór wiecznych! Niechże będzie błogosławiony náyczystszy żywot, co cię nosił, i pierś Świętę, co cię karmiły. O Święta Panno, ty jesteś náybłogosławieńsza i náychwalebnieysza z niewiaśt, któraś wydała ná świat Boga Zbawiciela. Jesteś już matką BOGA, i Matką ludzi, bo dając życie BOGU przywrocilaś go ludziom. Ah! nie dopuszczayże zaginać temu, dla którego się Syn twoy urodził, Spraw, niech się ta iedyna Dziecina urodzi w sercu moim, boć dla tego urodził się ná ziemi. Wyiednay mi tak skutecznie łaski, aby m do tych liczby náleżał, którzy nie omylnie zbawieni będą.

N A T E N Z E

S A M D Z I E N

Dokończenie przeszley uwagi.

Punkt **C**O tyko? Anioł przestał do
I. Pasterzow mowić, niezliczone pólki woysk Niebieskich łączą się z nim, chwalać Bogá, i wołać: Chwata BOGU ná wysokość, a ná ziemi

pokóy ludziom dobrej woli. I ten ci to dwojaki iest pożytek Święta tego, ieden: chwałá dlá BOGA, drugi: pokoy dlá ludzi, nie dlá wszystkich ogólnie, ále dlá tych, co sá dobrej woli, to iest, co mają serce proste i zgadzające się z wolą Boską. Nie odmieniałeż tak ślicznego pienia Aniołów. Nie psuy podziału, który BOG uczynił. Zachowuie on sobie chwałę, tobie pokoy daie. Mieiyeż dlá siebie pokoy, á chwały iego nie tykay. Jákm uymiesz chwały, niedać pokoiu.

Punkt 2. W Iakimże stanie iesteś? w jakim serce twoie? iestżeś w uspokoieniu? zkądże pochodzi to pomieszanie? ta gryzota, która cię trapi? Pewnie, iżeś rękę twoją do zakazanego ściagnął owocu. Pyśzny iesteś i wyniośty, nie podobac się podział uczyniony przez Anioła. Chcesz uiąć BOGU chwały, á pokoiu zażywać. Być to nigdy nie może. Będziesz miał pokoy iego, ieżeli szukać będziesz chwały iego. Jeżeli chwały twoiey szukasz? áni chwały mieć będziesz, áni pokoiu.

Punkt 3.

Punkt 3. O Dużo moja, przyłączmy się do ślicznego tego pienia Aniołów, chwalmy BOGA i wyśławiajmy z niemi. O iak BOG wielki! o iak godny kochania! o iak nám wiele wyświadczył! O iak łodki, miłośny i miłośnierny! sam nás szukając pierwizy, sam nám ofiaruje pokoy, mogąc nas zniszczyć. O Boska zabawo, w sławieniu i chwáleniu BOGA! A czyż nie dlá tego nás stworzył? Coż zá mierzom i niesprawiedliwość, chceć raczey bluźnić go z czartami, niż chwalić z Aniołami? Ile że mnie, ja ná wieki śpiewać będę chwałę Bogu, i nie wyidzie z ust moich nigdy to śliczne pienie: Chwała BOGU ná wysokości, á ná ziemi pokoy ludziom dobrej woli.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Mówiąszy dawno BOG Oycóm przez Pro-
roki, na ostatek tych dni mówił do nas
przez Jyna. Hebr: I. v. I.

Pozna lud mój Imię moje w on dzień, bo
ja sam, którym mówił, owom ież. IIs:
32. versu 6.

Spustcie rose Niebiosá zwierzchu, á obłoki
niech spuszcza ze dżdżem sprawiedliwego,

niech się otworzy ziemia, i zrodzi Zbawiciela. *Isai. 45. v. 8.*

Poznał wot Pana swego, i osielłóh Pana swego, á Izrael nie me poznał, á lud moy nie zrozumiał. *Isai: 1. v. 3.*

Zaprawdę tys iest BOG zkrzyty, BOG Izraelow Zbawiciel. *Isai. 45. v. 15.*

Swiatłóść przytłół ná swiat, a ludzie raczej młótwáli ciemności, niż swiatłóść, bo były złe ich uczynki. *Joan: 3. v. 19.*

N A B O Ż E

NARODZENIE.

UWAGA DRUGA

O Narodzeniu CHRYSTUSA.

Punkt **N**igdy się BOG nie pokazał
1. większym, iako gdy się stał
małym. Nigdy się nie pokazał
mocniejszy, iako gdy się stał
słabym, nigdy się nie pokazał
młódszym, iako gdy się stał
ubogim i nędznym.

Gdy widzę że się BOG stał Synem Człowieczym poznawam, że się Człowiek Synem Boskim stać może, i toć iest, co mnie cieszy. Gdy go widzę w staience, poznawam, że się pokorzyć trzebá, i toć iest, co mnie straszy. Gdy go widzę ná słomie,

poznawam, że wszystkie okazałości świata są jednym gnoiem i toć jest, co mnie do ich wzdardy pobudza. Gdy widzę, iako płacze, ięczy, i drży od zimna, poznawam, że trzeba cierpieć, i toć jest, co mi serca dodaje, abym cierpiał i pokutował.

Punkt 2. **P**atrzże Duszo moja na ciało tej Dzieciny, toć to Kościołem jest wspaniałym mądrości. Wszystkie iego sprawy są prawidłami mądrości. Wszystkie iego głosy i wzdychania są naukami mądrości. Wszystkie iego łzy są oświadczeniem mądrości. Iego staienka jest szkoła i Akademia mądrości. Iego żłobek jest Tron mądrości. Iego milczenie jest głos mądrości. Iego sen jest zachwycenie mądrości. Poydźże tedy do tej staienki, i ucz się od tego Nauczyciela Boskiego wzdardy tego wszystkiego, cokolwiek świat poważa.

Punkt 3. **A**lbo się JEZUS myli, albo świat błądzi. JEZUS możesz się mylić? i komuż tu małz wierzyć? Narodzenie JEZUSA jest naganą świata. Potępił on to wszystko, cokolwiek odrzucił i pogardził. Je-
zeli

żeli kochać to będę co świat szacuje,
potępiony z nim będę. Jeżeli podob-
nym nie będę tej dziecinie, zbawio-
ny nigdy nie będę.

O Święte Dzieciątko! O pożada-
ny od wszystkich Narodów, które-
gom czekali od tylu wieków! Jakież
to wejście twoje ná świat! Jakie przy-
jęcie od poddanych? Taż to okaza-
łość wspaniała, w której się pokazać
miałeś na świecie? Ktożby mógł kie-
dy wierzyć, że BOG chcąc się stać
Człowiekiem miał się rodzić w łańcenc
i płakać jako dziecię?

O tzy Zbawiciela moiego, iakoż
cierzycie strapiionych, á iak roskoźni-
kow świata straszycie! Duszomora!
nie zlitujesz się nád tym Niemowle-
ciem, ktore zaczyna iuż wypłacać dłu-
gi twoie, i łzami swemi błagać sprawie-
dliwość Boską zagniewaną? Możelzże
szukać roskołzy zmyśłow, widząc, że
BOG twoy i zaczyna i kończy życie
w utrapieniu? Będieszże pragnął
chwały i dobr świata, widząc go w
ubóstwie i wzgardzie? Kochayże to,
co on ukochał, gardź tym, czym on
pogardził, czyn to, co on czynił, cierp
to,

to, co on cierpiat, boć on przyszedł
na świat, aby nas nauczał i słowami
i przykładem. On jest drogą, pra-
wdą, i życiem. Jeżeli nie poydziesz
drogą tego, zbłądzisz od prawdy, i
życia nigdy nie znaydziesz.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Opowiadam wam wesle wielkie, które bę-
dzie wszystkiemu ludowi, iż się wam
dzis narodził Zbawiciel. Luc: 2. v. 11.

Maluczki narodził się nam, i Syn nam jest
dany Isai. 9. v. 6.

Podzmy aż do Bethleem, a ogladamy to
słowo, które się stało. Luc: 2. v. 15.

Słowo ciałem się stało i mieszkało między
nam, Ioan: 1. v. 14.

Znacie łaskę Pana Naszego JEZUSA Chry-
stusa, że dli wás stał się ubogim będąc
bogatym, abyscie tego ubóstwem wy bo-
gатыmi byli. 2. Cor: 8. v. 9.

Wykrzykay a chwał mieszkanie Sion, bo
wielki w posrzed ciebie Święty Izraelski.
Isai. 12. v. 6.

Tak BOG umiłował świat, że Syna swego
Jednorodzonego dał, aby wszelki kto wie-
rzy weni, nie zginał, ale miał żywot
wieczny. Ioan: 3. v. 19.

P I E S C Z O T Y

z NIEMOWLĘCIEM JEZUSEM.

Punkt 1. **O** BOZE mądrości! który obrateś stajnią za przybytek wspaniałości twoiey. Który obrateś złob, za Tron chwąty twoiey. Gdzież się ukryję w przytomności twoiey? Czyż się nie skutnie má zawstydzić pyśzny; widząc BOGA w barłogu? O jaka jest niegodziwość! robączkowi ziemi, teraz nawet chcieć się wynosić. Albo ty JEZU mylisz się, albo świat błądzi. A możesz mądrość Boska bydź omylną? świat tedy błądzić musi, gdy to poważa, co ty gardzisz, a tym gardzi, co ty poważałz.

Punkt 2. **O** BOZE dobroci, iakżeś ukrył wielkość twoią? ale iakżeś okazał miłosierdzie? nigdyś nie był miłosierniejszy, iak gdys się stał nędznym, iako my. Nigdy bardziej nie zaiasniała dobroć twoja, iak gdy jest wyniszczony Maiestat twóy. Batera się ciebie przedtym iak BOGA; teraz cię kochać muszę, iak człowieka, i iako dziecinę. BOGA jest

jest wielki, któż by go mógł nie chwalić? BOG jest mały, któż by go mógł nie kochać?

Punkt 3. **K**tożby się obawiał tego dziecięcia? kogoby dziecinne JĘZUSA łezki nie zmiękczyły? kwilenie twoje wznieca we mnie litość, a nie bólażn. Ciągnie mnie do nędzy, nie do rozpacz. Jeżeli ty mogłeś się stać synem człowieczym, czyż mnie nie możesz uczynić synem Bożym? Jeżeli mogłeś się stać nędznym, czyż mnie, nie możesz uczynić szczęśliwym?

O Ubóstwione dziecko! O wszystkich wieków pociecho! O najpiękniejszy z Ludzi! O Niebios pragnienie! I także mi topniecie serce, gdy cię płaczącego, ięczącego, i łkającego widzę. Ah zbyt długo sprzeciwiałem się wszechmocy twojej! ale zwycięża mnie teraz słabość twoja. Gardziłem choć straszliwą wielkością twoją, ale mnie teraz pokora twoja pokonywa. Walczyłem z Tobą, gdyś był Bogiem, ale teraz zniewalaś serce moje, gdyś jest człowiekiem. W brew, stawiałem
tyle

tylękroć gniewowi twemu, aleć teraz
miłości twoiej odiać się niemogę.

O Naywiększy z wszystkich Kró-
low, iakożes dziwny, ile BOG, ale
iakoś miłośny, ile człowiek! Bardziej
się dziwię, gdy poniżenie, niż gdy
uważam wielkość Twoję, gdy cię pła-
czącego, niż gdy piorunującego sły-
szę! Jedną wylaną z oczu twoich
łezka, większy we mnie pożar miłości
wzbudza, niżeli wszystkie pioruny
nągórze Synai. Jakes ná siebie wziął,
co jest złego we mnie, mám nadzieję,
że mi użyczysz, co jest dobrego w
Tobie. Iakes się zniżył ná ziemię,
szukając mnie spodziewám się, że mnie
podwyższył do Niebá.

O Náyukochańszy Synu MA-
RYI! pódźże ná łono moje, spoczniy
ná sercu moim, ochłódź mnie łzami
Twemi. Błogosław mnie maluczkie-
mi rączkami twemi. Przytul do mnie
wdzięczne uściszka Twoie. Zapomi-
nám czym jestem, widząc, że Ty zá-
pominaasz, czym byłeś. Jeżeli Ci mniey
wyświadczę uczciwości, niżelim po-
winien, Twoiej to miłości winá bę-
dzie. Jeżeli nie chcesz, abym cię ko-
chał,

chał, a ná coż byś się stał miłośnym?

O Sędzio i Zbawicielu mój! iakiż mnie strach przeymie gdy cię uwą-
żam ná Tronie chwący! ale iaka mnie
radość, miłość i poufałość bierze kiedy
cię w żłobku powitego widzę! A czyż
stałeś się dzieciną, abym się bał cie-
bie? A czyż stałeś się człowiekiem,
abyś mnie potępił? Ah, ieżeli zgine,
winą będzie iedyną moją! Nie dopusz-
czayże tego niezczęścia mój Panie.
Ponieważ przyszedłeś, szukając mnie
z Niebá, ná ziemię; nieoddalay że się
od tego, który cię szuka. Niedopusz-
czayże, abym był potępiony, ponie-
waż przyszedłeś, abym był zbawiony.

N A D Z I E N

SWIĘTEGO SZCZEPANA.

O Cnotach i Męczeństwie jego.

Punkt Święty Szczepan pełen był
1. **S**wiary, iako mówi piśmo, to
jest wiarę żywą. miał, wiarę
dzielną, wiarę doskonałą. Wiarę sta-
teczną, gruntową, i niewzruszoną.
A ná dewiżyłtko, wiarę iawną, przy-
ktorey się nie wtydził Ewangeliu. O
świa-

świadczył ją, broniąc sprawy Pána
swoiego w pośród Synagogi, i napeł-
niając nieprzyjaciół iego chałbą i
wstydem.

Iestżeś ty pełen wiary? oświad-
czaszże ją iawnie? Nie lękaszże się
pokazać uczniem IEZUSA? Wiara
Twoja, iestże żywá, i dzielna? Chwy-
tasz się oná wlszytkich prawideł E-
wangelii? Uzanieszże i te, co rozum
w poznawaniu, i te prawidła, co pro-
stuią wolą w działaniu? Wierzyyszże
rowno w ciemnościach, iák i w świe-
tle? w pogodzie iák i w burzy? Wie-
rzyłz ci, że iest Niebo, ále czy wie-
rzyłz, iż dlá niego trzeba się itać ma-
łym, iák dziecie, i cierpieć wiele?
Wierzyłz, że JEZUS iest ukryty pod
znakami Chlebá w Sakramencie, ále
wierzyyszże, iż iest ukryty w postaci
ubogich? ktorzy cię o iatmużnę pro-
szą? Ah nie iesteś wiary, ále niewier-
ności pełny! Niewierzyłz tylko ná
wpoł. Niewierzyłz, tylko z wątpli-
wością. Niewierzyłz, tylko podczaś.
Niewierzyłz, tylko cośpoymuiesz. Toć
wiec nie wierzyłz, iesteś niewjerny
i Heretyk,

Punkt 2. **Ś**Więty Szczepan pełen był łaski. Był czysty ná ciele, á Święty ná Duszy. I przetoć widziany był w Synagodze iák Anioł. Bo Dusze czyste, á w łasce będące, mają oblicze, światło i piękność Anielską. Ah gdyby złości, które ukrywaśz w sercu i nieczystości, któreś zeszpecił ciało, wydały się ná tobie! pokazał byś się szpetnym iák szatan. Nie łaskiś pełen, ále grzechu, ále pychy, ále próżności, ále zazdrości, ále gniewu, pomieśzania, niecierpliwości, i wszystkich zbrodni.

Punkt 3. **Ś**Więty Szczepan pełen był Męstwá. Wydał ie walcząc z Nieprzyjaciółmi JEZUSA i znosząc śmierć dla niego, naypierszy nád innych; i bez przykładu. A ty Chrześcianinie o iakos nikczemny! o iako sobie pobłażasz! Lada słobość zwycięża cię, lada przykrość, miesza cię, lada prześladowanie serce traci. Nie trzeba cię kamienować, dość ná słowku ábys się wiary wyrzekł. A nie postanowiłżeś przy Chrzcie, i umrzeć dla iey obrony? A iakżebyś mógł cierpieć od miecza,

H

kiedy

kiedy od ięzyka cierpieć nie możesz?
Iakbyś strawił kamienie, kiedy ci przy
grubsze słowo nie śrakuje?

Punkt 4 **S**Wiąty Szczepan pełen był
Ducha Świętego, oraz mi-
łości ku BOGU i bliźniemu. Oświad-
czył ku BOGU miłość, umierając dla
niego náypierwszy. Oświadczył mi-
łość ku bliźniemu, modląc się za ka-
mienujących siebie. Bardziej go bo-
lały grzechy, które popełniali, niżeli
męki, które mu zadawali. Stał się
Męczennikiem i ná ciele, i ná sercu.
Ná ciele, gdy śmierć przyjął z rąk
nieprzyjaciół; ná sercu, gdy się za
nich modlił.

Jestżes ty pełen miłości? pełen
Ducha Bożego? bardziejże czuiesz
krzywdy Boskie, niż swoje? kochaszże
nieprzyjaciół twoich? czyniszże im
dobrze? modliszże się za nich? od-
puszczayże im z serca? Jeżeli im nie
odpuścisz, i BOG ci nie odpuści. Od-
puść, á odpuszczą i tobie, wycierp, á
wycierpią i tobie. O męczeństwo! ser-
ca iakoś chwalebne! chwalebniejsze
jeszcze niż męczeństwo ciała, bo tru-
dniej jest odpuścić krzywdę z serca,
niż

niż ponosić mękę, ná cieie. Nie mo-
żesz ty stać się na cieie bądźże ná sercu
męczennikiem. Patrz, że otwarte Nie-
bo, że JEZUS patrzy ná potyczkę
twoją, mow z Szczepánem Świętym.

O JEZU moy Zbawicielu od-
puśćże! prozę, wszystkim, którzy mie
urażili, áni im tego poczytay zá
grzech, co przeciw tobie i przeciw
mnie wykroczyli. O JEZU moy Pánie!
przyimijże ducha moiego, á mnie u-
życz twoiego. Weź ducha moiego tak
ślabego, tak niewiernego, tak złego,
tak gniewliwego tak twardego i nie-
lutościwego, á dáy mi ducha twoiego,
ducha mocnego, wiernego, Świętego,
łaskawego, cierpliwego, i miłości peł-
nego.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Szczepan peten łaski i mocy, czynił cuda
i znaki wielkie między ludem. Act: 6.
versu. 8.*

*Patrzaj náń pilnie wszyscy ktorzy siedzie-
li w radzie, widzieli, oblicze lego,
iako oblicze Anielskie. Ibid: v. 15.*

*Szczepan będąc peten Ducha Świętego, pa-
trzac pilnie w Niebo, użył chwałę
Bożą, i JEZUSA stojącego po prawicy*

Bożey. A rzekł: oto widzę, Niebiosą o-
tworzone, a Syna człowieczego stojącego
po prawicy Bożey. Aēt: 7, v. 55.

Kłękawszy ná kolaná, zawołał głosem
wielkim, mowiac: Panie me przyczytay
im tego grzechu. Ibid. v. 59.

N A D Z I E N

S. JANA EWANGELISTY.

Ná te słowa Ewangelii: Uczeń którego mi-
łował JEZUS.

Punkt **J**AN ukochał JEZUSA, i JE-
ZUS ukochał Jáná. Miłość
1. **J** JEZUSA ku niemu oświadcza
iego szczęśliwość. Miłość iego ku
JEZUSOWI oświadcza iego zasługę.
Miłość obudwu ich wzajemna, uczy-
niła Jáná Przyjacielem JEZUSA, bo
przyjaźń ná wzajemności zawiła.

Możeszże ty wątpić, iż cię JE-
ZUS nie kocha? łaski powszechne i
szczególne, któreć wyświadczył, do-
wodem są miłości iego nieomylnym.
Spoyrzy ná niego w stajence, obacz
go ná Krzyżu, zważ go ná Ołtarzu.
Otoż co tam z nim uczyniła miłość
ku tobie! Ilekroć on cię przypuścił
do

do stołu swego? Ilekroć dałci spocząć na łonie swoim, i sam spoczął na twoim przy Komunii Świętej? I możelże jeszcze wątpić o miłości jego? Przywiedź na pamięć wszystkie szczególne, które wyświadczył taki od początku życia, a uznasz, żeś jest kochanym uczniem IEZUSA.

Ale czy jesteś kochającym uczniem? Jakież dowód, aż dotąd dajes miłości ku niemu? Iakożes dotych czas odwdzięczył miłości, dobroci, i łaskom jego? Gdy by się spytał ciebie iako Piotra, *Szymonie Jana czy mnie kochasz?* mógłże byś, prawdziwie odpowiedzieć, że go kochasz? Gotowzes opuścić wszystko dla niego? Ty, który i maleńkiey uciechy niechcesz sobie odjąć dla miłości jego? Oswiadczasz się, żeś gotow śmierć podjąć dla niego, a przecie nie potrafił ani małej krzywdy, ani słowka jednego zcierpieć?

Punkt 2. Skutki miłości IEZUSA ku Janowi, pokazały się w oświadczeniu mu niepojętych Tajemnic wiary naszej, a oświłwie Boitwa i Wcielenia Chrystusowego wyrażonych, w tych przedziwnych słowach:

Ná

Ná początku było słowo, a słowo było u-
BOGA a słowo ciałem się stało. Drugi
dowód miłości IEZUSA, że mu dał
spoczywać ná pierściach swoich. Trze-
ci, że mu pod Krzyżem oddał Matkę
swoią, i że iej go zamiast siebie zosła-
wił.

Uwážże ielzcie raz (ieżeli zbyt
ślepy, i niewdzięcznym nie jesteś)
że prawdziwie iełeś ukochanym u-
czniem IEZUSA. Policz wżyskie pra-
wdy, które obiawił. Uwáž ielzcie raz,
z iaką miłością przychodził do serca
twego przy Kommunii, i przypuszczał
cię do swego. O Boska uczto! O ro-
skośzny spoczynku, którym spoczy-
wá mały Beniaminek i w zachwyce-
nie w pada w tenczas, kiedy poży-
waią inni. Nie dałżeci IEZUS równie
iako Ianowi Mátki swoiey? Niemo-
wifci przy Krzyżu i utrapieniu two-
im: *Mój synu, oto Matka twoja?* I cze-
musz więc niemodlisz się do niey?
Czemu iej nie wzywasz? Czemu, u-
fności w niey nie masz?

Punk 3. JAN Święty wzajemnie kn IE-
ZUSOWI oświadczył miłość
swoią, przez czystość ciała swego;
przez

przez wierność duszy swojey, przez nierozzerwaną miłość ku niemu, nieodstępując go i pod Krzyżem, przez nienawiść świata nieprzyjawnego niemu, przez miłość ku bliźniemu, którą nam tak zalecił, nakoniec, przez miłość, którą miał ku Náyświętszey Pannie, i przez usługi iey świadczone. Bo czyż nie kocha Syna, kto kocha Matkę? I czyż nie szanuje Syna, kto szanuje Matkę.

A czy także ty kochasz IEZUSA? Czy małżę i ciało i duszę czytą? czy jesteś wierny w obowiązkach miłości? czy jesteś zawsze przy Panie twoim? czyż go nie odstępujesz równie tak ná Kalwaryi iako ná Tabor? nieporzucasz go, gdy go lżą niebożni i ná Krzyż wiodą? nienawidisz świat? kochasz bliźniego? Czy jesteś nábożny do Náyświętszey Panny? kochasz ją, i czcisz iako Matkę?

O IEZU Zbáwicielu mój! Iakasz dlá mnie pociecha, kiedy poznaję że mnie kochasz, ále iaki wtyd, kiedy uważam, że cię niekocham! I cożes znalazł wemnie godnego do ko-

chania? I cożem zobaczyć w Tobie, godnego do nienawiści? A z tym wszystkim nienawidziłem cię aż dotąd, zamiast kochania. Płaciłem ci łaski niewdzięcznością. Mnieyem powązał przyjaźń twoją, niż przyjaźń świata i niedznego stworzenia. Ah! już odtąd kochać cię będę miłością czystą, wiarą szczerą, stateczną, odważną, kochać cię będę przez całe życie, abym mógł kochać i po śmierci jeszcze.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Uczeń on którego młował JEZUS Ioan:

21. versu 7.

Dusza Jonathy społa się z duszą Dawida,
i młował go Jonathan iako duszę swoją

1. Reg: 18. v. 1.

Ná Panu odpoczywali. Mich: 3. v. 11.

Niewiaśło, oto Syn Twój. Potym rzekł uczniowi, oto Matka twoja, Ioan 18. versu. 27.

N A D Z I E N

SWIĘTYCH MŁODZIANKOW

O ich Męczeństwie.

Punkt **O** Iak te niewinięta szczęśliwe, że za CHRYSTUSA umarły! Gdyby pożyły dłużej

dłużey, podobnoy go krzyżowały,
iako ich Rodzice. I coż płaczecie
Mátki? Gdybyście ich szczęśliwość
znały, prześtałybyście żalów, które
czynicie. I tak to jest ślepotą, która
nas często zaraża. Boleiemy nieraz,
gdzie się weselić trzebá. I ty trapiłz
się często z śmierci dziecięcia twego,
á wielźże, żeby był potępiony, gdy
by żył dłużey? Nárzekałz nád dobr
twoich utratą, á podobno, gdybyś ie
był miał dotąd, utraciłbyś dużej.

Punkt 2. O jak niebezpieczna podlegać
namiętności nieporządkney,
dać się zwoiować wyniosłości, flu-
chać podeyżrzenia raniącego miłość,
postępować z popędliwością, rządzić
się dać gniewowi. Tak okrutne krwi
rozlanie pochodziło z rozpaczey He-
rodá, z pychy serca, z porywczosci
umysłu, z nieporządných namiętno-
ści.

A któryż czart, to jest, któraż
w tobie namiętność gorę wzięła? Czy
pycha? czy próżność, czy zazdrość?
czyli gniew? Nie odważayże się ná
żadną sprawę, kiedy masz umysł po-
mieszany, kiedy masz zburzone serce,
kiedyć

kiedyś się wruszyły namiętności. Trzeba na ten czas udawać się do BOGA i czekać, aż ominie burza. Nic nie mówić, i nie czynić w pokusach, jest zwyciężyć czarta kuszącego.

Punkt 3. [Marł Herod, ale się wielu zostało po nim Dziedzicow jego złości. Pełen jest świat uczniow jego, ktorzy chcą zabić IEZUSA, co się tylko urodził w ich fercach. Prześladuje go szatan przez pokusy, bezbożni przez ladatakie mowy, rozpustni przez złe przykłady, Mieszczyni przez nalegania. Białogłowy, przez piękrzenia się, trujące, i obnażenia gorszące. Ah mamy wszyscy w nas Heroda! Zażywają czart namiętności naszych, iako posługaczow swoich, na zabicie małego IEZUSA.

Biada tobie! jeżeli się wiążesz z Herodem przeciw IEZUSOWI. Jeżeli pomagasz jego zamyśłom. Jeżeli go wspomagasz słami twemi do zabicia IEZUSA. Ah iak wiele razy toś czynił! złośliwszy jesteś nad Heroda. On chciał, ale nie mógł; a ty nie tyśiąc razy umorzyłeś go w fercu twoim. Czyliż go Herod, tak, iako

Jako ty, poznawał? czyliż odebrał ty-
le, jako ty łask od niego? Czyliż się
lękał kary jego? Czyliż się lękał nad-
grody jego? Szawle, szawle, za coż mnie
prześladujesz?

Oto woła do Ciebie JEZUS, i
z Niebá i z żłobku: Coż ci uczynił
złego, że mu życie wydzierają w
sercu twoim, i bliźniego twego? Ży-
cie, które on przenosi nad życie od
MARYI wzięte? prześladujesz JE-
ZUSA, kiedy sług jego prześladujesz,
kiedy się z ich Nábożeństwá nasmie-
wasz, kiedy zły przykład bliźnim da-
iesz, kiedy im jesteś powodem do
grzechu.

Cieszcie się strapione, i prześladowáne
duśze. Macie znak zbawienia pe-
wny. Ustanowiony jest wyrok albo po-
tępionym byđź trzeba, albo prześla-
dowanym. Dochowátżeś niewinności
twoiey? Ieżeliś ją utracił, trzeba ją
odzyskać przez pokutę, á kiedy iej
nieczynisz, cieszyć się powinienes, kie-
dy cię albo BOG, albo ludzie do iej
czynienia przynąglaia.

SŁOWA

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Herod szukał będzie dziecięcia, aby je zabić. Matt. 2. v. 13.

Szarale, Szarale, przecz mię prześladowiesz.

Akt: 9. v. 4.

Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Ojca mego, dla którego uczynku z tych kamienujecie mnie? Ioan: 10. v. 32.

Wszyscy którzy chcą żyć pobożnie w Ieruzale, prześladowanie cierpieć będą. 2. Tim: 3. versu 17.

N A D Z I E N

XXIX. GRUDNIA.

O uboſtwie małego JEZUSA.

Punkt **J**EZUS stał się ubogim, aby nas ubogacił. Podeptał ziemskie bogactwa, aby nas nauczył ich pogardy. Zniżył się do słayni, aby nas wywyższył na Tron. Patrzcie na Páná świata, a oto nie má domu, gdzieby odpoczął, mieścić się musi w słayni między bydłętą. Moželz kto urodzić się ubożey, iáko się on urodził? Moželz kto żyć ubożey, iáko on żył? Moželz kto umrzeć ubożey, iáko on umarł?

Punkt 2.

Punkt 2. JEZUS iest ubogi, á tyś bogaty! JEZUS iest wstajni, á ty w pokorach! JEZUS iest ná barłogu, á ty ná puchach! JEZUS iest nági, á ty kosztownie przyłtroiony! JEZUS cierpi niedostatek wszystkiego, á ty obfitujesz we wszystko. I coż mu rzeczelz w dzień sądu, kiedyć wyrzucać będzie, żeś go nie chciał áni przyjąć, áni przyodziać, áni nákarmić, áni náwiedzić? zrownáyże mieszkanie twoie, z iego stajnią, łózko twoie z iego żłobkiem, pościel twoią z iego barłogiem, suknie twoje wykwinne z iego pieluszkami, zbytek i sprzęt twoy z iego niedostatkiem.

O Boika Dziecino, iakąż mnie nápełnia radością narodzenie twoie! ále iaką mnie przeraza bojaznią twoy złobek! kocham ubogich twoich, ále nie kocham ubóstwa twego. Chcę nędznych wípomagác, ále nędzy ich czuć nie chcę.

Punkt 3. J Coż mám więc czynić? Zbáwionym być nie mogę, ieżeli podobnym tobie nie będę, trzeba więc álbó mnie byđź ubogim, iako ty, álbó tobie ták bogatym, iako já. Já się odważyć nie mogę, ábym był ubogim

ubogim iako ty, toż ciebie iwięc uczynię bogatym, iako iá, czyniąc cię uczestnikiem moich bogactw.

Karmić ubogich, iest Ciebie karmić, ich wspomagać, iest ciebie wspomagać. Im dobrze czynić, iest tobie czynić. Ah! chcę więc nápotym Ciebie karmić, Ciebie przyodziewać, ciebie wspomagać w osobie ludzi ubogich. O iako będę szczęśliwy, mogąc ci oddać, co mám od Ciebie. O iaká pociecha będzie moia, mogąc cię karmić, przyjmować, odziewać, cieszyć, wspogać w potrzebách, i uczynić uczestnikiem dobr moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Liszki maia iamy, i pracy niebiescy gniazda, á Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił. Matt: 8. v, 20.

Przyszedeł do własności, á swoiż go nie przyieli. Ioan: 1. v. 11.

N A D Z I E N

XXX. GRUDNIA.

O pokorze małego JEZUSA.

Punkt **B**OG się wyniszczył, kiedy
1. **B** się złączył z nikczemnością

ścią

ścią, uniżł całą, wysokość swoię, gdy się złączył z stworzeniem, tak się stał maluczkim, iako był wielkim. Upokorzenie iego rowne jest wielkości iego. Jest więc nieskończone, jest i słotne, i będzie wieczne. Poki przyodziany będzie ciałem naszym, poty upokorzenia iego znaki widzieć się w nim dadzą. A ia będąc iedyne nic, upokorzyć się nie chcę przed Bogiem, wynosić się pragnę nád wszystkich ludzi. Nie kocham się tylko w sławie i okazałości, niemogę zcierpieć, kiedy uważają występki, grzechy, i słabości moje.

Punkte 2. A czemuż mōy Zbawicielu człowiekiem się staiesz? czemu cierpiętną i śmiertelną bierzysz naturę? Czemu się przyobłoczył ciałem naszym? Czemu niemowlęciem iesteś? Czemu się w staience rodzisz z Panny? Ah! to pewnie dla pokonania pychy moiey, dla nauczania mnie pokory, dla pozyskania serca mego przez podobieństwo ze mną, dla pobudzenia mnie do miłości wzgardy, dla pociechy moiey w nędzach.

Punkte

Punkt 3. **A**H mnie iakożem iá zły uczeń! nic nie poymuię choć sam BOG iest Nauczycielem moim, choć mi náuki daie tak mądre, choć mnie uczy nietylko słowy, ale i przykłady. Widzę go wyniszczonego, á przecie ieszcze pyszny. Widzę go ubogiego, á przecie mám chęć do bogactw. Widzę go uniżonego nád wszystkich ludzi, á przecie chciałbym byđź iák náwyżey wyniesionym.

O ubóstwioná Dziecino! iákżeś wielkim iest w Niebie, ále iák ná ziemi małym! iakąż masz cześć od Aniołów! ále iaką wzgardę od ludzi! Ah prawdziwie dziwowiśko iest wielkie widzieć upokorzonego BOGA, ále większe nierownie, widzieć człowieka pysznego przy tym widoku. I coż byđź może zá lekarstwo ná pychę moję, ieżeli iej pokora twoia nie zleczy. A słusznaż áby się robak ziemi wynosił, gdy się stworca Niebá wyniszcza! Ah nie chcę iuż być pysznym, kiedy BOG mój pokorny. Chcę być maleńki iako on, ábym się stał z nim wielkim, i chwalebnym.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktokolwiek się unieży, jako dziecie małe, będzie wielki w królestwie Niebieskim.

Matt: 18.

Oto Pan Zbawiciel mój, z ufnością postępować z nim będę i nie zleknię się. Ila. 12.

Wyniszczył siebie samego postać sługi biorąc. ad Phil: 2.

Pokorcie się pod wszechmocną ręką BOGA, aby was wyniósł w czasie nawiedzenia swiego. 1. Petr: 5.

N A D Z I E Ń

XXXI. G R U D N I A.

O odważeniu się ná śmierć.

Punkt 1. **L** Ata miłaią, czas upływa. śmierć się przybliża, wieczność następuje. Trzeba się ná śmierć gotować. Podobno me doczekamy końca roku, który złączemy. Wielu to obiecywali sobie, á omyleni zostali, któż wie czy się toż i z tobą nie stanie. Bądźże gotow, á patrz ná ten rok który złączynałz, iák ná ostatni.

Punkt 2. **I** Cóż się boisz duszo Chrześciańska? z kądże tá boiaźná śmierci pochodzi? Pewnie ci straszne
I bole.

boleści. I czemuż tego znieść nie małz, co lada dziecko, lada ptaszyną, lada muszką, lada mruwką potrafi? Włzyłtkie zwierzęta umierają. Jednodniowe niemowlę tak dobrze umie tę naukę, iak stoletni starze, a ty mówisz żeś cięszka? Ah! znąc zaiste, żeś przywiązany do świata, do ziemi, do ciała, kiedyć się od nich oderwać trudno.

I coż więc czynić będziesz z tym życiem, kiedy go opuścić nie chcesz? A czyż go nie od Boga wziąłeś? a czyż on nie ma prawa rozrządzać nim według woli? Używać ci go pozwolił, ale panowanie nad nim zachował tobie. Skarb to jest, który prędzey lub późniey trzeba wrocic, ale w dobrym stanie, i dochowany dobrze. A czy jesteś gotowy, abyś go wrocic?

Punkt 3. | Zacoż się tak długo targować? Stać się to musi kiedy, kolwiek. Głupstwo jest lękać się tego nązbyt, czego się uchronić niepodobno. Nie lękamy się tylko rzeczy wątpliwych, ale pewnych czekać potrzeba. Nie trzeba się było rodzić, kiedy umierać nie chcemy. A

A czyś nie jest człowiekiem?
czyś nie jest grzesznikiem? czyś nie
jest Synem Adama? Jesteś więc ná
śmierć skazany od początku świata.
Rodząc się przyniosłeś ná ciebie swo-
im wyrok śmierci. Jakże? Królowie
umierają, á ty chcesz byś wyłączo-
nym od tego! JEZUS umarł, á ty
chcesz wolności od śmierci! Śmierć
nie jest karą, ále łaską. Gdybys był
nieśmiertelnym, prosić byś powinien,
ábyś mógł umrzeć dla Pana i z Panem
twoim. I iakże go kochasz, kiedy
życia iego niechcesz mu zapłacić
przez utratę twoiego.

Punkt 4. **U**Znaię, że sądy BOGA są
straszne, ále miłosierdzie ie-
go jest nieskończone. Dobrze jest
mieć b.iaźń, ále lepiej nadzieię. kto
pokłada nadzieię w BOGU, nie zá-
wiedzie się nigdy ná niey. Kto się
zupełnie spuszcza ná BOGA, opuś-
czony od niego nie będzie. Czy lepiej-
żebyci było żyć dłużej? przyczynił-
byś więcęcy długow, zámiał cobys
ich miał umniejszyć. Jeżeli dla czy-
nienia pokuty pragniesz żyć dłużej,
zaczniyże iá dzisiaj, nie masz więkzey

pokuty, iako przysięść śmierć od BOGA za grzechy swoje. Nie maż większej miłości, iako umrzeć dla niego.

O BOŻE mój Panie, iakożem szczęśliwy! mogąc umrzeć za ciebie, i uczynić ci ofiarę z życia mego. Nie mogę być męczennikiem dla wiary, ale dla miłości mogę. Oddać więc mój BOŻE przez miłość, co mi przez moc śmierci má wydrzeć, oddać przez miłość, czego przez potrzebę odmówić nie mogę. Tak chcę ten rok począć, iakbym go kończyć nie miał. O coś mi tańk wyświadczył! o com grzechów popełnił! O od iakich mnie wyrwałeś niebezpieczeństw! I cóż ci za to oddam, jeżeli życia ofiarować nie będę? ktoś mi tam i dał i utrzymał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lepsza jest śmierć niżeli życie gorzkie, i pokoy wieczny niżeli słabość trwająca.

Eccle: 30.

O śmierci iakoż sąd twój jest dobry! Eccle:

4.

Nieszczęśliwy jestem, któż mnie uwolni z więzienia ciała moiego. Rom: 7.

NA D Z I E N

PIERWSZY STYCZNIA.

O Nájświętszym Imieniu JEZUSA danym
mu przy obrzezaniu.

Punkt 1. **J**EZUS jest Imie wielmożno-
ści, Imie Siłkości, Imie mo-
cy. Jest Imie wielmożności,
bo znaczy BOGA ludzi. Jest imie
Siłkości, bo znaczy Oycę ludzi. Jest i-
mie mocy, bo znaczy Zbawiciela ludzi.
Wielmożność jego sprawuje, aby był
uczczon w Niebie; Siłkość, aby był
kochany na świecie; moc, aby był
straszny w piekle. BOG, mówi S.
Paweł, dał mu Imie, które jest nad wszy-
skie Imiona, aby w Imie JEZUSA padło
wszelkie kolano Niebieskie, Ziemskie, i pie-
kielne. Padnieyże i ty, a odday część
Zbawicielowi twojemu.

Punkt 2. **K**iedy Imie JEZUSA wspo-
mnę, uznaję w nim naj-
większego z Królów, najukochańsze-
go z wszystkich Oyców, najmocniej-
szego z wszystkich wojowników, naj-
pokornieyszego z wszystkich ludzi,
nayıwiernieyszego z wszystkich przy-
jaciół, nayıłkawszego z wszystkich

Panow, náykocháńszego z oblubień-
cow, náybardziej nád wszytkich ser-
ce wábiącego.

Jeżeli on Królem jest twoim duszo
Chrzesciańska, i czemuż się go nie
boisz? Jeżeli jest Oycem twoim, i cze-
muż go nie czcisz? Jeżeli jest wodzem
twoim, i czemuż zá nim nie idziesz?
Jeżeli jest przyiacielem twoim, i cze-
muż mu nie ufasz! Jeżeli jest náy-
pokornieyszym między ludzmi, i zá
coż ty pysznym jesteś? Jeżeli jest náy-
łaskawszy z Panów, i zá coż ty gnie-
wliwym? Jeżeli tak dobroczynny, zá
coż mu nie dziękujesz? Jeżeli jest
uspokojeniem duszy twej, czemuż go
nie kochasz?

Punkt 3. Kiedy Imie IEZUSA' wspo-
mnę omia mnie smutek,
przybywá mi odwagi, serce mi rośnie,
duch mi się rozrzewia, námiętności
się we mnie uspokajaia, upadaia skłon-
ności, dusza się cieszy, nieprzyiaciele
pierzchaia.

Jeżeli JEZUS jest Zbawicie-
lem moim, nie możesz mnie zbawić?
nie powinienże mnie zbawić? nie
zechcesz mnie zbawić? Nie jestże to
włańność i urząd iego? Podiát się sprá-

wy [zbawienia moiego, sprawuie iá iak swoią, iák do chwały i upodobania swego należącą. Nie nie opuści, choćby mu i życie łożyć przylżto dla tego. I coź się mám bać, gdy mám Zbaw ciela? I coź nie mám ufać, gdy mám takiego Zbawiciela?

O IEZU Oycze ubogich, i pocieszycielu itrapionych! Dusza moja milknie przed To ą, á serce moje więcey ci mówić nie może, tylko: że jesteś iedynym dobrem iego. O bądźże mi IEZUSEM w życiu, bądź mi IEZUSEM w śmierci.

O IEZU! położe się iako pieczęć ná sercu moim, iako pieczęć ná duchu moim, iako pieczęć ná uściech moich, iako pieczęć ná ręku moich. Ná duchu, ábym nie myślał tylko o tobie, ná sercu, ábym nie kochał tylko ciebie, ná uściech ábym nie mówił tylko o tobie, ná ręku, ábym nie pracował tylko dla ciebie.

O Święte Imie IEZUS! Szanuję cię iak Imie wielmożności, kocham cię iak imie łodkości, wzywam cię, iák imie mocy. O łodki JEZU! cacie i krew przelać, ábym był zbawiony.

ponieważ ty ią przelałeś, ábyś był
Zbáwicielem. Cłię ponosić boleści iá-
ko ty poniosłeś przy obrzezaniu, á-
bym i zbáwionym, i Zbáwicielem stał
się z tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ty zaś w nas jesteś, á Imię twoje wezwa-
ne jest nád nami, nie opuszczayże nas.*

Ierem: 14.

*Ktokolwiek wzywał będzie Imienia Pana,
zbáwion będzie. Ioel: 2.*

*Nie masz pod Niebem innego Imienia, w
którymby zbáwieni być mieli. Aët: 4.*

*W Imię JEZUSA niechay pada wszelkie
kóluno. Philip. 2.*

N A D Z I E N

DRUGI STYCZNIA.

© pokorze JEZUSA przy Wcseleniu 'i o-
brzezaniu.

Punkt 1. **S**łowo było Bogiem, á stało
się Człowiekiem. Było bło-
gostawionym, á stało się nę-
dznym. Było Świętym, á przyjęło po-
stać, i znanie grzesznych. Stało się
Człowiekiem, ábyśmy byli ucze-
śnikami, Bóstwa iego. Stało się nę-
dznym,

dzny, abyśmy byli uczestnikami
szczęścia jego. Wzięto postać grze-
sznika, abyśmy byli Uczestnikami
świętości jego.

Punkt 2. **O** IEZU wyniszczony pod po-
stacią Człowieka! o IEZU
wyniszczony pod postacią nędznego!
o IEZU wyniszczony pod postacią,
grzesznika! o IEZU náywiększy, i
náymniejszy! o IEZU pierwszy i o-
statni! o IEZU náywyższy i náyniż-
szy.

Punkt 3. **D**użo moja! i będieszże zá-
wsze wyniosła, widząc BO-
GA swojego wyniszczonego? Będiesz-
że szukać powáženia z świętobliwo-
ści, widząc BOGA w postaci grze-
sznika? Będieszże żyć w rozkoszach
pragnęła, widząc BOGA w nędzach?

O nikczemności! toż się nie wy-
niszczysz nigdy? Toż nie zostaniesz
ná tym, ná którym ci być należy
mieyscu? A iákiż twoy początek?
z kąd pochodzisz? dokądże zmierzasz?
czyż nie jest już nieuleczona pycha
twoja, gdy iej pokorá BOGA, zle-
czyć nie może?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Słowo stało się Ciałem. Joan. 1.

Wyniszczył się, postat na siebie służebnicza biorąc. Phil: 2.

BOG zstąpił Syna swojego na podobieństwo ciała grzechu, Rom. 8.

N A D Z I E N

TRZECI STYCZNIA.

O życiu JEZUSA porównanym do naszego.

Punkt 1. JEZUS był ubogim na ziemi,

1. á iá chcę bydz bogatym.

JEZUS był pokornym, á iám jest pysznym. JEZUS był łaskawy, á iá iestem gniewliwy. IEZUS był cierpliwy, á iá nic nie chcę cierpieć.

Punkt 3. JEZUS odpuścił swoim Nieprzyjaciółom, á iá się zemścić pragnę nad swemi, IEZUS był posłuszny nawet i niższym, iá się poddać nie chcę nawet i Starłzym. IEZUS był w nienawiści, iá miłości pragnę. IEZUS był wzgardzony, iá poważenia pragnę. IEZUS żył w zatępieniu, iá się pokazać pragnę.

Punkt 3. JEZUS przyszedł do Nieba przez boleści, á iá tam chcę przyść

przysię przez rozkoszy. Jezus umarł na Krzyżu, aby sobie wysłużył chwałę, która mu należała. Ja nie chcę nic czynić, ani cierpieć, abym sobie wysłużył chwałę, która mi nie należy. I słuszniejsz, aby się lepiej obchodzono z niewolnikiem, niż z Synami, z winowaycą niż z niewinnym?

O moy Zbawicielu iakoż moie życie przeciwne jest twemu! Iakoż się cieszę, kiedy uważam cnoty twoje, ale iakoż się lękam, kiedy uważam zbrodnie moje! I iakże zbawiony będę, kiedym ci nie jest podobny? Iakież przeciwności od grzesznych ponosić musisz? Ah większey nigdy nie było, iako ta, co jest w życiu moim! I mogęż ładzić, żem jest z liczby wybranych, kiedym tak przeciwny głowie, Królowi, i kształtowi wybranych!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czy jestże serce twoie proste iako serce moje.
ie. 4. Reg: 10.

Nie jest uczeń nad nauczyciela, ani sługa nad Páná. Matt: 10.

Jesteście w JEZUSIE Chrystusie, który się stał

stał nám mądrością od BOGA i sprawiedliwością, i odkupieniem. 1. Cor: 1. Ja iestm droga, prawda, i życiem. Ioan: 14.

N A D Z I E N

CZWARTY STYCZNIA.

O dobrym używaniu czasu.

Punkt 1. **C**zas iest drogi. Wszytkie iego chwile tyle ważą, ile wieczność. Czas iest krotki, nie trwa dłużej nád życie. Czas iest nie nádgrodzony, cokolwiek go przeszło, nie wroci się nigdy, a przecie coś się dzieie? marnie go tracę, i źle używám! iakżem przepędził rok przeszły i wszyttek czas życia moiego? Czyniłem, czego czynić nie náležało, a nie czyniłem com był powinien. O co zá rachunek oddać mi przyidzie!

Punkt 2. **N**A coś ci się przyda choć-bys żył w rozkoszach, ież-li umrzesz w grzechu? Co za żal będzie z utraty czasu, ieżeli nędznym bydź musisz przez całą wieczność! Czasu ci pozwolono, ábyś ná zbawienie

nie robił, i już go nie zoltaie tylko odrobina, myśle o twoiej sprawie.

Punkt 3. **L**ata upływaia, śmierć się zbliża, wieczność następuje, sąd już bliki, już oto i życia u- bywa, już oto i zdrowie słabie. Nie rozumay nędzniku tey nocy duszy twoiej zawołaią, á coś nábierał czy- ież to będzie? dla kogoż ten dobry będzie, kto iest zły dla siebie? bę- dziesz po śmierci pragnął momentu iednego czalu tego, który ná ucie- chach trawił, á mieć go w ten czas nie będziesz; będziesz po śmierci o- płakiwał utratę czasu tego, który niepożytecznie tracisz, á nie odzy- skasz go nigdy. Przyśiągł Anioł przez żyjącego ná wieki, że czasu więcej nie będzie.

Używayże dobrze czasu. Nie- trać drogich momentów, ktoreć tak są potrzebne do zbawienia. Okupuy zbawienną pokutą czas przeszły, toż dobrze czas ninieyższy, rozporządzay dobrze czas przyszły. Myśl o zbá- wieniu. Pracuy dla duszy. Czart wlıyskich sił zażywá, áby cię zgub- ił, wiedząc, iako Ian Święty mówi, iż mało má czasu. Starayże się tedy

wszystkiemi sposobámi o: zbáwienie,
bo ci mało zostaie czasu życia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zabrani sa przed swoim czasem. Iob: 22.

Czas krótki jest. 1. Cor. 7.

Okupiaacy czas. Ephes. 5.

*Poprzyściągł przez żyjacego ná wieki wie-
ków, że czasu nie będzie wiecey. A-
poc: 10.*

*Więc: gdy czas mamy, czynmy dobre.
Gal: 6.*

N A W I G I L I A

TRZECH KROLOW.

O podroży Trzech Świętych Królów:

Punkt **K** Rolowie Święci widząc nie-
zwyczajną gwiazdę, po-
znali z natchnienia Bo-
skiego, że Król Żydowski i Zbáwi-
ciel świata urodził się, i zaraz pu-
ścili się w drogę, áby mu cześć od-
dali. O co zá wiara! co zá posłu-
szeństwo! co zá męstwo! co zá wielka
odwaga!

O iák dawno iuż cię BOG wzy-
wá przez wewnętrzne natchnienia,
przez poruszenie woli, przez głos
Kazno-

Kaznodzielow, przez nąpomnienia Spowiednikow, przez czytania duchowne, przez przykłady pobożnych ludzi! O iak wiele gwiazd świeciło tobie! O iak wielokroć BOG cię wzywał z ciemności do światła, z grzechu do łaski, z stanu oziębłości, do stanu doskonałego? A oto zamykasz oczy ná te światła wszystkie, i od dnia do dnia odwróczył się z pokutą, á takież to postużeniestwo BOGU? Co by się stało było z temi Królami, gdyby się tak ociągali byli, iako ty? Ah Ierozolimo opuszczona zostaniesz!, kiedy nie uznajesz czasu nawiedzenia twotego! Odeymać te światła, z których pożytkować nie chcesz. Nie użyżysz nigdy Chrystusa, kiedy náchcenienia iego nie słuchasz.

Punkt 2. **C**I Królowie wielkie mieli przeszkody do wykonania swoich zamysłów, bo im trzebá było porzucić Páństwo, żony, dzieci, uciechy, pałace, dobra swoje, i wszystkie zabawy. Trzebá się im obáwiać było pod niebytność swoią innych poblížszych Królów, á po drodze wielu przy-

przypadkow, nądewszystko zaś Heroda, Króla pysznego, okrutnego, i podeyzrzenia z wszystkich miar pełnego, któryby ich mógł być zatrzymać, iako mieszkających iego królestwo, á z tym wszystkim, przełamali te trudności wszystkie, i zupełnie się poddali BOGU, który ich wzywał.

Czemuż ty tak nieczynisz, czemu nawrócenie twoje odkładasz? Boisz się (rzeczesz) opuścić uciech twoich, oderwać się od osoby iakiey, doznać trudności, wolisz spokoynosc, i życie miękkie. Toż rozumiesz, że pokoy mieć możesz, kiedy powstaiesz przeciw BOGU? Ieżeli trzebá porzucić Oyca, Matkę, żonę, dzieci, i cokolwiek masz tylko, á iść za Chrystusem, á iakże możesz być uczniem iego, kiedy porzucić niechcesz iedney ztęy uciechy?

Punkt 3. **B**liisko Ieruzolimy zniknęła gwiazdą. Królowie mogli rozumieć, że byli oszukani, i chcieć się powrócić do Państw swoich. Oni jednak nie tylko nie stracili serca, ále pospieszyli do Ieruzalem, i śmieje się pytali: *Gdzież jest, który się narodził Król*

Król żydowski? Tak częstokroć gasną światła Niebieskie, albo że żyjemy wolno, albo że BOG chce doświadczyć wiary naszej, męstwa naszego, wierności naszej. A w ten czas trzeba przykładem Królów, radzić się Nauczycielom Duchownym, którzy nieomylnie powiedzą, że się narodził JEZUS w Betleem. Dziękujże BOGU, że cię tak dziwnie oświeca, że w twoich ciemnościach dał ci wodzów tak mądrych, i tak wiernych, aby cię przywiódł do siebie.

Punkt 4 **G**Dy wyszli z Jeruzalem, gdzie pomieszanie było wielkie; powróciła się gwiazda, stanęła nad stajnią, gdzie znaleźli dzieciątko, z MARYĄ Matką, i goi oddali im dary. Zadziw się nad ich wiarą, nadzieją, miłością, nabożeństwem! O duszo moja jutro masz pójść do Betleem, dla uczczenia Zbawiciela twoiego. Czeka cię z Matką, swoją. Gotujże mu dary twoje, boć nie rzecz; pokazać się z próżnemi rękami przed Bogiem. A maszże kadzidło? maszże złoto? maszże mirrę? Chce on od ciebie modlitwy, miłości, i umartwienia.

Odday mu złoto przez iatmużnę, ka-
dzidło przez modlitwę, mirę przez
pokutę. Odday mu duszę twoją,
ciało twoie, dobra twoie, á on będzie
Królem serca twoiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Widzieliśmy gwiazdę jego ná wschod słońca,
i przyechaliśmy pokłonić się jemu.

Matt: 2.

Ustyszawszy to Herod, zatrużył się, i całą
Jeruzolimą.

Oni byli przeciwni światłości. Job: 22.

Iżem wołał, á nie chcieliście, wyciągałem
rękę moją, á niebył kto by spojrział.

Wzgardziliście wszelką radą moją, i w się
też smiat będą w zatraceniu waszym.

N A D Ż I E N

SS. TRZECZ KROŁÓW.

O Królestwie CHRYSTUSA i Czarta.

Punkt **N**ie można być bez Paná, i
1. dwóch ich mieć nie mo-
żna. Trzeba tedy być
álbo CHRYSTUSOWYM, álbo czar-
towym. I któregoż z tych dwóch o-
bieraśz? Tegoś jest sługa, którego czy-
nisz wolą.

IEZUS

IEZUS jest náylepszy ze wszystkich Królów, Czart jest náyokrutniejszy ze wszystkich Tyrannów. IEZUS iák tylko może, iák nás kocha. Czart iák tylko może, iák nás nienawidzi. IEZUS króluie w pokoju, czart króluie w niespokoyności. Królowanie IEZUSA, czyni nás szczęśliwemi w czasie, i w wieczności, królowanie czarta czyni nás nieszczęśliwemi w życiu, i po śmierci

Punkt 2. JEZUS w nás nie króluie, ie-
żeli przykazań iego nie cho-
wamy. Królestwo iego jest nád ro-
zumem naszym przez wiarę, nád ser-
cami przez miłość, nád duszą przez
pokoy, nád ciałem przez utrapienie,
On nás rządzi mądrością swoją, on
nas utrzymuie mocą swoją, on nas po-
święca miłością swoją. Króluie w nás
przez mądrość swoją, kiedy się zapie-
ramy własnego rozumienia, króluie
przez moc swoją, kiedy się zapiera-
my własney mocy. Króluie przez
miłość swoją, kiedy się zapieramy
własney woli.

Punkt 3. Czynić to wszystko, co BOG
chce, cierpieć to wszystko,
K 2 co

co dopuści, zachowywać łaskę jego, żyć w pokoju, być posłusznym jego náchcieniom, nic nie czynić przez námiętność, być gotowym czynić, lub nie czynić, co potrzeba, nie pragnąć żadnego dobra stworzonego, nie chronić się żadney przykrości, być wesółym zawsze, żyć i umierać ná Krzyżu, to jest krolestwo JEZUSA, to jest, co sprawuje panowanie jego.

O JEZU Królu mój, Sługą ja jestem Twoim, i Synem Służebnicy twojej. Ah! iakże wniść będziesz mógł w to serce, z którego cię tak często wyganiał? Nie żyjesz ty we mnie, bo ja nie żyję w łasce twojej. Nie krolujesz we mnie, bo się nie zachowuję w pokoju. Ah! wnidźże mój Pánie w serce moje, które jest krolestwem twoim, á nie wychodz nigdy z niego. Brońże we mnie samego siebie, odemnie i od wszystkich nieprzyjaciół swego krolestwa.

Czart mi mówi: że jest Pánem moim. Świat mi mówi: że m niewolnik'tiego. Pycha mi mówi: że panuje nademną. Ciało mi mówi: że m go słuchać powinien. A ja mówię i całą

łłą siłą wołam, że jestem JEZUSOW,
żem jest kupiony drogą krwią jego,
że nie chcę innego Pána procz niego,
że chcę żyć, i umierać dla niego, że
mnie nie oderwie od miłości, od
służby, od wierności powinney JE-
ZUSOWI mojemu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto Król twój. Ioan: 19.

Królestwo moje nie jest z tego świata

Ioan: 11.

Kroluy nad nami i Synem twoim: Jud: 8.

Niech nie panuje grzech nad ciałem waszym.

Rom: 6.

Król Królów i Pan Panów. Apoc: 19.

N A D Z I E N

SIODMY STYCZNIA.

O Królestwie Boskim.

Punkt **B** Og kroluie w sercu Człowie-
ka, a Człowiek kroluie w ser-
cu Boga. Bog kroluie w ser-
cu człowieka w ten czas, gdy czło-
wiek pełni wolą jego, a człowiek kro-
luie w sercu BOGA w ten czas, kie-
dy BOG czyni wolą jego. BOG wo-
ła tych czyni, którzy też czynią ie-

K₃ go,

go, i słuca tych, ktorzy iego słuca-
ią. On króluie przez Opatrzałość, a
człowiek przez posłuszeństwo, bo słu-
żyć BOGU, iest krolować, a słucać
go, iest władnąć.

Punkt 2. A iestżesz ty sługą Boskim?
chowaszże przykazania ie-
go? pełniszże wolą iego? podajeszże
się władzy Opatrzności iego? I dla
czegoż tedy spuszczasz się iedynie ná
twoie zdanie? ná twoy obrot? ná
twoie dobra? ná twoich przyjaciół?
ná twoie szczęście, i więtość? Zkąd-
że to pochodzi, że cię mieszaia bez
przeżanku, pragnienia, boiazni, kło-
poty, niespokoyności? Ieżeli chcesz,
aby się stała wola Boża, zá coż się
śmucisz, kiedy się staie? zá co szem-
rzesz ná rzady iego? zá co się sprze-
ciwiasz rosporzádeniu iego? BOG
nie czyni woli twoiey, bo ty nie czy-
nisz woli iego. Łamie zamysły two-
ie, bo łamiesz rosporzádenie iego.
Sprzeciwia się tobie, bo się sprze-
ciwiasz iemu. Trapi cię, bo go ty chcesz
utrapić.

Punkt 3. O Moy Boże iák słuźná iest,
aby m ia był podległy to-
bie!

bie! ále czyż ŃuŃna, ábyś ty mnie
był podległy? Iák ŃuŃna ieŃt, ábym
iá pełnił wolą twoią! ále czyż Ńu-
Ńna, ábyś ty pełnił moją? A prze-
cie obiecuieŃz, iż czynić będzieŃz wo-
lą boiących Ńię ciebie, i czyniących
wolą twoią.

Ah będzieŃz ná zawsze Ńkar-
bem moim, bo Ńerce moie moy Bo-
że! ieŃt Ńercem twoim. O iák to Pán
dobry, co czyni Ńlug Ńwoich wolą!
O iák to zły Ńluga, co woli Paná
Ńwego nie czyni!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Uczyni wola boiących Ńię Ńiebie. PŃal. 44.
Jam ieŃt w poŃrzodku was, iako, który
Ńluzý. Luc: 22.*

*Przyidź króleŃtwo twoie, hadź wola twoia
iako w Niebie, tak i ná ziemi. Math: 6.
KróleŃtwo Boże ieŃt w poŃzod was. L: 17.*

N A D Z I E N

OSMY STYCZNIA.

O rządzio wiary okozanym w gwiazdzie
Trzech Królow.

Punkt **R** Ozum ieŃt Ńwiatłem czło-
wieka, á wiara ieŃt Ńwia-
tłem ChrzeŃcianina. Abym-
był

był człowiekiem, trzebá mi być rozumnym, ábym był Chrześcianinem, trzebá mi być wiernym. A iestżem iá człowiekiem? Iestżem Chrześcianinem? Ah iestem bydlęciem! bo nie żyię tylko według zmyślności. Iestem Poganinem, nie mám tylko imię Chrześcianina.

BOG wyciąga, żeby go człowiek nie sercem tylko, ále i rozumem wielbił. Człowiek czci BOGA sercem, kiedy się poddaie prawom jego. Czci BOGA rozumem, kiedy go poddaie wierze. Serce człowieka, ná ten czas poddaie się BOGU, kiedy to czyni, co mu nie miło. Rozum człowieka ná ten czas poddaie się BOGU, kiedy to wierzy, czego nie poymie. I z kądże to więc pochodzi, że iá ábym wierzył, chcę to widzieć, chcę poczuć i objąć zmyślami co mám wierzyć, iako niewierny uczeń? ponieważ nie masz tam wiary Boskiej, gdzie widzą ná oczy, i obeymują zmyślami, co wierzyć trzeba, álbo przynajmniey táka wiara niedoskonała jest i wątpliwá.

Punk

Punkt 2. Włara poświęca rozum człowieka, i czyni go włernym, poddaie go władzy Boskiej, oharule go chwale iego, łączy go do mądrości iego, oświeca go czyłtemi prawdy promieniami, czyni go prostym, pewnym, i nie ómylnym ná wzor Mądrości Boskiej, ponieważ nie inne má zdanie, tylko to, co i BOG.

Trzebá więc żyć według wiary, ábyśmy íprawiedliwemi byli Trzebá sádzić wedle światła wiary, á nie wedle rzádenia zmyśłow. Trzebá kochać tylko wedle prawideł wiary, á nie wedle prawideł światá, Trzebá się zawsze íprawować wedle rzádenia wiary, á nie wedle mądrości ludzkiej.

Punkt 3. A Coż wiara mowi o wielkości świata? O to, że iest óbrzydliwá przed Bogiem. Co mowi o bogactwach? Oto, że kto ie zbytecznie kocha, nie podobna mu byđź zbáwionym, á trudno ich bardzo temu nie kochać, kto w nie ópływa. Coż mowi o roskoszach? Oto, że którzy się cięszą niemi ná tym świecie, mieć ich nie będą ná tamtym, że kto
chce

chce być Chrześcianinem, krzyżować
má ciało twoje, że kto żyje według
ciała, podobać się BOGU nie może,
że wedle miary rokoszy ziemskich,
cierpieć trzebá piekielne męki.

A wierzyłże tym prawdom?
Jeżeli nie wierzysz, Chrześcianinem
nie jesteś, jeżeli wierzysz, á za cóż
żyjesz, iak byś nie wierzył? wierzyć,
powiadaś: iż się trzebá stać małym iak-
ko dziecię, abys wizedł do Nieba, á
chcesz przecie być wielkim. Wier-
rzył, iż BOG przeklina bogaczów,
á bogactw pragniesz Wierzył, iż
błogosławieni ubodzy, á ubogim być
nie chcesz. Wierzył iż nic lepszego,
iako cierpieć, á szemrzesz ná BOGA,
kiedy ci co zeszle do cierpienia. A
nie szukasz tylko rokoszy, tylko ro-
zrywki, tylko szczęścia, tylko wygo-
dy. I trzebász, áby cię kto sądził i o-
skarżył w dzień sądu? Kto nie wie-
rzy, iuż jest osądzony, mowi Ián Świę-
ty, ále kto wierzy, á nie tak czyni,
iak wierzy, iuż jest potępiony.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto kto niedowiarkiem jest, nie będzie pro-
sta dusza jego w nim samym, á sprawie-
dliwy

dliwy wiara swa żyć będzie. Habac: 2.
 Ktorzy się Pana boicie, wierzcieśz mu, a nie
 zginię zapłata wasza. Eccl: 2.
 Albowiem przez wiarę chodzimy, a nie przez
 widzenie. 2. ad Cor: 5.
 Co iśt u ludzi wyniosłego, obrzydłość iest
 przed Bogiem. Luc: 16.
 Biada wam; Bogacze, bo macie pociechę wa-
 szę. Luc: 6.
 Łatwiey iest wielbładowi przez dziurę igiel-
 na przejść, niż bogate-nu wnieść do kro-
 lestwá Niebieskiego. Mat: 19.

N A D Z I E N

DZIEWIĄTY STYCZNIA.

O Godności Wiary.

Punkt **W** iara iest światło Boskie,
 1. które nám odkrywá pra-
 wdę, które prowadzi do
 światobliwości, które zachowuie w ie-
 dności, które utrzymuie w pokorze,
 które pobudza miłość, które nas spo-
 sobi do łaski, a sprawuie zasługę
 chwały.

Bez wiary rozum nasz poświę-
 conym nie iest i nie má Religii, błądzi
 w zdaniach swoich, ginie w rozumie-
 niach,

niach, nie podnosi się wyżej nád zmysły i światła przyrodzone, nie zastruguie nic zbawiennie, nie czyni nic dlá wieczności, nie iest podległy łasce wlanej od BOGA, nie słucha władzy nád sobą; cieszyć się więc nie będzie nigdy z iej przytomności, ani oglądać tego iasnie, czego nie chciał ślepo i pokornie wierzyć.

Punkt 2. **A** Czy maszże ty wiarę? żyjeszże według iej prawideł i náfaw? Jestże wiara twoja pokorná? mocná? powszechna? Ab! zkądże więc pochodzi, że tyle masz powatpiwánia, i ciekawości tyle? że nie wierzysz, iakoby BOG był przytomny tobie, iż go nie widzisz, i zmysłámi nie obejmujesz? Zkąd pochodzi, że wątpisz o miłości tego ku tobie, iż ná cię zsyła utrapienie iakie? Zkąd pochodzi, że w wierzeniu twoim różności czynisz? Zkąd, że w pokusie drzysz, i nádzieję tracisz, iakobyś nie miał BOGA! ná pomoc gotowego?

Punkt 3. **Z**ebyś był posłuszny prawu Boskiemu, trzebá się wyrzec własney woli, ázebyś posłuszny był wierz

wierze Chrześciańskiey, trzeba się wyrzec własnych światerek. Nie jest ten podległy BOGU, który nie czyni, co mu się podobá. Nie jest uczniem iego, który to tylko wierzy, co poymuie. Kto chce byc prawdziwie BOGU podległym, podnieść się powinien nád skłonności swoje, kto chce być uczniem iego, wynieść się powinien nád swoy rozum.

O mój Boże, wierzę ia czego nie poymuię, iako też i kocham, czego się wzdrygam. Wielbię cię przez poddanie zdania moiego, iako cię też wielbię i przez poddanie pragnienia mego. Wierzę to wszystko, cokolwiek objawite, iako też i czynić chcę to wszystko, cokolwiek przykazałeś. Wierzę wszystko bez braku, wierzę wszystko bez powątpiwania, wierzę wszystko bez ciekawości. Nie pragnę ani inney przyczyny, ani pewności inney w wierzę moiey, tylko z słowá BOGA moiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Zasłubię cię sobie w wierzę, ó uznasz, iżem
jest Panem tworm. Ofe: 2,*

Abra:

Abraham uwierzył, i wiara mu poczytana do sprawiedliwości. Rom: 4.

BOG mówi do nich w ślupie obłoku. Ps: 48.

Duszo moja nie będziejsze podległa BOGU?

Psal: 6.

N A D Z I E N

DZIESIĄTY STYCZNIA.

O Natchnienach Boskich

Punkt 1. **N**atchnienie, jest iako gwiazda, które oświeca rozum i wiedzie nas do Jezusa. Jest głosem BOGA, którym do nas mówi, naucza nas, napomina nas, przeraża nas. Jest tchieniem Ducha Świętego, jest promieniem mądrości jego, jest wyrażeniem miłości jego, jest nasieniem Niebieskim, owoce wieczne wydającym, jest szczepem wieczności, jest początkiem zbawienia, jest ceną krwi Chrystusa, jest łaską którą nam życiem swym kupił.

Punkt 2. **K**iedy przytłumiasz natchnienie iakie, przytłumiasz głos BOGA, urażasz ducha jego, naśladujesz Heroda, który w łanie głos Chrystusa umorzył, naśladujesz Szawła, który

który męczył Kapłanów, Boskich Kaznodzieiów, naśladuielz Żydów, którzy zabili JEZUSA i Proroków.

Kiedy się uathnieniu sprzeciwiasz, sprzeciwiasz się Duchowi Świętemu, grzeszysz wiadomością, uporem, i złością, zakopujesz talenta Boskie, źle sążywałz darow iego, rzucaasz, iako mowi Paweł Święty, Syna iego pod nogi, gardziłz krwią iego, lżyłz i urażasz ducha iego, trzymasz prawdę w więzieniu, rwiesz ośnowę, którą ci BOG zgotował, podaielz w niebezpieczność zbawienie twoie.

Punkt 3. **A** Nie iestżes synem Heroda?

Iák wiele razy przytłumiłes głos Boski? iák wiele razy unorzyłes Syná iego z Prześltańcem swoim? iák wiele razy podeptałes krew iego? Tyle razy, ilekroć przytłumiłes światła, które cię objaśniały w powinność twoiej; i poruszenia które cię odrywały od złego, á wiodły do dobrego. O moy Boże iákże się lękam, ábyś mi nie odebrał talentów, z których nie pożytkuię cale! i áby krew Syna twego nie wołała pomity, ná złości i niewdzięczności moie!

SŁOWA

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Ducha nie gascie. Telf. 5.**Dziś iezli usłyszycie głos iego, nie zatwardzajcie serc waszych. Psal: 44.**Słuchać będę co we mnie Pan rzecze. Ps: 84.**Mow Panie, bo słucha sługa twoy 1. Reg: 3.*

N A D Z I E N

JEDENASTY STYCZNIA.

Jak niebezpieczna sprzeciwia się natchnieniu.

Punkt **G** Dyby Krolowie nie szli byli za gwiazdą, pomarliby byli w niedowiarstwie swoim. Gdy ty nie poydziesz za natchnieniem, ktoreć oświeca rozum, i zapala serce, umrzesz podobno w grzechu twoim. Milczyć zwykł Pán BOG, gdy już przemowił, ukrywać się, gdy szukał, oddalać się, gdy wzywał, porzucać Duszę, gdy już długo do iey serca kołatał, pogardzać, gdy go gardzono, karać, gdy znosił długo.

Jakże często mowi do ciebie? wzywá cię, kołace do bramy serca twoiego, czeka cię, szuka cię chodzi za tobą, prosi cię i zaklina: ábyś ow grzech

grzech porzucił, abyś się w owym występku poprawił, abyś się iemu oddał, abyś już nie tracił niepożytecznie łask jego. A jak często ty więziłś prawdę na rozumie twoim, nie dając, iey wolności aby zstąpiła do serca i do rąk twoich?

Punkt 2. Sprawiedliwość. Boska okaże się nad tobą odbiorąc talenta, z których nie pożytkuiesz. Przeniosła do innego, królestwo łaski i miłości, gdy wnieść nie chcesz do niego. O serce niewdzięczne! serce niewierne! serce zatwardziałe! serce uparte! Już dość tego. BOG do ciebie już nie będzie mówił, albo też cię głos jego nie poruszy. Duch S. tchnąc już nie będzie na ciebie głosem miłosnym. Nádzieia cię już ożywiać, miłość rozgrzewać, boiaźń utrzymywać nie będzie, sumnienie gryść cię przestanie. Lekarstwa pożytkować w duszy twoiej nie będą, żaden cię uczyć, i nąpominać nie będzie. Tracisz łaski, które ci BOG daie, odbierze ie już i nie da więcej.

O moy Boże, uznając, że ieszcze porzucony nie jestem, boć ieszcze słyszę

L

głos

twój dziwny i straszny! Jestem iednákowo syn marnotrawny którym rozproszył dane mi dobro. Jestem Szawel, którym umęczył Kapłanów głoszących mi prawdę. Jestem Herod, którym przytłumił głos twój, i Prześlanców twoich do mnie przyślanych.

Punkt 3. Niechcę cię już wytrzymywać mój Boże, jako przez tyle lat czyniłem, niechcę sprzeciwiać się łasce twojej, niechcę się opierać o światłościom twoim. Długo dosyć więziłem łaskę twoją, chcę ją już uczynić wolną. Długo dosyć kołaczysz do drzwi serca moiego, chcę cię już dzisiaj puścić.

Chcesz abyś porzucił ten grzech, w który tak często wpadam? Otoż porzucę. Chcesz, abyś życie odmienił, i wyrzekł się wszystkich uciech, i rozkoszy światowych? Otoż się całe wyrzekam. Chcesz abyś mówił do Nieprzyjaciół moich, abyś na nich patrzył, abyś im odpuścił? Otoż będę to czynił. Chcesz abyś do Sakramentów uczęszczał? będę. Chcesz abyś cię kochał iedynie, ah będę i wczaię i w wieczności, Amen.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada który gardzisz! áza i sam wzgardzony nie będziesz? Isa: 33.

Wolałem, á nie chcieliście, wyciągałem rękę moję, á nie był ktoby pożyrrzał, wzgardziliście wszelką radą moją, á tańania moich zaniedbaliście. Ja się też śmiać będę w waszym zatraceniu i uragać będę, gdy to ná was przydzie, czegoście się bali
Prov: 1.

Szukaj mnie będziecie, á w grzechu waszym pomrzecie: Joan. 8:

Panie coż chcesz, ábym czynił? Act: 9:

N A D Z I E N

DWUNASTY STYCZNIA.

O rządach Boskich.

Punkt **J**AK dziwne są rzady Boskie nad Krolami temi i nad wszystkimi ludzmi! iak są piękne! iak sprawiedliwe! iak proste! iak bezpieczne! Rzady to są łaski! ktorych nie zna natura, rzady mądrości, ktorych nie poymie rozum, rzady pokoju, które ducha spokojnym czynią, rzady miłości, które nasycają serce.

BOG dla nas działa, kiedy 'nám się przeciwny zdaie bliskim iest, gdy go być odległym sądziemy, utrzymuie potrzeby nasze, gdy się ie psuć wydaie. Bogaci nas, gdy się ubożyć zdaie, zbawia nas, gdy się gubić zdaie, daie nám życie, gdy się śmierć przynosić zdaie. Prowadzi nás do pokoju przez wojnę, do dołkonatości przez niedołkonatość, do chwały przez nieławę, do ziemi obiecanej przez pustynie straszne, do Niebá przez takie drogi, ktore się odległe i do piekła wiodące bydz̃ здаią.

Punkt 2. **N**Auczże mnie moy BOZE drog zbawiennych, bo ich ieszcze nie znam. Czyli przez pokoy mam bydz̃ zbawiony? czyli przez wojnę? czyli przez szczęście? czyli przez nieśczęście? czyli przez chwałę, czyli przez obelgę? czyli przez dostatek, czyli przez uboŃstwo? czyli przez zdrowie, czyli przez chorobę. Wszystko, to ukryte iest przedemną, sam ty wiesz tylko, co mi iest dobre, co potrzebne.

Punkt 3. **N**iechcę tedy moy Boże, cokolwiek ty niechcesz, á chcę zupełnie tego, czego ty chcesz.

Spuszczam się oslep na Opatrzność twoją, chwaleę to wszystko, cokolwiek o mnie rozporządzisz. Będę postępować bez bojaźni pod rządem twojej Mądrości, która mi gwiazdą będzie, przyjmować będę z pociechą, cokolwiek zesłesz na mnie. Zostawać będę zawsze, gdziekolwiek mnie oladysz, i nie ruszę się nigdy bez woli twojej.

Będę już odtąd bez woli własnej, i nic obierać sobie nie będę, bo niewiem co mi dobrego, a co złego. Nie chcę o nic prosić, niechcę się niczego wymawiać. Spuszczam się na ciebie o Boże! ty mnie prowadź, oddaję ci się o Boże! miejże o mnie staranie. Tyś jest Pasterzem moim, a ja owieczką twoją. Idąc za tobą, bać się nic nie będę. Spuszczając się na ciebie, zbawiony będę nieomylnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pán sprawiedliwego prowadził przez drogi proste. Sap: 10.

Drogi mądrości piękne, a wszystkie ścieżki jej spokojne. Prov: 3.

Jest droga która się zda człowiekowi spra-

zwiedliwa, ále koniec iey prowadzi do śmierci. Prov. 14.

Pán umarza i ożywia, dowodzi do piekła, i odwodzi. 1. Reg: 2.

N A N I E D Z I E Ł Ę

MIĘDZY OKTAWĄ TRZECH KROLOW.

O utracie BOGA.

Punkt I. **U** Trata BOGA jest utrata wielką, jest złe tak wielkie, iák BOG jest wielkie dobro. Kto má BOGA, má wszystko, á kto traci BOGA, traci wszystko, i jest naynieszczęśliwszy z ludzi. BOG jest dobro istotne: jest tronem wszystkich wielkości, jest centrum wszelkiego poruszenia, jest źródłem wszelkich pociech, jest oceanem wszelkich radości. O iák tedy ciężka jest utrata BOGA. Cięższa zań, niżeli utrata nieskończonych światów.

BOG jest końcem człowieka, jest szczęściem iego, jest uspokojeniem i najwyższym dobrem iego; kto więc utraci BOGA, musi koniecznie byđz nędznym, nie może mieć ani
1po-

spoczynku, ani uspokojenia, ani we-
 łożości, ani pociechy ná sercu swoim.
 Musi usta wieczne gryzoty i niepokoie
 znoić ná duszy. Obraz on potępie-
 ca nosi ná sobie, bo istota potępienia
 jest utrata BOGA. Już jest w wyż-
 szym piekle, á bliski, áby wpadł i w
 niższe. O iakoż tedy zła rzecz u-
 tracić BOGA! Zaisze jest to utracić
 wszystkie dobra natury, łaski, i chwały!

Punkt 2 **A**Le iakże BOG zgubiony
 być może? Zup łnie go
 traciemy przez grzech śmiertelny,
 poczynamy go tracić przez grzech
 powszedni, oddalamy się od niego,
 przez niewierności, opuszczamy go
 przez zapomnienie, przez oziębłość,
 przez lenistwo. BOG przebywá w
 duszy przez łaskę łączącą, przez ł-
 skę rządzącą, przez łaskę broniącą,
 przez łaskę uweselaającą. Ale grzech
 śmiertelny rwie te wszystkie tak śli-
 czne związki, ktore má dusza z Bo-
 giem grzech powszedni ie osłabia, nie-
 dotrzymanie wiary ie wzrusza. Już
 BOG nie przebywá w takowey du-
 szy, iako przebywał przedtym, już
 więcey iej nie rządzi, już nie broni,
 już

iuż nie uwesela, iuż nie kocha. O iák to ciężkie zte, grzech śmiertelny, który nám gubi BOGA, i powszedni, który nás oddala od niego!

Punkte 3. J Udaśzu, á cożes to uczyniś? Zyskaśes pieniądze, áleś utraciś BOGA twoiego. Ah! Dusze á wieleżes go razy i ty utraciśa? wieleś go razy przedaśa, zá dym ieden honoru? zá moment roskoszy? za zysk szpetny? zá uroszczone dobro? zá garść soczewicy? zá kawałek chleba? iako mowi písmo. A iestże on i teraz w tobie, przez łaskę? Nie iestżes ty w grzechu śmiertelnym? Idzieśże wiernie zá rządzeniem iego? Prosiśże go o obronę? Pragnieszże poćiechy iego?

Ah oczy moje, płaczciesz bez przestanku, i łzy wylewajcie! utraciście światło wasze, i istotę wszelkiej piękności. Ah serce moje, pukajże się od żalu! straciśoś BOGA twoiego, Oycy twoiego, Oblubieńca twoiego, Krola twoiego, Zbáwiciela twoiego, pokoy twój i wszystko dobro twoje. Ah płakać muszę we dnie, i w noc z Dawidem! kiedy mi mówią

Wią: *Agdzież jest BOG twój? gdzieżes go podział? gdzieś go zostawił? zgubiłeś go nędzniku przez pychę twoją, przez łakomstwo twoje, przez zmyślność twoją. Przedateś go czartu za uroszczoną rokosz, przymusiłeś go niestatkiem, i niebalstwem, twoim do ustąpienia. Corki Jerolimskie powiedzciesz mi, gdzie jest wasz kochanek, abym go znalazł, chcę go szukać wszędzie i odzyskać zgubę, którą poniosłem.*

SŁOWA PIŚMA SWIĘTEGO.

Łzy moje stały się chlebem we dnie i w nocy, gdy mi mówią codziennie, a gdzież jest BOG twój? Psal: 41.

Słuchajcie niebios, a weźmij w uszy ziemi, albowiem Pán mowił: wychowałem syny, i wywyższyłem, a oni mnie wzgardzili. Isa: 1.

Zdumieycie się Niebios, bo dwie złości uczynił lud mój, mnie opuści źródło wody żywej, a ukopali sobie cysterny rozwalone które nie mogą wody zatrzymać. Ier: 2. Jeżeli jest Pán, znami, czemuż nas potkało to wszystko. 2. Judic: 6.

NA D Z I E N CZTERNASTY STYCZNIA.

Jak znaleźć zgubionego BOGA.

Punkt 1. **T**Racimy Boga przez grzech,

znaydujemy go przez pokuty. Dość jest nam jednym serca pragnieniu, aby go zgubić. Dość jest nam jednym serca westchnieniu, aby go znaleźć. Jedna łezka tak jest kosztowna, że nam zgubionego BOGA odzyskać może. Pieniędzy utraconych, albo dziecięcia umarłego i obfitości łzami odzyskać trudno, a BOGA jedną łzą wylaną odzyskać można! O pokuto, jakże przedziwna jest dzielność twoja! o łzy, jakże jesteście kosztowne! O jakżem ja nierozumny, że ich nam odtakanie nikczemnych rzeczy wylewam wiele, a i jedney nie wycisnę nad zgubą BOGA i Duszy mojej! Nie także czynię?

Punkt 2. **Z**Naydujemy BOGA szukając go nam wzor MARYI, zboleścią, z pilnością, z upragnieniem, z usilnością, z pokorą i z Nabożeństwem. Znaleźć go nie można w rozpamiętaniu światowej, ani w publikach,
ani

ani między Przyjaciółmi, ale w Kościele między Doktorami. Nie trzeba w szukaniu jego ustawać, poki nie będzie znaleziony, boć nas upewnia: że kto go szuka, znajdzie go, kto pragnie, otrzyma, kto kołatać będzie, temu otworzą. Szukaszże ty go? a kiedyż? a gdzież? a jakimże sposobem?

Punkt 8. **Z**Łączenie z Bogiem odzyskać można, przez oddalenie się od siebie, rząd jego szczególny przez poddanie się w powszechności woli jego, obronę jego, przez wierność w małych rzeczach, jego uweselenie przez umartwienie ciała, i Ducha. Obecność jego gubioną bywa przez wyłanie serca, przez wolność zmyśłow, przez rozerwanie umysłu, przez niepokoy námiętności, przez towarzystwo światowe, przez próżne pragnienia, i ciekawość. Odzyskana zaś bywa przez zebranie się wewnętrzne, przez osobność, przez oderwanie się, przez pokoy, przez milczenie.

O Náyśłodszy mój JEZU! byłeś ty niegdyś w sercu moim, iako ná Tronie

171 *Ná nie: Miedzi Okta: trzech Kro.*

Tronie łaski twoiey, iako w Kościele
chwátý twóiey, iako w Świątynicy Du-
cha twoiego, iako w łożnicy miłości
twoiey. O iák mi dobrze było w o-
becności twoiey! o iakom był szczę-
śliwy w towarzystwie twoim! o ia-
kom był uspokoiłony ná ten czas!
Ale teraz o Pánie! teraz niewiem
gdzie jesteś i gdzie já jestem, porzu-
ciłeś mnie, álbo raczey, já cię utraci-
łem. Ah widzę się być w straszliwey
puszczy! á nie mám i kropelki wody,
ábym ugasić mógł pragnienie moje.
O źródło żywey wody, á gdzież się
údám! zebym cię znalazł? Kiedyż
staniesz dla poświęcenia duszy moiey,
która iuż spłonęła od upałów słońca?
Szukać cię będę wszędzie, áni spo-
cznę, poki cię nie znáydę. Znalazłem
náreście kochanka mego, znalazłem
go w Kościele, trzymam go iuż, i
nie puszczę go nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Synu z żalostí szukalim cię, Luc: 2.
Szukaycie Páná, poki ználeziony byt mo-
że Isa: 55
Szukajcie mnie będziecie, á nie znáydziecie.
Isa: 8.*

Ciało

Gialo, i krw, nie obiarowiy go. Mat: 2.
Znalaztem ukochanego duszy moiey, trzy-
mat go będę, i nie puszczę. Cant: 3.

N A D Z I E N

PIETNASTY STYCZNIA.

O pobudkach Pokuty.

Pkuns **C**zas przeszły czteryć po-
budki wystawia do poku-
ty. 1. Grzechy, któreś po-
popetnił przeciw BOGU, przeciw
bliźniemu, i przeciw tobie. 2. Do-
bre uczynki, któreś opuścił, i małą
usilność w poprawie występku, a
w nabywaniu cnot, i w postępowaniu
w doskonałości. 3. Czas, któryś utra-
cił, który jest náydroższy nád wszy-
stkic rzeczy światowe, náyprędzsy, i
nieodzyskany nigdy. 4. Jezus CHRY-
STUS, ktoregoś umorzył w sercu
twoim, w sercu Braci ieszcze żyją-
cych, i już umarłych, ktorymś do
potępienia pomógł, przez rady, ná-
mowy, i przykłady.

O co za przyczyna zalu? co za
pobudká pokuty? A gdzież dostate-
czne łzy znáydziesz, abyś obmył
tyle

tyle popełnionych grzechów? abyś odzyskał tyle utraconego dobra? abyś nagrodził tyle zgubionego czasu? abyś odkupił życie Boga twoiego, kto reś mu wziął? abyś wyrwał tyle Duszy z piekła, kto reś tam wtrącił na wieki? Płacz Jerozolimo, i bly się w pierś od żalu. Obnaz się z szat wesołości swoiey, á ubierz się w wło siennicę, bo w tobie umarł Zbawiciel Izráela.

Punkt 2. **C**zas terażnieyszy trzy ci po daie pobudki do żalu, do zawstyżenia, do pokuty. 1. Z wielo ści dobrodziejstw, ktoreci BOG wy świadczył, ktorycheś nie zaśluzyl, ktorych odwdzięczyć niechcesz, z ktorych pożytkować nie umiesz. 2. Z niepochamowanych skłonności two ich do grzechu, z skażenia serca, z ułomności ciała, z omamienia zmy słow, z sileł, ktoremi cię czart wi chła zawsze, z obłud ktoremi cię świat otacza zewsząd. 3. Z krotko ści życia, ktore na wzor błyskawicy niknie, na wzor dymu rozchodzi się, na wzor snu niszczeie,

O cobyś chciał przy śmierci,
abyś

abyś był uczynił wżyciu! O cobys
niechciał być uciepieć! á bédziesz w
ten czas do pokuty sposobność? O
móy Boże, co to zá wstyd dla mnie,
widząc się tak złym, tak niewdzię-
cznym, tak zatwardziałym w grze-
chach, tak przywiązany do świata,
tak miłującym życie? O JEZU móy
Pánie! odbierz mi wszystkie dobra,
których źle zażywam, á zostaw mi
źle wszystko, ktoregom godzien, i
álbo mi życie odmień, álbo mu ko-
niec uczyn.

Punkt 3. Czas przyszły czteryć straszli-
we pokazuje rzeczy, które
cię do prędkiey wiodą pokuty. Pier-
wsza, iest śmierci godzina, nád którą
nic nie masz pewnieyszego, i nic nie-
pewnieyszego, ktora się przybliża za-
wsze i bliższa iest, niż sądzisz. Dru-
ga: iest straszliwy Sędzia, przed kto-
rym stanąć musisz, ktorego oszukać
nie potrañisz, ktorego odmienić nie-
bédziesz mógł, przed którym się u-
kryć nie podobná. Trzecia: iest pie-
kło, ktorego męki są powszechnie bez
pociechy, ustawiczne bez przerwa-
nia, wieczne bez końca. Czwarta: iest
Niebo,

Niebo, które cię wolnym uczyni od wszelkiego nieszczęścia, które cię napełni wszelką szczęśliwością, którego dziedzictwo będzie wieczne.

O nigdy i zawsze wieczne! o wieczności, która się nigdy nie skończysz! gdybymci myśleli o tobie, nie zgrzeszyłbym nigdy! O Niebo iakżeś pożądane! o piekło iakżeś okropne! O czasie iakżeś krotki! O wieczności iakżeś długi! Żyć zawsze, a nie umrzeć nigdy, ta jest dobrych nagroda. Umierać zawsze a nie żyć nigdy, ta jest złych kara. Obiedwie te zawisły od śmierci. Śmierć zawisła od życia, życie od momentu jednego.

O iakby mądrzy byli wszyscy, gdyby myśleli o rzeczach przeszłych, gdyby zwążali terażniejsze, gdyby uprzedzali przyszłe!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżeli będziesz obaczał nieprawości Panie, Panie ktoż wydzierzy? Psal: 129.

Pilnowałem, i stałabatem, żaden co dobrego jest nie mówi, nie masz żadnego któryby za grzech swoich pokutował, mówiąc: cożem uczynił. Jerem: 8,

Oto dzień śmierci twojej bliski jest. Deut:

13.

A przetoż pokutujcie, i nawróćcie się, aby
były zgladzone grzechy wasze. Aët: 30

N A D Z I E N

SZESNASTY STYCZNIA.

O powinności Rodziców względem Dzieci, i
Przełożonych względem Poddanych.

Punkci **R**odzice wydaia dzieci ná
1. świat, aby ich oddali Nie-
bu. Winni im opatrywać
pokarm ciała, ale bardziej pokarm
Duszy. Nie powinien być Oycem,
kto náuczycielem być nie chce, ani
życia powinien ciału dawać, kto go
Duchowi dać niechce.

Pierwsze Dzieci życie, jest ży-
cie nákształt zwierząt, z czasem do-
piero życie zaczynaia poludzku. Przez
náukę staa się rozumnymi, wierne-
mi, i Chrześcianami. Nieszczęśliwe
te Dzieci, którym nic nie przepusz-
czaa Rodzicy, nieszczęśliwsze te iesz-
cze, którym przepuszczaa wśzystko,
A do którychże ty náleżysz?

M

Punkci

Punkt 2. Dobre wychowanie Dzietek, powinno przy łaskawości mieć surowość, na wzor BOGA, który jest względem ludzi i Oycem, i Matką. Oycem przez surowość, matką przez łagodność. A nie jesteś ty zbyt surowym? nie jesteś zbyt pobłażającym? kochaszże Dzietki twoje? kochająśz ony ciebie? nie mająśz albo zbyt wielkiey, albo zbyt małej boiaźni ku tobie?

Punkt 3. Nie trzebaż zawsze karać. Nie trzebaż zawsze pobłażać. Nie trzebaż zawsze milczeć, nie trzebaż zawsze wołać. Każdego zbytku i lękać się trzeba, i chronić. Nie karż w ten czas Dziecięcia, ani poddanego swego, kiedy jesteś w gniewie. Lekarz kiedy sam choruje, siebie nayıpierwey leczyć powinien. Oyciec bardziey strofow.iny być powinien, niż dziecę, kiedy ie z namiętności strofuie. Karanie jest nakształt lekarstwa, które według czasu dawać potrzeba. Karanie sprawuie rozum, iako mówi pismo, kiedy jest sprawiedliwe, i pomiarkowane; ale kiedy jest częste, idzie w pogardę. Jakoż się
w tey

w tey okoliczności obchodził z poddanemi twemi.

N A D Z I E N

SIEDEMNASTY STYCZNIA.

O teyże samey rzeczy.

Punkt

1.

Dłá dobrego Dzieńka wychowania i dlá pokoju w domu, między Poddanemi, trzebá jednakowá miłością wszystkich kochać. Nierowná miłość iest przyczyną wszystkich niesnasków. A zacoż tam czynić masz różność, gdzie iey nie uczyniła natura? Zá co łamać masz te prawá, które oná mądrze ustawiła ná świecie? Gałązki iednego drzewá, czyż nie iednemu powinny być okryte liśćmi? Miłoś ci to samemu, kiedy starší twoi, więcey miłuią innych, niżeli ciebie?

Natura kochá z skłonności, miłość prawdziwą bez skłonności, owszem przeciw skłonności. Czyni i tym dobrze, do ktorých wstręt czuie. Kochać náleży tych bardziey, ktorzy są godnieysí miłości, ále miłością skrytą, któraby zázdrości w innych

ných nie wznęciła. Trzeba nąsładować BOGA, który dobrych kocha nad złych, a przecie często więcej dobr doczełnych złym udziela, niż dobrym. Sprawiedliwi nie zazdrozczą grzesznikom dobr doczełnych, ani grzesznicy sprawiedliwym dobr duchownych. I takábyć powinna miłość ku Działkom i ku Poddanym. A takáż iest twoja? nie iestżeś ty iako ogień ku jednemu, a iako łód ku drugim? Nie maszże pięścioszka którego, co ci opanował serce, co mu całą miłość oświadczał, a w innych zazdrość pobudzał?

Punkt 2. **N**Auka mało skutku mieć będzie, jeżeli iey przykład nie poprze. Zepłuiesz uczynkami, co zbudujesz słowami. Więcej ręka potrafi sprawić, niżeli ięzyk, przykład mocniejszy, niżeli mowa. Coż to potym, że nauczysz, czego nie czynisz, albo że zabraniasz, co sam czynisz? Działki więcej oczom swym wierzą, niżeli uszom. Rozumieją, że im to czynić wolno, co ci czynią, ktorzy ich uczą, chwale sobie i doskonałość w tym zakładają, kiedy
ich

ich násladuią. I takci, wszystkie Rodzicow grzechy są wzgorzeniem, i dziedzictwem nieprawosci, które zostawać zawize będą w domu ich Nástępcow. Zepsute jest bardzo przyrodzenie, idzie raczey za złym, niż za dobrym, a ośobliwie, gdy złe widzi poparte mocą, i powagą. Rachuyże się dobrze w tey prawdzie, która ci przyczyną má być albo zbawienia, albo potępienia.

Punkt 3. **N**Auczay Dziatki i Poddane twoie, poprawiay je z pomiarkowaniem, kochay ich rowno wszystkich, albo przynajmniey nie chcey pokazować nierownosci. Nie słuchay Ikłonności twoich, nie udawáy się za nienawiścią. Nie pobłazay występkom Dziątek, nie poprawuy ich z prędnością, nie podchlebiay im z námiętności, nie pomnazay ich niecnót, nie czyn między nami niezgody. Daruy, kiedy trzeba darować, ukarz, kiedy trzeba ukarać.

Pánowie obchodźcie się z Sługami, iako z Dziećmi. Jeżeli nie są synami przez urodzenie, są jednak przez nieiákcie przysposobienie. BOG

wám to polecił, abyście im i wychowanie dawali i pokarm. Wy iáko włásnym Dzieciom winniście im, i náukę, i poprawę, i przykład. Jeżeli tey powinności nie uczynicie zá dosyć, Dzieci wásze, i sługi wásze, będą w Dzień sądu, Sędziami, nieprzyjacielami, świadkami, oskarzycielami wáżemi. I cóż im w ten czas odpowiecie?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Masz Syny, náuczajcie Eccl: 7.

Rodzice nie drażnycie dzieci, Prov: 13.

Ktoby wzgorszył ieanego z maluczkich, lepiey, żeby mu kamień młynski utwiązano u szyje, i wrzucono w głębokosc mor/ska.

Matt: 18.

Jeżeli kto o swych, á naywięcey o domowych pieczy nie ma, zaprzat się wiary, i jest gorszy niż niewierny 1. Tim. 5.

N A D Z I E N

OSIEMNASTY STYCZNIA.

Ná te słowá: Był im poddany. Lu: 2.

O Posłuszeństwie BOGU.

*Punkt 1. B*OG się poddaie Człowiekowi, á człowiek BOGU się nie chce poddać, BOG posłuszny

Posuszny jest człowiekowi, a Człowiek, posuszny być nie chce BOGU. Zważ, kto jest posuszny, komu posuszny, w czym posuszny, kiedy posuszny, i iak posuszny. Ten który jest posuszny, BOG jest. Ci którym jest posuszny, są niewolnicy, a słucha ich we wszystkim, słucha z radością, i poszanowaniem, słucha przez całe życie swoje. A ty, będąc nic jedno, będąc niewolnikiem, będąc grzesznikiem: niechcesz słuchać Ojca, Króla, i BOGA twego! Jeżeli go słuchasz, to czynisz z nieśmakiem, czynisz ná czas tylko, nie długo się wracasz do posuszeństwa Szatanow.

Punkt 2. A Ktoż má zbierać owoc z winnicy, jeżeli, nie ten, co ją założył? Kto má w domu mieszkać, jeżeli nie ten, co go wystawił? Kto má być Pánem niewolnika, jeżeli nie ten, który go nieskończenie drogo zapłacił? Aż nie BOG dał ci istność? aż nie ręką jego ukształtowała cię? aż nie on krwią cię swoją odkupił? aż i ty nie obrałeś

go za Páná ná chrzcie? azaześ mu po-
 ſlušnym być nie przyobiecał? Coż
 ci nie wyświadczył dobrego? co złe-
 go nie oddalił od ciebie? czegoż spo-
 dziewać się od niego nie masz? iák
 się go lękać nie masz, ieżeli mu po-
 ſlušnym nie będziesz?

Punkt 3. **T**Rzebá koniecznie ſłuchać
 álbo BOGA, álbo Czarta.

Coż za porównanie między temi
 dwiema Panami? BOG ieſt Królem
 twoim, á Czart Tyranem. BOG cię
 kochá iák tylko może kochać, Czart
 cię nienáwidzi iák tylko może niená-
 widzić. Od Boga, ſpodziewać się mo-
 żesz dobr wiekuiſtych. Od Czarta
 ſpodziewać się nie możesz, tylko mąk
 wiekuiſtych. Ci ktorzy ſłużą BO-
 GU, cieſzą się wielkim pokojem. Ci
 ktorzy ſłużą Czartu, ſą w uſtawi-
 cznym niepokoju, i zamieſzaniu. A
 ktoremuż z tych dwoch Pánów chcesz
 być poſlušnym?

N A D Z I E N

DZIEWIĘTNASTY STYCZNIA.

O teyże Rzeczy.

Punkt 1. **B**OG nie rozkazuje rzeczy niepodobnych, i arzmo iego jest łodkie, á ciężar lekki. Rozkazujeć, ábys go kochał z całego serca, i coż jest słuszniejszego nád to? Rozkazujeć ábys bliźniego kochał, iako samego siebie, i coż jest pożyteczniejszego nád to? Iako ty cały świat kochać powinienes, tak cały świat ciebie kochać powinien, Cała usługa, którąś BOGU powinien we dwóch tych przykazaniach jest zamknięta.

Punkt 2. **O** Prawo BOGA moiego iakożes łodkie! iakożes mądre, iakożes tym pożyteczne, którzy cię pełnią! O mój Boże, iakże mi łodko jest, słuchać przykazań twoich! Miley mi to jest, niżeli wszystkie skarby bogaczom, niżeli wszystkie łupy zwyciężającym. Odufzo moia nie poddaśże się BOGU? Nie słuszną, ábys tego słuchała, który ci dał życie? który cię zachowuje? który ci

ie

ie odebrać może? który cię nápełni
wielą dobrami? który ci ich niekoń-
czoną jeszcze gotwie liczbę? który
cię niedziwnym i w czasie, i w wieczno-
ści uczyni, jeżeli go słuchać nie bę-
dziesz?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Pan twój BOG jest, BOG Bogów, i Pán Pá-
now, BOG wielki, możny, i straszliwy.*

Dent: 10.

*Jeżeli ja Oycem jest waszym, á gdzież jest
czesć moja? a jeżeli Pánem jestem, gdzież
jest borażn moja? Malach 1.*

Ręce twoje uczyniły mnie i stworzyły mnie.
Psal: 1.

*Ktoż zakłada winnicę, á owocu iey nie má
kosztował? 1. Cor. 9.*

NA NIEDZIELĘ

DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.

O tym, co się stało w Kanie Galilejskiej.

Punkt I. **JEZUS** był przytomny ná Mał-
żeńskich Godach, áby im
chwátę ziednał, áby ie po-
święcił, áby tam cud náypierwszy u-
czyił, áby wspomógł potrzebnych,
áby pokazał całemu Kościołowi, iaki

má

má wzgląd ná Matkę swoją. Chciał się tam z nią wraz znáydować, bo chce, áby mu pomagała we wszystkich łaskach, które swiatu wyświadcza. Zażywá tam pokarmu z pomiarowaniem, zabawia przytomnych dobrą rozmową, nie pozwala zbytku, ani w mowie wolności. Zapraszayże JEZUSA i MARYI ná Gody twoie, ná bankiety twoie, ná rozrywki twoie, ná uciechy twoie, ná wszystkie zamysły, i sprawy twoie, zachowuy się w ich obecności, bierz radę od nich, á wszystko się udawać będzie.

Punkt 2. Winá nie staie ná weselu, á JEZUS odmienia wodę w wino. Nigdy więkšzey mieć ufności nie trzebá w BOGU, iáko gdy ná wszystkim zbywá, i do rozpacz przychodzi. Nigdy mieć nie będziesz pociechy z Niebá, ieżeli kóštować będziesz, pociech ziemskich. Trzebá oħarować Synowi Boskiemu wodę, áby iá w wino przemienił. Ieżeli to czynić będziesz co moŹesz, on to uczyni, co ty niemoŹesz. Potrzebował on ná pušczy chlebá, áby go był rozmnoŹył. Potrzebował ná Godach

dach wody, aby ją w wino przemienić, Trzeba w Bogu ufać, ale go kusić nie trzeba. Wyciągać od niego cudów, a nic nie czynić, z swojej strony, jest go kusić.

Punkt 3. **P**Rzytępować do S. Kommu-
nii, jest to iść na Gody, kto-
re się w sercu komunikującego od-
prawiają. Zaprosze MARYI na to
wesele, które z nią Synem maż od-
prawieć. Opowiedz jej swoją potrze-
bę, swoją nędzę, swoją oziębłość, a
mów do niej: Święta Panno, zbywaj
mi na winie miłości, i nabożeństwa,
nie mam tyko odrobinę wody zim-
ney, i nie, i naczney, prozę Syna two-
iego, niech ją odmieni w wino. U-
czyni on to, byleś ty tylko zechciała,
i chęci mu swoje oświadczyła. Jeże-
liś mogła poprzedzić, czas cudów Sy-
na twoiego, jednym do niego sto-
wem wyrzeczonym, kiedyś na ziemi
zostawała, a coż on nie uczyni dla
Ciebie teraz, gdy w Niebie jesteś,
gdzie ci nic odmówić nie może, byleś
mu tylko potrzeby moje poleciała?

Ah! Duszo moja, raduymyż
się

się! Idziemy ná wesele. Zaproszeni
 iestestny ná bankiet Baranka. I za-
 což smutna iestés i lękuwa? álboż ze
 drzeniem i płaczem ná wesele cho-
 dzą? Zaproszonaś ná wesele BOGA,
 idziesz pożywać chleb Anielski, stać
 się masz Oblubienicą JEZUSA, á przy-
 stępuiesz do stołu Świętego, iakoby
 cię ná stracenie wiedziono! Słuchay-
 że, co ci mowi Oblubieniec: Podźciesz
 przyjaciele moi, pożywajcie chleb, którym
 wám zgotował, pycie wino, ktorem pomę-
 szał, á popijajcie sobie. Wino radości,
 ktore nám BOG ná ziemi daie, zmie-
 szane iest z goryczą nieiaką; Czyste
 być nie może tylko w samym Niebie.
 Iednak te pociechy, lubo przygo-
 szkie są, nieskończonym sposobem sio-
 dźe niżeli wszystkie uciechy przyro-
 dzone. Szczęśliwi ktorzy są wezwani ná
 Gody Baranka.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekła mu Matka, wina nie maia. Ioan: 2.
 Iedźcie przyjaciele moi, pycie. Cant. 5.
 Podźcie, iedźcie mój chleb, i pycie wino, kto-
 rem zmieszał. Prov: 9.

Szczęśliwi, ktorzy są wezwani ná Gody Ba-
 ranka. - Apoc: 19.

NA PONIEDZIAŁEK

DRUGI PO TRZECACH KROLACH.

Punkt 1. **G**ody są w Kanie, i JEZUS
 jest ná nich. Ludzie za-
 praszaia Pana JEZUSA ná
 Gody, á JEZUS ich zaprasza ná swo-
 ie. JEZUS stawia się ná welele ludzi,
 á ludzie niechcą się stawić ná wesele
 JEZUSA. To wesele dzieie się przy
 Świętey Kommunii, gdzie Syn Boży
 zaślubia sobie dusze. To zaślubie-
 nie jest náydoskonálsze, bo przez nie
 Człowiek nie tylko się jednym du-
 chem, ále i jednym ciałem staje z
 Bogiem. Jest nie rozerwane z Jego
 strony, byle tylko nie było z naszej.
 On w nim udziela nám wszystkiego,
 co má tylko. A jeżeli Chrześcianin
 zachowuje sobie rzecz iaką, nie do-
 trzymuje wiary, i nie oddaje rowney
 miłości Iezusowej. O! iaki to żal
 dla niego! iaka dla nás hańba! Jest-
 żeś ty cały twego Oblubieńca! nie
 dzieliszże się? nie zachowujeszze
 co sobie?

Punkt 2. **C**I którzy przychodzą ná we-
 sele z boiaźnią i ze strachem,
 nie

nie uznają dobroci tego, który ich
zaprasza, ani chwały, którą im czy-
ni; ani dobrodzieystw, które im o-
biecuje. Ci którzy tam przychodzą,
z śmiałością wielką i hardością, nie u-
znają wielkości, godności, i świętości
tego, którego przyjąć mają. *Przyjacielu,*
rzecze też im, pociągniesz tu przyszedł, nie
maiać sukni godowej? Ta suknia dwie
oznacza rzeczy. Pierwsza jest, iż
trzeba być w łasce BOGA, i nie
mieć żadnego grzechu śmiertelnego,
o którymbyś wiedział. Druga, że
się potrzeba zgadzać z bliźnim, bo bez
tej zgody, niegodzi, się przystępować
do Komunii. A iakiż ty jesteś? Czy
nie jesteś Oblubienicą bojaźliwą, i
nie ufającą, która nie śmie przystą-
pić do Oblubieńca swojego? Czy nie
jesteś Oblubienicą niewstydliwą, po-
kazując się przed nim bez godowej
sukienki, to jest, bez miłości. O JE-
ZU mój Zbawicielu! który mi chwa-
łę czynisz, zapraszając mnie na Go-
dy twoje, i który gniewem mi swoim
grozisz, jeżeli się tam nie stawię, i coż
mam czynić? czego się chwycić. Je-
żeli pożywać nie będę z stołu twego,
oświad-

oświadczasz się, że życia mieć nie będę. Jeżeli cię niegodnie przwimę; Apostoł twoy mowi, że sąd sobie pożywać będę. Chcę żyć, i potępionym być niechcę, przyjmować cię więc muszę często, á przyjmować godnie.

Punkt; **K**iedy zapraszamy JEZUSA z Matką iego ná Gody nasze, to iest: kiedy nic nie czvniemy, áni zaczynamy bez ich błogosławieństwa, woda się odmienia w wino, udae się nám wszystko, i bez utęstknienia pracuiemy. Kiedy obieramy stan iaki, álbo przyjmuiemy urząd, álbo zaczynamy iaką sprawę, JEZUSA i MARYI nie zaprosiwszy; wino się odmienia w wodę, nie mamy tylko gryzoty i utrapienia, niszczeią dobra nasze, ubóstwo w dom wchodzi, bieg się łask zastanawia, duch w zamieszanie, serce w słabość, wszystkie námiętności w 'nierząd wpadaia. Patrzże i uważ, iák iest zła i gorzka rzecz opuścić Pana i BOGA swego, i nie radzić się go w swych sprawach.

Nie czyńże nic z námiętności. Radz się ludzi mądrych i cnotliwych, á ieżeliś w czym nie dobrze postąpił, przyi-

przyimiy za pokutę, ukaranie stanu twoiego, a przez twoją cierpliwość uczynisz zadosyć sprawiedliwości Boskiej, i będziesz pod rządem dobroci jego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Podolne stało się królestwo Niebieskie człowiekowi Królowi, który sprawił gody n ałżeńskie Synowi swemu. A posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a oni nie chcieli przyść. Matt: 22. v. 2.

Człowiek niektory sprawił wieczerza wielką, i wezwał wielu, a posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowo. A poczęli się wszyscy spótecznie wymawiać. Luc: 14. v. 17.

Powiadam wam, żeż żaden z onych mężów, ktorzy są zaproszeni, nie ukusi wieczerzy moiej. Luc: 14. v. 24.

Ubogie, ułomne, i ślepe, i chrome w prowadź tu Ibid: v. 21.

Jeżeli byście nie iedli, ciała Syna człowieka, i nie pili krwi lego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Joán: 6. v. 53.

NA

N

N A W T O R E K

DRUGI PO TRZECH KROLACH.

O stanie życia.

Punkt **K** Ościot jest to Ciało. Głową
 1. iego jest Chrystus, członkami ludzie. Każdy z nich odmienną má powinność swoją, lubo jeden duch ożywia wszystkich. Dobro i doskonałość członka ná tym zawisła: áby ná tym zostawał miejscu, ná którym go BOG osadził, i áby to czynił, co powinien. Kiedy ręka chce byđz ná miejscu oka, á oko ná miejscu ręki, obádwa te członki przykrość mieć będą, i pomieszaia piękny porządek innych członków, ani mając pożywienia, życia mieć nie będą, tak dalece, że ich oderwać i odciąć trzebá. Podobieństwo to jest Pawła Świętego.

Tákci się dzieie z wszystkimi ludzmi. BOG im wyznaczył miejsca, i urzędy w Kościele swoim. Do stanu, w którym ich mieć chce, stosuje łaski swoje. Kiedy ná tym miejscu i urzędzie jesteśmy, który nám naznaczony jest, cieszyć się możemy poko-

iem głębokim, obronę mamy BOGA, nasycają nas łaski jego, napełniając błogostawieństwem, i sprawujemy zbawienie prawie bez trudności, i niepochybnie do doskonałości przychodzimy.

Ale jeżeli chybiemy miejsca, stanu, i urzędu, który nam BOG nadał, doznawać musimy wszelkich boleści, iako członek, który nie jest na miejscu swoim. Dręczyć nas ustawicznie Czart będzie, który ma moc na Duszę nie zostającą w porządku należytym. Nie doznamy więc pomocy obrony Bogą, gdyśmy się wyłamali z pod rządu jego, i dobrowolnie zbłądzili od dróg Opatrzności jego. Upadać będziemy ciężko, gdy nas łaski wspierać nie będą, które przywiązane bywają do stanu i urzędu nam przyzwoitego. Prawie nie mamy innej, tylko pokuty łaskę, abyśmy się poznali i z ciężką trudnością wrocili z zabłąkania naszego. A gdy kto odkłada długo, i nie wraca się, dokąd powinien, BOG, tak zarażony członek, odcina od ciała Kościoła, i rzuca w piekło.

Punkt 2. **T**Ac to jest przyczyną potępienia wielu ludzi. Udaia się do stanów, i urzędów, gdzie ich namiętność wiedzie, bez porady BOGA. Tęsknią sobie na tym miejscu które im BOG wyznaczył, i czynić niechcą, co im przykazał. Chcą sprawować ten urząd, do którego sposobni nie są i talentów nie mają. Ztąd też utracają nábożeństwo, zaniedbują modlitwy, niechcą szukać BOGA, a jeżeliby go znaleźli, znaydą go w gniewie, który im wyrzucać będzie ustawnie, ich nie wierność, i pogardzenie służby jego. We dnie i w nocy daie się im słyszeć ow głos w Duchu: *Nie jesteś tam, gdzie chce Pán BOG. Nie czynisz tego, co każe. Praca twoja nie jest dla niego. Nie on cię na tym osadził miejscu. Nie on ci ten urząd naznaczył. Nie masz się też od niego spodziewać czego innego, tylko kary zamiast nagrody.*

Punkt 3. **N**ie należyżże ty do tych? Jesteś w tym stanie, na tym urzędzie, na tym miejscu, które ci BOG náznaczył? Nie wtrąciłżżeś tu się sam? Nie wymusiłżżeś u
Przeło-

Przełożonych twoich, że się do two-
iej woli nakłonili? Nie oddaliłżeś
się od drog Oparrzności? O Io-
nafzu, BOG cię polyta do Niniwe, á
ty chcesz iść do Tarsu! Nápadnie ná
cię burza, wrzucą cię w morze, po-
chłonie cię wieloryb. Toć się z te-
mi dzieie, którzy się oddalają od drog
Bolskich, á idą zá namiętnościami; ko-
łącą ich ustawiczne náwałności, iako
Jonafza, zostają ná gruncie okrętu,
iako letargiem zarázeni, nie czuiąc
złego, áni poznając niebezpieczeń-
stwa swego, giną w bałwanach zbu-
rzonego morza, i pozarci bywają od
czarta. *Patrzę, á uważay, iak zła i go-
rka rzecz iest, porzucić BOGA swego,
kóry cię prowadził drogą zbawienia.*

O Panie mój, Panie! mieyże po-
litowanie nádemną, á przywroć mi u-
spokoienie, którem przez nieposłu-
szęństwo utracił. Skorom odstąpił
od rządów twoich, nie miałem nigdy
pokoiu, wszystkie stworzenia powsta-
wały ná mnie. Pracuję wiele, á nic
mi się nie powodzi. Gdziekolwiek się
obrocę, nie znáyduię, tylko krzyże,
przeciwności, utrąpienia ciała, i du-

197 *Ná Wtorek drugi po trzech Kro:*

cha. A co jest dopetuieniem nie-
szczęścia mego, jest to: że dusza moja
jest iakoby w piekle, bez światłości,
bez kształtu, bez pociechy żadney.
Porzuciłeś mnie mdy Boże! bo ja cię
pierwey porzuciłem. O Panie, uczyn-
że że mną miłosierdzie! boć pozná-
wám iuż błąd moy. Nawróć mnie
do porządku dobroci twoiey przez
wszelką surowość sprawiedliwości
twoiey. Zmiłuy się nád nędzną; á
zgubioną owieczką, która od wilkow
má być pożarta! odprowadź mnie
do owczarni twoiey kochany mdy
Pasteczku. Jeżeli ze mną uczynisz tę
łaskę służyć ci będę wiernie przez
resztę życia moiego, i cokolwiek mi
się przytrafi, przylięgam, że cię nie
odstąpię nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Patrz, jeżeli droga nieprawości jest we
mnie, á prowadź mnie ná drogę wieczną.*
Psal. 138.

*Wszystko złe przyszło ná was, boście opu-
ścili Pana i BOGA waszego w ten czas,
kiedy was prowadził droga swoia Ier. 2.
Patrz á uwážay iák zła i gorzka rzecz
jest, porzucić Pana i BOGA swego. Ibid:*

NA

NA S R Z O D E DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.

O weselu Duchownym.

Punkt **T**ylko dobrzy cieszyć się mogą, bo tylko oni mają dobre sumnienie, które sprawuie ustawiczne gody, iako mowi Mędrzec. Bo mają przebywającego BOGA w sercu, który iest zrzodłem nieustaiącym pociech. Bo są ustawicznie w obecności iego, która sprawuie błogosławieństwo ná Niebie, i ná ziemi. Bo są pod obroną iego, która im czyni pokoy i bezpieczeństwo. Bo odbierają ustawiczne oświadczenia dobroci i pielzczot iego. Bo mają prawie oczywiste znaki przeznaczenia swego, i dowod pewny zbawienia, co náybardziefy może ná świecie ucieszyć. Ah! zkadże więc pochodzi, żeś ty iest smutny? czy wątpisz o dobroci BOGA? o miłości iego? o szacunku krwi iego? czy rozumiesz, że chce tego potępić, ktorego zbawienie tyle go kosztuie, i dla ktorego, Syná swiego jednorodzonego ofiarował?

N4

Punkt

Punkt 2. POCIECHA złych jest fałszywą i obmierzłą, jest próżną, brzydka i powierzchowną, nie znajduje się tylko w zmysłach, jest pomieszana z wielą utrapienia, nie może trwać długo, wyciska łzy i ięczenia wieczne. Znalazłeś prawdziwą pociechę kiedy w stworzeniu? znalazłeś ją w grzechu? O moy Boże! także rozporządził, i tak jest zawsze, że grzesznik w swoim własnym grzechu kary doznaje.

Punkt 3. [Udnie dobrzy doznają utrapienia na tym świecie, ale w utrapieniu smak mają wielki, bo w ten czas BOG im oświadcza oczywiste znaki miłości swojej, i oni mu oświadczają wzajemnie pewne dowody swojej wierności. Pewnie w szczęściu nie poznał Przyjaciela, ale w nie-
szczęściu Bóg doświadcza sług swoich. Prowadzi ich iako Żołnierzy Gedeona, do wody utrapienia, ale doznawszy ich męstwa, cierpliwości, miłości, i wierności, napełnia ich pociechą, iż wołać muszą z Świętym Xawerym: *Ah dosyt moy Panie, dosyt!*

Ale czyż może być większa
chwąta

chwała, iako co cierpieć dla CHRYSTUSA? czyż może być pociecha większa, iako mieć zadanie zbawienia swego i być uczestnikiem cierpliwości tak dobrego Páná? Toć to zaiste dobrych cieszy w ich uprapieniach, w ich boleściach, w ich żalach, w ich nieszczęściach, i uciskach.

A iestżeś ty sługą Chrystusowym, który płaczesz, izemrzesz, i masz się za nędznego kiedy ci się przytrafi utrapienie iakie? O moy Boże, iák wielką i obfitą pociechę zachowujesz dla tych, co cię kochają! iák wielka pociecha żyć bez pociechy i zwyciężyć pociechę dla miłości JEZUSA! Niechże grzesznicy szukaia sobie pociechy w rzeczach pod zmysły podpadaiących, ia się cieszyć nie chcę, tylko w BOGU i JEZUSIE Zbawicielu moim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Cieszcie się zawsze w Panu, i powtore mówię, cieszcie się. Philip: 2.

Cieszcie się bo imiona wasze napisane sa w Niebie. Luc: 10.

Biada wám! ktorzy się weselicie teraz, bo płakać potym będziecie. Luc: 6.

NA

NA CZWARTEK DRUGI PO TRZECH KROLACH

O teyże rzeczy

Punkt 1. **P**Ociecha dobrych przynosi
BOGU chwałę. Oświadczają oni radością swoją, że dobremu służą Panu. Pociągają do służby iego, patrzących na ich wesołość bo każdy tak wesołość kocha, iako życie. Zli pociechy szukają w dogodzeniu námiętnościom, ále nie znalazzy iey w służbie tak okrutnych Panow, przechodzą bez trudności ná owych stronę, ktorých wesołych widzą.

Punkt 2. **S**Ługa Boski, który się smuci i trapi, nie szanuje Pána swojego, ochydza usługę iego, odraża od nábożeństwa, wzbudza pogardę cnoty, wmawia w złych: że iarzmo Syná Bożego iest nieznosne, i że lepiey iest służyć czartu, niż BOGU. I czegoż ci potrzebá sŁugo nikczemny i niewierny? któż wzbudza w tobie to pomieszanie? sŁużysz Ty-rannowi? BOG czyliż cię nie może uszczęśliwić? á któż cię násyć po-
trafi

trafi, jeżeli BOG nie potrafi? Podźcie precz odemnie, rzecze im Syn Boży, Chrześcianie gorzący, co ochydzacie moją służbę. Ja czczę Oycę mego a wy mnie nie czcicie. Wolę żebyście mi nie służyli, niż kiedy z utęsknieniem służyć macie.

Punkt 3. JEŻELI chcesz mieć tę duchowną pociechę, trzebáci mieć dobre sumnienie, trzebá mieć serce oderwane od stworzenia, bo utrata jego, trapić kochającego zwykła. Trzebá się poddać Opatrzności Boskiej, trzebá spocząć pod rządem jego, nie trzebá niczego zbytecznie pragnąć, ale obojętnym byź do wszystkiego. Trzebá kochać utrapienie, niechcieć nic, tylko co chce BOG, nie chcieć się nikomu podobać, tylko BOGU. Trzebá się chronić uciech świata, nie szukać powierzchowney pociechy, bo taką pociecha tłumi pociechę Ducha. Na koniec trzebá zawsze myśleć o BOGU, o łaskach, które nám wyświadczył i które nám zgotował.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Wielbi Dusza moja Pana, i rozradował się
Duch*

203 *Ná Czwár: Drugi po Trzech Kró:*

Duch moy w Panu. Zbawicielu swoim.

Luc: 1.

*A dusza twoja czy wielbisz BOGA ná wzor
MARYI, i Duch twoy czyż się radnie w
Panu Zbawicielu swoim?*

*Cieszcie się sprawiedliwi w Panu, prostym
przyśloi chwata. Psal. 32.*

*Jeżeli serce twoie jest w zamieszaniu, i gorz-
kości, znát, nie proste byt musi.*

*Upatrywałem BOGA zawsze przedemną,
dát tego serce moje cieszyło się zawsze,
i radował się iezyk moy, ciáto moje
spocznie w nadziei. Psal. 15.*

*Moy Boże! co to zá pociecha, widzieć cię przy-
tomnego nám, ábys nas bronił i cieszył
w sercu.*

N A P I A T E K

DRUGI PO TRZECZ KROLACH.

Ná te słowá: Winá nie mają.

o Oschłościach Ducha.

*Punkt 1. W*ierzę co widzę. Spodzie-
wám się, co w mocy mo-
iey jest, kocham co mi jest
miło. Wierzę w światłości. Mam
nádzieię w mocy, kocham w słody-
czy. Otoż jest życie zmysłow.

Wię-

Wierzę, co nie widzę. Mám nadzieię, gdy nie mogę kocham to, co mi nie miło. Wierzę w ciemnościach. Mám nadzieię w słabości. Kocham w boleści. Otoż iest życie Ducha.

Punkt 2. Jest czas do milczenia, i iest czas do mowienia. Iest czas do śmiania, i iest czas do płaczu. Iest czas zimy, i iest czas lata. Iest czas powodzi, i iest czas suchości. Iest czas pokoju, i iest czas wojny. Iest czas pociechy, i iest czas utrapienia.

Zima tak iest ziemi potrzebna, iak i lato. Noc, iak i dzień, deszcz iak i pogoda. Dusza lubi pociechy. áleby ich nie była godna, gdyby iey nie doświadczyła pokusa. Wtychci to ona ciemnościach okazuje swoją wiarę, w tey słabości nadzieię, w tym opuszczeniu miłość.

Punkt 3. O! mdy Boże iakże nábożeń-
stwo moje ná zmyślach się
tylko, i przyrodzeniu zasadza! Iák nie
iest czyście i siebie szukające! Ieszcem
cię nie wielbił w duchu, gdy nie szu-
kam, tylko wygody zmyślow. Iesz-
czem nie prowadził życia náprzy-
rodzo.

rodzonego, kiedy się nie wynoszę nąd
skłonności przyrodzone. Ieschcem
do tych czas nie zaśluzył, kiedym
nic nie zniost przeciwko woli moiej.

O co to za stan szczęśliwy!
gdzie dusza widzi BOGA bez swia-
tła, pokłada w nim nadzieję bez po-
mocy, kocha go bez ponęty, pracuje
dla niego bez pociechy. Toć to jest
widzieć BOGA bez zaślony, łączyć
się z nim bez przedziału, doznawać
rzeczy niebieskich; nie stać przez sie-
bie, ale przez utrzymującego BOGA
żyć nądprzyrodzonym życiem. To
jest życie i królestwo CHRYSTUSA.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ustatem tążko moie w ciemnościach. Iob: 17.
Królestwo Boskie nie ná iedzeniu, i piciu za-
wisto, ale ná sprawiedliwosci, pokoiu, i
wesołosci, ktora czyni Duch Święty.

Rom. 14.

Pożyteczna wám iest, áhym poszedł od
wás, bo ieżeli nie odeyde, Duch Święty
pocieszyciel nie z stapi ná was. Joan: 16.

NA SOBOTĘ DRUGĄ, PO TRZECH KROLACH.

Pienie Duchowne.

Punkt 1. **P**owied, że mi kochanku moy,
gdzie zażywaś odpoczynku
twego gdzie zażywasz po-
karmu twego? W sercu czystym, i o-
derwanym. Toć jest łożem spoczyn-
ku, mego to jest raiem pociech moich.

Nie trzeba zgiełku w Domu Bo-
żym. Milczenie w Raiu być powin-
no. Panie iak tylko mówić do mnie
począłeś, mowę utraciłem. Napę-
niony myślami jestem, a słow nie
mam, ktorembym ie wyraził.

O serce moje, pilnuyże dobrze,
skarbu ktoryś osiągnęło! Oblubieniec
wchodzi, chociaż drzwi są zamknię-
te, ale wychodzi, chociaż otwarte.
Zamknijże więc drzwi zmysłow two-
ich. Pokoy, miłość, milczenie, oso-
bność. Duszy bezpieczeńność sprawiają.

Punkt 2. **O**ddal się odemnie kochany
moy, ale się nie oddalay
na czas długi! Oddal obecność two-

ją,

ię, ále nie oddalay miłości twoiey!
Oddał pociechy twoie, ále mi zostaw
nciski twoie! Odbierz ray twoy z du-
szy moiey, álbo oderwiy duszę mo-
ią od Rain twego.

Nie mogę mieć pociechy, ieżeli
przywiązania mieć nie będę do Krzy-
ża twego. Jeżeli mi cierpieć nie dasz,
śmierć we mnie sprawisz; dosyć iuż
śłodyczy, mało ieszcze boleści. O
moy Boże, miłości moja! cała pocie-
chá moja jest cierpieć, całe pragnienie
moie, jest umierać!

Punkt 3. **D**Uszo moja! wednie i w nocy
spieway to śliczne mi-
łości pienie: Chcę, áby się BOGU za
dosyć stało. Chcę, áby mi ná BOGU
dosyć było. Będzie BOG ukonténto-
wany że mnie, ieżeli iá będę z niego.
Nie mám dosyć ná BOGU w ten
czas, kiedy co pragnę procz niego.
Chciałbym więc żyć nic nie pragnąc,
i cierpieć nic się nie skarząc. Cier-
pieć, á milczeć, wielka to rzecz, Cnota
to heroiczna i zwycięstwo
miłości.

NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

Ná te Setnika słowa: Panie nie ie-
stem godzien, ábyś ty wszedł pod
przykrycie moje.

O Komunii.

Punkt
I. **A** Byś był świętym, dość do
tego być może ná iedney
dobrej Komunii, ábyś
dobrze przyjął Komunią, dość do
tego być może ná iedney dobrej
woli. Ktorzy ná przygotowanie do
tego Sakramentu, doskonałey chcą
świętobliwości, ci sądząc, że mu cześć
czynią, mało go wążą, i zhańbiają.
Bo go nie pożytecznym czynią i
przyimującym, i nie przyimującym.
A coźby we mnie dobrego, sprawił
ten Sakrament, gdyby we mnie do-
skonąłą znalazł świętobliwość? A
kiedyżbym go przyjmować miał, ie-
żeli do tego zupełney trzebá świę-
tości? A toż to ieł być Świętym,
gdy sądzisz, żeś doszedł do calcu świę-
tobliwości? Nie iełże to raczey zu-
pełná i wydokonaloná pycha?

O

Punkt

Punkt 2. **N**ie niesprawiedliwzego i nierozumniejszego być nie może, iako dla przygotowania się do tego Sakramentu, wyciągać tego, co jest skutkiem, owocem, i końcem iegoż, to jest: czystości bez skazy, doskonałości bez naruszenia. Ale co za wyniosłość, sądzić się godnym do przyięcia BOGA? Jeżeli godność naszą mierzyć będziemy godnością tego Sakramentu, nigdy go przyjmować nie będziemy. Jeżeli ją mierzyć będziemy potrzebami naszymi, przyjmować go będziemy iak nacyzęsciey. JEZUS nie jest w tym Sakramencie, aby się go bano, ale aby go kochano. Nie wziął znaku chleba dla tego, aby patrzano na niego, ale aby go pożywano. A iakież twoje przygotowanie? Przystępuieszczę często do tego stołu świętego? i coż ci przeskadza do tego?

Punkt 3. **G**otuyże się dobrze do Świętey Kommunii, ale myśl, że nāvlepszę jest przygotowanie, uznawać ubóstwo i nędzę swoją, z mocną nadzieją że ją BOG wlpomoże, i z gorącym przyięcia iego pragnieniem.

niem. Trzebá pożywać tego Niebieskiego Chlebá z głodem i żądzą. Coż za sposób przyięcia go z miłością, jeżeli masz serce zbytnią boiaźnią zdjęte? i iak nie má być zdjęte, jeżeli sądzisz, iż go źle zażywaś, gdy Anielskiey nie masz czystości? Zbawienie od jedney często Komunii zawisło, á ktoż wie, czy nie od tey, którą chcesz opuścić?

JEZUS w tym Sakramencie nie tylko jest pokarmem Duszy, ále i lekarstwem, karmi nas będąc pokarmem, ále i leczy, będąc lekarstwem. Jeżeli więc jesteś chory, nie oddalać się, ále raczy przystępować do niego powinienes. Może kto otrzymać nayprzednieyszy skutek tego Sakramentu, to jest łaskę poświęcającą, á innych skutków nie odebrać. Aby otrzymał pomnożenie łaski, powinien byđz bez grzechu śmiertelnego, álbo przynajmniey nie wiedzieć o nim. Aby otrzymał wszystkie inne skutki, powinien nie mieć przywiązania do grzechu i powszedniego. A czy go ty nie masz, który dziś do Komunii przystępuiesz? A czy nie toż to

przeszkadza do skutku, któryby two-
ie Komunii mieć mogły? i co cię
ták młłym á słabym czyni? A czy
nie maszże iakiego w grzechach ná-
łogu, którego niechcesz porzucić? A
czy gotowbyś był umrzeć do Kom-
munii przyśiępując? A czy maszże
chęć zawsze w doskonałości postę-
pować? Jeżeli tak jest, możesz z tá-
kim przygotowaniem iść do Kom-
munii.

NA PONIEDZIAŁEK

TRZECI PO TRZECCH KRÓLACH.

*O przygotowaniu do dobrego Komunii
przyjęcia.*

Punkt **K** Ommunikować często, á być
I. co raz gorszym, znak jest
złego zażywania tego Sa-
kramentu, nie trzebá jednak rozu-
mieć, że kto czuie ciężkie do złego
skłonności, ten się gorszym staie.
Komunia nie gubi wszystkich złych
skłonności. Zostawuie w nás niektóre,
ábyśmy nie ufali sobie, á podlegli fa-
sce byli. Jeżeli nie przeszkadza do
czucia w nás skłonności, przeszkadza,
do

do zezwolenia, iako mowi S. Bernard.
A czy chciałżebyś ty popełnić grzech
śmiertelny? Ah! iakże więc mówił,
że nie pożytkuiesz z Komunii? mógł-
żebyś się od grzechu utrzymać, gdy-
byś nie pożywał Ciała i krwi Chry-
stusowey?

Nie sądźże, iż to iest iedno czu-
cie złego, co zezwolenie. Możesz być
złym, choćbyś náymocnieyše czuł
do dobrego skłonności, i możesz bydź
Świątym, choćbyś náygwałtowniey-
sze czuł skłonności do złego, byleś
tylko nie zezwalał ná nie. Pokusy nie
powinny cię od Świętego stołu tego
oddalać, owszem dla nichże samych,
przystępować tam powinienes, ábyś
mógł znaleźć zmocnienie i lekarstwo.
Niechcieć się zagrzać przeto, że ziem-
bnielz, áni iesć przeto, żeś słaby, áni
brać lekarstwa. przeto, żeś chory, czy
iesticze to zdanie rozumego, i żyć pra-
gnącego, á nie raczey rozpaczaiące-
go, i umierać chcącego?

Punkt 2. Czułe nábożeństwo, nie iest
potrzebne do dobrej Kom-
munii, bo to nie zawżze w mocy iest
naszey, i często áni go wielkim Świę-

tym BOG, pozwala, aby się albo nie przywiązali do niego, albo nie umieli pychę z zasług swoich. Nie na tych pieszczotach prawdziwe zawisło nábożeństwo, ale na ochotney i stateczney woli, czynienia, co BOG chce, a nie czynienia, co zakazuje. Czyń. co możesz z łaską BOGA, a nadgradzay, iako mówi S. Bernard, przez pokorę twoją, co nie dostanie miłości twojej. Tym sposobem przygotujesz się dobrze. Bez łaski nic nie potrafisz dobrego, a zkażże ją mieć możesz, jeżeli nie z tego sakramentu, który jest pokarmem duszy, początkiem i źródłem łask wszystkich?

Nád wszystkie przygotowania náylepsze jest owego Setnika, który się niegodnym sądził, aby Pán wszedł do niego, a pragnął przecie ulżenia flugi! Pokora i pragnienie dobrze przyprawiają do Kommunii. Pokora pokazuje nám niegodność naszą, a pragnienie, potrzebę naszą. Pokora oddala nas od stołu tego Świętego, a pragnienie nás przybliża. Pokora pobudza, żebyśmy mówili z Setnikiem. *Panie nie jestem godzien, albo*
z Pio.

z 'Piotrem: *Odstap, odemnie Panie, bom grzesznik.* A pragnienie pobudza nas, ábyśmy z tymże Apóstołem mowili, gdy się inni oddalali od Towarzy-
stwa Pána swiego. *Panie á dokogoż się udamy? słowa życia wiecznego ty masz.*

Punkte. 3. **D**LA upokorzenia się przed Panem, więcey nie trzebá, tylko te dwa rozważać słowa: Kto ty jesteś Boże! á kto ja jestem? Tyś jest Stworcą moim, á ja twoim stworzeniem. Tyś jest samą istaością, á ja niczym. Tyś jest światłem, á ja ciemnością. Tyś jest mocą, á ja słabością. Tyś jest Święty nád Świętymi, á ja grzesznik nád grzesznikami. Dlá przyięcia Chrystusa z pragnieniem, trzebá uważać chwałę, i pożytek, który odnosiemy w przyimowaniu iego; miłość niekonczoną, którą nám świadczy; pragnienie, które ma, áby wszedł w serca nasze, i udzielił nám życia swego; Nędzę ostatnią, w której jesteśmy; potrzebę, którą mamy łask iego, dla sprzeciwienia się własnym chęciom.

Szczęśliwi ci, którzy od Baranka są wezwáni ná Gody! szczęśliwi

215 Trzeci po Trzech Krolach.
którzy go pożywają kiedy! náyſzczę-
ſliwſi, którzy często i godnie! Mają
znaki, i dowody prawie pewne prze-
znaczenia ſwego. Koſztuy, á pa-
trzay, iako Pán ieſt ſłodki!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pozadaniem pozadatem pożywać tey Pa-
ſchy z wami, pierwey, niżbym cierpiał.

Luc: 22. v. 15.

Kto pożywa ciała mego, á piie krew moię,
we mnie mieszka á ja w nim. Joan: 6.
verſu. 56.

A powiadam wam: żet żaden z onych mę-
żów, którzy ſa zaproszeni nie ukuſi wie-
cierzy moiey. Luc: 14. v. 24.

Panie, nie ieſtem godzien ábyś wſzedł pod
przykrycie moie, Matt: 8.

Wyniđź rychto ná ulice, á ubogie, i ułomne,
i ſlepe, i chrole wprowadź tu. Luc:
14. v. 21.

Zacheuſzu zſtań pretko: ábowiem dziś po-
trzebá mi mieszkać w domu twoim. A
pretko zſtań, i przyiań go z radoſcia,
á widzac wſzyſcy; ſzemrali, mowiać: iż
zſtań do człowieka grzeſznego. Luc:
19. verſu. 5.

Podźcie błogoſławieni Oycy moiego, otrzy-
maycie Królestwo wám zgotowane od
zate-

założenia świata, ábowiem taknatem, á
daliscie mi iest: pragnatem, á napoilsicie-
mię Matt: 25. v. 35.

N A W T O R E K

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Z tych słow: Pokaż się Kapłanom

O Spowiedzi.

Punkt I Lekroć się spowiadasz, tyle-
1. kroć wielbisz mądrość Bo-
ską, przez wyznanie nierozu-
mu swego, Wilebisz moc iego, przez
wyznanie słabości swoiey, Wielbisz
świętość iego, przez wyznanie grze-
chów twoich, Karzesz się, przytłoy-
nie Godności i maiestatowi iego, kto-
ryś obraził, Czynisz zá dosyć, iák
sprawiedliwość iego wyciąga, korzyysz
pychę twoią, Odwracasz karę, kto-
rąś zasłużył, i którą ci BOG zgo-
tował, Poświęcasz mu sławę swoją,
którą náybardziej kochasz, Oczy-
sczasz duszę twoią, odbierasz ołobli-
wle prawo do łask Boskich, Wyko-
rzeniasz występki twoie, Ubespie-
czasz twoie zbawienie, Nábywasz po-
konu, i odpoczynku dla sumnienia.

Punkt

Punkt 2. **C**Oż tedy duszo moja, uznajeszże co to za dobro jest w spowiedzi częstej? I za cóż tak się rzadko spowiadasz? Za co do tego Tronu miłosierdzia, z taką ciężkością przytępuiesz? z takim strachem? z takim pomięszaniem i troskliwością? Czy niewielzże iżes go obrazić? Czyż ci nie miło, iż mu nadgrodzić możesz krzywdę uczynioną? Nie możesz mu lepiej uczynić zadość, iako pokorząc się przed nim, i wyznając grzechy z żalem. Nie zastrzyżyłaśże ná piekło? A cóż za pociecha, okupić się z mąk wiecznych taką małą rzeczą! Nie masz ani pokoiu, ani spoczynku ná sumieniu, bo iakże go mieć możesz, źle z Bogiem żyjąc? Znáydziesz odpoczynek zaraz, iak się tylko z Bogiem poiednasz,

Punkt 3. **O** Dobroci BOGA moiego, iakżem ci obowiązany mocno, że mi podaiesz dobroćliwie tę deskę, po rozbiciu okrętu, i opatruiesz taką łatwe lekarstwo ná choroby! A cożby się zemną działo, gdybym tey ucieczki nie miał? Gdzieżbym był teraz?

raz? coby się zemną stało potym? gdy-
bym nie miał tego sposobu powroce-
nia się do twoiey łaski? Ojako ci szczę-
śliwi, co się obmywają często w tey łá-
źni krwią twoią poświęconey! Nieszczę-
śliwi ci, co wołá umrzeć wiecznie,
niżli tego lekarstwa zażyć, nieszczę-
śliwsi nierownie, ktorzy go złe uży-
wają i ná grzech obracają ten Sakra-
ment, który ná zepłucie iego służyć
powinien!

Já ile ze mnie, spiewać ná wieki
będę piękne to miłosci i wdzięczno-
ści pienie z Prorokiem twoim. Wiel-
bier duszo moja Páná, i cokolwiek jest
we mnie, niech chwali imie iego świę-
te. Błogosław duszo moja Páná, i nie
zapominay nigdy, łásk iego wszyt-
kich, które uczynił. Ten ci darował
wszystkie urazy. Ten leczy słabości
twoie. Ten odkupił życie twoie od
śmierci. Ten cię uwieńcza łaską, i mi-
łosierdziem. Ten nápełnia pragnienia
twoie dostatkiem dobr swoich, i odno-
wi młodość twoją iak ortá.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Pokażmy się przed nim, wyznając grzechy
nasze. Psal: 94.*

Obiaw

Obiaw Panu coś uczynił, á on rzádzic będzie zamysłami twótemi. Prov: 16.

Nie wstydźcie się wyznawać grzechów waszych. Ecol: 4.

Synu, czyn chwałę Panu Izraela, á spowiadaj się, coś uczynił, i nie taj. Ios. 7.

N A S Z R O D E

TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

O nie doskonałościach spowiedzi.

Punkt **S**A: którzy nie rostrząsają sumnienia cale, są którzy go rostrząsają názbyt. Pierwsi nie wchodzą nigdy w siebie, i nie dają dostatecznego czasu ná poznanie grzechów. Drudzy, cale się tylko ná przypomnieniu grzechów zabáwiają á nie staraią się o wzbudzenie żálu. Zdradliwe to jest oszukanie czarta, niedba on, iż się grzechów spowiadasz, ále byleś nie żałował za nie, i byle ci przeszkodził do áktów skrucy. zabáwia myśl twoią ustawicznie tym, co masz mówić: Nie dopuszcza ci myśleć áni o Dobroci BOGA, áni o niewdzięczności i niewierności twoiej,

iey, áni o przyczynach upadku, áni o
 sposobach poprawy. Nie ieštěs ty
 taki pokutnik troskliwy, szkrupulacki,
 iacy są ci, co się zá zginionych bydź
 sądzą, gdy zapomną grzechu iakiego,
 á zá doskonałą spowiedź, gdy wyzna-
 ią grzechy, choć w sobie nie wzbu-
 dzą żalu! i skruchy cale.

I zá coź się troszczesz? Możesz-
 że wyznać grzechy, ieżeli ci ich BOG
 nie przypomni? On ie poznaie wszy-
 stkie, i wie ich liczbę. Ieżeli chceć
 będzie, abyś ie ná spowiedzi wyznał,
 stawia ci ie w pamięci, á ieżeli ich nie
 stawia choć po należytym twoim ro-
 strząśnieniu, znać nie chce, ábyś ie,
 wyznał, daruie ie, choć ich zapo-
 mnisz. Woli, że pracować będziesz
 nád sercem twoim, niż nád pamięcią,
 że obrzydzisz grzechy, niż że ie przy-
 pominać będziesz, że gwałt woli u-
 czynisz, niż pamięci. Chce, ábyś się u-
 pokorzył przed nim, ábyś mu ofiarę
 uczynił z woli twoiey, ábyś się pod-
 dał miłosierdziu iego, i żebyś bardziey
 to myślił, co masz czynić, niż co masz
 mowieć. Popraw się w tym występku,
 á proś BOGA o odpuszczenie.

Pankt

Punkt 2. **A** By skrucha prawdziwa była, nie trzeba tego, aby czuła była. Trzeba w sobie żal wzbudzić wielki, ale o wielkości jego nie z czułości miarkować trzeba. Ten okazuje, że ma żal prawdziwy, który nie chce oszukać Boga, popełnić świętokraństwa, który sobie obrzydza grzechy, i więcej ich popełniać nie chce. Zwyczajna to jest zdrada czartowika, wmawiać w pokutujących, że nie mają prawdziwego żalu, gdy go nie czują, aby ich pomieszał, aby wstręt uczynił do sakramentu pokuty, aby ich zawsze w niewoli grzechu trzymał. Czy nie jesteś ty jeden z takich pokutników czułych, którzy nie sądzą, iż mają skrucę, gdy jej nie czują? Poprawże ten błąd niebezpieczny. Postępuj z Bogiem szczerze. Nie wymyślaj w Nabożeństwie. Kocha się on w prostocie serca. Czyń co możesz do pobudzenia w sobie żalu za grzechy. Jeżeli go nie czujesz, nie troszcz się tym, ale nagradzaj niedostatek czułości, przez głęboką pokorę i przez pieczołą ufność w miłosierdziu Boskim.

Punkte 3 Wpadnienie powtore w grze-
 nie jest znakiem pewnym,
 że niedostateczna była pokuta. Sakra-
 menta nie czynią nas nie mogącemi
 grzeszyć. Przeszkadzają nám aby-
 śmy nie upadali często, i ciężko, ten
 jest ich skutek. Dobroci przeszłej
 sprawy, nie psunie złość sprawy ná-
 stępującej. Może kto wpaść w cho-
 robę choć odzyskał zdrowie. Świę-
 ty Piotr czy nie uczyniłże dobrej
 Kommunii, przecię iak ciężko upadł?
 teyże nocy! Z tym wszystkim, gdy
 ustawicznie kto w ciężkie upada
 grzechy bez poprawy, gdy ani czuwá
 nád sobą bardziey, ani jest wierniev-
 szym, słusznie się bać trzeba, czy się
 zupełnie oderwał od grzechu swego.
 Przyrodzenie słabe jest, ále serce złe
 nie trzeba wierzyć przyiaźni, i niena-
 wiści iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wyznam ná siebie niesprawiedliwość moia
 przed Panem, odpuscites nieprawość ser-
 ca mego. Psal. 3.

Jeżeli wyznamy grzechy nasze, wierny jest,
 i sprawiedliwy, aby ie odpuścił i oczyścił

nas z wszelkiey nieprawości. 1. Joan. 1.
*Krąćcie serca wasze, á nie odzienie wasze,
 á nawróćcie się do Pana BOGA swóiego,
 bo iest dobry, miłosierny, cierpliwy, i do-
 stateczny w miłosierdzie. Joel. 2.*

NA CZWARTEK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Ná te słowá: Pokażcie się Kapłanom
O rządzeniu Duchownym.

Punkt **P**okaż się Kapłanowi, który
 1. **P**ieśt Lekarzem duszy two-
 iej, którego masz ná miey-
 scu BOGA, który ci przynosi głos
 Boży, i tłumaczy wolą iego, który ci
 dany dla prowadzenia do Niebá, dla
 porady w wątpliwościach, pocie-
 chy w troskach, dla umocnienia w
 potyczce, dla odkrywania fideł czar-
 towskich, dla leczenia w chorobach.
 Odkryże mu rany, i słabości twoie,
 bo tak BOG chce, i bez tego cię nie
 zleczy.

A maszże Rządzcę duszy? Cze-
 muż go nie masz? Czy nie chcesz być
 zleczony? Spowiedzi twoie nie sąż
 podeyrzane? Czyli sądzisz, że ci go

nie

nie potrzebá? Mylisz się ciężko, ál-
bo ci prętko do upadku przydzie.
A iestże choć náymędrszy człowiek,
któryby sam sobie mógł uczynić zá-
dosyć? Alboż BOG rządzi kogo przez
objawienia szczególne? Heretyckie
to takie zdanie. Iestżes oświecony
bardziej niż Paweł Święty, którego
przecię Syn Boży odesłał do ubogie-
go Kapłana Ananiasza dla náucze-
nia? Iestżes większey mądrości, i do-
świadczenia niż náywięksi Święci,
którzy się poddali pod rząd Ducho-
wnym? iako Dzieciatki Rodzicom,
iako Uczniowie Náuczycielom, iako
podroźni Przewodnikom, iako owie-
czki Pasterzom.

Punkt 2. **O**Wieczka iest zwierzątko,
które się da prowadzić, i
żyć nie może bez Pasterza. Wilk iest
zwierze dzikie i odludne, które nie-
nawidzi Pasterza. Iestżes ty wilkiem,
czyli owieczką? Iestes przeznaczony,
czy odrzuconym? Iestes, rze-
cesz pewnie, dość Duchownym; toć
tedy powinienes w ięcey mieć pokory,
i nie ufności w sobie, niż inni, więcęcy
podlegać BOGU, i poddać się ducho-
wnym

wnym Rządcom. Ze on zaś ludzi rządzi przez ludzi, nie rozumiey, że cię BOG rządzi, ieżeli sam sobą rządziśz, i nie masz innego ktoby cię nauczał.

Dłá nie ufania sobie nie trzeba, tylko się poznać samego. A ieżeli kto ná świecie bardziey chory nád ciebie, bardziey słabościom podległy i bardziey ślepy? I czemuż więc nie chcesz lekarza, áby cię leczył. Hetmana, áby cię bronił? Náuczyciela, áby cię uczył? Wodza, áby ci drogę pokazywał? Nie ieżeli to kusić Bogá, tak postępować? A któż cię ubespieczczy, żeś ná dobrej ieść drodze? ieżeli nie ci, do ktorych cię odsyła Zbawiciel, i o ktòrych mowi: *Kto was słucha, mnie słucha, á kto wami gardzi, mna gardzi.*

Punkt 3. **K**To chce rządzić duszami po-
mniem anieć náukę Nie-
bieską, oświecenia nádprzyrodzene,
łaski nádzwyczajne, á nadewszystko,
rozeznanie duchow, ktòrego potrzebá
dlá rozeznania mocy łaski, od mocy
przyrodzenia, Boskiey, od czartow-
skiey. A nie wieszże, iż te dary brane
z łaski

z łaski bywają dla innych, nie dla samych siebie? Ten, który ma wielkie oświecenia dla rządzenia poleconych sobie, częstokroć ślepym jest dla siebie. Bo Pán BOG nie zlewá łask swoich, tylko przez źrządło posłuszeństwa i przez rząd należytey władzy. Ten, który czyni się rządcą samego siebie, nie potrzebá, áby był kuszony od szatana. Kiedy się ná własnym zdaniu zasadza, nie podobná, áby oszukany nie był. Drogi Boskie wyższe są ná nasz rozum, trzebá szczegulnych łask dla ich uznania, i BOG takowych łask nie daie pysznym, chowá je dla pokornych.

O mój Boże, wyznaię ślepotę i głupstwo moje! Chwytam się nocy za dzień, ciemności za światło, złego za dobre, błędu, i kłamstwa, za prawdę. Widzę drog bez końca, ále niewiem którą mi Opatrzność twoja náznaczyła, i którą przyiść nam do Niebá. Mowisz mi przez náymędrszego z ludzi: że są takowe drogi, które się dobrymi być здаią, prowadzą przecie do śmierci. A któż wie, czy iá na takich nie zostaie? któż mnie w tym

ubespieczy, jeżeli nie ci, którycheś mi za Wodzow obrał, i słuchać ich każeś? Wyrzekam się tedy własnego zdania i rządu, á chcę się inż odtąd poddać do rządzenia innym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie spuszczaý się ná rozum twoy, i nie bądź mądry u siebie. Prov: 3.

Kto ufa sercu, i rozumowi swemu, nie rozumny jest. Prov: 28.

Druga głupiego prosta w oczach iego, lecz kto mądry jest, słucha porady. Prov: 12.

Synu, nie nie czyń bez porady, á po uczynku nie będzieś żałował. Eccl: 12.

N A P I Ą T E K

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Ják obierać Rządzcę duszy.

Punkt. **T**Rzebá wielkiey rostopności
 1. w obranitu Rządcy duszy, áni ufać wszystkim, ále kiedyś go obrał, zupełnie masz polegać ná nim, chybaby postęпки i obyczaje iego przyczynę dały do rozumnego sądzienia, że, álbo nie má sposobności do rządzenia duszami, álbo, iż nie chce tego. Dobrym Rządcą duszy nazywać

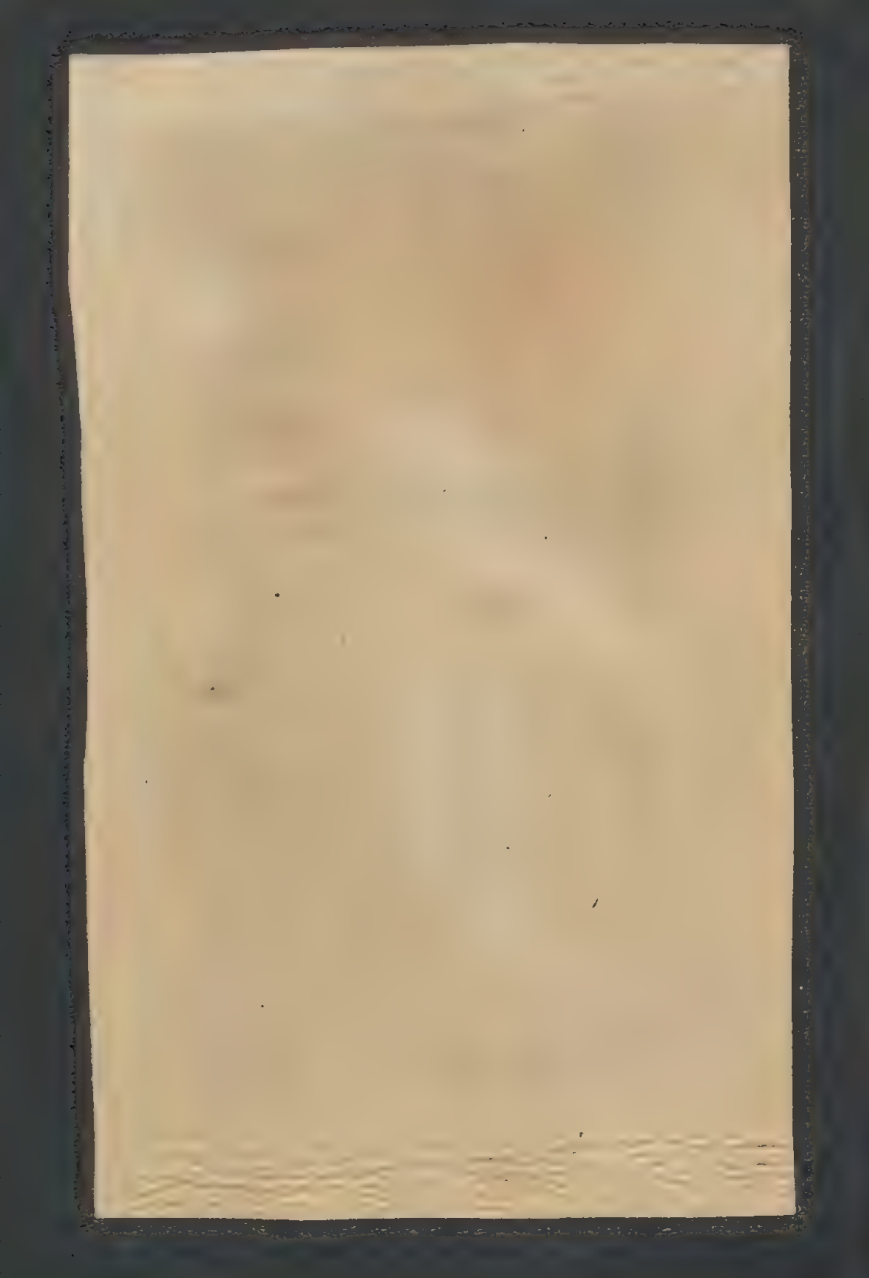
zywać się może, który ma biegłość, doświadczenie, mądrość, roztropność, i miłość. Powłócznie mówiąc: nie trzeba ufać takiemu spowiednikowi, i Rządczy, który powierzone sobie dusze, chce trzymać w niewoli rządu swego, który im odbiera wolność udania się do innych, który się zdać siebie szukać, który nie tylko duchownemi, ale i świeckimi sprawami chce zawiadować, który chce, aby mu przyśleгли posłuszeństwo. Jeżeli twój jest taki, nie zbłądzisz, choć go porzucisz. Słusznie się obawiać trzeba, żeby takie rządzenie bardziey ludzkie nie było, niżeli Boskie.

Punkt 2. Osoby które są bardzo pieszczone w rzeczach do rządu duszy należących, i których uspokoić trudno miećby powinny jednego, któryby ich nauczał początków życia Duchownego, i prowadził królewską drogą pokory, i umartwienia. Inni zaś nie byłiby godni mnieyszey nagany, gdyby duszę swoją porzucyli ludziom nieznaiomym, albo podeyżrzanym w nauce, lub obyczajach. Przebóg! każdą rzecz poważamy wielce, a o duszę nie dbamy

dbamy, kiedy ciało boleie, szukamy
iák náysposobnieyszego Lekarza, áni
się obawiamy wzywaiąc go, żeby nas
nie miano zá nieistátiecznych i lekkich,
ále kiedy choruje dusza, každý lekarz
iést dobry, choćby miała ná wieki
zginać, mieć innego nie będzie. Są i
tákwí ieszcze, ktorzy nieumiejętnych
i pobłażających sobie obierają.

Punkt 3. Niebezpieczná rzecz bardzo,
odłączać BOGA od Rzędcy
sumnienia swego, bo przyidzie do te-
go, że go wzgardziemy, że mu ufać
nie będziemy, álbo, że do niego nie
porządnie się przywiążemy. Jeżeli
BOGA tylko w osobie iego upat-
wać będziesz, mowić z nim będziesz
z wielkim wżględem, słuchać go bę-
dziesz z pokorą, wyświadczać mu
posłuszeństwo będziesz z uniżonością,
otwierać mu serce będziesz z poufa-
łością, szemrać przeciw niemu nie bę-
dziesz, mowić z nim nie będziesz ná-
zbyt wolno, názbýt pieszczono, ná-
zbyt poufale. Jeżeli on się ták wżglę-
dem ciebie obchodzi, masz przyczy-
nę nie ufania iemu, á tym bardziey,
jeżeli czuiesz náteżone, pragnienie,
widze-





widzenia iego, i z nim rozmawiania, jeżeli oddalenie iego niecierpliwie i z tęsknością ponosisz, jeżeli przeciw niemu rozmawiasz, jeżeli mu się sprzeciwiasz, jeżeli mu posłusznym być nie chcesz, jeżeli szemrzesz ná niego, jeżeli się ulkarzaś i żalisz, że mniey ma ná ciebie względu niż ná innych. W takowym przypadku, nie Rządcy twojemu, ále sobie nie dowierzay, porachuy się w tych niedoskonałościach, á popraw ie w sobie. Odmień Rządcę twoiego, jeżelić dosyć nie czyni zwłaiżcza, jeżeli podeyżrzana jest, náuká iego. Ale, jeżeli rozumny jest i cnotliwy; jeżeli nauka iego zdrowá jest, i obyczaje nie naganne, nie odmieniaý go, ále odmień siebie, á popraw nieporządność námiętności swoich.

O Pánie, wołámdo Ciebie z Apostołem twoim! *Coż chcesz zemná uczynić?* Boć uznaię, że sobą rządzić nie potrafię, iżem się náuczył od sługi twej: iż człowiek nie jest Panem drog swoich, iż ty tylko pokazać nám możesz drogę, którą bezpieczne przyiść do ciebie możemy. O Niebieski Nauczycielu! bądźże mi proszę sam Rząd-

231 *Ná Piątek Trze: po Trzech Kró-
cą duszy moiey. Bo czyż mogę mieć
lepszego? zdolniejszego? pewniey-
szego nad ciebie? Aleć uznaję zby-
tek śmiałości moiey w tey modlitwie.
Odsyłasz mnie iako Apostoła swo-
iego do Ananiasza, słuchać cię będę
doskonale, słuchać i tego będę, który
mnie má rządzić ná twoim mieyscu,
spuszczę się ná rząd iego, i ná tym
założę doskonałość moią, abym mu
był doskonale podległy.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami
gardzi, mnie gardzi. Luc: 10.*

*Skrybowie i Faryzeuszowie siedzieli ná stoli-
cy Mójżesz, wszystko tedy co wam ro-
zkaża, czyncie. Matt: 23.*

*Wargi Kapłanśkie będą strzedz umiejęt-
ści, i Zakonu pytać będą. z ust iego, po-
nieważ Aniołem, Pana zastępow iest
Malac: 2.*

N A S O B O T E

TRZECIĄ PO TRZEBCH KRO:

O Slepym posłuszeństwie ku Przełożonym.

Punkt 1. **A** *Braam uwierzył, i poczytano
mu iest ku sprawiedliwości,
mowi S. Paweł. Náy-
pier-*

pierwszy obowiązek sprawiedliwości
 jest: poddać swoy rozum BOGU, i
 Namiestnikom. Bo iako człowiek od
 BOGA ma wszystkie dobra, tak mu
 daninę z nich dać powinien, a osobli-
 wie, które są náyznacznieysze, rozum
 i wolą ofiarować mu winien, rozum
 ofiarowany bywá BOGU, to wyzna-
 iąc przez wiarę, czego nie poymnie.
 Wola ofiarowana mu bywá, to czy-
 niąc przez posłuszeństwo, czego się
 wzdryga. Jeżeli się nie poddaie, tyl-
 ko w tym, co rozumem poymnie, po-
 słuszeństwo moje nie wynosi się nąd
 przyrodzenie, ludzkie jest, a nie Bo-
 skie, ani przez nie ofiaruję BOGU,
 rozumu swego, który jest náyzna-
 cznieyszą daniną iemu należącą. JE-
 ZUS będąc mądrością Oycy, oświad-
 cza się, iż sądzi iako słyszy, a czyni,
 iako má rozkaz, a ty nie sądzisz, tyl-
 ko według zmyśłow i nieczynisz, tyl-
 ko według upodobania. I toż to jest
 być posłusznym? Toż się nie oba-
 wiasz kary Saula, który, iż zdanie
 swoje nąd Samuelowe przeniósł, był
 odrzucony? I kary Ananiasza z Saffrą,
 którzy, że część ofiary zatrzymali, ná-
 głą ukarani są śmiercią? Wszyscy lu-

dzie, powinni się zupełnie oddać BOGU, a osobliwie Zakonnicy, ktorzy mu ślubują posłuszeństwo. Jeżeli więc nie poddaiesz rozumu twego pod rząd Starzzych, nie jesteś zaiste ani Chrześcianinem, ani Zakonnikiem. Bo Chrześcianinami przez wiarę, a Zakonnikami, przez posłuszeństwo jesteśmy. Do obudwoch tych cnot potrzebą, rozum poddać, i w tym, co nas uczą, i rozkazują Rządcy nasi.

Punkte 2. **G**Rzech pierworodny, skaził tak rozum, iako i wolą naszą, obiema im i prawidła potrzebą i rządzenia. Bez łaski nie można poznać, ani działać nic dobrego, a łaska nie dawana bywá, tylko pokornym i posłusznym. Już co za pycha, przenosić swoje nád Starszego zdanie! Co za pewnoś mieć kto może, iż idzie drogą zbawienia, jeżeli się własnemi rządzi światelkami? A coż trudniejszego, iako znaleźć ciasną ścieżkę zbawienia, i nią się udać? o tak wielu w błąd upadło, udając się za swój mądzaniem! Póki owieczka da się Pasterzowi rządzić? jest bezpieczna, niech

niech się tylko od niego i rządu iego oddali, wilk ią poźrze.

A iestżeś ty owieczką? daieśże się rządzić Pasterzowi? nie maszże się za mędrszego, zdolniejszego, i bardziej niż on oświeconego? nie rostrzasaszże tego, coć rozkazuje? nie szmerzeszże przeciw rozkazom i ustawom od niego przepisany? Panie (: mówił Samuel :) lud twoy nie chce, abym więcej nim rządził. Nie tobą (: Bóg odpowiedział :) ale mną wzgardzili, w moim sobie uprzykrzyli rządzie, nie chcą, abym panował więcej nad niemi.

O pyszny umysle, niechcesz się poddać pod rząd BOGA, trzebá więc abyś się oddał czartu. Aleć poznasz, co iest za różność tych dwoch Rządcow. O moy Boże, zbłądziłem iako owca zgubiona! Do tych czas tylko za światłem rozumu mego szedłem, nie słuchałem, tylko iedynie námiętnosci. Szukayże o moy Boże nędznego sługi, który się oddalił od drog twoich, i weźmij znowu w rząd twoy duszę moją! O w iakie ona nieporządności upadła, gdy ciebie opuściła!

Ah

Ah duszo moja! toż ty nie będziesz podległa Bogu twemu? albo będziesz mu podległa, nie poddając mu rozum? albo poddasz mu rozum, nie chcąc tylko to czynić, co za dobrą rzecz sędzisz?

Punkt 3. **D**Rogi BOGA są dziwne, ale są ukryte. Prowadzi on nas do Niebá i do Skonałości takimi drogami, których nie poymujemy, i które się przeciwne zdają dobru naszemu. Iako koniec nasz nadprzyrodzony jest, tak i środki do niego także być mają; coż zaś bardziey przyrodzonego być może iako to, co obeymuje rozum? Gdy nás BOG nieznanymi chce prowadzić drogami, nigdy być nie możemy bezpiecznie o zbawieniu, poki się ślepo nie poddamy pod rząd Starszych. Bo im tylko, a nie nám BOG objawia, ktoremi nas chce drogami prowadzić. *Kto was słucha, mówi Pán nasz, mnie słucha, a wami radzi gardzi, mna gardzi.* Jeżeli więc wolą moją Starszym poddam, bezpieczny jestem, że czynię wolą BOGA. A możesz on mnie omylić? możesz

Ná Sobotę Trzecią po Trzech Kró: 236
żesz chcieć tego? I czemuż Opatrzno-
ści jego nie mam ufać?

O iako szczęśliwy, kto się ślepo
posłuszeństwu poddaie! Puścił się on
okretem, ná którym spokojnie spo-
czywać może, i szczęśliwie do portu
przyidzie, bo tam sam Chrystus
rządzi. Ale ten, co się swoim rządzi
światłem rozbiie się nędznie, i zatonie.

Bądźże więc posłuszną duszo
Chrześcijańska, twoim Rządcom. Bądź
posłuszną we wszystkim, co się nie
sprzeciwia iaśnie prawom Boskim.
Bądź posłuszną statecznie aż do śmier-
ci. Bądź posłuszną ślepo bez rostrza-
sania, bez rozważania, gdziekolwiek
grzech nie zachodzi, iako posłuszne
jest dziecie Matce swojej. Wyrok
iż postanowiono: jeżeli się nie sta-
niesz iák małe dziecie, nie wnidziesz
do królestwa niebieskiego.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Lepsze posłuszeństwo niż ofara. 1. Reg. 15.

Jakoby grzech wieszczbiarstwa przeciw się,

á iako złość bałwochalstwa, niechciej stu-
chać. Ibid.

Ja iako słyszę, sądzą Ioan: 5.

Panie, co chcesz uczynić zemną? idź do
miasła

NA NIEDZIELE

CZWARTA PO TRZECH KROLACH.

Ná Ewangelia.

Punkt 1. **J**EZUS prowadzi Uczniów swoich do morza, aby ich przez nawałność doświadczył, aby im dał dowód mocy, i miłości swojej. Nie wdawayże się w niebezpieczne okażye bez JEZUSA, niech cię sam w nich prowadzi, i przebywa tam z tobą; inaczey, zginąć ci przyidzie. Proś go, niech rządzi tobą we wszystkich sprawach, i niech cię błogosławi. Uczyni to, byleś nie czynił z namiętności.

Punkt 2. **G**DY JEZUS iest z nami, nawałności cięższe powstaią, bo chce, abyśmy zawsze ostrożni byli, abyśmy odpoczynku nie szukali ná ziemi, abyśmy się uciekali w utrapieniach naszych do niego, abyśmy poznawali, iakie má staranie o nas. *Synonim* (mowi Mędrzec) *przystępuiac do*

do służby Bożej stoy w sprawiedliwosci,
i boiaźni, a przygotuy duszę twoię ná po-
kuse. Eccl: 2. I Anioł czyliż do Tobia-
sza nie mowił? I żeś był przyjemny BO-
GU, trzeba! było, aby cię doswiadczyła po-
kusa. Tob: 12. I czemuż się tedy za o-
puszczonego sądzisz, kiedy się u-
trapienie iakie przytrafi?

Punkt 3. Niebespieczeństwa ná świecie,
tác iako ná morzu, álbo po-
chodzą z náwałności, które wzbudzaią
namiętności nasze, álbo z szkopułow
niebesiecznego towarzysztwa, álbo
od rozboyników, iakimi są świat,
ciało, i czart, álbo z zbytniego wypo-
godzenia się i szczęśliwości, álbo z
niedbalstwa Rządzcý okrętu, álbo z
przyczyny spiących robotników, álbo
z przyczyny wielorybow, czyli smo-
kow morskich czartow, álbo z spote-
czności złego Iudasza, który, według
niektorych Oycow, przyczyną był
tey burzy. Uważę, zkąd niebespie-
czności twoie pochodzą, a zabiegay
prętko.

Ah Panie, iużem weyźrzał w su-
mnienie! Nieszczęście moje pocho-
dzi z námiętności, i złego towarzy-
stwa

239 *Ná Niedzie: Czwart: po Trzech Krò:*
stwa ktorego szukam. O iakie bu-
rze wzbudzaia námiętności w sercu
moim! O iak zły przykład, szkodliwy
dobrym! A kiedyż o dobry Jezu wyr-
wiesz mnie z tego burzliwego mo-
rzą? boć ustawicznie już ná mnie ná-
wałności biią, kiedyż rozkażesz uspo-
koić się námiętnościom moim? kie-
dyż się wypogodzi serce moje? kto-
re ty sam jedynie spokojnym uczy-
nić możesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Który strzeże Izraela, nie zaśnie. Psal.
120.

Ja śpię, ale serce moje czuwa. Cant. 5.

*Wzywales mnie w ucisku, a wybarwiłem cię;
wysłuchałem cię w tajniku burzy; do-
świadczałem cię nad wodami śwaru.*
Psal. 80.

NA PONIEDZIAŁEK CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

Ná Ewangelia Niedzielná.

Punkt **C**Oż trzebá czynić w nawał-
1. **C**ności? Trzebá ná wzor U-
czniow zbliżyć się do Jezu-
sa, trzebá go budzić wołaniem i modli-
twą;

twą, bo przeto żebyś się do niego ndawał, zdaie się bydz spiącym, i niby nie widzącym niebespieczeństwa twego. Trzebá mu opowiadać potrzeby swoje, i wołać do niego: *Panie, ratuy nas. bo ginjemy.* Jeżeli zaś nawałność trwá i po modlitwie, radzę ci, rzuć, się przy nogach iego, zaśniy tam i spoczniy pod rządem Opatrzności iego, ani się lę kay burzy, pewnym będąc, że uśtanie prętko, i powstanie Jezus, áby uśmierzył wiatry i pogodę przywrocit.

Punkt 2. **C**Zegoż się lę kasz mało-wierny człowiecze? A cóż jest ná świecie, co by nie było z rozkazu, lub dopuszczenia Bożego? A czyż on nie iest Krolem ziemi i morza, czyż nie może tey nawałności uspokoić? Czeka yże ieszcze chwilkę, á on rozkaże wiatrom i morzu, áby się uspokoiły, w ten czas doznasz pogody wielkiej ná duszy. Po zimie nástępuje lato, po utrapieniach pociechy, pokoy po potyczce, dzień po nocy, pogoda po burzy.

Punkt 3. **O** Słodki JEZU! widzisz niebespieczeństwá w ktorzych

Q

zostaie,

241 Czwarty po Trzech Kró'ach.
 zoltaie, bałwany pokus, które po-
 wstają, aby mnie pogrążyły. I pokiż
 zasypiać będziesz? czyż dopuścisz, a-
 bym zaginął? Powstańże Panie, czemu
 spisz, powstań, a nie dopuszczay zguby ná
 nas. Pán jest zemną, bać się nie będę ani
 wiatrow, ani nawałności, ani ludzi,
 ani czartow. O duszo moja czegoż
 się lękasz? JEZUS, jest z tobą; on ci to
 dopuścił tę pokusę ná ciebie, aby do-
 świadczył twoiey wiary, twoiey ná-
 dziei, twoiey miłosci. Spuście się ná
 Opatrzność iego, a mów z Dawi-
 dem: w pokoju pospotu, będę spał i odpo-
 czywał, bo ty i ánie osobliwie w nadziei po-
 stanowites mnie. Psalm: 4.

N A W T O R E K CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

O pożytkach i potrzebie pokus.

Punkt **D**obre czyści się od złego, nie-
 1. pogoda wkorzenia i utwier-
 dza drzewá, burza morska
 zachowuje go od zkażenia, wiatry od-
 łączają plewę od pszenicy, ogień po-
 lerwie złoto. śnieg zagrzewa ziemię
 potyczka doświadcza cnoty, słabość,
 zacho-

zachowuie pokorę, pokuśa pomnaża miłość. *O mōy Boże, iakże mi dobrze, iżes mnie upokorzył! kus mnie Panie i doświadcza. Ah nie, mōy Panie! nie kuś mnie. Znam dobrze niedostatek i słabość moią, nie maś nic ták nędznego iako ja. A ieżeli trzebá, ábym doznawał pokus, dayże mi siły do zwycięstwa, á nie dopuszczay, áby mnie pokonać miał nieprzyiaciel.*

Punkt 2. **K**Ażda rzecz má przeciwną sobie. Wszystko się utrzymuie przez przeciwność. Przeciwność żywiołow, spokoyność świata sprawuie. Jeżeli kuszonym nie będziesz, zbawienia mieć nie będziesz. Jeżeli uciekasz przed potyczką, uwieńczony nie będziesz. Jeżeli ná cię nie bią pokusy, iuż podobno zwyciężony ieś. Lepiej być doświadczonym, niż odrzuconym. I złoto w ogień rzucaią, i słomę, ále złoto tám się czyści, á słomá płonie.

Jakież są pokusy twoie? iák się w nich zachowujesz? Ieśżeś złotem, czy słomą? Odchodźisz ze zwycięstwem z potyczki? czy nieprzyacielowi broń oddajesz? Co to za hańbá

243 -Czwarty po trzech Królach.

dać się zwyciężyć w obecności BOGA!
Co za nikczemność uciekać, mając Bo-
gą z Aniołami, patrzących świad-
ków? Co za wiarołomstwo, zdradzać
Pana swojego? Co za żal, tracić ko-
ronę dla małości serca? Coż masz za
wymówkę, igdy upadasz w pokusie?

Punkt 3. **N**atura jest słabą, ale łaska
mocna. Trzebą ci być prze-
ciwko Duchom, ale masz Duchow dla
obrony. Mocni są czarci, ale mo-
cnieyszy dobrzy Aniołowie. Człowie-
kiem prawda jesteś, ale cię umacnia
siła samego BOGA, który jest z tobą
i walczy za ciebie. I z kądże więc po-
chodzi, żeś zwyciężony został? Ah
z tad! iż jesteś nikczemny, zdradliwy.
i nie chowaiący wiary. Z tad, iż nie
prosisz BOGA, i nie uciekasz się do
niego. Z tad, iż nie chronisz się okazyi.
Z tad, iż daiesz wolne czartowi wey-
ście. Z tad, iż niewierny jesteś w ma-
łych rzeczach; bo coż za dziw? iż upa-
dasz w wielkich. Z tad, iż nie masz
nád sobą straży, i że nie tłumisz po-
kusy przy początku.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*Złoto i Srebro ogniem bywa probowane,
a lu-*

á ludzie przyjemni w piecu utrapienia.

Eccli. 2.

Za wszelką radość poczytawcie Bracia, gdy
w rozmaite pokusy wpadniecie. Iac: 1.

N A S Z R O D E

CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.

O tymże samym.

Punkt **I** Akież mám pokusy! Bądź sta-
teczny, nie potrwa długo po-
kusa. Jeżeli się dasz zwy-
ciężyć, załować tego będziesz ná wie-
ki: jeżeli się będziesz sprzeciwiał, bę-
dziesz miał pociechę wielką. Gdy się
im daiesz zwyciężyć, staiesz się nie-
wolnikiem, gdy im się sprzeciwiasz,
staiesz się Panem. Ciężka rzecz
prawda spotykać się, ále rzecz miła
zwyciężyć. Trudna iest woyna, ále
potrzebna. Przez nią ćwiczył się w
cnocie, okazujesz wierność, oświad-
czasz męstwo, tryumfuiesz w miłości,
zyskujesz korony, zaśługujesz ná
Niebo, zbogacasz się nieśkończonemi
skarbami łaski i chwały.

Punkt 2. **I** Cóż się lękasz? BOG jest zą tobą i z tobą. Mocniejszyś daleko niż twoy Nieprzyjaciel. Nie potrafi cię zwyciężyć, byleś sam nie chciał. Jest on iako pies na łańcu-chu, tylko tego ukąsi, kto się zbliży do niego. Czucie pokusy nic nie szkodzi, kiedy się serce sprzeciwia. Winnym nie jesteś dla samey skłonności do złego. Jeżeli masz ciężkość w po-tyczce, większą po potyczce chwataę i nagrodę odnieleś. Sprzeciwianie się młotem, koronę cierpliwości i pra-wnie.

Punkt 3. **K**iedy na cię pokusy bią, wstąp do Niebá w duchu, i zważay, co masz utracić, zstąp do piekła, i zważay, co cię czeka. Zwa-żay co ci jest zgotowano i tam wyłoko, i tu nisko, i nąd tobą, i pod tobą. Po-mniey, że uciecha miła, a sztylet śmier-telny zostawnie w sercu, że trudność miła, a pociechę wielką zostawnie ná duszy, że człowiek mądry, nie powi-nien nic czynić, czego by miał żało-wać kiedy, że jeżeli ná pokusę ze-zwolisz, żałować tego będziesz, albo potępiony ná wieki będziesz, że od-
tey

tey potyczki podobno wieczne zbawienie twoie zawiśło, że od tego momentu zawiśła podobno wieczność, zawiśło życie, zdrowie, i przeznaczenie twoie.

O JEZU Królu mój i Pánie, iakoż sromotnie zdradziłem cię! iak często porzuciłem cię, á do nieprzyjaciół twoich przystawałem! Przejęte jest teraz żalem serce moje, wstydzę się wielce, kiedy wspomnę ná nikczemność, niewdzięczność, zdradę i wiarotomstwo moje! I coż mam czynić, ábym te występki nálgodził? Trzeba żebyś ty wołował z Nieprzyjaciółmi twemi, i tylekroć ich pokonał, ilekroć cię we mnie pokonali. Chcę tego i pragnę! Ale ah iakżem słaby! iak nikczemny i niestateczny! Wspomagayże mnie Boże, áni mi ufay. Trzymay mnie przy sobie, á nie złącznę się całego piekła bielów, choćby uderzyli ná mnie. Powstańże Pannie zastępow, przydź ná ratunek mój prętko. Broń mnie przeciwko nieprzyjaciółom. Rosprosz tych, co cię nienawidzą, utrzymuy mnie, zmniejszay mnie, á nie dopuszczay, aby

nieprzyjaciel mój chlubić się miał,
że cię zwyciężył we mnie, i że mnie
zwyciężył przy tobie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

BOG ich doświadczat, i znalazł ie godna
siebie. Sap: 3.

Nie бой się, bo BOG przyszedł, aby cię do-
świadczył. Exo: 70.

Każdy kuszony bywa przez swoją pożadli-
wość, która wiedzie do złego. Jac: 1.

N A C Z W A R T E K

CZWARTY PO TRZECH
KROLACH.

Ná te słowa; Rozkazał wiatrom
i morzu.

O Panowaniu BOGA nád námi.

Punkt **N** 1. **N**ie zawsze byłeś ná świecie.
Był ten czas, któregoś nie
był. BOG cię z niczego
stworzył, i dał ci to, czym jesteś. Je-
steś więc stworzeniem iego, i on jest
wielowładnym Panem twoim. Może
ci przykazać, albo zakazać, cokol-
wiek mu się podobá. Może ci raz po-
zwolić, co ci zakazać może drugi raz,
i to raz zakazać, coé drugi raz pozwo-
lić

lić może. Może cię osadzić ná takim mieyscu, stanie, urzędzie, powinności, iako mu siępodobá, áni ty się słuźnie uikarzać się możesz, może cię álbo záchować, álbo zniszczyć; wynieść álbo poniżyć, pocieszyć, álbo utrapić, dać życie, álbo dać śmierć! Jako on nikogo nie má nád sobą, tak nikomu obowiązany nie jest sprawować się z sływch rządow. Dosyć, że gdy wyciąga czego iuż to zá sprawiedliwą, świętą, i rozumną rzecz poczytać mamy.

Punkt 2. **A**Czy wierzysz ty tym prawdom? Maszże to za rzecz pewną, że BOG jest Królem i Pánem twoim? że ma doskonałą zwierzchność nád tobą? że może postąpić z tobą iak zechce? Ah zkáďże więc pochodzi, że go nie czcisz áni słuchasz? że gardzisz rozkazami iego, i sprzeciwiasz się zawsze woli iego? Uskarzasz się usta-wicznie i szemrzesz, ganisz dzieła iego wlszytkie, śmiesz się uskarzać ná niesprawiedliwość i surowość iego, względem ciebie. I ieżeli tego nie czynisz usty, czynisz to przynaj-mniej sercem.

Punkt 3. **P**Rzeštaieszże ná mieyscu, stanie, urzędzie ná którym cię

posadził? nie wtrąciłeś się tam przeciwno woli jego? nie szemrzeliśże gdyć się co przykrego trafi? Możełże z Dawidem mówić. *Gotowe serce moje Panie, gotowe serce moje na wszystko. Gotowe, albo na cześć, albo na hańbę, albo żyć w dostatku, albo w ubóstwie, albo się cieszyć zdrowiem, albo wżysłtkie znosić choroby, albo żyć, albo umrzeć. Coż? a takżeż są zdania twoie? takżeś ułożony u siebie? Ah żyłeś dotąd iako Ateusz iaki, który nie uznaje BOGA, i zwierzchności jego! ale czyż nie jesteś winnieyszy niż Ateuszow, gdy wierząc BOGA, szanować go nie chcesz i uznać, uznając Państwo jego, słuchać go niechcesz?*

N A P I A T E K

CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

O Tymże Panowaniu BOGA.

Punkt **B**OG jest náyprwyszym po-
1. czątkiem twoim i Panem
 życia twego. On je dał, on
 zachowuje, on naprawuje. Należyś
 do niego koniecznie, istotnie, wielo-
 ,wła

władnie, ustawnie i wiecznie. O co to za ślodka prawda dla kochającej BOGA Duszy! O co to za straszliwa prawda dla duszy krnąbrney i rozpustney! Darmo się wynosisz serce krnąbrne i swawolne, darmo z Faraonem mowisz: że nie uznajesz nád sobą Pá-ná i władzy; boć masz takiego, któremu podlegasz istotnie i podlegać będziesz wiecznie, i nic cię z pod iego władzy wyrwać nie może.

Punkt 2. | Nieślusznasz o duszo moja, abyś posłuszna była temu, od którego to masz, iż jesteś, który cię zachowuje w każdym czasie, i który zgubić może kiedy zechce? kto załczył winnicę, izaliż nie ma prawa pożywać z niej owoców? Kto dom wystawił, izaliż nie má prawa w nim mieszkać? Co za bezprawie, wyrzucać BOGA z serca, które on swoimi rękami ukształtował? z serca, które krwią swoją odkupił? z serca, w którym przebywać pragnie? z serca, które chce poświęcić ná pałac chwały swojej? ná Tron wielkości swojej? ná Kosciół Duchowi swemu? O co za zuchwałość glinianego ná
czynia

czynia, szemrać przeciwko Gancarzo-
wi, który ie uczynił! Cóż to jest? Bog
rozkazał wiatrom i morzu, i usłucha-
ły zaraz. Rozkazuje człowiekowi
nád wszystkie stworzenia ukochane-
mu sobie náybardziej, i nie odbiera
od niego tylko pogardę, żelżywość i
nieposłuszeństwo. Ieżelim jest Oy-
cem, á gdzież jest miłość ku mnie?
Ieżelim jest Królem, á gdzież jest po-
słuszeństwo mnie powinno?

Punkt 3. O Moy Boże Oycze moy, iak-
że złego masz Syna! O
moy BOŻE Królu moy, iakże złego
masz sługę! żal mnie i wstyd napę-
ria, gdy uważam, iakom się z tobą
dotąd obchodził. A iakżeś mógł pychę
i rozpustę moją cierpieć? Co to za cier-
pliwość w nieskończonym Maieścia-
cie twoim, żeś dotąd zachowywał
w życiu nieposłusznego poddanego,
który powstawał przeciw tobie! żeś
go nápełniał twemi łaskami, ktore-
goś wedle słuszności, skarać był po-
winien! O moy BOŻE, moy Królu,
moy Oycze, dziękuję ci za miłosier-
dzie twoie, oddaę się ná usługi twoie,
chcę poprawić błędy moje, i nienarus-
zienie

szenie przestrzegać rozkażow two-
ich. Cokolwiek mi się choć náprzy-
krzyszego przytrafi, szemrać nigdy
nie będę, ále cię wychwalać będę z
Jobem, i mowić iak na sługę należy:
BOG to uczynił. BOG tak rozporządził.
Niech mna i wszystkim moim rozporządza
według świętey woli swoiey.

NA S O B O T E

CZWARTA PO TRZECH KROLACH.

O Tymże Boskim panowaniu.

Punkt **B**OG nie tylko jest náypier-
wszym początkiem, ále i o-
statnim końcem moim. On
mnie stworzył, ná chwałę swoią i chce
mnie błogosławionym uczynić przez
uczestnictwo szczęścia swego. Każde
stworzenie do końca swego zmierza,
koniec, jest celem obrotow i skłon-
ności iego wszystkich, jest kresem spo-
czynku iego, jest początkiem mocy
iego, jest dopełnieniem szczęścia i
doskonałości iego; odpadłe od końca
stworzenie, nieszczęśliwe jest, słabe,
niespokoyne, złe, skażone. Ah cze-
muż

muż więc nie udajemy się do BOGA, który jest końcem naszym! za coż go porzucamy! który jest celem uspokojenia naszego, ubiegamy się za stworzeniem nędznym?

Punkt 2. **O** Moy Boże i końcu moy!

Tys jest początkiem życia, moiego, i końcem wszelkiej żądz. Twoje ręce stworzyły mnie, zachowują mnie, utrzymują mnie, bronią mnie. O iak to rzecz straszliwa! Ie-
stem zawsze w ręku twoich, a nie my-
śle nigdy o Tobie! Ie-
stem zawsze w
sercu twoim, a miłości nie mam ku
tobie! wszystkie stworzenia służą mi,
a ja ci służyć nie chcę! wszystkie się
poddać woli moiej, a ja się poddać nie
chcę twoiej!

Punkt 3. **S**tworzyłeś mnie Boże, dla
ciebie, a ja nie żyję tylko
dla siebie! Umarłeś dla mnie, a ja
żyć nie chcę dla ciebie. Obiecujesz
mi dobra wiekiiste, a nie dbam o nie.
Grozisz mi wiecznemi mękami, a ja
ich się nie lękam. Zyltem dotąd, iak
gdybym nie pochodził tylko sam od
siebie, iak gdybym nie należał tylko
sam do siebie, iak gdybym nie był
tyko

tylko sam dla siebie, iak gdy bym dostateczney był sam dla siebie.

O iuż od tąd będę twoy cały, Panie! Służyć innemu Panu nie będę, tylko tobie. Szukać iuż spoczynku nie będę, tylko w tobie. Pracować iuż nie będę, tylko dla ciebie. Spal Niebo, zgaś piekło, nie chcę inney nadgrody za usługi, tylko tey chwały, zem ci służył. Zbyt wielką nadgroda jest Niebo dla kochającego ciebie! zbyt małą karą jest piekło dla nie kochającego ciebie! O iak mi słodkie są te słowa: Jestem od BOGA. Jestem BOGA. Jestem w BOGU. Jestem dla BOGA. Od BOGA, iak od początku mego. BOGA, iak najwyższego Pana mego. W BOGU, iak w kresie moim. Dla BOGA, iak dla ostatniego końca mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pan BOG wasz sam iest Bogiem. Pán BOG wielki, możny, i straszny iest Deut. 10. Jeżeli ja Oycem iestem, a gdzież iest cześć moja, a jeżeli Panem, gdzież iest bożactwo moje? Malach. 1.

Ręce

Ręce twoje stworzyły mnie i ukształtowały
mnie. Psal: 18.

Kto szczepi winnicę, ażá owocu iey nie u-
żywa? 1. Cor: 9.

NA NIEDZIELĘ

PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.

Ná Ewangelia.

Punkt. **B**OG posiał dobre ziarno w
I. Kościele swoim, i łask wie-
le w sercu twoim. O coś
dał oświecenia, co natchnienia! co po-
ruszenia wewnętrznego, co Ksiąg do-
brych, co przykładów! co kazań, co
Kommunii! O iak wyborne ziarno
Ciało JEZUSA! wieleż razy w sercu
twoim było? coż zá owoc przyniosło?
gdzież są cnoty twoie? gdzie dobre
uczynki? A małyż to grzech iest,
przeszkadzać, áby to niebieskie ziar-
no, nie weszło i nie pożytkowało, w
sercu twoim?

A z kąd ten kąkol, który przy-
tłumia dobre ziarno wsiane od BO-
GA w duszy twoiej? Z kąd te błę-
dy i złe myśli skażające twoy umysł?
Z kąd te ządze i złe poruszenia szpe-
cące

całe serce twoje? Czy nie ztąd, że ty zaśypiasz i nie czuwasz nad sobą? Czy nie ztąd że pozwalasz nabyć wolności zmysłom swoim, ani zamykasz drzwi oczu, i uszu twoich? Czy nie ztąd, że często z złemi Towarzyszami przestajesz? że czytasz złe Książki? że lekce ważysz małe grzechy? żeś opuścił ćwiczenie się w modlitwie i umartwieniu?

Nieprzyjaciół posiał na przemoc kłóć. Dobra rzecz nad złą pierwsza jest, prawda nad błąd, pszenica pierwey posiana niżeli kłóć. Dobre, i prawda, jest od BOGA, złe i błąd od czarta. Pierwsi Rodzice nasi byli iak piękne pole na którym BOG zasiał wszelkie wyborne prawdy i niebieskie cnoty. Czart nieprzyjaciół Boski, nadszedł, a posiał tam kłóć błądu i grzechu. I od tego czasu ziarna, które BOG siał w duszach naszych, nie przestaje zarażać przez pokusy, podsiłane w duchu, i sercu naszym; a to na ten czas czyni, kiedy zaśypiamy, i nie czuiemy nad sobą. Cóż, nie prawdaż to?

R. Panke

Punkt 2. Dobrzy są iako dobre ziarno w polu Kościoła, a zli iak kłakol. Zli od początku świata, pomieszani są z dobrymi, i BOG ich nie oddziela. Czemuż to? aby doświadczać cierpliwości dobrych, aby przeszkodził do zepsucia ich przez życie miękkie i próżnujące, aby wzbudził ich cnotę, aby przymnożył ich zaślugi, aby się uciekali do niego przez modlitwę, i całą ufność pokładali w łasce jego, aby byli przykładem dla złych w tym życiu, sędziami i świadkami w drugim. Aby zatrzymywali gniew BOGA, któryby zagubił miasto i Królestwá, gdyby dobrych nie było. Aby okazał miłosierdzie swoje, zachowujące dobre między złymi, bez wszelkiew szkody, i znoszące częstokroć niezliczoną złych liczbę, dla niektórych, którzy się między nami znajdują, dobrych. Do którychże należysz? jesteś dobrym ziarnem, czy kłakolem?

Punkt 3. Lubo świat składa się z złych i dobrych, lubo zli pomagają do poświęcenia dobrych, przecież dobrzy, przestają być dobrymi, kie-

dy im się złych towarzystwo podoba. Niemożemy żyć bez nich, aleśmy nie powinni żyć iak oni, i w krotce tak żyć będziemy, gdy społkować z niemi będziemy. Jeżeli się wiążeisz z niemi przez przyiaźń, będziesz przy skończeniu świata związany z niemi i iako snop kłólu, i wrzucony w ogień wieczny ku spaleniu.

O Oycze duszy moiey! iakżeć odwdzięczę dobrodzieystwa twoie, któreś mi świadczył od początku życia? O cożeś łask nie zasiał ná polu serca mego! Ah żadnego to, aż do tąd nie przyniosło owocu! Okryte jest i nápełnione całe cierniem. O co złych myśli ná duszy moiey! Co nieporządnego poruszenia ná sercu! A kiedyż mój Panie wykorzenisz ten zły kłól? Ieszcze nie teraz, niebezpieczna jest wyrywać złe razem z dobrym. To nieszczęśliwe pomieszanie, utrzymule cię w boiaźni i pokorze. Zbyt gorące chęci, poprawienia niewinnych niedośkonatości, często prawdziwych są przyczyną. Albo przynajmniey tłumią dobre łaski Bożkiey ziarno, i przeszkadzają do owocu jego.

O iák byś ty był pyszny, gdybyś był bez tych przywar i niedoskonałości, które cię korzą! Staray się o poprawę siebie, ále bądź pewien, że to do BOGA i Aniołow iego należy, oddzielać kąkol od pszenicy. Uczyni to kiedy czas będzie, ty iednak z twoiey strony bądź wiernym, i czyn co możesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wyszedt siat; nasienie iest słowo BOZE.

Luc: 8.

Jeżeli ziarno pszenicy nie obumrze pierwey, zostanie samo, á iak obumrze, przynosi pożytek wielki. Joan: 2.

Siałiscie wiele, á zwieźliscie mało. Agg: 1.

N A P O N I E D Z I A Ł E K

PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O chronieniu się złych okazyi i towarzysztw.

Punkt **D**obre ziarno nie może być
1. oddzielone od kółu, ále
ty od złych towarzysztw
masz być dáleki. Darmo się dobrym
chcesz pokazać, towarzysztwo wydaie,
iakiem iesteś. Takim iesteś, iakiem ci,
do których uczęszczał, bo każdemu
z po.

z podobnym sobie miło przedstawiać. Jeżeli cierpił u siebie złe osoby, stuznie można sądzić: że albo zły jesteś, albo w krotce będziesz. Ugęszczamy do tych, których kochamy, a radzi się podobnemi tym stajemy, do których mamy przywiązanie. Ponieważ tedy uczęszczasz do złych, albo już złym jesteś, albo w krotce zostaniesz.

Punkt 2. Dobry przykład, dobre mi czyni, a zły, złemi. Nie wiadomość, i wtydliwość, są to dwa filary niewinności. Wielebyśmy nieznali grzechow, gdybyśmy nie widzieli, że je czynią. Od wielu byśmy wstręt mieli, gdybyśmy nie widzieli że je poważają. A czy chciałbyś ty ieść z człowiekiem zarażonym? A bezpiecniej jest przebywać z takim, niżeli z gorszącemi. Ale czyli sam takim nie jesteś? Nie daiesz bliźniemu złego przykładu? Nie jestżeś nieczułym w chorobie duszy twoiej? Jaki trędoty nie czuie niemocy ciała.

Punkt 3. Przykład, powągi i szacunku grzechowi przydaie. Czyni go zacnym, godziwym, sprawiedliwym,

wym, łatwym i nieuchronnym. Wstydzą się pośpolicie być niewinnymi między złemi, i czystymi między niewstydliwymi, nie wstydzą się grzechu, gdy się pokrywają przykładem i powagą zacniejszych. Rachuyże się dobrze z tego, czy nie zasiadłeś na stolicy zaraźliwej? czy nie jesteś nauczycielem, albo sprawcą nieprawości? czy nie uczysz złego, dzieci albo domowych twoich? Czy nie czynisz powagi grzechowi przez wzgorszenia i złe przykłady?

Daremnie się spodziewasz być dobrym, między złemi żyjąc. Ze zdrowiem przeistając nie nabywamy zdrowia, ale przeistając z choremi, nabywamy choroby. Prędcy się chwytamy złego, niż dobrego, bo zarazą jego ciężka jest. Serce człowieka samo skłonne jest ku złemu, bo od początku swego jest skażone. Tego pośpolicie naśladowią ludzie, co widzą winnych, tego żądają, co im bronia, szukają z większym pragnieniem mądrości złego, i dobrego, niżeli wszystkich owoców raju ziemskiego. O, iakobyś ty zdrow był,
gdy-

gdybyś się nie łączył z choremi! Jakobyś był niewinny, gdybyś nie spotkował ze złemi! Chce się każdy tym przypodobać, których kocha, a uczęszcza do tych, którzy się mu podobają. Nigdy się złym podobać nie będziesz, jeżeli złym nie będziesz iak oni, nie byłbym (mowi S. Paweł) sługą Chrystusowym, gdybym się ludziom chciał podobać. A iakież my zdanie mieć będziemy o tych, którzy się chcą podobać nieprzyjaciółom Chrystusowym?

N A W T O R E K
PIĄTY PO TRZECH KRÓLACH.

O teyże samey rzeczy

Punkt. **P**Rzykład zbawia, ábo popiera wszystkich. Zginiesz w niebezpieczeństwie, jeżeli go kochasz. Nie mow: że nic nie czynisz złego, uczęszczając do złych, i że iesteś, owieczką choć między wilkami żyjesz. A małeś to złe iest wzgorzenie? Możesz kto kochać i szukać bez grzechu okazyi grzechowej? Możesz przedstawać z zapowietrzonemi, á nie być w niebezpieczeństwie zarazy? zginąłeś, jeżeli się zgi-

nać nie boisz. Umarłeś, jeżeli się nie
sądziś bydź chorym.

Punkt 2. Zły przykład, jest zły nauczyciel, naucza tych złego, którzy go nie umieją, wmawia go w tych, którzy się go lękają, wabi tych, którzy nań patrzą, i pociąga tych, którzy za nim idą. Uczemy się złego, kiedy widzimy, że go czynią, a już prawie czyniemy, kiedyśmy się go nauczyli. Okazywa ciągnie do niego, towarzystwo wabi, pokusa rwie, skłonności wiodą, bojaźń grzechu przy grzeszeniu ginie, namiętność wzrasta, łaski ubywa, wstyd się umniejsza, náłog się rodzi, rozum ślepie, wolą się zatwardza, aż nakoniec, następnie pogarda i ostateczna niepokuta. Otoż pożytek złego przykładu. Otoż stopnie i cel nieprawości.

Punkt 3. Jeżeli oko twoje gorszy cię o
dułzo Chrześcijańska, wytnię go trzebá. Jeżeli noga, albo ręka, uciąć ją trzebá, to jest, choćby ci nacyężey przyszło, oddalić się powinieś od tych, którzy cię wiodą do obrazu Boskiey, choćby ci mili byli, niż oko, choćby pożytecznieysí niż ręka,
choćby

choćby potrzebnieyszy niż noga, nie kochał tych, których naśladować nie powinien. Nie naśladowaj tych, których kochać nie powinien. Nie sław się tym podobać, którym się BOG podobać niemoże. Nie bój się tym omierzać, którzy się nie chcą podobać BOGU. Chron się tych, którzy się chronią BOGA. Wyrzecz się przyjaźni z temi, którzy się wyrzekają przyjaźni z Bogiem.

Nie ufaj zbyt silnie; masz prawdę łaskę, abyś uniknął niebezpiecznej okazyi; masz łaskę, abyś się od niej schronił, kiedy tam zostawać musisz. Ale będzieszże miał łaskę, abyś tam zmieszkał, i nie zgrzeszył, kiedy BOG nie chce, abyś tam przebywał? Nie jestże to grzech ufności zbytney, obiecować sobie łaskę w okazyi grzechu, w którą ci się wdawać BOG broni? Albo przynajmniej łaska słabą będzie, a nieprzyjaciel mocen. Bo on w okazyach siłłą zastawia, góruje, i zwycięża.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Kto kocha niebezpieczeństwo, zgine w nim.

Eccl: 3.

Nie.

Nie bądź Przyjacielem człowiekowi gniewnemu, á nie chodź z mężem zapalczywym, byś snadź nie przywykł ścieżkom jego, á wziął wzgorszenie duszy twojej. Prov. 22.

Jeżeli oko twoje gorszy cię, wytup je. Matt: 5.

N A S R Z O D Ę

PIĄTĄ, PO TRZECH KROLACH.

O mękach piekielnych.

Punkt **Z** Li związani będą iako snop
 I. **Z** kądolu, i wrzuceni w ogień wieczny. A cóż jest to piekło? Jest więzienie sprawiedliwości BOGA. Zbroiownia zemsty jego. Cel gniewu i zapalczywości jego. Zebranie wszelkiego złego i bezdenna śmierci studnia. Królestwo Lucypera, ciemnica pełná bezbożnych zbrodniow i rospaczających. Kray łez, miejsce udręczenia, ziemia przeklęctwa, odległość wszelkiego dobra, i pociechy. Jest nákoniec utrata bez powrotu, ciężkość, bez odpoczynku, ból bez końca, złe bez lekarstwa.

Punkt

Punkt 2. Człowiek w piekle będzie oddalony od BOGA największego dobra swego, będzie przeklęty, i nienawidzony od BOGA. Potępiony, będzie nienawidził Boga, i BOG potępionego nienawidzić będzie. Nienawiść jego będzie nie skończona, nieprzełagana, wieczna. Może przełagać BOGA w tym życiu przez pokutę, pokuta potępieńców nie przełaga go nigdy.

W Niebie jest wszystko, cokolwiek pragnąć i kochać możemy. W piekle jest wszystko, cego kolwiek się lękać i nienawidzić możemy. Uciechy w Niebie będą prawdziwe bez pomieszania z boleścią. Boleści w piekle będą prawdziwe bez pomieszania z uciechą. W Niebie Świętym nie będzie schodzić na niczym. W piekle potępieńcom będzie schodzić na wszystkim.

Punkt 3. A Cóż w piekle cierpieć potrzeba? Ciało cierpieć tam będzie i gorącość, i zimno, i ogień, i lód. Ale jaki ogień i lód taki? Można myśleć o tym, wyrazić tego nie można. Będzie męczone na wszystkich

stkich zmyślach; ná oczach, przez widzenie czartow, ná uszach, przez słuchanie straszliwego, krzyku potępieńców, ná powonieniu przez nieznosne smrody tam zgromadzone, ná smaku przez głód, i pragnienie straszne, ná dotykaniu, przez ogień wskrusz przynikający, przez wszelkie niemocy nieznosne zadające boleści. Dusza udręczona będzie ná rozumie, ná woli, ná imaginatywie. ná żądzy, ná pamięci, i ná wszystkich siłach, które tam nie mieć nie będą, tylko co ich przerazić i utraścić może, a ná dewszystko, ponieść musi karę utraty BOGA która tak wielkim jest złym, iako Bóg wielkim jest dobrem.

O dziwná odmiano! o niepojęty przypadku! Zły ucieka od Boga w życiu, a znáyduje go w kaźdey swey drodze, szukać będzie BOGA w piekle, a nie znáydzie go nigdy. A jeżeli go znáydzie, to go znáydzie zagniewanego, i toć samo przyniżać mu mąk będzie. Uciekać będzie od obrażonego BOGA, a znáydować go będzie zawſze, nie mogąc go ani kochać, ani przebłagać. Mówić to można,

zná: że obecność BOGA, i Niebo sprawuie, i piekło. Bo Święci są błogosławionemi, w Niebie, iż widzą BOGA, i nim się cieszą. A potępienci są nieszczęśliwemi w piekle, iż mają wszechmocnego BOGA, nad sobą, którego ani znieść, ani kochać mogą.

O wieczności iakożes długa! O wieczności iakożes straszna! *O nigdy!* które się nie kończy nigdy! *O zawsze!* które trwać będzie zawsze! O czasie terazniejszy, który się zawsze wiążesz z przeszłym! O czasie przeszłym, który się zawsze łączysz z terazniejszym i z przyszłym! O wieczności, toż się ciebie nie przelekniemy nigdy! O wieczności, toż ciebie nie poymiemy nigdy! Ah! gdybyśmyć cię w myśli ustawicznie mieli, czynilibyśmy zawsze dobrze, a nie grzeszylibyśmy nigdy!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ziemia nędzy i ciemności gdzie jest ciemność śmierci, gdzie żadnego nie ma porządku, ale bojaźń wieczna. Job; 5.
Wrzucicie niepożytecznego sługę w ciemności

powierzchowne, tam będzie płacz i zgrzy-
zanie zębów. Matt: 25.

Ktorzy każn odniosa w zatraceniu wiecznym
od obliczności Pańskiey. 2. Theſſ. 1.

NA CZWARTEK

PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O wieczności Niebieskiej i Piekielney.

Punkt 1. **Z**Yć zawsze á nie umrzeć
nigdy. Umierać zawsze á
nie moc żyć nigdy. Mieć
wszystko, á nic nie pragnąć. Pragnąć
wszystkiego, á nie moc mieć niczego,
spoczywać zawsze, á bez pracy. Pra-
cować zawsze, á bez spoczynku. Być
zawsze wesołym, nigdy smutnym. Być
zawsze smutnym, nigdy wesołym.
Kochać. zawsze, nie mogąc nienáwi-
dzić, nienáwidzić zawsze, nie mo-
gąc kochać. Otoż to częśćka dobrych,
otoż to kara złych.

Punkt 2. **O**Bierayż z tych wieczności,
która ci się podobá. ¡Albo tá,
álbo támta czeka cię. Znáydziesz tę
po śmierci, którą w życiu obierzysz.

Jeżeli

Jeżeli żyć będziesz dobrze, znaydziesz po śmierci wieczność szczęśliwą. Jeżeli złe żyiesz, znaydziesz po śmierci wieczność nieszczęśliwą. Porównajże wieczność z momentem, wieczność szczęścia, z momentem nieszczęścia, wieczność mąk z momentem uciek.

O iako Niebo iest miłe! O iako piekło iest straszliwe! O iako świat iest zdrayca! O iako człowiek iest ślepy! O iako czas iest krotki! O iako wieczność iest długa! Nic nie masz długiego, co się kończy. Nic nie masz krotkiego, co się nie kończy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poyda ci ná męki wieczne, sprawiedliwi zaś do żywota wiecznego. Matt: 25.

Robak ich nie umrze, á ogień ich nie zgasi się nigdy. Marci. 9.

Idźcie precz przekleci w ogień wieczny. Matt. 26.

NA PIĄTEK

PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O gorących serca pragnieniach.

Punkt 1. **S**Łudzy Ewangeliczni pragnie-
nie ich dobre było, ale go-
rące bardzo. Pragniemy często wie-
le, albo iżeśmy ubogiem, albo iżeśmy
bogatem. Jeżeliśmy ubodzy, pragnie-
my wspomódź nasz niedostatek. Je-
żeliśmy bogaci, pragniemy rozsypać
dobra nasze. I niemowlę i mamka,
pragną zobopólnie, támtó aby użyło,
tá aby udzieliła pokarmu. Pragnienie
tedy jest dobre, ale gorącość iego nie-
dobra miesza pokoy duszy, rozsypasza
mysli, zapála poruszenia, nieporzą-
dność spraw czyni, każy intencye,
przytłumia łaskę, przeszkadza w nas
dziełom Bożym, i okazuje: że nic nie
czyniemy, tylko przyrodzonym spo-
sobem.

Punkt 2. **D**Uśzo moja! iestżeś uspokoi-
na? Icoż pragniesz ná ziemi?
Niedośćże masz ná BOGU? Nie ie-
stże on mądrością twoią? mocą twoią?
zdrowiem twoim? pokojem twoim?

CHWA.

chwiałą twoją? i náywiększym dobrem? kiedyż ci bez niego dobrze było? A kiedyż ci zle z nim było? serce twoie znalazłoż kiedy odpoczynek w stworzeniu? A ktoż go napełnić potrafi, ieżeli nie BOG? I zacoż czego innego szukasz procz niego?

Punkt 3. **P**ragnienia twoie ją kacia twoi, one cię kłóćą i nędznym czynią. One serce twoie kłóćą i spoczynku mu nie dają. O iakbyś był szczęśliwym, gdybyś nic nie pragnął! miałbyś wszystko, cokolwiek możesz pragnąć. A czegoż temu brakuie, który obituie w wszystko? Pragnienie iest znakiem niedostatku. Kto má BOGA, nic nie pragnie. A ieżeli kto pragnie czego, znak iest, że nie má BOGA.

NA S O B O T E

PIĄTĄ PO TRZECH KRÓLACH.

O teyże rzeczy.

Punkt 1. **M**Am złe myśli. radbym wykorzenił ten kąkol z głowy moiey. Pragnienie to dobre iest, ale gorącość i-go

S nie

nie dobra. Ná coż się przydá ták gorąco pragnąć? Nie szukasz w tym ábys dość uczynił BOGU, ále sobie. A możeńże to, bez łaski iego? á otrzymalżże co bez ufności? A iestże to utać, gdy się ták mierzysz? Czyń co możeńsz, á cierp, co bez ciężkości nie moższ. Pragnienia zbytnie doskonałości; zasiewają kłóś, á nie wyrównają, tłumią wzrost ziarná dobrego, á nie pomnażają. Wyrwiesz częstokroć dobre ziarno, chcąc go wyplenić.

Punkt 2 O Mój Boże, iakom ja nędzny!

Pragnienia moje są katami memi. Chcę tego, czego nie mám. Nie chcę tego, co mám; i toć iest, co mi czyni piekło. I ná coż ták zbytecznie pragnąć dobr stworzonych? które choćbym miał nie ucieśzą mnie, chyba fałszywą pociechą, á gdy mieć nie będę, prawdziwy we mnie żal wzbudzą, których osiągnąć nie mogę bez pracy, zachować nie mogę bez starania, utracić nie mogę bez troskliwości i żalu. I ná coż ták zbytecznie się troskasz o dobra i ucho-
wne, ktore pochodzą od BGA, i
których nie udziela tylko ciałom
pokor-

pokornym? ciepłym? Trzeba! prawdziwym sercem doskonałości pragnąć, ale nie mieszać pokoi swego, ale nie zasłaniać się na siły swoje, ale nie kłócić ducha swego, ale nie unosząc się namiętnościami swemi, słowem; bez zbytecznej chęci, bez wysilenia się niepomiarkowanego, i namiętnościami zakłóconego przyrodzenia.

Punkt 3 **O** Mój Boże, wszelka obfitość bez ciebie niedostatkiem jest, wszelka słodycz gorzkością! A coż jest na Niebie, albo na ziemi, co ty mnie nasycić mogło, procz ciebie? Cóż, mi z tego czyli wielkim będę albo małym, bogatym albo ubogim, doskonałym albo nie doskonałym, byłem się tylko tobie podobał. A mogęż aby krok uczynić bez ciebie? i za coż się mam troskać i trwożyć, iakoby mój cały postępek odemnie tylko zawisł? Ah, ty jesteś wemnie, a ja cię procz mnie szukam! Ty mnie do spoczynku wzywasz, a ja ustawicznie pomieszany jestem. Marto, Marto troszczysz się i kłopotujesz około wielu, a o to jedna jest tylko rzecz

potrzebna, MARYA náylepszą czę-
stkę obrała sobie, ciesząc się obecno-
ścią moją w milczeniu, i pokoiu.
Podźże z nią zażywać pokoiu, a po-
rzuc niepokoyność żądzow twoich!
O prawdziwie zbyt łakome jest ser-
ce, któremu niedość jest na BOGU!

SŁOWA PISWA SWIĘTEGO.

Pragnienie grzesznych zginie. Psal: 111.

Korzeń wszego złego jest obciwość. 1.

Tim: 6.

*Nie poday mnie Panie nád wolę moję grze-
sznikowi. Psal: 139.*

NA NIEDZIELĘ

SZOSTĄ PO TRZECH KRO:

Uwaga z Ewangelii.

Punkt 1. **Z**larno gorczycy, jest mniey-
sze od ziarn innych, á prze-
cię wyraśta w wielkie drze-
wo. JEZUS jest tym ziarnem maleń-
kim przy wcieleniu, urodzeniu, i
męce swoiey. Nic nikczemniejszego
w oczach ludzkich iako krzyż iego,
ále co go tylko wszczepiono na Go-
rze Kalwaryi, stał się drzewem wiel-
kim, rozpościerając gałęzie swoje po
włzy-

wszystkich świata granicach. Wszystkie ptaki Niebieskie, spoczywają podcieniem jego, wszystkie národy świata pożywiają jego owocu. Świat, poczyną od rzeczy wielkich, i świetnych, ále się ná nikczemności kończy. Bezbożny zdaie się być wyniesionym iako Cedry Libánu, ále w momencie áni go znać. Przeciwnym sposobem, dzieła Boskie, zdawiają się nikczemne przy początkach, ále potym przedziwnemi się itaiają. A iakiż był Kościół ná początku? Jak ziarno małe podeptane od tyranów wszystkich. A iakiż potym wzrósł jego! Jesteś i ty malenkim? Jesteś ubogim? Jesteś wżgardzonym? Bądź cierpliwym. Zdáy się ná BOGA, on buduje i ná niczym. Jeżeli w nim pokładać będziesz nádzieię, uczyni z ciebie co wielkiego. Obumrzeć má ziarno, w ziemi, aby owoc przyniosło.

Punkt. 2. JEZUS w Náyświętszym Sakramencie icł iako małe ziarno, ukryte przed oczami ludzkiemi, nie podpadające pod zinyty, wżgardzone od Heretyków, podeptane od bezbożnych, ále gdy wey-

dzie do ziemi dobrze przyprawioney, to jest do serca dobrego, staie się wielkim drzewem, wydającym owoce życia, ná pokarm wżyskich sił dusz, stałtvo Niebieskie, dusze pobożne i Niebieskie, które oderwane są od ziemi spoczywają ná gałązkach, tego drzewa raykiego. O duszo moja! ieżeliś ieszcze nie dosyć czysta, abyś się podniosła ná powietrze, iako dusze święte, abyś spoczęła ná gałęziach tego ślicznego drzewa, podzże, przynáymniey spoczniey pocieniem listkow iego, poydź, rwy, i pożywáy owocow iego. Kto z niego pożywać będzie, taknąć więcey nie będzie, żyć będzie, ani śmiercią złych umrze, ale żyć będzie wiecznie życiem sprawiedliwych.

Punkt 3 JEZUS w Sakramencie jest nakształt owego kwasu, który wzięwszy niewiašta, włożyła w trzy miary mąki, wzrastac poczęło ciało. Ta niewiašta, jest Náyswiętizza Panna i Kościół Święty. Te trzy miary, są rozum wola, i pamięć, Mądrość moc i dobroć. Ah, iako duch moy słaby jest, kiedym do Kommunii Świętey

tey nie przystępował! iako ociążało
 serce moje, iako stroskaną pamięć
 moja myślami i staraniem o docze-
 sności! iak oświecenia moje są małe!
 iak ciemności gęste! Ustąły siły moje,
 cnota ostygła, i omdlała dusza moja
 bez smaku, ociążała, ani się podnieść
 może, iak chleb bez kwasu. Ale
 com tylko do Komnunu przystąpił,
 i co JEZUS wszedł do serca mego,
 odmieniła się, że tak rzekę, natura
 moja. Byłem cielesnym, stałem się
 duchownym, ciemności moje giną,
 duch poznaie Pána przy łamaniu
 chleba, serce rozgorywá, i stałem się o-
 gniste, pamięć uwolnioná zostaje
 od troskliwości ziemskich. Já z o-
 ziębłego, stałem się gorącym, z bojaźli-
 wego, mężnym, z smutnego wesołym,
 z chorego, zdrowym chodzę, latam,
 śpiewam, i mówię słowa Oblubieni-
 cy: Dał mi moy kochanek chleb z
 miodem ku pożywaniu. O BOZE
 mdy, co to za łaska! Zaprowadził
 mnie do piwnicy, gdzie są wyborne
 winá, nápoił mnie rokoszami. Podź-
 ciesz, podźcie z Dziateczki moje przy-
 iaciele moi pożywáycie ten chleb,

któ-ym wám nagotował, piycie to
wino, które z moich żył wyciągną-
łem, á nie będziecie nigdy áni ta-
knąć, áni pragnąć.

Punks 4. Ziarná gorczycznego, dziel-
ności, i gorącości nie czuie-
my, tylko gdy jest rośtarte. Sprawie-
wiedliwi ludzie są iako máte ziarná
w tym życiu, których zli odzieraia i
nogami depcą. Ale w tym utrapie-
niu okazuią cnotę i gorliwość ku BO-
GU, są náksztalt kwasu, udzielaiąc
dzielności innym, sprawuiąc smak w
Nábożeństwie, wynosząc pragnienia
ich od ziemi w Niebo, i wzbudzaiąc
w nich pobożność. A iá ah iestem
iako kwas nieprawości i złości, któ-
ry zaraża przyblizaiących się do siebie!
pobudzam w nich miłość świata á
nie BOGA, próżność, á nie pokorę,
szacunek dobr z emikich, á nie Nie-
bielskich. O kiedyż będę mógł mó-
wić z Pawłem Świętym! iestem dobrą
wonią Chrystusá, udzielaiąc całemu
światu zápachu cnot moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Nie dobra jest chluba wasza, nie wiecie: iż
trocha*

Szosta po Trzech Krolach. 290
trzech kwasu wszystko ²ciasto zakwasza.

1. Cor. 5.

Strzeżcie się kwasu Faryzeuszow, i Saduceuszow. Matt: 16.

Jeżelibyście mieli wiarę iako ziarno gorczuczne, rzeczenie temu drzewu morowemu: wykorzeń się, a przesadź się w morze, a usłucha was. Luc: 17.

N_A PONIEDZIAŁEK

SZOSTY PO TRZECZ KROLACH

O wierności w małych rzeczach.

Punkt 1. **Z** Bawienie zależy od wiary, i od łaski, które Syn Boży równa z małemi ziarnami, aby pokazał, że z bawienie od małych na pozor rzeczy zawisło. Wielkie rzeki poczynają się z małego źródła, wielkie drzewa z małego szczepu wielkie pożary z małej iskry, wielkie upadki z małego grzechu, wielkie nierządy z małego niedowiarstwa.

Punkt 2. **R**zeczy wielkie zawisły od małych. Małe wiedzą do wielkich. Kto kocha, boi się obrazić ukochanego, kto się boi, nic zaniedbać

nie chce. Sprawy wielkie wzbudzi-
 łą podziwienie u ludzi, á máte mają
 szacunek, i miłość u BOGA. Ludzie
 powierzchowne uważają, BOG, ná
 serce patrzy, wszystko i. it. wielkie w
 oczach iego, gdy pochodzi z miłości,
 á miłość zaś wierná jest w małych
 rzeczach, i w nich oświadcza swóią
 siłę, swoię prawość, swoię szczerość.

Punkt 3. **P**ogarda rzeczy małych pro-
 wádzi do pogardy wielkich.

Kto się obáwia małych grzechów, nie
 upadnie w wielkie. Nie wiele trzeba
 dla ośiągnięcia Niebá, nie wiele trzeba
 dla utraty iego, bo máte grzechy do
 wielkich wiodą; kto niewierny jest
 w małych rzeczach, będzie niewier-
 ny i w wielkich. Są to słowa Chry-
 stusa, ále iak straszne! Kto jest wierny
 w małych rzeczach, będzie wierny i
 w wielkich. Są to słowa Chrystusa, ále
 iak wesole.

Do pierwszychże należysz? czy
 do drugich? Poważaszże rzeczy ma-
 łe? lękasz się małych grzechów?
 Pogardzaszże małe ustawy? Jesteś
 wierny wszelkim poruszeniom łańki,
 choć się małe zdają? A z kądże pocho-
 dzą

dzą te wielkie grzechy, w które wpadasz, jeżeli nie ztąd, że pogardzasz małemi? z kąd pochodzą te wielkie pożądliwości, jeżeli nie ztąd, że się nie martwisz w małych skłonnościach? A iakże co wielkiego uczynisz dla BOGA, jeżeli mu w małym niepożądany jesteś?

O moy Boże! ponieważ ci wielkich usług nie oddaę chcę ci przynajmniey małe świadczyć. Ponieważ nie śmiem się odważyć na rzeczy trudne, czynić przynajmniey będę, to wszystko, co mi łatwo będzie. Czynmy to, co umiemy, a BOG nas nauczy, czego nie umiemy, czynmy co możemy, a BOG nam dopomoże do czynienia tego, co nie możemy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto małemi pogardza rzeczami, zwolna w wielkie upadnie. Eccli: 14.

Kto jest wierny w małym, będzie wierny i w wielkim, a kto jest niesprawiedliwy w małym, będzie niesprawiedliwym i w wielkim. Lu: 61.

N A W T O R E K

SZOSTY PO TRZECH KROLACH.

O staraniu się o doskonałość.

Punkt: **M**Ałe ziarno wyrasta w wiel-
kie drzewo, takci codzien-

nie wzrastać potrzebá i
postępować. Syn powinien być po-
dobny Oycu obraz oryginałowi, skut-
tek przyczynie, uczeń nauczycielowi,
żołnierz wodzowi. Bądźcie dosko-
náli, iako iwasz Oycieć iest dosko-
nały. Czyńcie, mowi Wodź nasz, co
widzicie, iż iá czynię, słuchaycie słow
moich á násladuycie przykładow. Kto-
ry nie postępuje w szkole Krystusa,
nie iest godzien bydz uczniem iego.

Punkt 2. **D**Rzewo ktore nie rośnie, nie
małeie przez to, ále ná-
drodze cnoty nie postępować, iest u-
stępować, nie stawac się lepszym, iest
bydz gorszym, nie nie zyskować, iest
utracać, nie zbogacać się, iest ubożec.
Nie można stać ná rzece, á nie isc
w gorę álbo ná doł. Jezeli się zatrzy-
masz, pogrążony będziesz. Zginać
musisz, jezeli mowisz: iuz nie mám
potrze-

potrzeby, abym wiecey pracy, umartwienia i doskonalenia się pragnął.

Punkt. 3. **T**Rzebá wiele pracować, kto chce przyść do doskonałości, i zażywać pokoiu ducha. BOG tylko zażywá szczęścia swoiego bez pracy. Anioł swego dostąpił z małą pracą. Człowiek nie przychodzi do swego, tylko z wielką pracą. Nigdy szczęśliwym bydź nie możesz, ieżeli sobie nie uczynisz gwałtu wielkiego. Ná wszystkim temu zbywá, który rozumie, że mu nie zbywá ná niczym.

Punkt 4. **L**aska, iest to dar Niebiełki, który nie chce bydź płonnym. Miłość próżnować nigdy nie chce. Iest to ogień, ktoremu nigdy nie iest dosyć. Albo gnać musi, albo stygnąć, albo wzrastać, albo niszczyć. Niepłodność, występkiem iest ciężkim w naszej wierze. Dość to iest złego, nie czynić nic dobrego. Wycinają drzewo, które nie przynosi owocu, i wrzucają go w ogień. Odbierają talent, którym ná pożytek nie robią.

O moy Boże, Pánie moy, ah, cożem czasu nátracił dotąd, com łask nárospraszał! iak mało pożytkowałem

295 *Ná Worek Szosty po trzech Kro:*
z talentow twoich, iak niewiele (po-
stąpiem w cnotach! Cały świat po-
stępuje, iá tylko ieden ustępuję, ka-
żdy doskonałym bydź pragnie, iá tyl-
ko ieden niedoskonały iestem zawsze.
Rzemieślnik pracuje, áby się nauczył
rzemiośta swego. á iá się nie uczę me-
go. Dziecie szkolne przykładá starania,
áby mądrym bydź mogło, á iá nie u-
miejętnym zawsze iestem. Ah, iakż:
nie mam się lękać, ábyś mi talentow
twoich nie odebrał, i mnie w ogień
wrzucić nie kazał iako niepożyte-
cznego sługę! A siłaż drog ieszcze
czynić powinienem? Nie zginęsz na-
glę tey nocy? Trzebá postępować,
á iá stoję. Ah, czas myśleć o sobie,
czas ná zbawienie pracować! Mowię,
i iuż poczynam teraz, i nigdy nie
odstąpię od tey pracy, którą począ-
łem.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*Bądźcie doskonałymi, iako Oyciec wasz
Niebieski iest doskonały. Matt: 5.*

*Nie wiecie, iż ci ktorzy w zawod biegaia,
acz wszyscy bieżą, ale ieden zakład bie-
rze; tak bieżcie, ábyście otrzymali. 1.
Cor: 9.*

1 rze-

*I rzekłem, terazem poczał, ta jest odmiana
prawicy najwyższego. Plal: 76.*

N A S R Z O D Ę

SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

*O pokorze przez ziarneczko gorczy-
cy wyrażoney.*

Punkt 1. **K** Toż ty jesteś moy Boże, á
kto ja jestem? Tyś jest
wszystko, á iá nic iedno.

Ty 'wiesz wszystko á iá nic. Ty mo-
żesz wszystko, á ia nic. Ty jesteś
szczerym światłem, iá ciemnością,
szczerą. Ty jesteś mocą, iá słabością
Ty jesteś świętością, ia złością. Ty
jesteś Święty nád Świętymi i Król
nád Królami, á ia grzesznik nád grze-
sznikami, i niewolnik nád wszystkich
niewolników. O iakożem ia jest mą-
dry i mocny z tobą! o iakom ślepy i
niemocny bez ciebie!

Punkt 2. **D**uszo moja, álbo ty się upo-
korz, álbo cię BOG upo-
korzy! A coż masz, cobyś nie miała
od niego? Coż masz, cobyś bez nie-
go otrzymać mogła? Cnoty twoie,
bez pokory nie porrasią cię zbawić.

Grze-

Grzechy twoie przy pokorze, nie popią cię. Pokora wſzystkie grzechy oddalá od człowieka, á wprowadza miłość. Choćbyś iak Achab zły był, ieżeli ſię iak on upokorzysz, BOG ci wyſwiadczy miłofierdzie iak iemu, BOG ſię ſprzeciwia pysznym á daie łaskę pokornym.

Punkt 3. **M**ożeszże mowić: że zbawienie twoie nie podobne ieſt, álbo droga do Niebá ciężka, mając frzodki tak łatwe do zbawienia? Nie każdy ſię wynoſić może, ále czy ieſt-że, ktoby ſię pokorzyć nie mógł? nie wſzyscy w górę iść mogą, ále ktoż ná doł iść nie może?

Lubo ſposobny nie ieſtem do ni-czego, mogę iednak uczynić wſzystko, ieżeli ſię upokorzyć mogę. Nie mogę zawsze, cobym chciał czynić dobrego, ále ſię zawsze pokorzyć mogę. Nie mogę zawsze poſcić, zawsze ſię modlić, zawsze płakać, ále ſię zawsze pokorzyć mogę. Cnota pokory naprawia niedoſtatek miłości. Grzeſznik ieſt ſpokoiny, pewny, poki go tylko utrzymuje pokora.

O Duszo moja, chowaymy ſkarby

by nasze, aby nám ich próżność nie wwrwała. Pokorzymy się, aby nas BOG wywyższył. Powážaymy, niewinne występki nasze, które nas mogą zawstydzić. Kochaymy to wszystko, co nas podłemi i wzgardzonymi w oczach ludzkich uczynić może. Znośmy pogardzenia nasze. Gardźmy pogardzenia, kochaymy pogardzenia, pragnieymy pogardzenia, szukaymy pogardzenia. Otoż to te pięć jest stopniow do tronu pokory.

Być dobrym, i nim się pokazywać, rzecz to jest niebezpieczna. Pokazywać się dobrym, á nie byđź, obłuda to jest naganna. Być dobrym, á nie pokazywać się, to jest prawdziwa pokóra i pożyteczna.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Podźcie do mnie wszyscy, ktorzy pracujecie i obciążeni jesteście, á ja was ochłodzę. Bierzcie ná siebie jarzmo moje, á uczcie się odemnie, bom jest cichy, i pokornego serca. Matt: 11.

Kto się wynosi, będzie uniżony, á kto się unią, będzie wyniesiony. Luc: 14.

T

NA

Kraseta G. P.

NA CZWARTEK SZOSTY PO TRZECH KROLACH.

O skutkach pokory.

Punkt 1. **N**aypierwszy skutek pokory i iako grunt innych, jest podlegać BOGU, i poddać mu iako rozum, tak i wolą, rozum: wierząc to, co mówi, wolą: czyniąc to, co każe, rozum: to wierząc, czego nie poymuiemy, wolą: to czyniąc, co nám jest przykro, rozum: przez posłuszeństwo wierze, wolą: przez posłuszeństwo prawu. Pierwszy obowiązek sprawiedliwości, mówi S. Tomasz, jest poddawać BOGU *Dusze i rozum.* A z kądże więc pochodzi, że ja wierzyć nic nie chcę, czego nie poymuię? Bądźcie podlegli BOGU, pokorcie się pod możną ręką iego. Duszo moja nie będzieszze BOGU podległa? od niegoć to czekać masz zbawienia twego.

Punkt 2. **D**Rugi stopień: nie wynosić się nád innych, bo Apostoł rozkazuje. abyśmy w oddaniu czci uprzedzali innych, i wzgląd ná nich mieli

mieli, iako ná Starzych. Nie iest to rzecz dziwná, poddawać się starszym, ále pokora iest, poddawać się niższym. A coż masz zá przyczynę wynoszenia się? Jest że kto słabszy, gorszy, niewiernieysz niż ty? Naucz się piękney tey Bernarda Świętego nauki, nie masz w tym niebezpieczeństwa żadnego, gdy się uniżysz w tym, co iestes, i gdy się zá podlejszego mieć będziesz, niżeli iestes, ále bardzo zła, i niebezpieczna iest, gdy się wynosić będziesz nádto, co iesteś i przeniesiesz się myślą nád kogo, który álbo iest wyższy nád ciebie, álbo ci rowny. Stżeż się tedy wynosić i nád starszych, i nád rownych, i nád młodszych. A coż wiesz, ieżeli ten ktorego pogardzasz, nie będzie kiedy, álbo ieżeli już nie iest lepszym nád ciebie? Syn Boży nám nie przykazał, żebyśmy álbo śrzednich, álbo bliskich końca mieysć szukali, ále ostatnich. Iestżeś takiego zdania? cwiczyszże się w tym?

Punkt 3. **T**Rzeci stopień: tym się bardziej unizac, im bardziej iestes wyniesiony. Widzieć to możemy, iako w dziełach natury, tak w

działach rzemieślniczych. Drzewo im
 jest wyższe, tym korzenie zapuszcza
 głębiej. Dom im wyższy wystawiać
 maia, tym fundamenta głębsze ie-
 go zakładaia. Toż i BOG czyni w
 sprawach łaski. Zakłada głębokie
 pokory fundamenta, kiedy chce ná
 wysoką świątobliwość wynieść duszę.
Im zacniejszy iestes, tym sie bardziej w
wszystkim pokorzyć powinies, kto sie chce
stać między wami wielkim, ma bycć sluga
waszym. Eccl: 3. *Przyszedeł Syn czło-*
wieczny, nie żeby mu służono, lecz żeby słu-
żył. Matt. 10. A ty będąc naybliżym
 między ludźmi, chcesz, ábyś rozka-
 zował, áby ci służono, áby cię słu-
 chano. *Widziałem czarta lecącego z Nieba*
iako błyskawicę. Luc: 10. jeżeli się
 wynosił iak on, z nim upadnieś.

NA PIĄTEK

SZOSTY PO TRZECH KROLACH.

O innych pokory skutkach.

Punkt **C**zwarty skutek pokory jest,
 1. **1.** starać się uczynić duszę swo-
 ją miłą BOGU, i łask pełną.
 Nie

Nie maſz i iedney prawie kartki w piſmie Świętym, iako mówi S. Auguſtyn. gdziebyś nie czytał iako BOG ſprzeciwia ſię pyſznym, a łaskę daje, pokornym. Nie mogą ſię wody zatrzymać w gorach, ale na doł ſpływają. BOG ieſt ſzrodkiem niekończonych dobr, który iedynie żąda, aby ſię wylał, ale trzebá próżnego ſerca, któreby mógł nápełnić. *A ná k-goż (mowi on) obroce oczy moje, i jeżeli nie ná ubogiego, i pokornego, a ſłuchającego ſłów moich.* Iſa: 66. BOG wyſłuchał modłę pokornych, ani odrzucił ich próżby. Pſał: 101. *Patrzy ná pokorne ná Niebie, i ná ziemi.* Pſał: 112. *Ziſzcza mocne z Tronow, a pokorne wynoſi.* Weyſrzał, iako mówi Náyświętſza Panna, ná pokorę ſłużebnicy ſwoiey, a odtąd wszelkie ia národy błogóſtawiona zwat będą. Luc. 1. O iakbyſmy ſzczęśliwi byli, gdybyſmy byli pokorni. O iak byſmy ſię wielkiemi ſtali, gdybyſmy ſię korzyć umieli.

Punkt 2. Piąty ſkutek pokory ieſt: mieć duſzę uſpokoioną, i wetołą. Wſzyſtkie ſmutki, i grzyzoty nie zkaąd inąd pochodzą, tylko z pychy. Nieradzi patrzem ná cudze wynieſienie, za-

zdrościemy innym szczęścia, pragnie
my względu, i powáženia ná świecie
gniewamy się iż nás tak nie ozdobiła ná-
tura, aby nas szacowano, i czczono.
Otoż to iest, co pysznych nie szczę-
śliwemi czyni. A przeciwnym sposo-
bem, pokorny, uspokoiony iest zá-
wsze, bo się kocha w niedostatku swo-
im, *Uczcie się odemnie*, mówi Chrystus,
bom iest cichy i pokornego serca, á znáy-
dziecie odpoczynek duszom waszym. Nie
znáydziecie nigdzie, ani odpoczynku,
ani pokoju, tylko w pokorze.

Punkt 3. **C**Hcesz być wywyższony? u-
niżayże się. *B. ten co się u-*
niża, będzie wywyższony, á ten co
się wynosi, będzie unížony. Chcesz mieć
pierwsze w posiedzeniach miejsce?
Obierayże ostatnie. Chcesz być
czczony? Gardźże sławą. Chcesz być
wielkim ná Niebie? Bądźże małym
ná ziemi. Chcesz być bogatym w cno-
ty? Bądźże ubogim w duchu, á nie
odwracay nigdy oczu swoich od nę-
dzy twoiey. Chcesz poznać, czy po-
kornym iestes? Patrzże, mowi Kas-
syan, jeżeli nie masz własney woli,
jeżeli się z czym nie ukrywałś przed
star-

starzemi swemi, jeżeli się zupełnie pod posłuszeństwo oddaiesz, jeżeliś jest łaskawy i cierpliwy, jeżeli nie krzywdzisz kogo, jeżeli miłe sam znosisz ukrzywdzenie swoje, jeżeli się nie osobkuiesz w zdaniach twoich, jeżeli się nie chcesz między innemi różnić, jeżeli nie psujesz porządku zgromadzenia, jeżeli przestaiesz na tym, co ci dają, jeżeli ci miło to, co jest w domu náypodleyszego, jeżeli nie mówisz wiele, i głośno bardzo, jeżeli się zbyt nie śmieiesz, jeżeli się łądzisz náyostatnieyszym ze wszystkich, i sługą niepożytecznym, choćbyś dobrego iak náywięcey uczynił.

O moy Boże, coż ze mnie będzie? Bez pokory zbáwionym byđ nie mogę, á nie mám ledwie cień tey cnoty, pycha tak we mnie wkorzoniona jest strasznie, że rozpaczam prawie, czy pokornym byđ mogę, choćbym i náywięcey przyłożył o to starania. O JEZU náypokornieyszy z ludzi, udzielże mi przez łaskę, czego dostać nie mogę przez zasługę. Odbierz mi wszystko, co mám od ciebie,

305 *Ná Sobotę*
chętnie ná to przystaie, byleś mi tylko
dał pokorę.

*Słowa Pisma Świętego są w samych
uwagach.*

NA SOBOTĘ

SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

*O wewnętrznym stanie człowieka wyrażonym
przez ziarno gorczycy.*

Punkt **P**owinniśmy BOGU oddawać
1. część wewnętrzną i powierz-
chowną, bośmy złożeni z
duszy, i z ciała, i członkami iesteśmy
Kościoła, gdzie obowiązani iesteśmy,
iako powierzchownie wyznawać wia-
rę, tak i bliźniemu dawać dobry przy-
kład, szczególniey jednak starać się
mamy o stan nasz wewnętrzny. BOG
jest duchem, czcić go powinniśmy
w duchu. Łaska naśladuje natury,
pierwey wewnątrznie kształtującey,
niż powierzchownie, i dzieła iey po-
wierzchowne są wiernym wyrażeniem
wewnętrznych. A ty obłudná duszo!
pod pozorną świętobliwości pokry-
wką złość i zarazę ukrywasz.

Punkt

Punkt 2. Powierzchowne dobre uczynki, są pospolite jak złym, tak i dobrym, jak prawdziwym, tak i obłudnym ługom Bożym; nie różnią ich, tylko sprawy wewnętrzne. Lampa bez oliwy prętko gasnie, cnota powierzchowna bez pobożności wewnętrznej, długo trwać nie może; dobra sprawa powinna pochodzić z wewnętrznego światła, które jak źródełko dobroć, z dzieła roztropności, która okoliczności oświadczają, z działania łaski, która oświeca rozum, zapala serce, i woła do przyzwolenia. A to wszystko czyliż wewnętrzne nie jest?

Punkt 3. Prawdziwą cnotą, nigdy się zgodzić niemożna z występkiem. Człowiek powierzchownie ośzuka nie często i złym jest. Nie może więc na powierzchowności założyć się cnota. Każdy chrześcianin powinien do doskonałości dążyć, która zależy, na chowaniu przykazań Bożych, i staraniu się ustawnym o zbawienie. A to czyliż nie jest wewnętrzne? Gdyby dla doskonałości, trzeba czynić było wielkie natężenie, cożby poczęli ubodzy? Gdyby po-

trzeba

trzebá było surowych postów, coźby poczęli chorzy i słabi? Gdyby potrzebá było długich modlitw, coźby poczęli rzemieślnicy, i wieiká liczbá ludzi zatrudnionych, álbo urzędami, álbo staraniem się o potrzeby życia? Nie musi więc ná powierzchwnych rzeczach zasadzoná bydź doskonałość, ále ná wnétrznych, lubo te z tamtymi zgadzać się zawsze powinny, i nierozdzielać nigdy.

O moy Boże, iakże mnie cieszy tá prawdá, iak ty okazujesz, iż mnie zbáwić pragniesz! Jáś sądził, że ábym był Świętym, i doskonałym, trzebáby czynić sprawy iakie okazać, sądzić się ná powierzchowne dzieła, ćwiczyć się w znacznych umartwieniach; i coź więc dam za wymówkę, iż doskonałym nie jestem? Czyż nie mám serca do kochania BOGA? czyż nie mogę pragnąć ábym go kochał, ábym czytał wszystko, dla podobánia się iemu? *Wszystka chwala Córki tej Królewskiej wewnątrz.* Pf: 44 Prawda, iż jest przybraná w szatę złotą, różnemi haftowaną kwiatami, ále nie tá jest ozdoba, która z wierzchu

chu pochodzi, ozdoba iey wnętrza
 iest. BOG weyźrzał, ná Abła náy-
 przod, toż ná ofiary iego zwierzchnie.
 Nie zaniedbuj wáy powierzchowney
 duszy ozdoby, ále się o wewnętrzną
 naywięcey staray. Miej náboż. nstwo
 głębokie, á wewnętrzne, intencye
 szczeré, á wysoke, gorącą miłość
 BOGA, podłe o sobie rozumienie.
 A nádwysztyko, nie wylewáy się ni-
 gdy powierzchownie, á ożywáy wszy-
 stkie sprawy twoie duchem nábożeń-
 stwá, pobożności, i szczerości. Ten ci
 iest sposob ná osiągnięcie zbáwienia i
 doskonałości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Biada wám Doktorowie i Faryzeuszowie
 obtudnicy! iż oczyszcicie co iest zewnatrz,
 kubk, i misy, á wewnatrz pełni ieste-
 ście drapieżstwa i plugaństwa. Matt. 23.
 Krolestwo Niebieskie podobne iest do skarbu
 w roli ukrytego. Matt: 13.
 Kiedy pościecie, nie badzcie smutni iako obtu-
 dnicy, co wycieńczają twarzą swoję, áby
 widziani byli. Matt. 6.*

NA NIEDZIELE

STAROZAPUSTNĄ

*Uwaga z Ewangelii.**Punkt**1.*

BOG jest tym Gosoodarzem, który nas postawił na tym świecie, nie dla spoczynku, ale dla pracy, nie dla zbierania bogactw, ale dla sprawowania zbawienia. Praca w tym życiu, choćby najdłuższa, nie jest, tylko dnia jednego praca, po którym nagrodę odbierzemy. Co to za dobroć Boska, że nas szuka, i woła od poranku, aż do wieczora, to jest: od początku życia, aż do końca wzywa nas przez natchnienia swoje, przez Aniołów swoich, przez Kaznodzieiów, przez Spowiedników, przez duchowne Księgi, przez dobre przykłady, przez szczęścia, i nieszczęścia. Jak często leniwo, i niedbałość około zbawienia tego strofuje? Jak często wołał na ciebie: idź do winnicy moiej, a odbierzesz płacę.

Punkt 2.

TA winnica jest męka JEZUSA, który włączony był, w prasę mąk, aby był wydat wino koszt.

kosztowne, i wdzięczne krwi swojej. Trzeba pracować około tey winnicy. rozmyślając iako najczęściej o tey męce. Ta winnica jest Przenajświętszy Sakrament, gdzie się łączymy z Ciałem Chrystusa przy pożywaniu iego, iako latorosle z macicą, z koto-
rey i żywność, i smak, i owoce mają. Słuchayże, co Zbawiciel mówi: *Ja jestem winna macica, a wy latorosla, kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten sili owo-
cu przynosi, bo bezemnie nic czynić nie możecie. Jeżeliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie, iako latorosł, i uschnie, i zbiorą ja, i do ognia rzucą, i gore. Ja jestem winna macica prawdziwa, a Oyciec mój jest Oraczem. Wszelka latorosł we mnie nie przynosi owo-
cu, odcinie ja, a wszelka która przynosi owoc, ochędoży ja, aby więcej owocu przynosiła. Mieszkajcie we mnie a ja w was; iako latorosł nie może przynosić owocu sama z siebie, jeżeli nie będzie trwał w winney macicy, także, ani wy, jeżeli we mnie mieszkat nie będziecie. Ioan: 15. A iestżeszy latorosł żywą? A czy nie iestżes odciętą gałęzią? czy lękażże się, abyś niebył?*

311 *Ná Niedzielę Starozapustną.*

Punkt 3. **T**A winnica iest dusza twoja,
około której pracować trze-
bá, od rana, aż do wieczora, áby przy-
niosła owoc. A coż nie zwykli z
winnicą czynić, áby wydawała owoc?
Wiążą ją, obcinaią, gnoią. Płacze
tá winnica, gdy ją kraią, i gdyby czuć
mogła, skarżyłaby się, że iey źle czy-
nią. Ale ogrodnik mówiłby: że tego
potrzebá dla iey dobra, i że musia-
łaby zgoreć, gdyby iey nie kraiano.
Ty płaczesz, i nárzekasz, kiedy BOG
odcina od ciebie dobra twoie, kiedyć
odeymie zdrowie, kiedyć odbiera
co ulubionego. Ale nie słusznie to
czynisz, bo gdyby tego nie było, o-
wocuby w tobie żadnego nie było.
Weźmijże sam żelazo, i cokolwiek
masz w sobie zbytniego, odetni
wszystko, bo álbo bydź kraianym,
álbo goreć musisz.

N A T E N Z E

D Z I E N.

Punkt 1. **T**A winnica iest Kościół S.
którą zażyczył Chrystus,
i krwią swoją skropił. Ro-
botnicy,

botnicy, są Mężowie Apostoli, wezwani ná pracę do winnicy, zá ktorą po śmierci nágrode wezmą. Szczęśliwi ci, co koło zbawienia duš pracują; ciężki to wprowadzie urząd. Poność tám potrzebá dnia, i nocy upały, dlá pożytku, ále o iák iest chwalebny, i pożyteczny, iák zacny, iák Święty, i zasługujący wielce.

Punkte 2. Mley staranie o domu, i domowych twoich, toć to iest winnica Páńska, do ktorey iestes wezwany. O iák wielu iest, co w winnicy czarta pracują! O iák mało iest, co w winnicy BOGA pracują! Daieszże dobry przykład, czyli wzgorszenie z siebie? Jeżeli buduiesz bliźniego swego słowy, i przykłady? możesz mówić z Pawłem S: że pomocnikiem iestes Boskim. Ale jeżeli pobudzasz innych do grzechu? możesz prawdziwie wyznąć: że iestes sługą, i pomocnikiem szatana, że pracujesz w winnicy iego, w ktorey gróna pełne są trucizny žmij, i żółci smoczey, ktorą cię nápawać będzie w piekle.

Punkte

Punkt 3. **O** Winnico moja (mōwi Bōg)
 którą nād wszystkie wy-
 bratem drzewā, którą załczepiłem
 swemi rękami, którą pokropiłem
 krwią moją! á z kądże pochodzi, tż
 tylko gorzki wydaiesz owoc, i w no-
 dzikie? Cożem opuścił około sprawo-
 wania ciebie? Zaspiewam miemu meniu
 piosnkę Strzyiecznego Brata mego. Winnicy
 iego. Winnica uczyniona jest miemu memu
 ná rogu Syonie oliwy, i ogroził ia, i wy-
 brat z niej kamień, i nāsadził ia wyborna,
 i zbudował wieże w posrzołtku iey, i spra-
 wił prusę w niej, i czekał, aby zrodziła
 jagody wlane, álic zrodziła agrest, á tak
 teraz obywatele Jerozolimscy i mężowie
 Jūdzy rozsadzcie między mna, á winnica
 moja. Co jest, com więcej miał czynić
 winnicy moiej, á nie uczyniłem? czyli iżem
 czekał aby zrodziła jagody winne, á zro-
 dziła agrest? A teraz ukażę wam, co ia
 uczynię winnicy moiej. Rozbiorę płot iey,
 i będzie ná roschwycenie, rozerwę parkan
 iey, i będzie ná podeptanie &c. Isa. 5. A
 czy nie jestżes ty tą winnicą? Przy-
 nosiszżes owoce, á owoce dobre? Boyże
 się gniewu, i kary gōspodarza, którą
 cię straszy!

SŁOWA

SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO.

Przeniosłeś winnicę z Egiptu, wygnałeś
Pogany, i nasadziłeś ją. Byłeś prze-
wodnikiem w drodze przed nią, wsadzi-
łeś korzenie jej i napelnita ziemię przec-
zes rozwałił płot jej? i obierała ją
wszyscy którzy mimo idą drogą? Roz-
kopał ją, dziki wieprz z lasa, a ordyniec,
spast ją BOŻE zastępów nawróćże się
wyrzrzyj z Niebá, nawiedź te winnice,
* Psalm 79.

NA PONIEDZIAŁEK

STAROZAPUSTNY.

O małej liczbie wybranych
Wiele wezwanych, mało wybranych.

Punkt I. **P**Otopem cały świat zalany
został, ośm tylko ludzi za-
chowanych zost. Sześć-
kroć sto tysięcy z Egiptu wyszło, a
dwoie tylko do ziemi weszło obie-
caney. Całe pola zaśiewają, a ledwie
czwarta część pożytkuje. Wielu się
ubiega do kresu, a jeden tylko ná-
grołę bierze. A będzieżże do tych
należał, co koronę wezmą? Iestżes
gorący w służbie Boskiej? Dążyżże

do doskonałości? Nie jestżeś przywiązany do świata? Nie ustawałżeś w drodze? Nie zmordowałżeś się w biegu, mówiąc, iż postąpić dalej nie możesz.

Punkt. 2. Nie masz tylko dwie bramy do wieczności. Wielka, i mała. Wielka, wstęp czyni do nieśczęśliwey wieczności, mała do szczęśliwey. Nie masz tylko dwie drogi na tamten świat wiodące. Przestrona i ciasna. Przestrona wiedzie do piekła, ciasna do Niebá. Przestrona jest ubita, bardziey, ciasna mniej znaioma. Przestrona jest łatwieysza, ciasna jest trudnieysza. Wszyscy się na świecie, przestroną udawaią, ledwie kto ciasną idzie. A którą ty idziesz? Ah mogę poznać z postępów moich, czyli się udaie przestroną, czyli ciasną, czyli będę zbawiony, czyli potępiony. Ciasna droga, martwi zmysły, tłumi namiętności, czyni gwałt ustawicznemu naturze, uciska ją i niby w ciasności osadza, zabrania iey wszelkich zakazanych, a wielu i nie zakazanych uciech, odbiera co jest zbytniego, a same tylko potrzebne rzeczy zostawia.

wuie, wiedzie do chowania przyka-
zań Bożkich, á często i do rad samych,
choćby to i z ciężkością przyść mia-
ło. Droga przestroná jest droga ła-
twá, miękka, i rokoszna. Jest droga
tych którzy sobie pozwalają wszy-
stkiego, którzy sobie przykrości za-
dnej uczynić nie chcą, którzy o-
pływają wewszystko którzy żyją w
uciechach, obżarstwach, i wygodach
światowych, którzy stronią od pokuty
á za námiętnościami się udają.

O moy Boże iakoż się ślusnie
powiniennem obawiać i iako zbawienie
moie w niebespieczeństwie zostawá!
Zostań ná przestroney drodze, bo ta,
ná ktorey zostań, jest ubita bardzo.
Żyję według zwyczaju pospolitego,
czynię, co światowi zwykli. Idę,
gdzie idą, nie gdzie iść należy, pro-
wádzę życie słodkie i łagodne, nie
czynię żadnej pokuty, i w niczym
się nie martwię. O iák ciasna dro-
gá zbawienia, iák trudno wytrwać
ná niej! Iák máło nią się puszcza!
Nie będę więc zbawiony ieżeli żyć
nie będę iak ludzie dobrzy, których
máło jest liczbá, á będę potępiony,

jeżeli żyć będę, iako źli żyją, których większa jest liczba.

Punkt 3. **D**użo moia, wielu jest wezwanych, a mało wybranych. Bądźmyż z małej liczby, jeżeli bydź chcemy z liczby wybranych. Idźmy, drogą ciasną pokuty, i umartwienia. Chrońmy się drog łezrokich, i ubitych gościńcow, bo te do śmierci wiodą. Ah ná coż ci się przyda trawć życie w uciechach, jeżeli całą wieczność przepędzić musisz w boleściach. Patrzayże, dokąd chcesz iść, a tey się chwyta drog, która cię doprowadzi bezpiecznie do mieysca szczęśliwości twoiey.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wchodźcie przez ciasną bramę, albowiem szeroka brama i przestrona jest droga, która wiedzie ná zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą. Jakoż ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do żywota, a mało ich jest, którzy ją nájdą. Matt. 7.

Ustytucie, abyście weszli przez ciasną fortkę. Lucz: 13.

Jest droga, która się zda człowiekowi sprawiedliwą, ale koniec iey prowadzi do śmierci. Prov: 14.

NA

NA WTOREK

STAROZAPUSTNY

Czemu mała liczba wybranych.

Punkt 1. **B**OG wżyskich ludzi zbawić pragnie. Oświeca wżyskich przychodzących na świat. Nie umyka żadnemu łaski swoiey. Wydał Syná swoiego, dla zbawienia grzeszników. Nie chce śmierci bezbożnego, ale nawrócenia, i zbawienia. Nie porzuca nikogo, póki go pierwey nie porzuci. Szuka od rana aż do wieczora Robotników do winnicy swoiey. I cóż jest tedy, że tak jest mała zbawionych liczba?

Punkt 2. **P**Rzyczyną, tego jest bo natura zepluta jest i do złego zbytne skłonna. Bo sobie ludzie gwałtu czynić nie chcą iedynie szukają dogodzenia swym chuciom. Bo się przywiązują do uciech zmysłow które są skazą serca. Bo żyją według prawideł światá które są przeciwne prawidłom Chrystusowym. Bo ustawnie grzeszą, á pokuty nigdy nie czynią, albo źle czynią, albo ią odwróćają do zgonu życia. Bo grze-

żyć nie przestają tylko w ten czas, kiedy już grzeszyć nie mogą. Bo nie myślą o BOGU, nie słuchają słów jego, nie pełnią przykazań jego. Bo na koniec umierają tak, iako żyli, a że większa część ludzi żyje w grzechu, nie maż dziwu, że większa część umiera w grzechu.

Punkt 3 **B**OG przy śmierci temi gardzi, którzy nim gardzili w życiu. Czart rzadko utracą przy śmierci tę zdobycz, którą trzymał przez całe życie. Ludzie z trudnością odwyknąć mogą ná starość złych tych nálogow, które zaciągneli z młodości wżylcy występki swoiey młodości do grobu niosą. Przenikają ony aż do kości samych, i załypiają z nami pod popiołem. I coż więc za dziw, że tak wiele potępionych, a tak mało zbawionych.

O Boże mój, i Oycze mój jeżeli ja zbawiony będę, stanie się to iedynie z łaski twoiey, a jeżeli potępiony będę stanie się to iedynie ze złości moiey. Coż więc uczynić mogłeś dla mnie, a nie uczyniłeś? Schodził mi kiedy ná łascie twoiey? Nie
mamie

mámże w mocy, zażywania Sakramentów, które są bezpiecznemi śród-
kami zbawienia mego? Nie mogęz
czynić każdego czasu pokuty za grze-
chy moje, ponieważ mi ią każdego
czasu czynić każesz? Nie mogęz te-
go czynić, co czynią inni, choc ro-
wno, iák iá słabi? O Izraëlu ieżeli
zginesz, mowi Pán, przyczyna zguby
z ciebie iest. Ieżeli zbawion będziesz
stanie się to z łaski, i miłohierdzia
moiego, ná którym nie schodziło ni-
gdy nikomu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Kości ich nápełnione będą nieprawościami,
ich mlodosci, i zasna z niemi pod popio-
tem. Iob: 20.*

*Zgubá twoia z Ciebie Izraëlu, ze mnie
tylko pomoc. Oseę. 13.*

*Wszyscy zbladzili, wszyscy niepożyteczne-
mi stali się, nie masz, ktoby działat do-
brze, nie masz do żadnego. Plal. 13.*

N A S R Z O D E

STAROZNAJSTINA.

O zazdrości.

Punkt **Z** Az. i sm Robotnicy szemra-
li, że gołpo-
wo płacił ostatnim tak i
pierwizym.

A coż to jest zazdrość? Jest to
namiętność szpetna. i czartowska,
która łomie z Niebá błogosławionych
czyni piekło, á Niebo, z piekła po-
tępieńcow. Jest to namiętność nie-
zwykła, która ustawnie światła izu-
ka, a ścierpieć go nie może, która
patrzy zawżze na cnotę, á blasku jej
zniesć nie może. Jest to namiętność
nieprawiedliwą, i nierozumną, która
nienawidzi człowieka przeto, że jest
dobrym potępić go chce przeto, że jest
szczęśliwym i bez grzechu. Jest to
namiętność obrzydliwą, ktoraby za-
tamować, i zatrzeć chciała żyzność
wielkich dobroci, i zerwać związek
który ma natura, łaska, i chwała.

Funk. **C** Coż to jest zazdrość? Jest to
namiętność rozpustna, kto-
ra powstaje przeciw BOGU, i chce
mu

mu odiać rząd świata, przeto, że po-
węża i obdarza cnotę. Jest to namię-
tność piekielna, która karę szkody
ma z szczęśliwości cudzey á karę zmy-
ślow, z tego pożaru, ktorzy ją pa i,
i z tego robáka który ją gryzie. Jest
to namiętność złośliwá, która bue
przeciw Duchowi S. urażając się, że
dobrze czyni ludziom, i wylewając
iád swóy ná wszystkie tego łaski
miłości godne. Nakoniec jest to ná-
miętność zwiątpiona, i złe bez le-
karstwa, bo tamule bieg łask, kto-
rych nie mają zazdrośni, i nie zná-
duie uleczenia, tylko w szkodzie nie-
winności.

Pauze 3. A Czy nie iestżes ty temu wy-
stępnowi podległy? nie
trapiszże się szczęściem bliźniego twe-
go? nie cieszyszże się nieszczęściem
iego? Nie boleieszże nád dobrami ie-
go doczesnemi? i tenci to pierwszy
jest stopień. Nie ubol wazże nád
Duchownemi? iako to rozumu, mą-
drości? i tenci jest drugi. Nie utysku-
ieszże ná nadprzyrodzonemi, iako
to łaski? cnoty! doskonałości! Swią-
tobliwości? i tenci jest trzeci. Ah wy-
mósty

moſty człowieku! Masz grzech ſzata-
nà, mieć i karę będzieſz. Boy ſię,
drzy, pokorz ſię i cieſz tak z dobra
bliźniego, iàk ze ſwego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czyli oko twoje złe, że ià dobry. Matt. 20.

*Zywoł ciała, zarowie ſerca ſprochnienie
kości zazdrość. Frov. 14.*

*Uczciwie chodźmy nie w bieſiadach. i w piia-
ſtwach nie w zwadzie i zazdrości. Rom. 14.*

NA CZWARTEK

STAROZAPUSTNY.

O złoſci i nieſzczęſciu zazdroſnych.

Punkt **Z** Azdroſny ſprzeciwia ſię ná-
I. turze, która má ſkłonnoſć
do dobrego, à nie nawidzi
co ieſt złego, ponieważ on zakłada
ſzczęſliwość ſwoją ná nieſzczęſciu i
ná złym bliźniego ſwego kiedy do
innych wyſtępkow czart kuſi kogo,
pokazuje w nich iàkàkolwiek ucie-
chę, àle zazdroſciwym nic nie poka-
zuje, tylko zgryzoſę i boleſć. I toć-
ich podo nemi czyni temu ſzatanowi,
który przeto ieſt nędzny, iż cierpieć
nie może ſzczęſcia człowieka, i ży-
czy

czy mu złego chociaż sam żadnego
z tąd nie ma pożytku.

Punkt 2. **Z**azdrosny jest Nieprzyjacie-
lem wszystkich ludzi i
krwawą zawsze z miłością prowadzi
woynę. Iako miłość jest cnotą wszy-
stkich korzeniem, tak zazdrość grze-
chow wszystkich. Ona jest cwym
zwierzem okrutnym, który pożart
Jozefa, takomiec nie rad co szafuje z
dobr swoich, ale nie przeszkadza in-
nym do hojności, zazdrosny, i nie
czyni sam nic dobrego, i cierpieć nie
może, aby czynili inni. O co to za
straszydło nieprawości, i okrucień-
stwa!

Punkt 3. **Z**azdrosny grzeszy przeciw
Duchowi S: sprzeciwiając
się udzielaniu łask jego, i chcąc ko-
niecznie przytłumić miłość jego, od-
stępca bnie na prawdę jego, a zazdro-
sny na dobroć jego. Obádwa obra-
żają tego ducha prawdy, i miłości,
który grzech obudwu tak ciężki jest
że nie iako odpuszczenia nie jest go-
dny. Inne grzechy nie prowadzą woj-
ny tylko z pojedynczą cnotą, sobie
przeciwną, zazdrość wiedzie ją ze
wszy-

wszystkimi cnotami których blasku
cierpieć nie może. A nie jesteś ty
niewolnikiem tej namiętności czarto-
wikiej? Cieszyłże się widząc bli-
źnich swoich równych sobie w po-
ważaniu, i sławie? Ich wyniesienie
czyi serca nie traci? Ich poniżenie
czy go nie przydaje? Jesteś pylny?
jesteś i zazdrośny. Nie chciałbys ani
wyższego mieć ani równego, a jeżeli
kogo wyniesie częściej nad ciebie,
grzydził się wewnątrz. O co za
brzydka niecnota! która czyni nę-
dznym człowieka, przeto iż inni są
szczęśliwi, i nie dopuszczają mu ucze-
stniczwa w dobrach, i zasługach bli-
źniego któreby mógł mieć przez mi-
łość.

N A P I A T E K

STAROZAPUSTNY.

O tymże samym.

Punkt **Z**azdrośny jest nad wszy-
1. **Z**stich ludzi náyneedźniejszy.
 Żyje iazczurkami które go
 żrą i grzyżą. Chornie, przeto, iż inni
 zarowi. A smuci się przeto, że we-
 leli

feli lani. A możnaż, mówi Syn Bo-
ski, zbierać jagody z ciernia, albo
figi ze skał? ale czyż przeciwnym
społobem można, zbierać ciernie mię-
dzy winą gronami, albo szukać skał
między figami? A oto zazdrośny to
czyni, zaraża wszelkie dobro, które
widzi, czyni sobie mękę z cudzego
szczęścia.

Punkt 2. **Z**azdrośny jest oddalony od
społeczności Kościoła, bo
wchodzić niechce w społeczność mi-
łości tak iż go wyklętym nazywać o-
żná. Nie ma części z zasługami
Świętych, z którychby skarb wielki
zebrał gdyby ie kochał, ale iż on ko-
chać nie może cnoty, uczestnikiem
bydź nie może zasług tych, którzy
się ćwiczą w cnotach. Jest przeto
náygorźszy, i náyędznieyszy ze wszy-
stkich ludzi.

Punkt 3. **P**ycha oddalá nás od BOGA,
nienáwiść odłącza nás od
bliźniego, gniew nás samych nám od-
biera, ale zazdrość wydziera nám i
BOGA, i bliźniego, i nas samych, bo
iá rodzi pycha, utrzymuje nienáwiść,
żywi smutek, gniew rozpala. Poznam,
mowi

mowi Syn Boży, że Uczniami memi iestescie, ieżeli ieden drugiego kochać będzie, poznam; mówi Izatan, że moiemi iest-ście, ieżeli ieden drugiemu nie nawisny będzie.

Kochay bliźniego twego wspomagay go w sprawách. ciesz się z dobrego iego, i nuć się z nieszczęścia iego, nie zazdrość chwały iego, nie nymuy powáženiu iego. Jeżeli miłość mieć będziesz, wizwiłko dobra iego, twoiemi będą. Jeżeli iey mieć nie będziesz wliżyłkie twoie dobra, on ośiągaie. Bo BOG przeniesie łaski, którzych się niegodnym staniem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdzie zazdrość i spór, tam niestateczność, i wszelaka zła sprawa. Iac: 3.

Gniew zabija głupiego, a zawist umarza miłukiego. Job: 5.

NA SOBOTE

STAROZAPUSTNA.

Lekarstwo ná zazdrość.

Punkt **S**zkuteczność, aby oko twoie złe było, że BOG iest dobrym? Jeżeli kochałz BOGA cieszyć

Izyć się masz, widząc, że go czeć i kocha świat cały. Radbyś, (mówił Mojżesz) áby cały świat był Poro-kiem iáko iá, i żeby BOG dał wšy-
stkim mądrość swoję i ducha swego. Otoż to człowiek, co kocha BOGA, i nie szuka tylko chwały iego. Cie-
szyśz się z dobra przyjaciół swoich, ab nie kochasz znać Boga, gdy znieść nie możesz że go czczą i kochają.

Uczniowie Jana Chrzciciela gnie-
wáli się widząc że JEZUS chrzeć i ca-
ły świat udawał się do niego, á Jan
przecíwnym sposobem cieszył się z te-
go. Oto mówił, pragnienia moje wy-
konáne, oto zbior pociechy moiej,
oto on róść ma á ja mam być, zmniey-
szony. Jeżeli kochasz bliźniego, cie-
szyć się powinienes gdy ma wagał i
większy i szaczunek. A nie może go
kochać? Azaż nie iest bratem two-
im, i przez náturę i przez łaskę? Azaż
nie iest członkiem iednego ciała? któż
zaś widział áby się nienáwidzily i
zazdrościly sobie członki? Owšem
kiedy boleie ieden, užalenie má nad
nim drugi, kiedy ow iest zdrowy, ten
się cieszý.

Punkt 2. **M**iv ku tobie prawdziwą mi-
 łość. a wżeczysiu innych
 częśćkę mieć będziesz, bo miłość u-
 czyni cię uczestnikiem dobr bliźniego
 Dobra Duchowne nie drobnieją jako
 cielesne przez liczbę tych którzy ie
 biorą bliźni twódy na ciebie robi kiedy
 ro i na siebie, ież li jesteś. z nim złą-
 czo v przez miłość. Miłość czyni
 wszystko potecznie udziela wszystkie-
 go. nic nie tracąc. I za coż tedy oko-
 twoie złe i jest? Cożci za pożytek
 przynosi tá czartowska námiętność?
 Ah! nikomuć ona nie szkodzi tylko
 tobie.

Punkt 3. **B**ądź pokornym, a zazdro-
 lnym nie będziesz. zazdrość
 jest corką, i siostrą pychy. Nikt się
 nie smuci z szczęścia innych. iż ścier-
 pieć nie może rownego sobi, albo
 wyższego. Ják tylko Lucyper py-
 sznym został, zaraz i zazdrośnym stał
 się. Pycha i zazdrość są czartowskie
 grzechy, grzeszyć on inaczej nie mo-
 że tylko temi grzechami. Jeżeli złym
 chcesz bydź iák on będziesz niez-
 odesłiwym iák on.

Pokoju miły mieć nie będziesz

ná sercu, ieżeli nie iest pokorny, á ie-
 żeliś iest pokorny w duchu, cieszyc się
 będziesz, widząc, że inni są poważeni
 bardziey, miłowani bardziey, zażywa-
 ni bardziey, że są bogatsi, cnotliwsi,
 świętsi i doskonalsi nád ciebie. Bądź
 pokornieyszym od nich á będziesz
 szczęśliwszym od nich.

Punkt 4. **O** iáko pierwsi Chrześcianie
 szczęśliwi byli! Jedno w
 w nich serce i iedna dusza była, bo ie-
 dnym duchem ożywieni byli, wszy-
 stkie dobra spolne im były, bo się
 kochali wzajemnie: czystą i nic nie
 pożądającą miłością. A zkądże po-
 chodzą nienawiści? nieprzyjaźni? po-
 deyrzenia? niedowierzania? obmo-
 wy? potwarzy? pianstwa? i wszy-
 stkie inne występki złośliwe, ieżeli nie
 z pychy i zazdrości. Miej ducha Bo-
 żego, iák pierwsi Chrześcianie, á w
 innych szczęściu znaydziesz twoie.

Czart skusił i zgubił pierwszego
 człowieka z zazdrości: Kaim zabił
 Brata swiego Abła zázdrości. Ezau
 prześladował Brata swiego Jakubá
 z zazdrości. Saul wypowiedział krwa-
 wá, Dáwidowi wojnę z zazdrości.

W

Zydzi

Zydzi zamordowali JEZUSA z zazdrości, zazdrość sprowadziła śmierć na świat, i wielką ludzi liczbę przyprowadziła o piekło. Chceszże byś ich nieśczęśliwey liczby? Uwáž ich życie, weyżrzyj na ich koniec obáz ich nędzę: poznay ich kary, lękay się ich towarzysztwa w piekle, gdzie nikogo kochać nigdy nie będziesz, gdzie nikt kochać nie będzie ciebie, gdzie dobrego nic nie będziesz czynił, i dobrego nic nie odbierzesz nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto się weseli z innego zguby, kary nie ujdzie. Prov: 17.

Gdy upadnie nieprzyjaciel twój, nie wesel się, a z upadku jego niech się nie raduje serce twoje, aby nie uyrzał Pán a miałby ci za złe, i odwróciłby gniew swój od niego. Prov. 24.

NA NIEDZIELĘ

SZESZDZIESIĄTNICĘ

Uwaga na Ewangelię.

Punkt 1. JEZUS sieie dobre myśli w
dusza naszey, dobre pragnienia w sercu naszym kto-

re wydają radość, światobliwość. Czart przeciwnym sposobem tego i twoy nieprzyjaciół, si nie kákol, to jest złe myśli, złe żądze, z których pochodzą troikł-wosci, smutki, grzechy. O! błogosławione náśienie Ciáta Chrystusowego, ktore przyjmujemy w Świętey Komunii, o co zá owoce dziwne w nás rodzi! O! co zá pokoy, co zá radość, co zá pociecha duszy, przyjmującey nábożnie Zbáwiciela!

Już dawno słuchasz głosu Boskiego, á czemuż tak mało pożytkujesz? czyż to ziarno nie zdeptane jest od przechodzących, przeto, iżes rozsypany jest názbyt, i dopuśczałs wolnego weyścia, do duszy twoiey, wszelkim złym myślom? Czy nie troszczesz się názbyt o dobrá i wygody życia? Czy nie szukasz zbytecznie uciech i roskoszy zmysłow? Czy nie masz zę kamienney duszy, która się zmiękczyć nie dá, i zatwardza się w złych náłogach. O iák to rzecz straszliwa! O iák ciężki dáć rachunek musisz, iżes przytłumił, stracił i niepożyteczne uczynił to náśienie.

Punkt 2. Serce dobre podobne jest do dobrej ziemi, która sama przez się nie wydaie tylko ciernie i głogi, ale gdy ją posieia, obfite żniwo wydaie. Tak serce nasze, bez łaski BOGA, nic nie może zbawiennie czynić, nic myśleć, nic pragnąć, z łaską zaś wydaie owoce życia wiecznego. Ziemia sama nie rodzi owocu, ani samo nasienie, ale nasienie w ziemię rzucone obficie pożytkuie. Podobnież, ani serce bez łaski, ani łaska bez serca, nie rodzą cnot, ani dobrych uczynków, ale serce zagrzane i zmocnione przez łaskę. Ziemia i okryta bywa, i obdarta nie uskarżając się na to, ani rodzi, jeżeli koło niey nie robią i włkroś niey nie kraią. Tak dusza niepłodną będzie, jeżeli niey krzyże, pokusy, i umartwienia nie pomieszaia. Ziemi rownie potrzebna jest zima, iak i lato, rownie noc iak i dzień, rownie susza, iak i wilgość. I za coż ty masz się za zgubionego, gdyś jest w ciemnościach, i oschłościach?

Punkt 3. Ziemia, którą uprawiona deszczem oblana wydaie owoc, błogosławieństwo ma Boskie, ale która

która, to wszystko mając nie wydaie
tylko ciernia i osty, iest odrzucona,
przeklęta, i godna ognia, iak mowi Pa-
wel Swięty. Ah moy Boże! iakże się
lękam, abym w to przeklęstwo nie
wpadł, o coś nie poniośł pracy oko-
ło duszy moiey od początku życia
mego! coś iey łask nie wyświadczył!
ilekroć skropiłeś ią deszczem niebie-
skim, ilekroć sprawiłeś ią, zasiałeś, i
zagrzałeś ogniem miłości twoiey! á
oto nic nie rodzi tylko występki, i
grzechy. O moy Boże ieszczeż nie
spuszczay ná nią przeklęstwá twego,
poczekay nieco ieszcze, przyłóży się
ona wiernie do robienia z łaską, i wy-
dania obfitych owocow, áleć trzeba
cierpliwości trochę, aby się urodziły,
wzrosły, i dostały.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wszelka mowa Boża ognista. Prov: 30.
versu 5.

Dobrowolnie nás porodził słowem prawdy.

Jac: 1. v. 18.

Badzcie czynicielmi słowa, á nie słuchacza-
mi tylko oszukiwającymi samych siebie.

Ibid: v. 22.

Ktorzy się BOGA boia nie będą niewierni
słowu Jego. Eccli: 2. v. 18.

NA PONIEDZIAŁEK

PO SZESCDZIESIĄTNICY.

U W A G A

O godności, i potrzebie słowa Bożego.

Punkt **B**OG stworzył świat słowem
I. **B** swoim, i postanowił, nie zbawić go inaczej, tylko przez toż słowo. Odkupił ludzi przez słowo wcielone, i nie zbawi ich inaczej, tylko przez toż słowo opowiedziane. Duch S. osiadł w sercu Boskim, i w sercu ludzkim osiada. Osiadł w sercu Boskim, przez słowo wewnętrzne, osiada w sercu ludzkim przez słowo powierzchowne. Mowi JEZUS przez usta Kaznodziei, on oświeca jego rozum, on zagrzewa serce, on władcnie językiem i porusza go. Wychodzi z ust Jego odziany głosem słow Jego, podobnie: iako niegdyś wyszedł z żywota Panny Przenajświętszej, odziany ciałem. Kiedy duchowną iaką książkę czytasz słuchać, masz BOGA, który przez słow wyczytane do ciebie mowi. Słowo Boskie napisane, iest nieiako Sakramentem zbawienia; tego słowa litery, są iakoby wido-

widome znaki, okrywające JEZUSA, który jest ich duchem, i zmyśłem. Stowo niestworzone, przyłącza się do słowa stworzonego, tym końcem: aby weszło w serca nasze, i poświęciło je. Co za niezbożność gardzić tym Sakramentem! miotać pod nogi Syna Boskiego, i szalenie deptać! co za niezbożność obelgę czynić krwi Jego. Toć to ty, czynisz to, gdy gardzisz słowem Jego.

Punkt 2. **O**Wce moje słuchają głosu mego, mówi niebieski Pasterz. Nie jesteś więc owieczką Chrystusową jeżeli nie słuchasz głosu Jego. Serce twoje nie wyda z siebie tylko ciernie, i chwasty, jeżeli Boskiego tego ziarna nie przyjmie. Szczęśliwe wnętrzości które słowo wcielone nosiły, szczęśliwsze serce, które przyjmuje toż Słowo opowiedziane, które też słowo zamyka w sobie, gdyż przez nie odbiera za dar, życie. Ale przeciwnym sposobem, nieszczęśliwy ten, który to słowo umarza, i zatłumia przy początkach zaraz weyścia Jego do siebie, gorszy on jest nad Heroda, który Wcielone słowo okrutnie chciał zamordować.

O

O Boże! siłażem razy ia się ná to odważył, iak wiele razy przeszkodziłem, áby się nie był narodził IEZUS w sercu moim! siłaż go razy umorzyłem, chociażem go poznawał z samychże słow Iego Boskich. Ale chociaż przyjmuję to niebieskie nasienie, nic przecię nie rodzi, áni to w umyśle, ani w sercu moim. Pożywam chleb ten niebieski, á żadnego ztąd pożytku niemam! Słuchám Boskiego tego słowa, á ieszcze się do BOGA nie nawracam!

Punkt 3. Słowo Boskie temu iest na zgubę ktorego nie nawraca. Zle czyni temu ktoremu, nie czyni do brze, kogo nie zbawia, tego potępia, kogo nie uzdrawia, tego umarza. A coż ia czynić mam, ieżeli go słuchać nie będę? zbawionym byđź nie mogę, á ieżeli słuchając go pożytku nieodniosę, potępionym będę. Potrzebá mi tedy koniecznie ábym go słuchał, potrzebá, ábym słuchając, z niego pożytkował.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Błogosławiony żywot który cię nosił, i pierwszy ktoreś sat; á on rzekł: i owszem błogosła-

stawieni, którzy słuchali słowa Bożego,
i strzeżę go. Luc: 11.

Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszel-
kim słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Matt. 4.

Patrzajcież, abyście nie wzgardzili tym kto-
ry mówi. Hebr: 12.

NA WTOREK PO SZESZCZDZIESIĄTNICY.

UWAGA.

O Łakomstwie.

Punkt 1. Bogactwá oszukiwające, tłu-
mią ziarno Boskie. Pragnie-
nie abyś je otrzymał, skrzę-
tność abyś ich dochował, boiażn abyś
ich nie stracił, żal gdy je utracisz, są
to ciernia które są ná przeszkodzie te-
mu niebieskiemu nasieniu, aby się nie
podnosiło, aby nie wzrastało aby po-
żytku nie przynosiło. Jeżeli szalenie
pragniesz dobr ziemskich, niebieskie
utracisz, i nie odniesiesz z pracy two-
iej nic, tylko ciernie, które ci do-
kuczac będzie w czasie i w wieczności.

Punkt 2. Nie masz wiary w łakomym
człowieku, gdyż zdania
iego przeciwne są Ewangelii. JEZUS
ogła-

ogłasza ubogich za błogosławionych,
on ich ma za nędzarzów. JEZUS o-
świadcza się, iż bogaczów ma za nę-
cznych i niezczęśliwych, on im szczę-
śliwość przypisuje. Bo gdyby ubo-
gich miał za szczęśliwych, nie chciał-
żeby być ubogim? gdyby boga-
czów poczytał za nieczemnych ludzi,
czwiliżby chciał być jednym z nich?
Błue wiara przeciw chuci takomego,
ś chuc takomego. przeciw wierze.
Dla zachowania jednego z tych, trze-
ba utracić drugie; aby się utrzymać
przy wierze, trzeba mu się zaprzeć
chuci i namiętności swoiey.

Punkte 3 [Akomic żadnych się dobr
przyszłego życia nie spo-
dziewa, bo iakoż się ma tego spodzie-
wać, czemu nie wierzy. Jeżeli wie-
rzy że w Niebie są prawdziwe boga-
ctwa, niepracowałżeby on, aby je o-
siągnął? za jedno mu to, czyli jest
BOG, czyli że go niemałz, bo nie ma
ná niego względu.

Czegoż się ma spodziewać bo-
gacz, ná ktorego jednego. tylu ubo-
gich, skarzyć będzie przed Bogiem!
Czy nie jestże on bátwochwalcą swo-
ich

ich pieniędzy? Alboż im nie poświęca wszystkich myśli swoich? nie zakładaż w nich szczęścia swego, i ostatniego końca, nie pokładaż w nich całej nadziei. Obacz czyś iedno nie jest iednym z tych bezbożnych, z tych niewiernych ludzi, z tych białow-chwalców. Jakież są myśli twoje? do kąd zawierają twoje pragnienia? dla czego tak wiele trudów podejmiesz.

Punkt. 4. **C**Oż mieć będziesz za pożytek, choć aż nadto dobr zbierzesz? oto iedynie ten: przymno- szysz sobie starania, przyczynisz zgry- zot, boleści, i tyśiąc niepokoiów. Głu- pcze, tey nocy umrzesz, a komusz się dołtaną twóie skarby? a coż z do- statków twoich, co z twego wielkie- go dziedzictwa na drugi świat prze- niesiesz? trzeba będzie worki owe złotem, i srebrem napełnione, porzu- cić w samym wstępie śmierci; wielbłą- dzi z swemi garbami, przez tak cia- sne drzwi, przedrzeć się nie będą mo- gli. O iak jest nierozumny człowiek, że sobie obiera zgubę i potępienie, dla dobrą, którym się cieszyć nie będzie
nigdy

nigdy. O iák nienafycone jest to serce
które nie má dołyć ná BOGU swoim!
Ah iák nieszczęśliwy bogacz! który
ták wiele truddów podeymuie dla ko-
goś innego, á dla siebie nic.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Też same tu służą, które ná końcu następ-
pującey uwagi, są położone.*

N A S R Z O D Ę

PO SZESCDZIESIĄTNICY.

U W A G A

O tymże łakomstwie.

Punkt I. **N**ie masz ták złośliwegō
człowieka, mowi Duch
Święty; iák łakomy. Nie
má ten nic miłości, bo gdzie má skarb
swòy, tám jest i serce jego; á możnaż
służyć dwiema ponom? á ktoż mo-
że kochać i BOGA i pieniądze?
Łakomstwo jest przeciwne miłości,
bogactw pragnienie jest nieskończo-
ne, tych bogactw żądza całe posiada
serca, á podziału żadnego nie cierpi.
O iák to trudno wiele zarobic, á nie
stać się wielce niesprawiedliwym.
Kto się chce zbogacić, bierze to wszy-
stkę

Stko cokolwiek wziąć może, a nic nie oddaie z tego co wziął. Przyrodzeniu dosyć na małej rzeczy, ale chuć jest nienasycona tak: iż żadnych granić pragnieniom swoim nie zakłada. Sprawiedliwe zarobki bywają nierychłe, lecz wielkie zyski a nagle, pospolicie przychodzą, z wielkim zdzierstwem i niesprawiedliwością. Iakoż więc łakomec zbawionym bydź może, gdy nemá ani wiary, ani nadziei ani miłości?

Punkt 2. **T**ak człowiek łakomego zła chuć iego oślepia, iż nie zna się do grzechów, albo jeżeli ie poznaie, nie czyni pokuty żadney; wszystkie zdzierstwa i łupieństwa, czynią go w zdaniu iego, i tacy sprawiedliwym i niewinnym, choć i wodą wydarła drugiemu, srodzja mu się daleko zdaie, nad iego własną. Czego kto zdzierstwem dostępuje, z trudnością to wielką oddawać mu przychodzi, gdyż iako wszystkie namiętności łakomcy przykładają się do łupieństwa, tak wszystkie obstawiają mocno, aby to przy sobie utrzymał, co gwałtem wydarł. A tak nie oddając tego co zkrzy-

z krzywdą zábrat, spodziewać się nie
może odpuszczenia.

Punkt 3 W Eyzrzy ieno w siebie, czyli
też serce twoie, nie jest
niewolnikiem, tey chuci? Otwórz
szkatuły twpie, á obacz czy się mię-
dzy pieniądzy niebáwi? O mój
Boże! mowi ieden z Świętych ludzi;
niechże mię dobrá światowe niedrę-
czą, niech wemnie niepokoiów nie
sprawuią, boć ty wiesz gdzie iá
skaró moy obrocił. A coż má kto
zá potřebę, áby się o potępienie swoje
uślnie starał, zbierając sobie záwczą-
su ciernia i głogi, któreby go kłóły,
któreby serce iego krwáwiły. Wśza-
kże niceśmy z sobą ná ten świat nie
przynieśli, i to pewná: że nie z sobą
nie zabierzemy z niego.

Szczęśliwy ten który ná BOGU
samym przestaie, nieszczęśliwy któ-
ry mu ná BOGU dosyć byđz nie mo-
że. Złoto i srebro Bożki, to są pogań-
skie, ále moim Bogiem ten iedynie
będzie, który Niebem i ziemią wła-
da, w tym iá mám nádzieję dla tegom
wszystko podiác gotów, ná tym zupeł-
nie przestaie. Szukay duszo moja, we
włzy:

wszystkich rzeczach Królestwa tego
BOGA, szukaj sprawiedliwości Jego.
A na żądanie z potrzeb twoich schowić
ci nie będzie.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Nie pracuj abyś się zubożył, ale załóż
miarę opatrności twojej. Prov. 23.

Nie mieście nadziei w nieprawości, i dra-
pieństwa nie pożądaycie, jeżeli wam przy-
będzie majątności, nie przykładaycież
serca. Psal. 61.

Którzy chcą bogatemi być wpadają w po-
kuszenie i w sidło diabelskie, i wiele poża-
dliwości niepożytecznych, i szkodliwych,
które pogrążają ludzi na zatracenie i,
zginienie. 1. Tim: 6.

Nad takiego, nie masz gorszego: bo ten
i duszę swoją ma przedryną. Becli: 10

N A C Z W A R T E K

PO SZESCDZIESIĄTNICY

U W A G A

O Ubóstwie.

Punkt 1. **A** By słowo Boskie pożytkowa-
ło w sercach naszych, trze-
bą wyrwać z niego ciernia,
to jest chciwość bogactw, przez mi-
łość ubóstwa. Ubogi w duchu nie
má

má się czym zatrudniać, á kto má serca ubóstwo, niczego nie pragnie. Przestaie ná tym co mu iest potrzebnego. Mało niedostaie ubogiemu, który má dosyć ná nie wielu rzeczach, lecz bogatemu łakomcy, wszystkiego brakuie. Lada czym potrzebá się obeydzie, ále chciwości żadná rzecz nie uspokoi.

Ják to bogáty człowiek który má BOGA! á iák zaś ubogi który utracił BOGA! iák ten szczęśliwy który nic nie pragnie tylko samego BOGA! przeciwnie iák nędzny ow który wszystkiego pożąda procz BOGA, i ná Bogu nie przestaie. Wszystkie rzeczy osadzone bydź nie mogą, tylko ná miejscu obszernym, i nie záprzątnionym, i BOG wktórym iest wszystko, nie może nápełnić serca, ieżeli to nie iest próżne. Będiesz miał wszystko w tenczaś, gdy nic nie bęziełz pragnął, osiągniesz wszystko wtedy, kiedy nic á nic miec nie będziesz.

Punkt 2. Powiádasz żeś iest bogatym, i że ci ná niczym nie zchodzi, á nie uwážasz co mowi Pán nasz: iżeś ty iest ślepy, ubogi, i nędzny. Kto mowi

mówi o bogáczu, mówi zwyczajnie o człowieku, któremu wszystkiego niedostaie, ponieważ nie ma wiary, nadziei, miłości, łagodności, cierpliwości, miłosierdzia, pokoiu, pociechy, i pokory. Niemasz żadnego, oprócz tego który ubogim iest w duchu, żeby mówić mógł śmiało: iestem zupełnie; bogaty niczego mi nie dostaie, nie mam czego pragnąć, bo ná BOGU samym przestaie.

Punkt 3. O Zbawicielu moy, iákże bogate dziedzictwo ubogim ofiarujesz! iák wiele dobrego świadczysz tym, którzy porzucaią wszystko dla miłości twoiej! Ten ci to iest skarb Ewángel czny, który człowieka zupełnie uszczęśliwia, i dla którego zikupienia przedać má wszystko. A któż kiedy zbłądzić może Pánie, idąc twoim śladem? możesz się kto ubolzey rodzić, iakoś się Ty národził? Możesz kto w większym żyć ubóstwie, iakoś Ty żył? Możesz kto ubodzey umrzeć, iakoś Ty umarł?

Byłeś arcy bogatym, a stałeś się náder ubogim, ja iestem bardzo ubogi, a bogatym chcę zostać! Ty mając

wszystko, chciałeś aby ci wszystkiego
nie dostawało, iá nie swego nie ma-
jąc, chcę żeby mi niczego nie brakło!
A coż to? iaz się to oszukuję, czy
Ty Pánie błądzisz? Já, iá to iestem, ie-
den z niewiernych gdy má'm tych zá-
szczęśliwych ktorých ty nędznemi o-
głaszasz, gdy tych mam zá nędznych,
ktorzy wedle ciebie są szczęśliwemi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie boy się Synu mój, ubogić wprawdzie
żywot więdziemy, ále wiele dobrego mieć
będziemy, ieżeli się będziemy bat BOGA
á odstapiemy wszelkiego grzechu, i bę-
dziem dobrze czynić Tob: 4.

Błogosławieni ubodzy w duchu, ábowiem ich
jest krolestwo Niebieskie. Matt: 5.

Ieżeli chcesz bydz doskonałym, idź prze-
day co masz, i day ubogim. A będziesz
miał /karb w Niebie. Matt: 19.

N A P I Ą T E K

PO SZESCDZIESIĄTNILY

U W A G A.

O wielkim staraniu, około własnego zdrowia.

Punkt **O** I także kochasz się w sobie!
1. **O** siła podejmujesz trudow
około ciała twego, á go-
dneż

dziedziczyłeś mi to życie? czyż nie
zachowania jego tak wiele znosił?
coż masz za potrzebę żyć długo? o
bawiasz się podobno aby świat nie
zaginał, kiedy ty zginiesz? czyliż te
nędzy, których doznajesz nie powinny-
by ci życia twego obrzydzić a czemuż
się tak bardzo obawiasz, ażebyś go nie
utracił? Słuszną to aby Król z wielką
nymą powagi o zdrowiu koni swoich
ustawicznie myślał. Podobnież mo-
wiąc, czyliż przystoi na duszę du-
chowną, i nieśmiertelną, aby się ba-
wiła codziennie w śtayı około gno-
iu ciała swemu usługując? Któryż
jest niewolnik żeby się nie radował, o-
bączywszy káydany na sobie potar-
gane a oto chorobą rwie káydany,
które duszę twoją niewolnicą ciała
czynią, a ciebie to trapi! ty jeszcze
káydany te umacniasz, ty ich przy-
czyniasz! Oto prawdziwy chrześci-
ánin w chorobie swojej tak sobie mo-
wi. Albo iá ozdrowię, albo nie, ie-
żeli ozdrowię, tym gorzej, jeżeli nie
ozdrowię, tym lepiej, ponieważ
*Chrystus jest moim życiem, a tak śmierć
w zysk mi się obroci Philip. 1. A także*

też i ty sobie mówisz? tegoż też ty pragniesz.

Punkt 2. Niekczemnym ludziom śmierć jest straszna, ale rzecy i odważni, gardzą nią; życzy iey sobie Chrześcianiń, ponieważ mu jest przy czyną do cierpienia dla BOGA, jest mu przyczyną, aby dał dowod miłości swoiey ku niemu, aby mu życie swoje poświęcił, jest mu przyczyną, aby się zbliżył do tey wieczności, do ktorey wżyskie pragnienia jego zmierzają. O iak to rzecz trudna, połączyć świątobliwość z zdrowiem! iak zwyczajnie prawie, dusza jest słabą, gdy ciało mocne! iak choruje, gdy ciało jest zdrowe! iak wiele ona cierpi, gdy ciało nie nie ponosi! i dla tegoć to święci owi ludzie, którzy czerstwe i zdrowe mieli ciało, słabili ie surową pokutą, a oto ty wolisz raczey duszę mieć słabą, i chorą, niżeli ciało! Twoią myśl cała jest o uzdrowieniu ciała, a żebyś duszę uzdrowił nie dbasz! ochraniaśz zdrowią twego choć z uymą chwały Boskiej, choć z pogorszeniem bliźniego, choć z pomieszaniem porządku zgromadzenia w którym żyiesz, dla twoich delikaćw i osobliwości.

Punkt

Punkt 3. **B**OG tylko sam jest ostatnim
końcem człowieka, do niego
też samego powinny zmie-
rzać wszystkie myśli nasze, wszystkie
pragnienia, wszystkie zamyśły, wszy-
stkie sprawy, ty zaś delikatny Chrze-
ścianinie wszelkie starania twoje, wszy-
stkie poruszenia duszy, łożysz na to,
abyś się, przy zdrowiu utrzymał! i nie
boisz się abyś ostatniego końca w
stworzeniu sobie nie założył? Czyliż
jeden z owych złośników nie jesteś?
o których mówi Páweł Święty. *Iż sa
nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego, któ-
rych koniec zatracenie, których BOG, jest
brzuch, i chwata w fromocie ich, którzy
ziemskie rzeczy miłują. (Pbilip. 3.)* a ty
nie małżże też za Boga ciało? ile ty
zwłaszcza, który o tym prawie myślisz
abyś mu dogadzał, który z taką tro-
skliwością dochodzisz tego co mu za-
szkodzić, albo pomódz może. Który
tak w potrawach brakuiesz, który się
tak obawiasz, abyś się nie obciążył,
który od náyminiejszey pracy uciekasz
który się od wśzystkiego uwalniasz,
który nákoniec bardziey poważasz
rozkazy lekarńskie, niżeli prawdy i wy-
roki Ewángelii?

Punkt

Punkt 4. CI ktdrzy się názbyt o zdrowie staraia, pokazuią to: że nie ufaia Opatrzności Boskiej; owszem że ani wierzą o niey. Albo się z tym wydaia, iż wątpią że ona má wzgląd pilny, ná potrzeby nasze, i że tak nie zapominá o duszy, iáko i o ciele naszym. Chce wprowadzie Bog ábyśmy staranie mieli o sobie, ále nie chce tego, ábyśmy zbytnie do zdrowia, i życia przywiązani byli szukając tak troskliwie lekarstw w chorobách naszych. Niech będą iák náystawnieysi lekarze choroby twoiey nie wyrozumieia, ieżeli im Bog przyczyny iej nie odkryie, nie dadząc náleżytych lekarstw ieżeli on ich nie náuczy, á choćby iák nayprzyszwoitsze lekarstwá dali, te skutkowác nie będą, ieżeli im BOG błogosławieństwá nie nádá. A iakże może im, toż błogosławieństwo nádáć kiedy przekliná tego, który się ná ciele i krwi zasadza, nie maiąc wnim żadney ufności. Raczey tedy dopuści BOG áby się lekarze mylili, áby przeciwnych chorobie twoiey zażywáli lekarstw. Potrafi BOG codziennie uczynić choremi tych, ktorzy názbyt w zdro-

w zdrowiu się kochaia, i ktorzy ná zachowanie iego, osobliwe wynayduia sposoby. Nie znayduieszcie się i ty między tymi ludzmi? zázywálzcie ná dobre zdrowia staraszcie się a yś się wielu chorób ustrzegł przez karamie ciała własnego? nie iesteście trokliwy bardzo, i prawie rozpaczaiący w chorobách, twoich? znosiszcie ie cierpliwie? odważalż że się równie ná śmierć, iako i ná życie. Uważaszcie to, iżś ty iest niby ofiara iáka, tym końcem ná ziemi osadzoná ażeby z ciebie BÓG miał przyzwoitą chwátę? Násladuy w tey mierze Chrystusa, który był prawdziwą ofiarą w życiu swoim, ofiarowaną przez ustawiczne męki, prowadzono go ná śmierć iák owieczkę, i iáko spokojnego bóranka, który choć mu wełnę strzygą nic się nie zbrania. Bądźże i ty taką owieczką, bądź bórankiem takim, nic nie uważay chociaż ci wszystko co masz zábiorą. Nic nie mów choć, by cię i zábiano. O iákoś szczęśliwy że ciało masz takie z ktorego BOGU zawsze ofiarę uczynić możesz iezeli zechcesz!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału. Gal: 5.

Ktorzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z pożadliwościami. Ioid:

Ktorzy są w ciele, BOGU się podobat nie mogą Rom: 8

Przeklęty czł. wiek, który ufa w człowieku, i kładzie ciało za ramie swoje. Ier: 17.

Roznie mógł się Aśa, na ból nóg bardzo ciężki a ani w chorobie swej nie szukał: Páná ále więcy ufał w nauce lekarstwy 2. Paralip: 16.

N A S O B O T Ę

PO SZESZCZDZIESIĄTNICY

U W A G A

O Szczęściu PANNY Przenajświętszey.

Punkto **M**ARYA jest ziemią dobrą,
I. **M**która na łono swoje słowo
Przedwieczne przyięła.

Która wydała z siebie, to ziarno niebieskie, a owocem tego świat cały ubogaciła. Tá to jest ziemia Panieńska, która wydała drzewo żywota, bez przyłożenia się do tego żadnego z ludzi,

dzi, tak iako bez żadney pomocy ludzkiej toż drzewo w raju wydane było. Zdrowas więc *MARYA*, łaski pełná Pán z toba, błogosławionas ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego.

Punkt 2. Szczęśliwa, *MARYA* że poczęta w żywocie swoim Syná Boskiego, i szczęśliwsza, że go poczęta w duchu swoim przez wiarę, najszczęśliwsza, że go poczęta i w żywocie swym, i w duchu. Ze dwóch miar *MARYA* jest Mátką słowá, gdyż mu dáta nieiako dwojakie życie. Ogdyby lá mu przynáymniey w sercu moim, mógł dać życie! otoż to odemnie samego zawisło, boć Chrystus tego pragnie, on ci to życie w sercu moim przenosi nád życie swoje cielesné, pomiewáż dlá tego umarł, áby żył w sercu moim. Przez to národzenie się Jego w sercu moim stanę się (iako on sam świadczy) bratem, siostrą, i Mátką Chrystusową.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Błogosławiony żywot który cię nosił, i pierś któraś sał. Luc: 11.

A JEZUS rzekł, owszem błogosławieni, którzy słuchaia słowá Bożego i strzegą go. Ibid: Spusteie

Spustcie rose niebiosá zwierzchu, á obłoki
niech spuszcza ze dżdżem sprawiedliwego
niech się otworzy ziemia, i zrodzi Zbáwi-
ciela. Ila: 45.

Niech ci wyznáwáia ludzie Boże, niech ci
wyznáwáia wszyscy ludzic, ziemia dáta
swoy owoc. Psalm. 66.

Ziemia która często deszcz ná się pádaiacy
ptie, i rodzi ziele užyteczne, tym: przez
ktore bywá sprawowana, bierze błogostá-
wienie od BOGA. Hebr. 6.

N A N I E D Z I E L Ę

Z A P U S T N A U W A G A

z Ewangelii tegoż dnia.

Punkt 1. JEZUS teraz tylko o boleściach
swoich mówi á świat tylko o
uciechach swych wspomina.
JEZUS rozmáwia z Uczniámi o Mę-
ce, świat tego słuchać niechce, nie-
chce i myśleć o tym. Pámięć mák, i bo-
lów, szczęśliwemi czyni Świętych Pán-
skich o tych rozmáwiaią Moyżesz i E-
liasz ná gorze Thabor ludzie dobrzy
ná ziemi chętnie mówią o wielkich bó-
lach i obelgach, á źli brzydzą się nie-
mi

mi, nie chcąc mówić tylko o uciechach
náymillzych, o rozkoszách, tylko o
bánkietách. O šlodki JEZU, iak máto
teraz ieřt ludzi, ktorzyby iedno z to-
bą trzymáli. Idzielz Ty do Jeruza-
lem ná męki á oto ludzie bieğą co
żywo do Babilonu áby się tam cieřzy-
li do woli. Otož moy Pánie gdy tak
máto mařz wiernych towarzyszow,
poydę iá za Tobą wszędzie gdiekol-
wiek się obrócisz, pomewáž wolę ra-
czey plákać z Tobą, niželi cieřzyć
się z światem.

Punkt 2. Słyszác ślepy ieden iž Chry-
řtus przechodził blisko, z ca-
řey řity swoiey woła zá nim: JEZUSIE
Synu Dawiddów zmituy się nádemna. O iák
to piekná modlitwá! Ják wiele wy-
mágá ná sercu JEZUSOWYM. Ták
ona tchnęła Chryřtusa, že się nieiáko
czuie byđż obowiázánym do tego, áby
záwołał ubogiego człowieká, i spytał
się czego žádá, postanowiwlzy u sie-
bie, uczynic dlá niego wszystko cze-
goby tylko pragnął? Czegož chceřz
(mówi do niego) ábym ci uczynił? iá-
koby to wyrażał: nie mogęc nic od-
mowić, O Boże dobry i také się do-
wia.

wiadujesz od człowieka, czego chce, abyś mu uczynił! Do każdego to z nas należy raczy mówić z Pawłem Świętym, coż chcesz Panie abym ci uczynił? Ale ah! znayduie się tak wiele ludzi, których BOG, iakby im był obowiązany, pyta: *Coż chcesz, abym wam uczynił.* Przeciwnie zaś arcy mało tych, którzy mowią z Apostołem: *Coż chcesz Panie abym uczynił.*

Punkt 3. PRzystępuiesz do stołu Páńskiego, idzie JEZUS przez ręce Káptáńskie do serca twego, wołay że do niego z wiarą, i nábożeństwem owego ślepego: *JEZU Synu Dawidów zmiłuy się nademna. JEZU Synu MARYI niey nademna politowanie.* Bo czyliż słowo to nie jest arcy miłe? ázaż nie jest sławnieyszy, i chwalebnieyszy dla Syná Boskiego przymiot, gdy go nazywasz Synem MARYI, niżeli Synem Dawida? Bez wątpienia, gdy tak do niego zawołasz, mowic on będzie do ciebie: *Coż chcesz abym ci uczynił?* Nic ci nie mogę odmówić, ponieważ zakładasz Imię MARYI, i używasz w prozbach twoich powági Mátki moiey. Czegoż więc żadasz odemnie?

Oto Pánie tego iedynie žádam, á-
bym przeýžrať, ábym poznáť ciebie á-
bym poznáť i siebie. Niech poznám do-
broć twojá, niech poznám złości, mo-
ie, niech poznám doskonałości Twoje,
niech poznám grzechy moje, niech
poznám, że w Tobie iest wszystko nie-
chay poznám, że iá nic nie iestem. Pánie,
mój iestem iá prawdziwie ślepy, sam
nie wiem czego pragnę. Proszę cię
tedy, przywróć mi smak, wzrok, przy-
wróć czucie, bo czyliż mi tego nie
trzebá? O słodki JEZU! uczyń to dla
mnie o co cię proszę, nie tak żebym
widziať, iáko żebym Cię chwáliť, i
kochať. Uczyń mnie pokornym, cier-
pliwym, łaskawym, nápełniy mię mi-
łością. Uczyń mnie człowiekiem we-
dle serca Twego, ábym wszelką wo-
lę twoję wypełniať, niech się dzieie
wolá Twoja ze mną, á nie moja; spraw
to ná koniec, ábym Cię poznáť, ábym
cię kochať, ábym cię chwáliť, i wiel-
biť, w czasie i w wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Póýdę do góry myrrhy i do pagorku kadziďlá.

Cant: 4.

Boże cię uchowáy Pánie! nie przyǳie to

ná

ná cię. Który obrociwszy się rzekł Piotrowi. Podź za mną szatanie, iesteś mi zgorzeniem, iż nie rozumiesz co jest Bó-żego, ále co jest ludzkiego. Matt: 16.

Pánie co chcesz ábym czynił. Act: 9.

Sprawiedliwá rzecz jest, byđz poddanym BOGU. 2. Mahab: 9.

Niech się nie chlubi mądry w mątrości swej, i niech się nie chlubi mężny, w męstwie swym, i niech się nie chlubi bogaty w bogactwie swoim, ále się niech chlubi w tym który się chlubi: że umie i zná mię, że m ia jest Pán, który czynię miłosierdzie, i sad. Ier: 19.

NA PONIEDZIAŁEK

ZAPUSTNY UWAGA.

O nienawiści świata

Punkt **T**rzebá gardzić światem,
I. **T**rzebá go nienáwidzić, trze-
bá uciekać od świata za wśze,
ále ośobliwiey teraz, kiedy się oczy-
wiście pokázuie byđz nieprzyacie-
lem Chrystusowym. Trzebá gardzić
światem, iako kłámcą który obiecuie
wiele, á nic nie dotrzymuie, złego co
obie-

obietuie. Uciechy jego, nie są prawdziwe, nie są stałe, nie są czyste, nie są trwałe, nie mogą dostatecznie uspokoić umysłu, nie mogą nasycić serca, stronią od nas, w ten czas nawet gdy się niemi cieszyć zamysłamy. O iak wiele niesmáko w biedne te uciechy sprawują ná duszy iak wiele nie pokoiow ná umyśle, iak wiele zgryzot ná sumnieniu. Przypomnieny sobie sam czy miałżeś pokoy przez cały ow czas, w którym służyteś światu. Czymże się kończą uciechy te, te bańkiety złych ludzi? nie czym innym zaiste, tylko popiołem śmierci, i głodem wiecznym który znosić im trzebá będzie w piekle.

Punkt 2. TRzebá nienáwidzić swiáta, ponieważ jest nieprzyjacielem Chrystusa, niewolnikiem czartowskim, tyrannem, cnotliwych ludzi Náuczycielem, Oycem, i wynalazcą, wszelkich grzechow. Ten który świat kocha, wierzyć musi náukom jego ná których się zasadza, bo ináczeyby go kochać nie mogła zatym nie wierzy Ewangelií, która tamtym náukom przeciwná jest. To zaś czyniac jest
Chrze.

Chrześcianinem w imieniu, ale niewiernym w sercu.

Czarci wierzą o BOGU, i ta wiara boiaźń w nich wielką sprawuje, lecz ta wiara pomaga im do większego udręczenia, gdyż wierząc o BOGU, nie czynią woli jego, i dla tego to samo czyni ich arcy nieszczęśliwymi. Podobnież i światowy człowiek, wierzy: że jest BOG, tak iako i czart, ale wiarę tę płonną czyni, kiedy nie jest posłuszny przykázaniom Bożkim, a to też jest co go czyni gorszym od czarta. *Bo czart wierzy, i drży. (iako mowi Jakób Święty)* światowy zaś człowiek, wierzy, że jest jeden BOG, atoli jednak nátrząsa się z niego, zgoła, ktokolwiek jest przyjacielem świata, pokazuje się oczywistym nieprzyjacielem BOGA. Ktoraż teraz sobie i ty obierasz stronę, chceszże byś nieprzyjacielem CHRYSUSA, albo czarta? Trzeba uciekać od świata, duchem, sercem, i ciałem, ieżeli można. Towarzystwo z nim jest niebezpieczne, náuki jego są obrzydliwe, zwyczaje jego szkodliwe, przykłady jego gorszące, schadzki jego są zarazy pełne, wierni przy-

przyjaciele jego są pyszni, łakomi cie-
leśni, zdrajcy, wiarołomcy, i nieprzy-
jaciele Boscy. Już iest świat osądzony,
iest już potępiony, iest już przeklęty.
Uciekać tedy nam trzebá od towá-
rzyśzow jego i z niemi przestawać nie
powinniśmy; lepiej bowiem bydz w
nienawiści u złych, á niżeli miłosć ich
mieć, ponieważ do każdego z nas
mówi Pán: *Jeżeli iestes ze świata, umrzesz
wgiřzechu twoim.*

SŁOWA PIĘMA SWIĘTEGO.
*te same tu służá, które do następuiący
uwagi.*

NA WTOREK

ZAPUSTNY

UWAGA

O teyże nienawiści świata.

Punkt 1. **C**OŻ cię to do miłosći świata
pobudza? Alboż on cie-
bie stworzył? Alboż on
cię odkupił? Alboż on cię zbawił
ma? Uwážay ieno co Chrystus mówi:
*iz nie iest z tego świata; ty podobno opa-
cznie mówił: że iestes z niego, á iakoż
masz bydz uczniem Chrystusowym?*

Y

Tożes

Tożes to nie porzucił świata, kiedy cię chrzczono? wszakżes go się zaparł ieszcze nimesz do rozumu przyszedł. A teraz zaś rozum mając doskonály kochać go masz? zaparłeś go się nie mając wolności, teraz zaś gdy masz zupełną wolność, kochasz go. Coż się to ztąd wnosi, co? nie co innego: oto pokazujesz oczywiscie, że gdybyś był miał rozum i wolność gdy się chrzczono, niechciałbyś być tegoż chrztu przyjąć.

Punkt 2. O Pánie mój Jezu, iákże wiele máświat czcziceilów swoich! á ty ták mało sług wiernych liczysz! świat oszukiwá tych, ktorzy mu służą, á przecie churmem się do niego garną. Ty jesteś wierny, zdradzić nikogo nie możesz, á nikt Tobie się ná usługi nie oddaje! Coż zyskam służąc światu? Coż za nádgrody mám się ípodziewać? Alboż on mię pocieszy? alboż mie obroni przy śmierci moiej? Ab! zdrayca w náywiększey potrzebie opuści mnie, i zostawi mnie wręku nieprzyjaciół moich.

Punkt 3 **N**ay pierwsza własność Chrześcianina jest tá: áby gardził światem.

ſwiatem, i ſwiat nim, (mowi Hiero-
nim Święty) mowże więc z Święty-
mi luźni, ieżeli prawdziwym chce
bydź Chrzeſzczaninem: nie ieſtem ja
z tego ſwiata, nauczyłem ſię raczey
gardzić nim, niżeli go ſzanować. Wo-
lę bydź małym i nikczemnym z po-
kornym JEZUSEM, niżeli wielkim
człowiekiem w oczach ſwiata, wolę
płakać z JEZUSEM, niżeli ſię ze ſwia-
tem cieszyć, wolę bydź ubogim, i żyć
w niedoſtatkach z JEZUSEM, niżeli
ſwiatu ſłużyć we wſzyſtko opływać.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Biada ſwiatu dla zgorſzenia. Matt: 18.

Jam nie ieſt z tego ſwiata. Joan. 3.

Teraz ieſt ſąd ſwiata. Joan: 12.

*Nie za ſwiatem proſzę, lecz za tymi, któreſ
mi dał.* Joan: 17.

*Wſcie z tego ſwiata Przetom wam
powiedział, iż pomrzecie w grzechach
waſzych.* Joan: 8.

*Ieżeli kto miłuje ſwiat, niemaſz w nim
Oycowſkiey miłości.* 1. Ioan: 2.

*Ktobykolwiek chciał bydź przyjacielem tego
ſwiata, ſtawia ſię nieprzyjacielem Bożym.*
Iac. 4.

REGISTR

U W A G

Chrześcijańskich.

O Ostatnim sadzie	-	1.
O Końcu człowieka, Który má bydź sadzony	-	5.
O Śmierci	-	8.
O Przygotowaniu ná śmierć i ná sad	-	11.
O Dobrych uczynkach, które pomocnemi będą ná sadzie	-	14.
O Pokucie przyprawiacey nas do sadu	-	14.
O Nábożństwie do Najświętszey Pán- ny, która nám sędziego BOGA przebłagać może	-	19.
Uwaga ná owe słowá: tyż ieśteś, który masz przyjść?	-	22.
Ná też st wa	-	25.
O Względzie ná ludzi, czyli o braniu wzgorszenia z innych	-	28.
O Darwaniu innym wzgorszenia	-	32.
O Teyże samey rzeczy	-	35.
O Przestadowaniu	-	39.
O Ubóstwie, że ubodzy Ewangeliiá opo- wiadaia	-	42.
O Dobrym i złym sumnieniu	-	45.
O Poznaniu samego siebie z owych słów: kto ty ieśteś?	-	48.

R E G E S T R

	O Pokorze, ná też sł. wá	-	50.
	O Cwiczeniu się w pokorze, ná też słowa		53
	O Próżnym ludzkim sadzeniu	-	56.
	O Pogardzie sądów ludzkich	-	58.
	O Cierpliwości	-	60.
I.	O Cwiczeniu się w cierpliwości	-	63.
	O Chrzcie pokuty	-	65.
3.	Ze niepotrzebá odwłaczac pokuty	-	69.
8.	O Teyże odwłóce pokuty	-	72.
11.	O Pierwszey własności, kióra má miec		
	prawdziwa pokuta dla przygo-		
14.	owania się do národzenia Chrystu-		
14.	sowego		75.
	O Drugiey własności prawdziwey pokuty		78.
	O Trzeciey własności prawdziwey pokuty		81.
19.	O Przygotowaniu się do przyjęcia Chrystusa		84
	O Podroży Náyswiętszey Panny, i Jo-		
22.	zefa Świętego do Betleem	-	88.
25	Ná słowa Anielskie do Pasterzów	-	95.
	Dokończenie przeszley uwagi	-	100
28.	O Národzeniu Chrystusowym	-	103.
32.	Pieszczoty z Niemowlęciem Jezusem		107.
35.	O Cnotach i męczeństwie iego	-	110.
39.	Ná te słowa: uczeń kiórego náłował JE-		
	ZUS	-	115.
42.	O Męczeństwie Świętych Młodzianków		119.
45.	O Uboſtwie malenkiego JEZUSA	-	123.
	O Pokorze malenkiego JEZUSA		125.
48.	O Odwáżeniu się ná śmierć	-	128.

R E G E S T R

O Náyświętszym Imieniu Jezusa danym mu przy obrzezaniu	- 132.
O Pokorze JEZUSA przy Wcieleniu i Obrzezaniu	- 135.
O Życiu Jezusa p rownanym do naszego	137.
O Dobrym azywaniu czasu	- 139.
O Podroży trzech Królów	- 141.
O Królestwie Chrystusa i czarta,	- 145.
O Królestwie Boskim	- 148.
O Rządzie wiary okazanym w gwiazdzie trzech Królów	- 150.
O Godności wiary	- 154.
O Nábnieniach Boskich	- 157.
Ják niebezpieczna sprzeciwiał się na- tchnieniom	- 159.
O Rządach Boskich	- 163.
O Utracie BOGA	- 166.
Ják znalazł zgubionego BOGA	- 169.
O Pobudkach pokuty	- 172.
O Powinności Rodziców względem Dzie- ci i Przetożonych względem Pod- danych	- 176.
O Teyże samey rzeczy	- 178.
O Wstuszeństwie BOGU	- 181.
O téyże rzeczy	- 184.
O Tym, co się stało w Kanie Galileyskiej	185.
O Godach w Kanie Galileyskiej	- 189.
O Staniu życia	- 193.
O Weselu duchownym	- 198.

R E G E S T R.

32.	O Teyże rzeczy	201.
	O Oświeściach ducha	203.
	Panie duchowne	206.
35.	O Komunij	208.
37.	O Przygotowaniu do dobrego Komunii	
39.	przyjęcia	211.
41.	O Spowiedzi	216.
45.	O Niedoskonalościach spowiedzi	219.
48.	O Rządzeniu duchownym	223.
	Jak obierat Rządce duszy	227.
50.	O Slepym pofuszeństwie ku Przełożonym	231.
54.	Ná Ewangelia Niedzieli 4 po trzech	
57.	Krolach	237.
	O Teyże rzeczy	239.
59.	O Pożytkach i potrzebie pokas	241.
63.	O Tymże samym	244.
66.	O Panowaniu BOGA nad nami	247.
69.	O Tymże panowaniu BOGA	249.
72.	O Tymże Boskim panowaniu	252.
	Ná Ewangelia Niedzieli 5. po 3. Kro.	255.
	O Chronieniu się złych okazyi i towa	
76.	rzystw	259.
78.	O teyże samey rzeczy	262.
81.	O Mękach piekielnych	265.
84.	O Wieczności Niebieskiej i piekielny	269.
85.	O Gorących serca pragnieniach	271.
89.	O Teyże rzeczy	272.
93.	Uwaga z Ewangelii ná Niedz: 6. po 3.	
98.	Krolach	275.

R E G E S T R

O Wierności w matych rzeczach	290.
O Staraniu się o doskonałość	293.
O Pokorze przez ziarneczko gorczycy wyrażoney	296.
O Skutkach pokory	299.
O Innych pokory skutkach	301.
O Wnętrznym stanie człowieka, wyrażonym przez ziarno gorczycy	305.
Uwaga z Ewangelii na Niedzie: Staro- zapuszna	309.
O Tymże samym	311.
O Matey liczbie wybranych	314.
Czemu mała liczba wybranych	318.
O Zazdrości	321.
O Złości i nieszczęściu zazdrosnych	323.
O Tymże samym	324.
Lekarstwo na zazdrość	326.
Uwaga na Niedz: Mięsożupna	330.
O Godności i potrzebie słowa Bożego	335.
O Łakomstwie	338.
O Tymże łakomstwie	341.
O Uboſtwie	343.
O Wielkim staraniu około własnego zdrowia	347.
O Szczęściu Panny Przenayświętſzey	353.
Z Ewangelii na Niedz: Zapuszna	355.
O Nienawiści świata	359.
O Teyże rzeczy	362.



90.

93.

96.

99.

101.

105.

309.

311.

314.

318.

321.

323.

324.

326.

330.

335.

338.

341.

343.

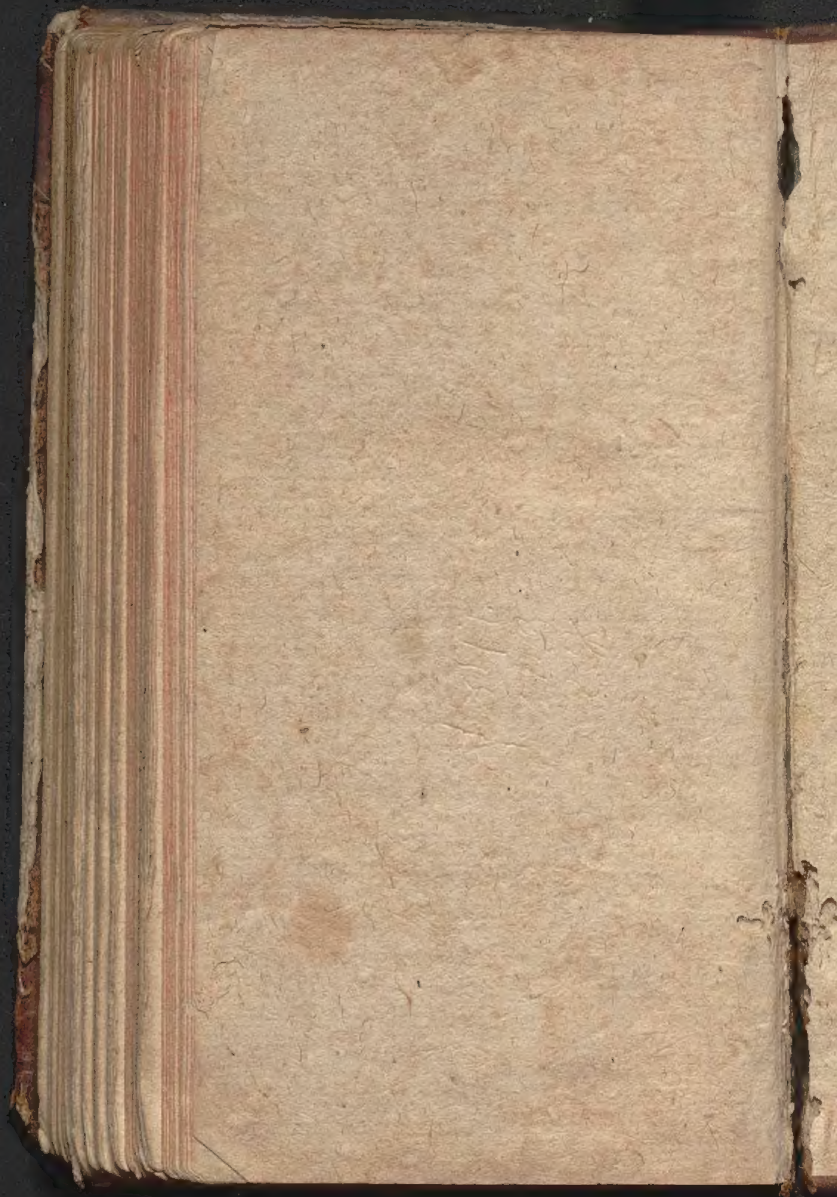
347.

353.

355.

359.

362.

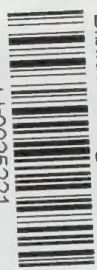


270 78.

353 174

300 —

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025221

